



Pomóżmy Ukrainie!

UKRAINA/POLSKA. – Przez całe życie walczyłem o podobne, jak Ukraina, ideały. Sytuacja była trudna, a może nawet jeszcze trudniejsza niż wasza. Dlatego, jak przyglądam się waszym emocjom i zapałowi, głęboko wierzę, że zwyciężycie – mówił w czwartek rano Lech Wałęsa, który przybył do Kijowa. Tłum zwolenników Juszczenki zgromadzonych na Placu Niepodległości skandował: Polska! Polska! Polska! Późnym wieczorem na ulice Kijowa wyruszył tłum zwolenników premiera Wiktora Janukowycza. W centrum miasta spotkali się z sympatykami Juszczenki. Nad tłumem – wśród sztandarów Ukrainy i pomarańczowych barw kampanii Juszczenki – widać było około 30 polskich flag. **Czytaj na str. 6.**



KRAJ. Uważasz, że w Twojej parafii Przenajświętszy Sakrament nie jest szanowany, natrafieś na jakieś nadużycia w kościele, Twoje potrzeby nie są zaspokajane przez duchownych, nie spełniają oni także Twoich życzeń – redakcja serwisu Fidelitas.pl pomoże w rozwiązaniu problemu i ułatwi wysłanie donosu na niefrasobliwych czy zawistnych księży. **Czytaj na str. 4.**



PODLASIE. „Połowinki” może obchodzić Janusz Krzyżewski, marszałek województwa podlaskiego. Właśnie mijają bowiem dwa lata od objęcia przez niego rządów na Podlasiu. W połowie kadencji wspólnie oceńmy nasze władze. Co dobrego zrobili dla Podlasia przez dwa lata rządów? **Czytaj na str. 3.**

W sprawie byłych szefów Jagiellonii jednym z orzekających był działacz sportowy

BEZSTRONNOŚĆ NIE DO SPRAWDZENIA

BIAŁYSTOK. Jeden z ławników, który orzekał w sprawie byłego menedżera oraz byłego dyrektora Jagiellonii, jest białostockim działaczem sportowym. Zapewnia, że to nie miało żadnego wpływu na wyrok. Niewykluczone, że takich, a nawet ściślej-szych związków ławników ze stronami jest więcej, bowiem nikt tego dokładnie nie bada.

– Wspierałem drugą drużynę Jagiellonii długo po tym, jak działali w niej oskarżeni. Nie jestem z oskarżonymi na ty, nie utrzymywałem z nimi kontaktów – tłumaczy ławnik. – Jako ławnik oceniam materiał dowodowy rzetelnie i obiektywnie. W tej sprawie też byłem bezstronny.

I taki ma być ławnik.

– Ławnik, tak jak sędzia, musi być bezstronny. Musi być poza podejrzeniami, że miał kiedykolwiek do czynienia ze stronami procesu – mówi prof. Andrzej Rzepliński z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Jednak niemożliwe jest dokładne sprawdzanie każdego ławnika, czy kiedykolwiek nie miał kontaktów ze stroną procesu, czy w przeszłości nie był działaczem jakiejś organizacji, z którą związany jest lub był np. oskarżony itp.

– W takim przypadku każda sprawa musiałaby czekać bardzo długo na rozpoczęcie. Zakładamy lojalność i czystość orzekania – tłumaczy sędzia Zbigniew Pannert, prezes Sądu Apelacyjnego w Białymstoku.

– W składzie sędziowskim jest nie tylko ławnik, ale też sędzia, inny ławnik. Jeśli zachodzi podejrzenie braku bezstronności ławnika, są odpowiednie wnioski procesowe. Jest sąd wyższej instancji, który ocenia orzeczenie sądu pierwszej instancji – mówi sędzia Bogdan Łaszkiwicz, prezes Sądu Rejonowego w Białymstoku.

Ławnik ma takie same prawa jak sędzia. Może nawet przegłosować sędziego.

– Były sytuacje, że tak się stało. Jednak sąd drugiej instancji uchylał wyrok – mówi prezes Zbigniew Pannert.

(mr)



Ławnik Leszek Łuckiewicz, który orzekał w sprawie byłego menedżera Jagiellonii, jest prezesem Dzielnicego Towarzystwa Sportowego „Helios”

FOT. A. LUDWICZAK

Grzywna dla menedżera

Sąd Rejonowy w Białymstoku uniewinnił w czwartek byłego menedżera Jagiellonii Waldemara D. od zarzutów, jakoby w połowie lat 90. przywłaszczał sobie klubowe pieniądze. Według oskarżenia, w marcu 1995 r. wziął 155 tys. dolarów za transfer Tomasza Frankowskiego z Jagiellonii (obecnego reprezentanta Polski i piłkarza Wisły Kraków) do klubu ze Strasburga. Według sądu, Waldemar D. miał z Jagiel-

lonią umowę menedżerską, według której miał prawo do 50 proc. kwoty z transferu Tomasza Frankowskiego, a po aneksie – do 100 proc. Zdaniem oskarżenia, Waldemar D. przywłaszczał też 30 tys. zł, które Jagiellonia dostała od sponsora i 2 tys. zł za wypożyczenie zawodników. Sąd uniewinnił go również od tych zarzutów. Podkreślił, powołując się na opinie biegłych, że w latach 1994-96 dokumen-

tacja księgowa Jagiellonii prowadzona była nierzetelnie, były w niej braki, a nawet nieprawdziwe adnotacje. Niektóre kwoty były księgowane po kilku miesiącach. Sąd skazał Waldemara D. na 5 tys. zł grzywny jedynie za namawianie do poświadczenia nieprawdy w dokumentach. Za to samo został skazany na pół roku więzienia, w zawieszeniu na 2 lata, ówczesny dyrektor klubu.

To radość być wśród wiernych

BIELSK PODLASKI. Bielscy wyznawcy prawosławia wzięli w czwartek udział w obchodach 25. rocznicy święcen biskupich metropolity Warszawy i całej Polski abpa Sawy. Uroczystości odbywały się w nowej bielskiej cerkwi pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny. Przewodniczył im sam abp Sawa w asyście innych prawosławnych hierarchów.

Czytaj na str. 5.

Lanosy do odstawki

BIAŁYSTOK. Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego planuje wymianę samochodów egzaminacyjnych. Lanosy i fiaty punkto prawdopodobnie zostaną zastąpione pojazdami zupełnie innej marki. Oznacza to, że swoje samochody będą musiały wymienić wszystkie ośrodki szkolenia kierowców w województwie podlaskim. A to będzie je drogo kosztować.

Czytaj na str. 3.

**MAŁA MISS 2004
MAŁY MISTER 2004**



Szczegóły na str. D

REKLAMA

PMB-MARKET

NAJLEPSZA CENA W MIEŚCIE!

**Karkówka
wieprzowa***

tylko **9,99** zł/kg



*Oferta ważna do wyczerpania zapasów

SIĘĆ SKLEPÓW PMB MARKET ZAPRASZA NA ZAKUPY !!!

KARTKA Z KALENDARZA

26

LISTOPADA 2004
PIĄTEK
331. DZIEŃ ROKU

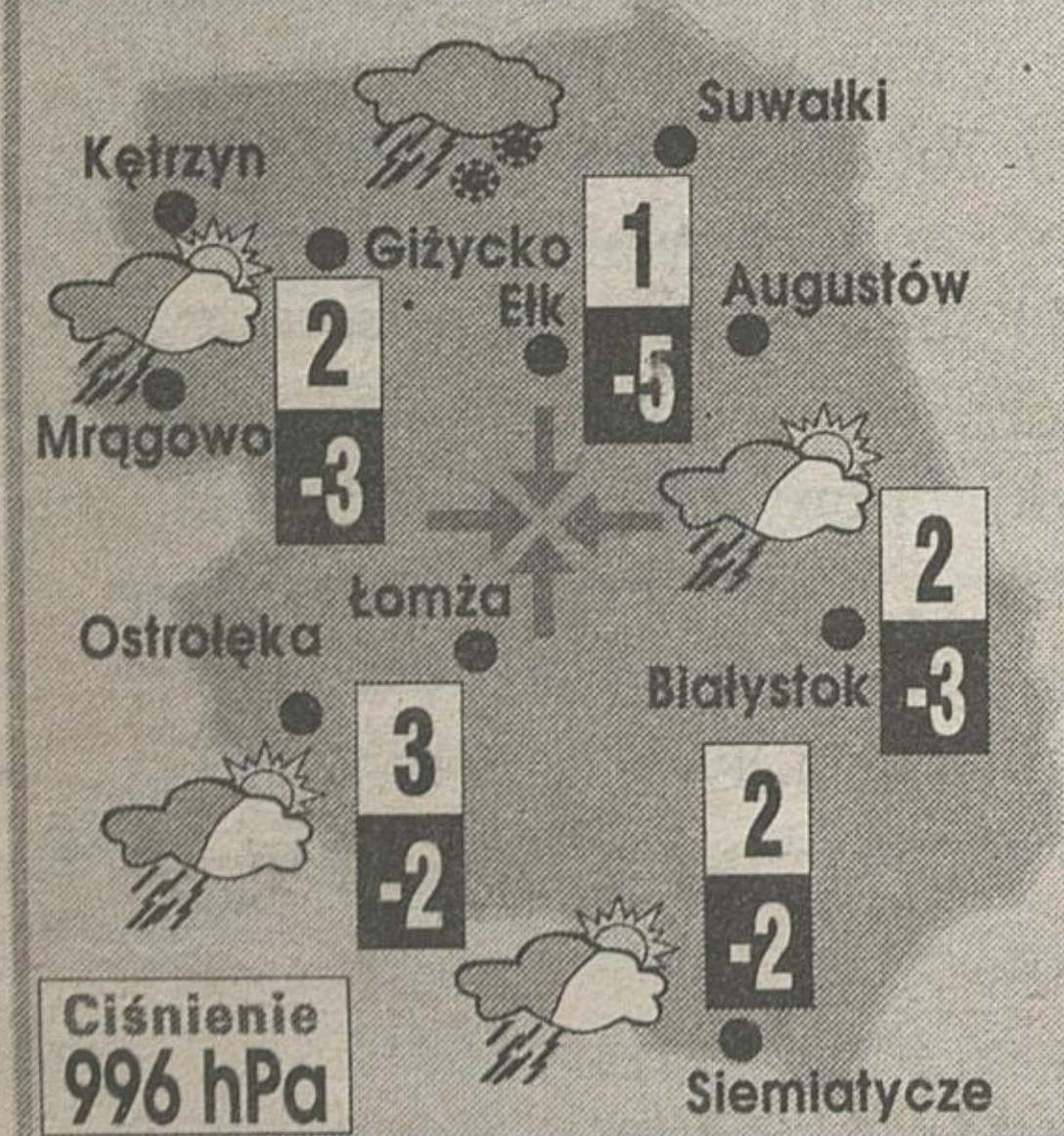
WSCHÓD 7.11 ZACHÓD 15.18

ZŁÓŻ ŻYCZENIA:

W PIĄTEK – Konradowi,
Sylwestrowi
W SOBOTĘ – Maksymilianowi,
Walerianowi
W NIEDZIELĘ – Zdzisławowi,
Grzegorzowi

POGODA

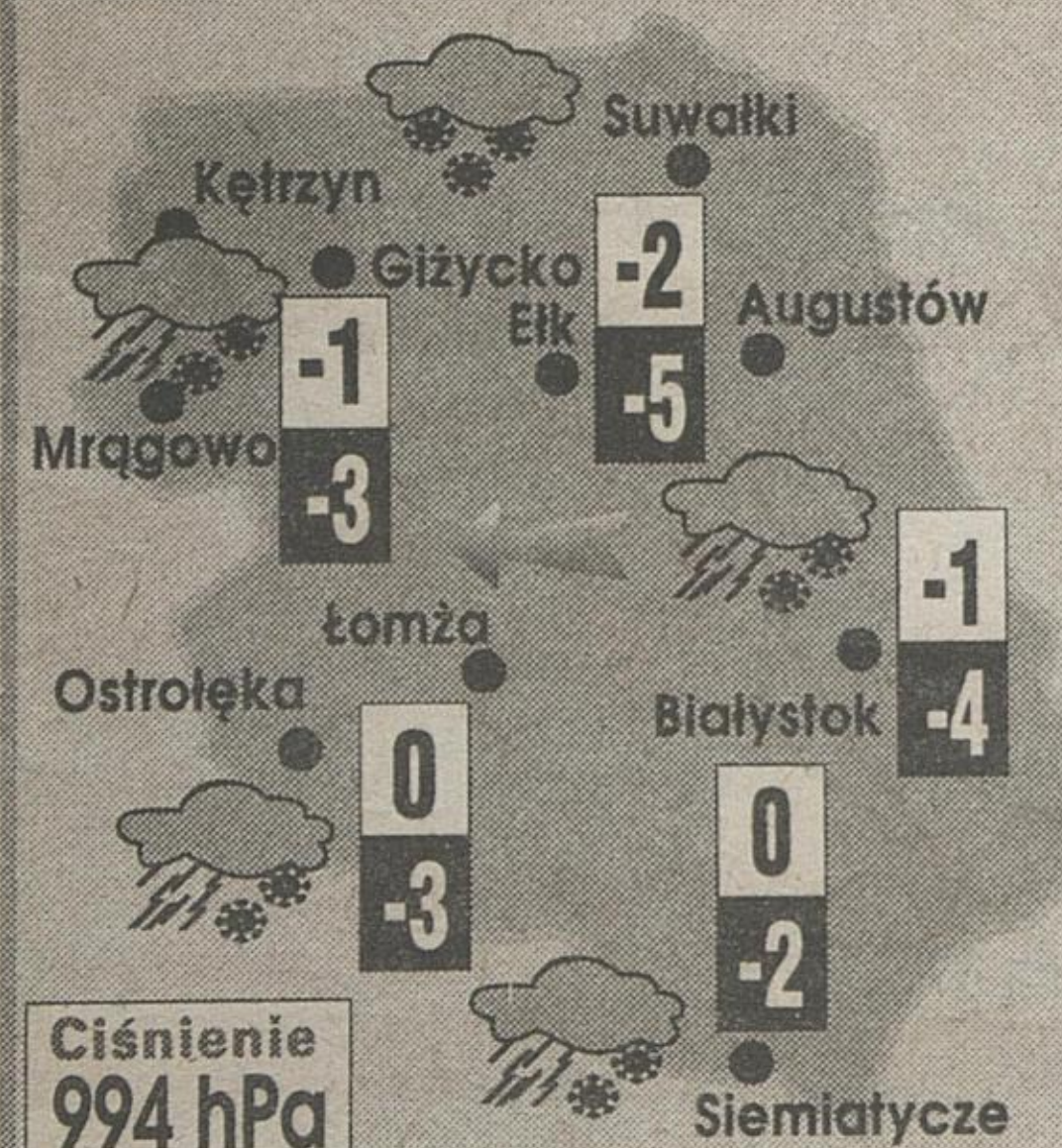
PIĄTEK. Pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami wystąpią przelotne opady deszczu oraz lokalnie deszczu ze śniegiem. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zmieniających się.



SOBOTA. Pochmurno z przejaśnieniami. Okresami opady deszczu ze śniegiem i śniegu. Lokalnie wieczorem możliwe przejściowo opady marznącego deszczu powodującego gołoledź. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zmieniających się.



NIEDZIELA. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami wystąpią przelotne opady deszczu ze śniegiem i śniegu. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków wschodnich. Drogi bardzo śliskie.



Co nas czeka po wyczerpaniu się światowych zasobów ropy naftowej?

Bryczka nie wróci

Ropy naftowej może zabraknąć. Według specjalistów w ciągu najbliższego pół wieku jej zasoby gigantycznie zmniejszą się, a jej cena wzrośnie tak, że mało kogo będzie stać na kupno tego surowca. Czy w takim razie trzeba będzie przesiąść się z luksusowych i wygodnych aut do bryczek? Eksperti twierdzą, że raczej do tego nie dojdzie.

Źródła kopalne na pewno kiedyś się wyczerpią, ale naukowcy ciągle poszukują alternatywnych źródeł energii – mówi dr Ryszard Gieniusz, zastępca dyrektora Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Białymstoku. – Największe szanse na wykorzystanie jako paliwo ma energia jądrowa oraz wodór.

Jeśli chodzi o tę pierwszą, to owszem, jesteśmy nieco wystraszeni, ale zupełnie niepotrzebnie.

Tymczasem koncerny paliwowe oraz samochodowe pracują już nad możliwością wykorzystania wodoru jako paliwa.

– W przeciwieństwie do ropy naftowej, wodór jest składnikiem odnawialnym – tłumaczy dr Gieniusz.

Problem z tym surowcem jest jednak taki, że odzyskiwanie go z po-



Już za kilkadziesiąt lat na szybach naftowych będzie można zawiązać supełki

wietrza sporo kosztuje. Mimo to w perspektywie kilku lat, jeśli dojdzie do kolejnych kataklizmów politycznych w państwach naftowych, cena wodoru i ropy może się zrównać. Stany Zjednoczone już przygotowują się do takiej ewentualności. Amerykanie budując nowe biurowce, wyposażają je w elektrownie zasilane wodorem.

Niektórzy w obawie przed wyczerpaniem się złóż ropy postanowili zacząć ją oszczędzać. Cztery lata temu dwa japońskie koncerny samochodowe wprowadziły na rynek tzw. samochody hybrydowe. Są one wyposażone w podwójny układ napędowy, składający się z silnika elektrycznego i spalinowego. Ten na benzynę pracuje przy dużych obrotach, w pozostałych przypadkach do akcji wchodzi silnik elektryczny.

– Takich rozwiązań będzie coraz więcej. Nie należy się więc obawiać, że

będziemy musieli przesiąść się z wygodnych aut do staromodnych bryczek, bo postęp na to nie pozwoli – twierdzi dr Ryszard Gieniusz. – Chyba że nastąpi gwałtowna katastrofa, na którą nikt nie będzie przygotowany.

Agnieszka Kaszuba
a.kaszuba@wspolczesna.pl

DOWCIP ZA DYCHE

W tym tygodniu naszą nagrodę – 10 złotych – przyznajemy Elżbiecie Ossowskiej z Suwałk. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

- Ty już mnie nie kochasz! – wzdycha dziewczyna jadąc z chłopakiem przez las na motorze.
- Ależ kocham cię! Dlaczego tak mówisz?
- Bo zawsze w tym zagajniku psu ci się motor.
- Jak było na wycieczce w Wenecji? – pyta Zuzia Jacka.
- Szok! Wyobraź sobie: w mieście powódź, woda zalała ulice, a turyści pływają łódkami, jakby nic się nie stało i robią sobie zdjęcia!
- Od czego masz takie sine oko?
- Od myślenia.
- Od myślenia? To niemożliwe!
- Myślałem, że Jacek nie odważy się wypróbować na mnie nowego ciosu karate.

Czekamy na Wasze żarty! W naszym konkursie raz w tygodniu (w piątki) wybieramy najlepszego kawalera i przesyłamy mu 10 zł.

NA DRUGIE ŚNIADANIE

Adres: „Gazeta Współczesna”,
ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

KWIATKI
POLITYCZNE:

■ Marian Lisowski, radny Rady Miejskiej w Sokółce:

– Ostatnio często mówimy o przejrzystości (gmina Sokółka realizuje program „Przejrzysta Polska” – przyp. red.), ale jest tak, że [żeby] u nas wśród niektórych urzędników coś załatwić, to chyba szybciej można dojść do Częstochowy.

■ Janina Kucharewicz, skarbnik Urzędu Miejskiego w Sokółce:

– W kwestii cichej działalności, to odpowiedni jest urząd skarbowy...

■ Waldemar Szczesiul, przewodniczący Komisji Rolnictwa Rady Miejskiej w Sokółce:

– Każdy ma swój punkt widzenia, chce przepychać swoje wnioski.

Cytaty pochodzą z protokołu z posiedzenia Komisji Finansów i Rozwoju Gospodarczego Rady Miejskiej w Sokółce, które odbyło się 22 listopada br. (db)

Smaki świata: Tajskie baaardzo ostro

Kucharz gotuje jak chce

TAJSKIE CO NIECO

Bakłazan z bazylią

Składniki (orientacyjnie): 1 duży bakłazan, pęczek bazylii bez łodyżek, 2 papryczki chili posiekane, 2 ząbki czosnku wyciśnięte lub posiekane, 2 łyżki ciemnego cukru, 2 łyżki sosu rybnego, 1 łyżka oleju do smażenia, 1 szklanka wody

Przygotowanie: Bakłazana wraz ze skórką pociąć na kawałki, olej rozgrzać na średnim ogniu w głębokim naczyniu, dodać chili i czosnek, smażyć mieszając ok. 30 sekund. Dodać bakłazan, smażyć chwilę i wlać wodę. Gotować pod przykryciem 5-7 min, aż bakłazan będzie dobrze ugotowany. Większość wody powinna wyparować (jeżeli wyparuje za wcześnie, można jej trochę dolać). Dodać sos rybny i cukier, dobrze wymieszać. Dodać bazylię i szybko wymieszać. Serwować danie natychmiast z ryżem.

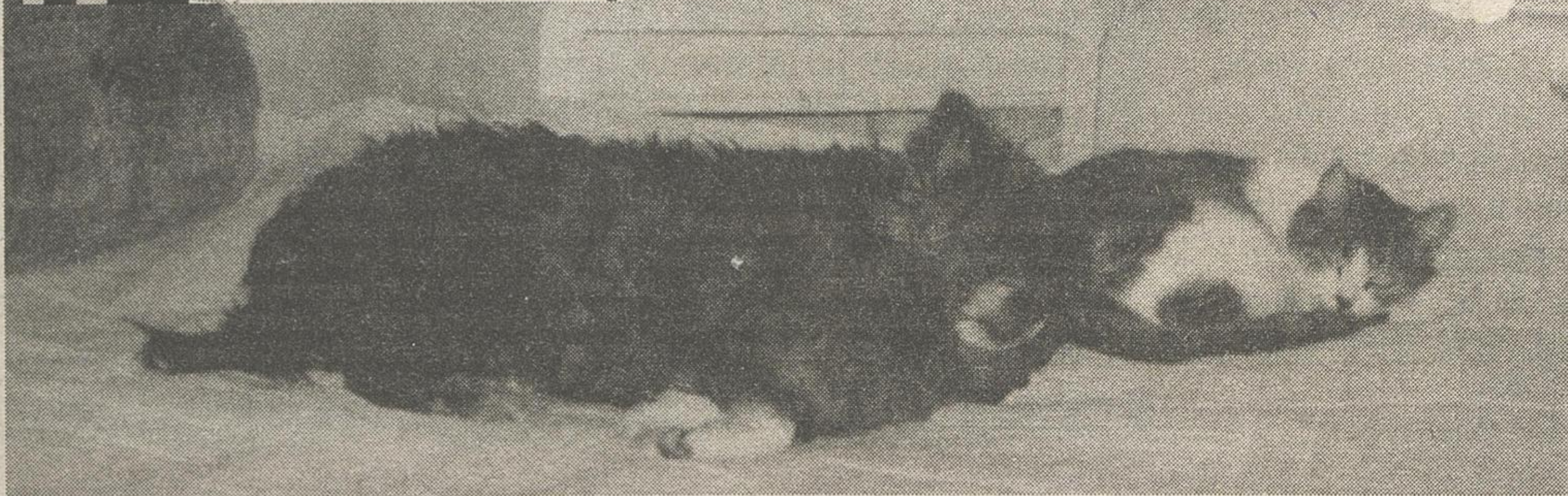
się pałeczek, tylko łyżek i widelców, ponieważ posiłek jest rozdrobniony już przy gotowaniu. Kiedyś jedzono wyłącznie rękoma lub pito prosto z miseczek, jednak wraz z pojawieniem się wpływu zachodniej cy-

wilizacji do użytku weszły sztuczce. Obiad składa się zazwyczaj z zupy, dania curry, dania stir-fry, sosu do maczania i ryżu.

– Tajskie posiłki ostre to dla przeciętnego Polaka dania baa-aaardzo ostre, a danie nazwane przez Taja łagodnym to takie, które u nas uznane by było za danie ostre – śmieje się Wojs.

Generalnie kuchnia tajska jest ostrą, na co wpływ mają głównie tajskie czerwone i zielone papryczki chili, które są podstawowym składnikiem past curry. Wszystkie dania powinny być serwowane na gorąco; ryż ma jeszcze parować. Na deser serwowane są owoce. Tajowie jedzą mało, ale często. Bardzo dużą wagę przywiązuje się do estetycznej strony posiłków. Często dania dekorowane są szczypiorkiem lub plasterkami ogórka czy pomidora. Dekoracyjne wycinanie owoców i warzyw jest w Tajlandii niemalże sztuką. (ew)

CO SKACZA I FRUWAJA



To są moje ukochane zwierzęta – kotka Mruczka i suczka Mufka. Bardzo się ze sobą przyjaźnią i lubią, a po baraszkowaniu razem leżą. Zdjęcie przesyła Janina Gimer z Białegostoku i to właśnie jej przyznajemy cotygodniową nagrodę w naszym konkursie. Laureatkę prosimy o kontakt z Biurem Promocji, tel. 748-74-50, by uzgodnić sposób odbioru nagrody.

Jeżeli macie zabawne zdjęcie swojego zwierzątka, prześlijcie je do „Współczesnej” (ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Zwierzak” lub na adres mailowy: piotrus@wspolczesna.pl) i napiszcie kilka słów o swoim pupilu. W naszym konkursie raz w tygodniu nagrodzimy autora najciekawszej fotografii.



PLUS

Zbigniew Krzywicki, SLD, przewodniczący sejmiku woj. podlaskiego:

– Myślę, że główną zasadą obecnej koalicji

jest nastawienie na innowacyjność – częściowo z woli zarządu województwa, ale częściowo jest to wymóg czasu. Tradycyjnymi metodami nie da dziś się wybić. Także w tradycyjnych dziedzinach, takich jak transport, łączność, infrastruktura, też trzeba dziś myśleć innowacyjnie. Takie podejście oceniam więc bardzo pozytywnie.

Cieszę się także, że zarządowi udało się powstrzymać zadłużanie województwa. Poza tym Podlasie w ciągu roku wykorzystało połowę funduszy unijnych, przeznaczonych na trzy lata – a to znaczy, że jesteśmy nieźle do tego logistycznie przygotowani.

Zarządowi województwa udało się także pobudzić ambicję wszystkich podmiotów do korzystania z funduszy unijnych. Zauważam także nowe pomysły w trudnej dziedzinie, jaką jest gospodarowanie mieniem.

Niepokoi mnie natomiast brak pomysłów na rozwiązanie problemów służby zdrowia.

Parę rzeczy udało się zrobić, ale wciąż mamy sprawy, których nie rozstrzygnięto. Pozytywnie oceniam też sejmik – pracujący i walczący, i to w nie najgorszym stylu.

Wspólnie ocenimy nasze władze!
Co dobrego zrobili dla Podlasia przez dwa lata rządów?

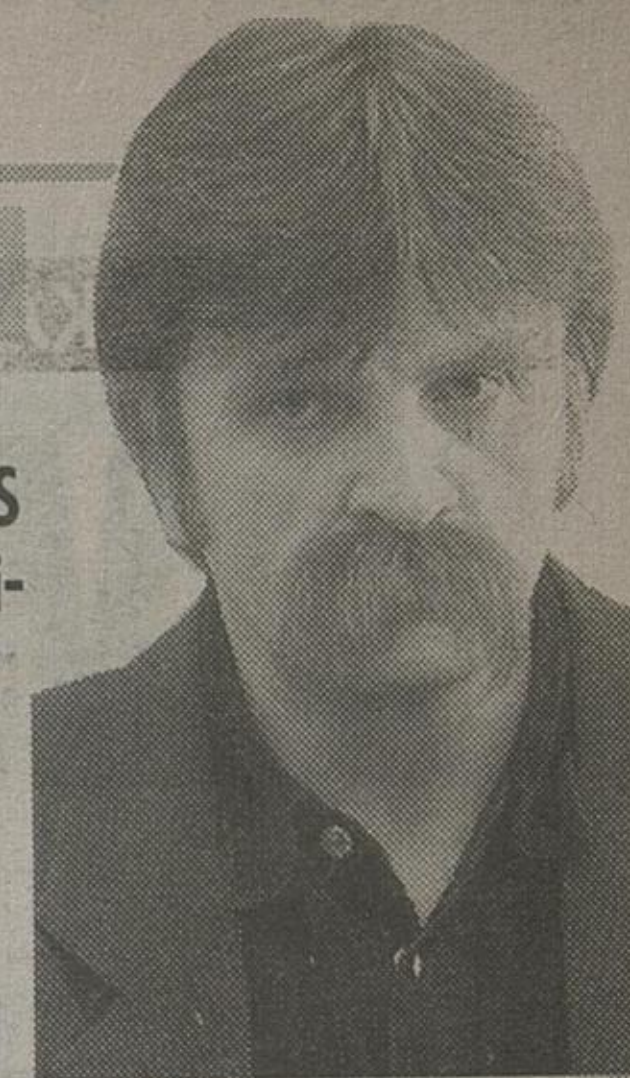
Plusy i minusy marszałka



MINUS

Krzysztof Putra, radny PiS z opozycji sejmiku wojewódzkiego:

– Rządząca koalicja działa nie-spójnie i bez programu. Typowe zjawisko jest np. takie, że koalicja nie odnosi się w ogóle do dokumentów strategicznych, które wcześniej zostały przyjęte, i uchwała następne. Bardzo często realizuje też interesy poszczególnych koalicjantów, a nie województwa. Także polityka kadrowa jest niejasna. Wyglądźona lewica dokonała radykalnych czystek w Urzędzie Marszałkowskim – w ciągu roku wymieniono ok. 60 proc. pracowników! To jasne, że lewica szukała dla siebie miejsc pracy. Co do dróg, kolei i lotniska – dwa lata minęły i nie ma nic oprócz szumu medialnego. Bardzo niefortunna była też decyzja wejścia w otwarty konflikt z Zakładem Przewozów Regionalnych PKP w Białymstoku. Uważam także, że zarząd województwa przyjął niejasne zasady podziału środków unijnych i z kontraktu wojewódzkiego. W dużej mierze traci na tym Białystok. Czy widzę jakieś plusy? Owszem. Marszałek Krzyżewski po mistrzowsku opanował kontakty z Telewizją Białystok. Może dlatego, że tak gładko się wypowiada? Merytorycznie zaś zarządowi udało się ograniczyć zadłużenie i deficyt – za to można go pochwalić.



PLUSY

- X ograniczenie zadłużenia i deficytu województwa
- X „gładkość marszałka”, jego umiejętność wypowiadania się
- X uruchomienie portalu internetowego „Wrota Podlasia”
- X dobre przygotowanie kadr do korzystania ze środków unijnych

MINUSY

- X niespójność koalicji
- X czystki kadrowe i rozrost administracji
- X brak postępów w budowie lotniska
- X konflikty z PKP
- X niejasne zasady podziału środków unijnych
- X wydanie ponad 10 mln zł na nową siedzibę Urzędu Marszałkowskiego

PODLASIE. „Połowinki” może obchodzić Janusz Krzyżewski, marszałek województwa podlaskiego. Właśnie mijają bowiem dwa lata od objęcia przez niego rządów na Podlasiu. Korzystając z tej okazji, w połowie kadencji, postanowiliśmy podsumować dotychczasowe osiągnięcia (i niedociągnięcia) podlaskich władz wojewódzkich.

Radni opozycji wskazują więcej minusów niż plusów, koalicja wychwala marszałka, przypominając, że niedawno dostał on nagrodę dla najlepszego samorządowca w Polsce. Kto ma rację? Czy na Podlasiu dzięki rządowi koalicji SLD-PSL-Samoobrona (dziś radni niezrzeszeni) coś zmieniło się na lepsze?

Na początek o podsumowanie dwóch lat rządów poprosiliśmy dwóch radnych, stojących po przeciwnej stronie wojewódzkiej sceny politycznej. Wkrótce zamieścimy też opinię samego marszałka. Do dyskusji nad kondycją władz wojewódzkich zapraszamy jednak wszystkich. Liczymy na opinie polityków, samorządowców, ale przede wszystkim – na opinie naszych Czytelników. Jaką ocenę (w skali szkolnej) wystawiliby Państwo marszałkowi i jego współpracownikom? Zastępcy na jedynekę czy na szóstkę? Czekamy na nie pod bezpłatnym nr. telefonu: 0 800 127 067. Można też wysłać do nas maila: studio@wspolczesna.pl.

(ka)

KOMENTARZ

Marszałek na 3 z plusem

Marszałek Janusz Krzyżewski, obejmując stanowisko, obiecywał kontynuację prac swoich poprzedników – „na tyle, na ile to będzie możliwe”. Prawie natychmiast zaczął jednak realizować politykę przeciwną. Wielokrotnie udawało mu się, że zarząd poprzedniej kadencji działał źle, żeby nie powiedzieć – fatalnie. Ale nauki dla siebie pan marszałek chyba z tego nie wyciągnął – wielokrotnie przyszykował oko na naganne zachowania współpracowników. Swojego znajomego, zatrudnionego w urzędzie, zwolnił dopiero wtedy, gdy media ujawniły, że jest on skazany prawomocnym wyrokiem sądu. Do dziś nie rozwiązał problemów, jakie sprawiają mu członkowie zarządu: Krzysztof Tołwiński i Jan Kamiński. Ale nie tylko problemy personalne charakteryzują rządy tej koalicji. Moim zdaniem, najgorszy jest fakt, że mimo wielu obietnic do dziś zarządowi udało się zakończyć tylko jedną inwestycję – remont własnej siedziby. Nie ma głośno zapowiadanej pasa startowego na Krywlanach, a marszałek już szykuje się do kolejnej, równie głośno zapowiadanej budowy – Opery Podlaskiej. Dużo w tym bicia piany, mało konkretnej roboty. Wiem, że pan marszałek i jego współpracownicy pracują długo i ciężko. Tylko efektów nie widać.

Anna Mierzyńska



Po naszych publikacjach wicedyrektor domu dziecka został zwolniony dyscyplinarnie

Odszedł z policjantami

BIAŁYSTOK. Narażenie dzieci na niebezpieczeństwo i niewypełnianie obowiązków służbowych to główne zarzuty, jakie postawiła swemu byłemu zastępcy dyrektor Domu Dziecka nr 2. Dyscyplinarnie został zwolniony z pracy.

W październiku opisaliśmy historię konfliktów personalnych w DD nr 2. Właśnie przez nie doszło 2 października do wypadku. Ucierpiał w nim chłopiec. Na szczęście nie poważnego się mu się nie stało, jednak musiał spędzić trzy dni w szpitalu na obserwacji. Ze wstępnych ustaleń wynika, że do wypadku doszło, ponieważ grupa, w której przebywał poszkodowany wychowanek, nie miała niezbędnego nadzoru. Zachorowała jedna z wychowawczyń, a zastępca dyrektora nie zastąpił jej innym pracownikiem. Usprawiedliwiał się, że kadrowa nie chciała udostępnić mu grafików pracy i dlatego nie mógł ustalić nowego dyżuru.

Po tym zajściu Ryszard Tur, prezydent Białegostoku, zlecił kontrolę w placówce. W jej trakcie stwierdzono, że zastępca dyrektora DD nr 2 nie



używa swoich kompetencji, a grafiki pracy wiszą na każdej tablicy ogłoszeń!

Wszystko działało się pod nieobecność dyrektora DD nr 2. Kiedy wróciła ze zwolnienia lekarskiego, postanowiła wyjaśnić całą sytuację.

– Pan Stypułkowski otrzymał dyscyplinarnie wypowiedzenie pracy – informuje Barbara Czarnecka, dyrektor domu dziecka. – Nie wypełniał należycie swoich obowiązków, a co najważniejsze, naraził na niebezpieczeństwo naszych wychowanków.

Były dyrektor nie chciał dobrowolnie opuścić domu dziecka. Z placówką pożegnał się w asyście policji.

– Trzeba mieć klasę, aby odejść, a mnie się wydaje, że panu Stypułkowskiemu tej klasy zabrakło – komentuje Józef Klim, zastępca prezydenta Białegostoku.

Agnieszka Kaszuba
a.kaszuba@wspolczesna.pl

Ośrodki szkoleniowe protestują przeciwko wymianie samochodów egzaminacyjnych w WORD

Lanosy do odstawki

BIAŁYSTOK. Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego planuje wymianę samochodów egzaminacyjnych. Lanosy i fiaty punto prawdopodobnie zostaną zastąpione pojazdami zupełnie innej marki. Oznacza to, że swoje samochody będą musiały wymienić wszystkie ośrodki szkolenia kierowców w województwie podlaskim. A to będzie je drogo kosztować.

W czwartek szefowie kilkudziesięciu ośrodków z Podlasia spotkali się w Białymstoku, aby porozmawiać z dyrektorem WORD na temat planowanej wymiany pojazdów. Ten jednak nie skorzystał z zaproszenia.

– Samochody w ośrodku egzaminowania zmieniają się zbyt często. Nie tak dawno zaopatrywaliśmy się w lanosy, a później w fiaty punto. Niewykluczone, że teraz będziemy musieli kupować zupełnie inne pojazdy – mówi Tadeusz Piotrowski, prezes Stowarzyszenia Ośrodków Szkoleniowych. – Dlaczego wymiana jest tak często? Ośrodki szkoleniowe muszą automatycznie zakupić takie same samochody. Nie osiem, jak w przypadku ośrodka egzaminowania, tylko w sumie 200!

Przedstawiciele Stowarzyszenia Ośrodków Szkoleniowych interweniowali już u marszałka województwa i senatora Krzysztofa Jurgieła. Proszą o wymianę tylko

części samochodów, albo wszystkich pojazdów, ale dopiero na początku 2006 r.

– Posiadane przez nas samochody są już wyeksploatowane, a ich naprawa – bardzo kosztowna – tłumaczy Henryk Wysocki, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białymstoku. – Muszę kupić sprawne samochody. Prawdopodobnie stanie się to na przełomie stycznia i lutego, kiedy zostanie rozstrzygnięty przetarg. A wymienione zostaną raczej wszystkie pojazdy, które posiadamy. Na niesprawnych, zużytych samochodach egzaminować nie wolno. Szefowie ośrodków zastanawiają się jednak, jak doszło do tego, że używane podczas egzaminów samochody w WORD są bardziej wyeksploatowane niż używane codziennie przez wiele godzin pojazdy, na których przyszli kierowcy się szkolą.

Dyrektor Wysocki nie chciał zdradzić, samochody jakich marek zostaną kupione przez WORD: – Nie potrafię tego powiedzieć, ponieważ rozstrzygnięto przetarg, który będziemy organizować.

Szefowie ośrodków szkolenia także nie wiedzą, jakie samochody trafią w przyszłym roku do WORD, ale spodziewają się, że mogą być to fiaty panda i chevrolety aveo.



Coraz mniej osób stać na to, żeby zrobić zapasy opału na całą zimę

Węgiel na raty

REGION. Coraz mniej osób stać na zakup kilku ton węgla do ogrzania swoich domów. Sprzedawcy twierdzą, że ich klienci nabywają po tonie, pół, a najbiedniejsi nawet po 300 czy 200 kg. Niektórzy zapasy opału na zimę zaczynają już gromadzić latem.

... — Kiedyś ludzie robili zapas na całą zimę. Teraz jest coraz mniej osób, które kupują duże ilości. Nie każdego stać, żeby od razu kupić trzy tony i wydać na to ponad 1200 zł. Coraz częściej zdarzają się tacy, którzy kupują po 500 kg, a nawet mniej — mówi Celina Śliwowska, współwłaścicielka firmy „Bazarol” w Księżynie.

Mniejszy popyt na węgiel spowodował, że niektórzy zrezygnowali z handlu tym produktem.

— Przez kilka lat sprzedawałem węgiel. Ale teraz to się nie opłaca. Z dwóch przyczyn: po pierwsze jest mniejszy popyt, po drugie — pojawiło się wielu handlarzy, którzy oferowali towar po niższych cenach, ale niekoniecznie najlepszej jakości. Jednak ludzie są biedni i poszli za ceną — mówi Ryszard Andrzejewski, właściciel firmy „Bialkor” z Białegostoku.

Teraz handluje drewnem, ponieważ jego zdaniem to się bardziej opłaca.

— Przeszliśmy na wyrób i przerób drewna. Sprzedaje się lepiej, ponieważ jest tańsze. Ludzie uzupełniają to oczywiście węglem, bo jak są wysokie mrozy, to drewno nie wystarcza — mówi Ryszard Andrzejewski.

Właśnie wtedy, gdy temperatura zaczyna spadać, w składach opału po-



Ceny opału (za tonę)
węgiel kostka — 420-440 zł
węgiel orzech — 400-420 zł
koks — 1,1 tys. zł
miał węglowy 250 zł
drewno opałowe — 35-65 zł (metr przestrzenny)

Jadwiga Świątkowska z Białegostoku mówi, że nie stać jej na jednorazowy zakup większej ilości węgla.

— Mam 600 zł emerytury. Przez cały sezon grzewczy wydaję na ogrzewanie ok. 1800 zł. To 2,5 tony węgla i ok. 7 metrów przestrzennych drewna. Półtorej tony kupiłam już latem i to nie od razu, ale trzy razy po pół tony. Teraz muszę jeszcze tonę dokupić, ale na razie trzeba zebrać na to pieniądze.

FOT. A. LUDWICZAK

jawia się najwięcej klientów, kupujących po kilkaset kilogramów.

— Niektórzy ładują go na przyczepki podczepione do samochodu albo ja-

kies wózki. Im jest zimniej, tym takich klientów więcej — mówi Dariusz Pawelski, kierownik składu opału w firmie „Genbud”. **Anna Perkowska**

Poinformuj władze kościelne o nadużyciach liturgicznych — zachęcają na stronie internetowej www.fidelitas.pl

(Nie) donoś na księdza

KRAJ. Uważasz, że w Twojej parafii Przenajświętszy Sakrament nie jest szanowany, natrafiłeś na jakieś nadużycia w kościele, Twoje potrzeby nie są zaspokajane przez duchownych, nie spełniają oni także Twoich życzeń — redakcja serwisu Fidelitas.pl pomoże w rozwiązaniu problemu i ułatwi wysłanie donosu na niefrasobliwych czy zawistnych księży.

Redakcja serwisu, z którą usiłowaliśmy się wczoraj bezskutecznie skontaktować, powołując się m.in. na kodeks prawa kanonicznego czy wskazania papieża, zachęca do przesyłania swoich zastrzeżeń do pracy duchownych. Skargi można przysyłać e-mailem do diecezji, a także do Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz Kongregacji Nauki Wiary.

Co na temat „ducha prawdy i miłości” sądzą księża? Są stuprocentowo pewni, że nic takiego na tej stronie nie można poczuć.

— Mam poważne wątpliwości, co do dobrych intencji ludzi, tworzących ten serwis i tego, czy są oni katolikami. Wydaje mi się, że nie uznają oni postanowień Soboru Watykańskiego II, więc nie można ich nazwać katolikami — twierdzi ks. Zdzisław Karabowicz, rzecznik Białostockiej Kurii Metropolitalnej.

Jego zdaniem na tej stronie można stosować bezkarnie krytykanctwo, a nie konstruktywną krytykę, która

Cytat z kodeksu prawa kanonicznego, który można znaleźć na stronie Fidelitas.pl:

Każdy katolik — kapłan, diakon czy osoba świecka — ma prawo wyrazić skargę na nadużycia liturgiczne wobec biskupa diecezjalnego lub mającego analogiczne prawa kompetentnego ordynariusza, a także wobec Stolicy Apostolskiej, z racji prymatu biskupa rzymskiego. Jeśli tylko możliwe, wypada jednak, żeby reklamacja lub skarga była przedstawiona najpierw biskupowi diecezjalnemu. Należy to zawsze czynić w duchu prawdy i miłości.

powinna mieć miejsce w przypadku zastrzeżeń pod adresem duchownych.

— Nikt nie jest święty. Nawet duchownym zdarzają się pewne niedociągnięcia. Jednak, gdy to zauważymy, powinniśmy porozmawiać z danym kapłanem, proboszczem, a potem biskupem, a nie wysyłać maila — twierdzi ks. Karabowicz.

Zapewnił on nas, że do arcybiskupa, metropolity białostockiego, mogą się zwrócić ze swoimi problemami zwykli ludzie. Nawet jeżeli w danym przypadku nie mogą oni porozmawiać z arcybiskupem, to będą mieli możliwość przekazania zastrzeżeń osobie, wyznaczonej przez niego.

Tymczasem wierni wolą chyba jednak anonimowość i załatwianie sprawy donosu mailem. Ale też nie wykluczone, że kilka tysięcy skarg, które wysłano ze strony Fidelitas.pl, to głupie żarty. **(KP)**

Ponowny proces w sprawie zabójstwa w barze w Wyszkach

Zbrodnia w trzeciej odsłonie

BIAŁYSTOK. Po raz trzeci przed białostockim Sądem Okręgowym rozpoczął się w czwartek proces w sprawie podwójnego zabójstwa właścicieli baru „Wrzos” w Wyszkach. Pierwszy raz za tę zbrodnię sąd skazał dwóch mężczyzn. Sąd Apelacyjny jednak dwukrotnie zwracał sprawę jednego z oskarżonych do ponownego rozpoznania. Piotr G. nie przyznaje się do winy.

Do zbrodni doszło 20 lutego 2002 r. w barze „Wrzos” w Wyszkach. 34-letni Krzysztof Zalewski (ochroniarz w lokalu) i 23-letni Piotr G. pili tam alkohol. W budynku byli też dwaj właściciele lokalu, 5-letnia córka jednego z nich oraz pracująca w barze Białorusinka. Krzysztof

Zalewski zaatakował właścicieli „Wrzosu” siekierą. Piotr G., według oskarżenia — nożem. Barmance udało się uciec. Napastnicy odjechali, zabierając ze sobą dziecko, które widziało zabójstwo swojego ojca. Zajechali jeszcze do Gabrysina, gdzie zaatakowali siekierą dwóch braci. Obydwaj oskarżeni zostali m.in. o zabójstwo właścicieli baru, usiłowanie zabójstwa trzech innych osób i uprowadzenia 5-letniej dziewczynki.

Sąd Okręgowy w październiku 2002 r. uznał obu oskarżonych za winnych wszystkich zbrodni. Krzysztof Zalewski został skazany na dożywocie, Piotr G. na 25 lat więzienia. Sąd Apelacyjny w Białymstoku

w czerwcu 2003 r. uznał, że nie do końca jasny jest udział Piotra G. w zabójstwie i w tej części wyrok przekazał do ponownego rozpoznania. Drugi raz, w styczniu tego roku, Sąd Okręgowy ponownie uznał, że Piotr G. zabijał właścicieli baru i skazał go znów na 25 lat więzienia. Jednak po apelacji sprawa ponownie wróciła do sądu pierwszej instancji.

Krzysztof Zalewski zeznawał w czwartek jako świadek. Bierze całą winę na siebie. Zeznawał, że to on sam zabił właścicieli baru w Wyszkach.

Kolejna rozprawa — w połowie grudnia. **(mr)**

Post przed świętami

KRAJ. W najbliższą niedzielę w Kościele katolickim rozpocznie się adwent, czyli „radosne oczekiwanie” na narodzenie Jezusa. Także w Cerkwi prawosławnej niedziela będzie pierwszym dniem postu przed Bożym Narodzeniem, obchodzonym zgodnie z kalendarzem juliańskim 6 stycznia. **(KP)**

Rusza „Pierwsza Gwiazdka”

BIAŁYSTOK. Oficjalne otwarcie akcji charytatywnej Stowarzyszenia „Droga” „Pierwsza Gwiazdka” odbędzie się w piątek, o godz. 15, przy szopce na Rynku Kościuski. Wezmą w niej udział m.in. ojciec Edward Konkol, prezes „Drogi” oraz prezydent Białegostoku. **(KP)**

Uznana firma z branży wydawniczej poszukuje młodych, aktywnych i zmotywowanych kandydatów na stanowisko:

Specjalista ds. marketingu

Osoba pracująca na tym stanowisku odpowiedzialna będzie za przygotowanie ofert, akcji promocyjnych, przygotowanie i prowadzenie prezentacji, współpracę z pionem handlowym, nawiązywanie i utrzymywanie dobrych relacji z klientami

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia wyższego
- znajomości lokalnego rynku
- umiejętności pracy w zespole
- kreatywności
- znajomości programów pakietu MS Office
- wysokiej kultury
- prawa jazdy

Oferujemy:

- Ciekawą, stabilną, dobrze opłacaną pracę w nowoczesnej firmie w Białymstoku
- Możliwość rozwoju zawodowego i szkoleń

Oczekujemy na Państwa pisemne zgłoszenia zawierające CV i list motywacyjny. Dokumenty prosimy przesyłać w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia pod adresem: 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 lub osobiście w Biurze Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1, z dopiskiem „Marketing”.

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 o ochronie danych osobowych”.

R E K L A M A

RADIO TAXI
96-61
NUMER BEZPŁATNY
0.800. 33.33.33
Z AUTOMATU DZWONISZ
BEZ KARTY TELEFONICZNEJ
NAJWYŻSZE RABATY

Jubileusz arcybiskupa Sawy w bielskiej cerkwi pw. Zaśnięcia
Najświętszej Marii Panny

To radość być wśród wiernych

BIELSK PODLASKI. Bielscy wyznawcy prawosławia wzięli w czwartek udział w obchodach 25. rocznicy święceń biskupich metropolity Warszawy i całej Polski abpa Sawy.

Uroczystości odbywały się w nowej bielskiej cerkwi pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny. Przewodniczył im sam abp Sawa w asyście innych prawosławnych hierarchów.

– Jesteśmy pod wielkim wrażeniem faktu, że metropolita obchodził swój jubileusz w Bielsku. Świadczy to o tym, że docenia on zaangażowanie bielskiej społeczności prawosławnej – powiedziała Katarzyna Lisiewicz, wierna biorąca udział w uroczystościach.

Wybór Bielska na zorganizowanie czwartkowych uroczystości nie był przypadkowy.

– Metropolita Sawa jest przecież administratorem Archidiecezji warszawsko-bielskiej. Lokalni biskupi pomocniczy tylko go wspierają – stwierdził ks. Grzegorz Misijuk, rzecz-



Metropolita Sawa przewodniczył uroczystościom w bielskiej cerkwi pw. Zaśnięcia NMP

nik prasowy Kurii prawosławnej Diecezji białostocko-gdańskiej. – To jest jego diecezja, a metropolita chce świętować tam, gdzie go znają, a nie tam, gdzie go tylko darzą zaszczy-

tami. Dla zwierzchnika to radość, być pośród tych ludzi.

Przyjazd metropolity jest też ukłonem wobec lokalnej społeczności. Trudno bowiem – jak powiedział ks. Misijuk – byłoby podlaskim wiernym jechać na jubileusz metropolity do Warszawy.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele patriarchy Konstantynopola, katolicki biskup Diecezji drohiczyńskiej Antoni Dydzic oraz delegaci prezydenta RP i rządu.

(jan)

Podlascy działacze zabierają głos w sprawie
prezydentury Wiktora Juszczuki

Solidarni z Ukrainą

REGION. Podlascy politycy i samorządowcy solidaryzują się z Ukrainą. Barbara Kudrycka, podlaska europosłanka, domaga się zwołania specjalnej sesji Parlamentu Europejskiego. Podlaska „Solidarność” chce, by władze polskie zerwały kontakty z obecnymi władzami Ukrainy. W poniedziałek Rada Miejska Białegostoku będzie dyskutować nad przyjęciem stanowiska w tej samej sprawie.

Z wnioskiem o przyjęcie oświadczenia przez Komisję Wolności, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego wystąpiła w środę Barbara Kudrycka (PO). Stanowisko przyjęto jednogłośnie. Europosłowie stwierdzają w nim, że wybory na Ukrainie zostały zmanipulowane i ich wyników nie można uznać. Niezbędna jest więc specjalna sesja PE, dotycząca sytuacji na Ukrainie. Komisja chce, by sesja odbyła się 1 grudnia.

Wyników wyborów nie uznaje także Podlaska NSZZ „Solidarność”. W stanowisku, podpisanym przez przewodniczącego Józefa Mozo-

lewskiego, „Solidarność” domaga się od władz RP zerwania kontaktów z antydemokratycznym reżimem Ukrainy.

Z propozycją przyjęcia stanowiska wystąpił też do białostockich radnych prezydent Białegostoku Ryszard Tur. Przewodniczący Rady Miejskiej Edward Łuczycki jest przeciwny przyjmowaniu takiego stanowiska:

– Mnie uczono od dziecka, żeby się nie mieszać w cudze sprawy – skomentował propozycję prezydenta.

(ka)

Wiece dla Ukrainy

BIAŁYSTOK. W sobotę podlaska prawica organizuje wiec poparcia dla demokracji na Ukrainie. Manifestacja rozpocznie się o godz. 11 pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Organizatorzy: PiS, PO, NSZZ „Solidarność” i NZS Uniwersytetu w Białymstoku, zapraszają na wiec wszystkich, którzy chcieliby zmanifestować swoją solidarność z ukraińską opozycją. Mile widziane będą pomarańczowe szaliki, czapki, kurtki, chorągiewki i chustki.

(ka)

Będą kary za nieodśnieżone ulice i chodniki

Męskie rozmowy nie pomogły

BIAŁYSTOK. Firmy zajmujące się zimowym utrzymaniem dróg prawdopodobnie zostaną ukarane w najbliższy poniedziałek. Zdaniem władz miasta, niedostatecznie wywiązywały się ze swoich obowiązków w pierwszym tygodniu opadów śniegu.

Nieodśnieżone chodniki pokryte cienką warstwą lodu lub błota pośniegowego to obrazki, które codziennie w ostatnim tygodniu oglądali białostoczanie, wychodząc z domu.

– Firmy dostały kilka ostrzeżeń i upomnień – mówi Eugeniusz Łazewski z Zarządu Dróg i Transportu Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

– Wskazywaliśmy im niedociągnięcia i nieprawidłowości w pracy. Teraz wysłaliśmy pismo z prośbą o spotkanie z przedstawicielami firm.

Spotkanie odbędzie się w poniedziałek. Prawdopodobnie wtedy firmy zostaną obciążone karami pieniężnymi. Domagali się tego również nasi Czytelnicy. Także w czwartek, kiedy wieczorem stan chodników pogorszył się po opadach śniegu i deszczu.

– Na razie kar dla firm nie było – mówi Eugeniusz Łazewski. – Są za to męskie rozmowy, które mieliśmy nadzieję, że poskutkują.

Miasto na zimowe utrzymanie dróg i chodników wydaje 700 tys. zł miesięcznie.

(agak)

Kolejki na stacjach wulkanizacyjnych

Tłok przy oponach

BIAŁYSTOK. Po kilkudziesięciu klientach dziennie obsługujących białostockie stacje wulkanizacyjne. Opady śniegu przypomniały kierowcom o wymianie opon letnich na zimowe. Teraz jednak nie da się tego zrobić od ręki. Trzeba zapisać się na konkretny termin.

Opony letnie trzeba zmieniać na zimowe,

kiedy temperatura powietrza spada poniżej 7 st. C. Jednak użytkownicy samochodów rzadko się do tego stosują. Przeważnie kupują „zimówki”, kiedy na drogach leży już gruba warstwa śniegu. A wtedy z wymianą jest już kłopot.

– Mamy bardzo dużo klientów. Prowadzimy specjalne zapisy – powiedział Mikołaj Iwaniuk, właściciel firmy „Miwan” z Białegostoku. – Dziennie obsługujemy około 50 klientów. Wymiana opon w jednym samochodzie zajmuje nam około 15 minut.

Wymiana kół z wyważeniem kosztuje około 50 zł. Jeżeli kierowca dokonuje jej w punkcie zaku-

pu opon, to przeważnie jest ona bezpłatna.

– Za montaż i wyważenie kół bierzemy po 6 zł – twierdzi Jan Bazarewicz, właściciel firmy „Martom”. – Jeżeli ktoś kupuje opony u nas, usługi te są wykonywane za darmo.

Na rynku opon zimowych wybór jest obecnie naprawdę duży. Można kupić ogumienie do każdego rodzaju samochodu. Ceny też są zróżnicowane i wahają się od 100 zł (np. za oponę do fiata 126p czy deawoo tico) do prawie 1700 zł (za oponę do wysokiej klasy mercedesa). Opony z polskich firm, które zdaniem sprzedawców są równie dobre jak zagraniczne, kosztują często mniej o 100-200 zł od sprowadzanych z Zachodu. Można też zdecydować się na używane opony zimowe. Są dostępne już za 50 zł.

KP

kasia@wspolczesna.pl

Mariusz Sokolowski od siedmiu lat pracuje w białostockim zakładzie wulkanizacyjnym Bogusława Zajko, mieszczącym się przy ul. Uroczaj w Białymstoku. Jak co roku, gdy zaczynają się mrozy i spada śnieg, ma pełne ręce roboty.

– Od początku listopada mamy bardzo dużo klientów, którzy zapisują się na konkretne terminy. Jesteśmy w stanie zmienić w ciągu dnia opony w około 50 samochodach. Wymiana zajmuje mi 15-20 minut.

FOT. A. ZGIET



Jak można
zarobić
na koszeniu
kosa?



JUŻ 30 LISTOPADA W MAGAZYNIE

SPECJALNYM DODATKU „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ” DLA ROLNIKÓW

AGRO

Pomarańczowa rewolucja trwa, a Polska ma szansę odegrać „unikalną rolę” w jej zakończeniu

Musimy pomóc Ukrainie!

UKRAINA/POLSKA. – Przez całe życie walczyłem o podobne, jak Ukraina, ideały. Sytuacja była trudna, a może nawet jeszcze trudniejsza niż wasza. Dlatego jak przyglądam się waszym emocjom i zapałowi, głęboko wierzę, że zwyciężycie – mówił w czwartek Lech Wałęsa, który przybył do Kijowa. Tłum zwolenników Juszczenki, zgromadzonych na placu Niepodległości, owacyjnie przyjął słowa Wałęsy, skandując: Polska! Polska! Polska!

W czwartek ukraiński Sąd Najwyższy zabronił oficjalnej publikacji wyników wyborów prezydenckich, czyli ogłoszenia Wiktora Janukowycza ich zwycięzcą, do czasu rozpatrzenia wszystkich skarg opozycji. Według danych Centralnej Komisji Wyborczej (CKW), Juszczenko przegrał z kandydatem władzy, premierem Wiktorem Janukowyczem. Opozycja uważa te rezultaty za efekt fałszerstwa.

– Jesteśmy na dobrej drodze – oświadczył Juszczenko. – To dopiero początek. To dowód, że to społeczeństwo zawsze wygrywa.



Lech Wałęsa (z lewej) spotkał się w czwartek z liderem ukraińskiej opozycji Wiktorem Juszczenką

FOT. A.FP / FOTORZEPA

Opozycja nadal protestuje

Ukraińska opozycja wznowiła w czwartek trwający od czterech dni masowy wiec w centrum Kijowa. Na zapelnionym placu i przylegających doń

ulicach znów było ok. 200 tys. ludzi. Natomiast od trzech do pięciu tysięcy zwolenników premiera Ukrainy W. Janukowycza ruszyło wieczorem ulicami Kijowa w kierunku centralnego placu i tam spotkało się ze zwolennikami Juszczenki.

W czwartek do Kijowa przybył, z kilkugodzinną wizytą, Lech Wałęsa, który poparł ukraińską opozycję.

– Racja jest po tej stronie, a metody walki (opozycjonistów) to metody z XXI wieku. Opowiadam się za takimi metodami. Będę wspierał walkę o wolność i demokrację – dodał były polski prezydent i legenda „Solidarności”.

Zdaniem Wałęsy, w obecnej sytuacji są możliwości osiągnięcia kompromisu, „w którym nikt nie przegra i który stwarza szansę dla całej Ukrainy”.

Został Bujak

Wałęsa poinformował, że choć sam wraca do Polski, to pozostawia na Ukrainie swojego przedstawiciela Zbigniewa Bujaka. – Kiedy mówimy o ideałach takich jak wolność, to mamy obowiązek pomagać – argumentował.

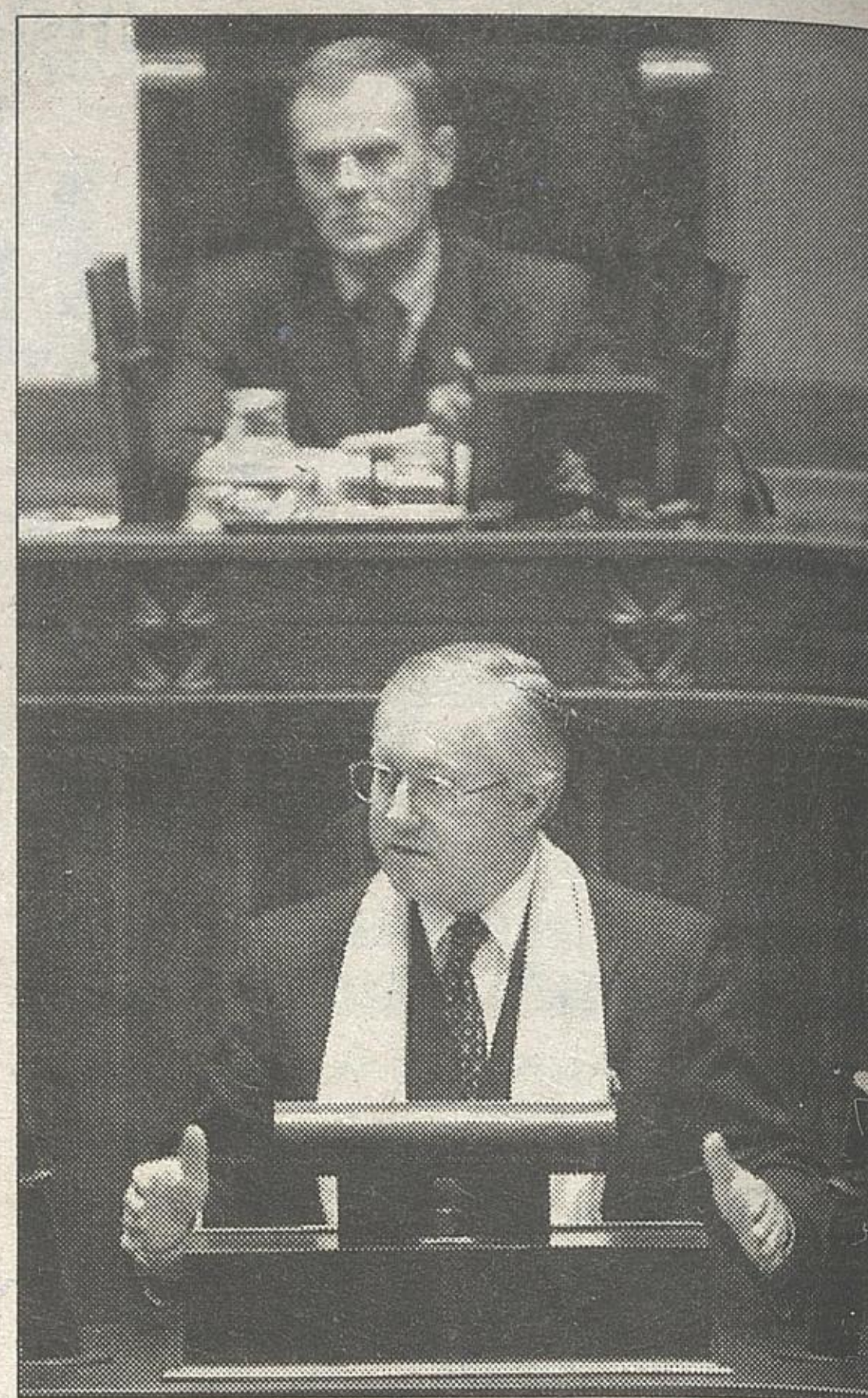
Lider ukraińskiej opozycji Wiktor Juszczenko oświadczył po spotkaniu z Wałęsą, że Polska, z poparciem europejskich instytucji, może odegrać „unikalną rolę” w uregulowaniu konfliktu na Ukrainie. – Oczekuję od polskich władz, podobnie jak od władz każdego kraju, aby nie uznawały wyników (niedzielnej drugiej tury) wyborów prezydenckich. Oczekujemy pomocy w nawiązaniu dialogu między władzą i opozycją oraz w niedopuszczeniu do rozlewu krwi – powiedział Juszczenko.

Pierwsza dymisja

W czwartek – na znak protestu – do dymisji podał się wiceminister gospodarki Ukrainy Oleh Hajduk. Rezultatów nie zaakceptowały Stany Zjednoczone i UE. Rosja, która otwarcie popierała przed wyborami Janukowycza, uznała go za prezydenta-elekta.

Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma zaproponował prezydentom Litwy i Polski, Valdasowi Adamkusowi i Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, mediację w rozwiązywaniu konfliktu na Ukrainie między władzą a opozycją.

(PAP)



WARSZAWA. – Oczekujemy od Polski solidarności i poparcia wyboru narodu ukraińskiego. Oczekujemy nieuznania sfałszowanych wyników wyborów prezydenckich – powiedział lider opozycyjnej partii „Nowa Ukraina” Borys Tarasiuk (na zdjęciu) występując w czwartek w Sejmie. – Nie zawiedziesz się na Polakach, przyjacielu. Przekaż to całej Ukrainie – odparł wicemarszałek Sejmu Donald Tusk (PO). Tarasiuk, były minister spraw zagranicznych, a obecnie bliski współpracownik Wiktora Juszczenki, przyjechał do Polski na zaproszenie PO.

FOT. A. WOKTOR / FOTORZEPA

Gazety lokalne popierają ukraińską opozycję

PODLASIE. Wczoraj większość redakcji należących do polskiego Stowarzyszenia Gazet Lokalnych przystąpiła do ogólnopolskiej akcji solidarności z ukraińską opozycją. Na czołówkach większości tytułów pojawiły się pomarańczowe logo z apelem poparcia.

– „Głos Siemiatycz” bez wahania przyłączył się do wspólnego oświadczenia niezależnej prasy lokalnej w Polsce – mówi Jerzy Nowicki, redaktor naczelny tygodnika „Głos Siemiatycz”. – Pamiętam czasy reżimu w Polsce, również kierowanego przez ośrodki w Moskwie. Pamiętam wybory w Polsce, w których frekwencja wynosiła zawsze ponad 90 procent, a wygrywali je z góry ustaleniu ludzie. Z radością, ale i z niepokojem obserwujemy zdarzenia na Ukrainie, a sercem jesteśmy z nimi.

(pgo)

POWIEDZIELI...

Włodzimierz Cimoszewicz, minister spraw zagranicznych:

– Współpraca państw europejskich z Ukrainą może skomplikować się w przyszłości, ale jest jeszcze czas, by temu zapobiec. Żaden uczciwy komentator i obserwator tych wyborów nie ma wątpliwości, iż doszło w ich trakcie do tak wielkich nieprawidłowości, że wyników wyborów nie można uznać za wiarygodne.



Marek Belka, premier:

– Z uwagą i najwyższym niepokojem obserwujemy to, co dzieje się na Ukrainie. Szczególnie, że jesteśmy najbliższym sąsiadem i krajem, który traktuje Ukrainę jako swojego historycznego, strategicznego i życiowego partnera. Proces wyborczy na Ukrainie został w sposób bezwzględny i głęboko zmanipulowany.



Aleksander Kwaśniewski, prezydent:

– Zostałem poproszony przez prezydenta Ukrainy Leonida Kuczma i Juszczenkę o wsparcie, pomoc i rodzaj mediacji w rozwiązaniu konfliktu na Ukrainie. Polska chce widzieć Ukrainę jako członka Unii Europejskiej. Zanim to się stanie, trzeba pokonać trudności, które Ukraina przeżywa dzisiaj w związku z wyborami prezydenckimi, które niewątpliwie w pewnej części zostały sfałszowane.



Parlament źle oceniony

KRAJ. W listopadzie pogorszyły się oceny działalności Sejmu, Senatu i prezydenta – wynika z sondażu CBOS. Wprawdzie działania prezydenta Polacy nadal oceniają w większości dobrze, jednak obecnie jego notowania są najgorsze od początku sprawowania urzędu. Jest to pierwszy sondaż po ujawnieniu okoliczności spotkania Jana Kulczyka z Władimirem Ałganowem, w kontekście którego wymieniano osobę prezydenta.

Ponad trzy czwarte dorosłych Polaków (77 proc. – o 2 więcej niż w październiku) negatywnie ocenia działania posłów. Senat uzyskuje nieco lepsze oceny niż Sejm: mniej niż jedna piąta ankietowanych (18 proc.) uważa, że działa on dobrze, trzy piąte zaś (61 proc.) jest przeciwnego zdania.

(PAP)

Najbogatszy Polak otrzymał wezwanie na przesłuchanie

Kulczyk w Polsce

POZNAŃ / ŁÓDŹ. Poznański biznesmen Jan Kulczyk ma stawić się w Prokuraturze Apelacyjnej w Łodzi na przesłuchanie w charakterze świadka 3 grudnia. Kulczyk przyleciał w środę po południu prywatnym samolotem do Poznania.

Jak napisała w czwartek „Gazeta Poznańska”, biznesmen dotknął w Poznaniu polskiej ziemi – wysiadł na chwilę na płytę lotniska. Potem udał się w dalszą drogę, ale już w ruchu krajowym – do Warszawy, gdzie nikt się go nie spodziewał. O przylocie Kulczyka wiadomiona została Straż Graniczna.

– Podczas odprawy biznesmeni wręczono wezwanie do łódzkiej prokuratury na 3 grudnia – powiedział rzecznik prasowy Nadwiślańskiego

Oddziału Straży Granicznej ppłk Wojciech Lechowski.

Prokuratura nie chce potwierdzić terminu przesłuchania, ale ma potwierdzenie otrzymania przez biznesmena wezwania.

Łódzka prokuratura już dwa razy chciała przesłuchać poznańskiego biznesmena jako świadka w śledztwie dotyczącym jego spotkania w Wiedniu w lipcu 2003 roku z Władimirem Ałganowem. Kulczyk miał być przesłuchany 25 października, ale wtedy nie było go już w kraju i wezwanie nie dotarło do niego. Drugi termin wyznaczono na 17 listopada, ale wtedy jego nieobecność usprawiedliwiona została zaświadczeniem lekarskim z Londynu.

(PAP)

Uznana firma z branży wydawniczej poszukuje młodych, aktywnych i zmotywowanych kandydatów na stanowisko:

Kierownik Działu Handlowego

Osoba pracująca na tym stanowisku odpowiedzialna będzie za koordynację pracy działu, realizację planów sprzedaży, nawiązywanie i utrzymywanie dobrych relacji z klientami

Od kandydatów oczekujemy:

- udokumentowanego doświadczenia w sprzedaży min. 2 lata, mile widziane doświadczenie w sprzedaży produktów wydawniczych
- wykształcenia wyższego
- znajomości lokalnego rynku
- znajomości technik sprzedaży
- konsekwencji
- znajomości programów pakietu MS Office
- dyspozycyjności
- wysokiej kultury
- prawa jazdy

Oferujemy:

- Ciekawą, stabilną, dobrze opłacaną pracę w nowoczesnej firmie w Białymstoku
- Możliwość rozwoju zawodowego i szkoleń

Oczekujemy na Państwa pisemne zgłoszenia zawierające CV i list motywacyjny. Dokumenty prosimy przesłać w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia pod adresem: 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 lub osobiście w Biurze Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1, z dopiskiem „Kierownik”.

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 o ochronie danych osobowych”.

48 mkw., 3-pokojowe. ☎(085)661-76-31.

63 mkw. ☎0-606-266-612.

BIEBRZA k.Grajewa, mieszkanie własnościowe, 75 mkw. 30.000 zł, możliwość negocjacji. ☎0-693-030-691.

DOMY wolno stojące, stany surowe - sprzeda firma budowlana. ☎0602-309-794, ☎(085)868-36-84.

DZIAŁKĘ 2 ha przy trasie Białystok - Zambrów. ☎(0-86)270-22-84.

ELK, centrum, własnościowe, 46.60 mkw., 1 p. ☎0692-998-912.

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszane, jesienna promocja! Transport, montaż gratis! ☎(087)620-00-65, ☎(089)741-38-75, ☎0505-036-609.

GARAŻE do końca listopada taniej! ☎0505-126-033.

GARAŻE - producent. ☎(086)271-69-22, ☎(052)348-71-48, ☎0506-910-520, ☎(041)26-32-742.

M-1, Rzymowskiego - pilnie. ☎0602-794-978.

M-3, 45 mkw., ul. Sybiraków. ☎(086)271-87-93 wieczorem.

MIESZKANIE sprzedam lub wynajmę 60 mkw. Bielsk. ☎(0-85)730-06-56.

TANIO Augustów: - Szczerbka 4 ha; łąka nad Blizną 4,8 ha. ☎0-607-868-474.

ZIEMIA 2,75 ha pod siedlisko, inwestycje + media. ☎0605-130-387.

POSZUKUJĘ

2-POKOJOWEGO od grudnia. ☎0508-658-428.

STOISKO (blaszak) na rynku przy Jurowieckiej. ☎0696-488-909.

ZAMINIĘ

MIESZKANIE 60 mkw. zamienię na mniejsze. ☎(0-85)653-10-77.

WYNAJME

CENTRUM Grajewa, lokal 18 mkw. ☎0-607-927-924.

DO wynajęcia lokal handlowo-usługowy (pow. 100 mkw.) w Łomży. ☎(086)218-10-92.

LOKAL 43 mkw., łazienka, zimna, ciepła woda, klimatyzacja. Białystok, Legionowa 30, II p. ☎(085)742-07-51.

MIESZKANIE 45 mkw. ☎(085)719-93-44.

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w centrum Ostrołęki. ☎(086)216-54-80. ☎0880-768-337.

WYNAJME mieszkanie, Witosa, 2 pokoje + kuchnia. ☎(086)476-45-10.

WYNAJME nowy lokal, Mońki, 95 mkw. ☎0-602-770-144.

NAUKA

PRZYGOTOWANIE do egzaminu gimnazjalnego. Liceum Ogólnokształcące, ul. Świętojańska 12. ☎(085)732-68-03.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

DO licencji I, II stopnia; samoobrony ☎(085)742-04-69.

KURS prawa jazdy 29.11.04. godz. 17.00 - CENTRUM, Sikorskiego 6A, lok. 14. ☎(0-85)661-01-10.

OBSŁUGI komputera. ☎(085)742-04-69.

TURYSTYKA

*****BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek - sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

*****MAXIM** sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.

****BELGIA** - sobota wieczór, niedziela. DVD. ☎(0-85)74-74-375.

****WTOREK**, czwartek, sobota - Belgia, sprinter, DVD. ☎(0-85)663-56-24. Ostrowski.

***BELGIA** - soboty, niedziele. ☎(085)74-74-235, ☎0600-722-130.

AUTOKARY. ☎(085)663-20-70, ☎0602-292-604.

BELGIA - czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA - czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA - czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA Sprinterem - niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

BELGIA, Holandia, Niemcy - piątek. ☎(086)275-35-75, ☎0502-432-732.

CZWARTEK - Belgia. ☎(085)719-46-27, ☎0604-327-008 - Adam.

CZWARTEK wieczór, sobota - Belgia. Ławeta. ☎(085)716-94-77, ☎0602-827-790.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, ☎0501-581-978.

NIEMCY - tanio! ☎(087)643-41-35.

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086)2188-395.

OKĘCIE Warszawa - codziennie, tanio. ☎(085)663-56-24, ☎0660-485-656.

PONIEDZIALEK - Belgia. ☎(085)654-39-98.

USA wyjazdy - pomoc, opieka. ☎06000-724-474.

USA, loteria wizowa DV-2006, wyjazdy, (085)741-70-74; www.usainfo.pl

USA. ☎0-695-72-11-78.

MATRYMONIALNE

BIURO „ORIENT“ zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO matrymonialne wróżki Joanny. ☎(0-85)744-29-14, ☎0-504-263-898.

BIURO Matrymonialne - zaprasza! ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZWIERZĘTA

NOWOFUNDLANDY. ☎(085)653-57-07.

OWCZARKI niemieckie sprzedam. ☎(0-86)476-38-21.

STAFFORDY. ☎0509-049-884.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprawdzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

BIZNES

***CHROBRY** - dobry kredyt. Białystok, Suraska 1, lok. 108. ☎(085)744-38-88.

***ŚWIĄTECZNY!** kredyt. ☎(085)743-52-43.

kredyt gotówkowy

■ do 9000 zł bez poręczycieli
■ kredyty bankowe bez opłat

Augustów Brzostowskiego 10a lok.6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Elk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Elk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłódna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

CZAS na Tani - Świąteczny Kredyt, zaskakujące niskie Oprocentowanie. ☎(085)744-58-42, ☎0502-096-322.

DOŚWIADCZONA księgowa poprowadzi usługi księgowe w pełnym zakresie. ☎0600-284-058.

DUŻY sztok odzieży nowej i euro/sztuka. ☎0-601-582-043.

KLUB - dyskotekę z wyposażeniem odstąpię. ☎0609-614-100.

KREDYTY gotówkowe, samochodowe. ☎(085)744-33-60, ☎(085)744-50-08. Suwałki ☎(087).

KREDYTY, POŻYCZKI NA DOWOLNY CEL, SPRAWDŹ, ☎(085)744-68-68.

KREDYTY, pożyczki, leasing, dotacje dla rolników i przedsiębiorców. Waszyngtona 29/4. ☎(085)742-40-32.

LOMBARD - Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.

LOMBARD - Żabia 18/1, także niedziela. ☎(085)744-52-12, ☎0609-22-91-50.

POZYSKIWANIE Funduszy Unijnych; tel. (085)741-70-74, www.mtz.pl

POŻYCZKI, (zastaw), samochody - nieruchomości. ☎0-606-176-088.

WWW.PATTSON.PL

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIĄGNIKI sprawne, do remontu. ☎0501-627-297.

DŁUŻYCĘ sosna, świerk, brzoza, olcha. ☎0-604-251-914.

PRASY Z-224. ☎(086)273-87-95.

REGAŁ chłodniczy 3,70 m, żaluzje, 3.500 zł. ☎0607-949-310.

SKUP bydła powypadkowego i pourazowego. ☎08888-02-792.

SKUP trzody i bydła rzeźnego. Stawiski, ☎(086)278-51-10, ☎0604-122-765.

SPRZEDAM

5,5 ha ziemi IV klasa 12.000 zł/ha. ☎(0-86)273-14-12.

AGROTECHNIKA prasy, przyczepy, noże do sianokiszonek, sieczkarnie, zbiorniki do mleka. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA Laval zbiorniki od 800 do 3000, dowóz, faktury. ☎0604-270-922.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, pługi, wycinacze, inne. ☎(086)474-36-32, ☎0661-066-294.

BIZON rekord z szarpaczem (1989). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIK T-25. ☎(086)272-33-68.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, ☎0607-379-824.

CIĄGNIKI, kombajny i maszyny rolnicze, Stawiski. ☎(086)278-51-84, ☎0606-947-028.

CYSTERNA do mleka 1.600 l Muller, 3-letni agregat, 7.000 zł. ☎0880-715-382, ☎(085)663-32-70.

DOJARKE przewodową z baniakiem. ☎0506-332-704.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS” Poznań. Tel. (0-65)572-73-36, fax: (0-65)573-86-31, 0-602-666-198, (0-86)476-16-91.

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH KOMPUTERY
www.skleppe.pl
www.simmtech.pl
Najniższe ceny w kraju
raty 1%
10-dniowy okres próbny na zestaw komputerowy
dowóz gratis • hurt - detal
dotyczy zestawów komputerowych KUPON RABATOWY 5%

JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne, krajowe oraz z Holandii, Danii, Niemiec (możliwość zakupu na raty). PH „KONRAD”, ul. Nowogrodzka 159, Łomża, tel. (086)216-93-92, 215-10-27.

JAŁÓWKĘ 80HF wysoko cielną. ☎(086)270-95-82.

JAŁÓWKI cielne. ☎(052)343-48-16, ☎0607-500-330.

JAŁÓWKI wysoko cielne + żuk na gaz, okolicy Suwałk, ☎0602-887-782.

JĘCZMIEN, ☎0508-266-757.

KOPARKI - „KM-251”, „Nobas UB 632” - k. Grajewa. ☎(086)272-62-96.

KROWY, jałówki hodowlane. ☎(0-85)650-13-61.

KWOTĘ mleczną, rozrzutnik. ☎0604-358-376.

MARCHEW spożywcza, duże ilości. ☎(0-87)523-01-06.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, kombajny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MATY nowe i używane na płótnie - pod bydło i świnie. ☎(086)477-10-27.

MATY, beczkowozy, siewniki, sieczkarnie, przyczepy, inne: ☎(086)2183-157, ☎0603-069-336.

NOWY siewnik kukurydzy Omega, 50 ton pszenicy. ☎0-602-106-693.

OTRĘBY sprzedam: ☎(086)472-08-07, (086)217-70-14.

OWIJARKE do sianokiszonki. ☎(0-86)277-53-69, wieczorem.

PASZOWÓZ 10.000 zł. ☎0880-715-382, ☎(085)663-32-70.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0602-731-229, ☎(061)437-75-27.

PŁUGI Kverneland 3-, 4-, 5-skibowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

PRASY belujące, traktory z importu. ☎(086)217-56-00.

ROLNICZE maszyny z zachodu: beczkowozy, prasy oraz wszelki sprzęt rolniczy. ☎(086)219-29-63, ☎0603-695-234.

SCHŁADZALNIKI mleka 650, 1200, 1600 l. Grajewa, Piłsudskiego 41. ☎(0-86)272-67-97.

SIANO ciukowane, mieszanka, pszenżyto. ☎(0-86)272-35-46.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice- wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(0-85)741-26-06.

SPRZEDAM pług zagonowy FORCHNIT B-200. Cena 4.000 zł. ☎0606-937-986.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

U-5314, C-385A, prasa. Toczyłowo. ☎0502-387-992.

URSUS C-360 - 10.000.- ☎(086)278-43-28.

UŻYWANE dojarki przewodowe, części: szkła, myjnie i inne, sprowadzam, od 200 zł. ☎0604-270-922.

WYSŁODKI brykietowane. Dowóz. ☎(086)275-69-35, kom. 0604-205-934.

WYSŁODKI buraczane granulowane, ☎(087)644-79-85.

WYSŁODKI melasowane 14-procentowe - 550 zł i wysłodki z dodatkiem melasy, 2-procentowe - 400 zł. ☎(086)275-91-40.

WYSŁODKI melasowane granulowane: od 470 zł! „RADOMIR”, Czyżew, ☎(086)2755-237.

WYSŁODKI mokre - z dowozem! ☎0602-778-757.

WYSŁODKI suszone melasowane, 430 zł/tona. Okazja! Sokoły. ☎(0-86)476-57-02, ☎0-603-695-265.

RÓŻNE

KUPIĘ

***DŁUŻYCĘ**, papierówkę. ☎0694-426-665, ☎(085)718-09-69.

BRZOZĘ, dłużyce, iglaste, olszynę lub las. ☎(087)567-24-31, ☎0604-224-918.

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.

DUŻE ilości drzewa olchowego, dębowego, świerkowego w dłużyce, gotówka. ☎(0-85)718-61-54 18.00-20.00.

GRZEJNIKI żeliwne. ☎(085)716-57-15.

LAS do wyrębu. ☎0-607-832-874.

LAS. ☎0502-368-651.

OLCHA, brzoza, osika. ☎0502-368-651.

PŁYTY drogowe. ☎(085)711-76-00, ☎0606-225-192.

SOSNA, brzoza, olcha, osika. ☎0504-277-793.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

ŚWIERK, sosnę, olchę. ☎(087)565-01-77, ☎0502-064-908.

TOPOLE, 80 zł/msześć. Wycinamy. ☎(086)216-24-61.

TOPOLE, osikę. ☎0-692-763-419.

ZAKŁAD LP Giżycko skupi każdą ilość drewna. Informacje: ☎0600-414-599, ☎(087)428-22-25.

ZŁOM stalowy. ☎0600-632-590.

ZŁOM. ☎0607-062-254.

SPRZEDAM

2 lady chłodnicze 1.500 zł/szt. ☎(0-85)721-67-49, ☎710-11-23.

AGREGAT

CHOINKI. ☎(0-85)685-20-74.

CHOINKI. ☎(085)685-30-37.

CHOINKI. ☎(087)566-76-71.

CHOINKI. ☎0-661-127-602.

DREWNO opałowe - brzoza, dąb, z dowo-
zem. ☎0609-765-991.DREWNO opałowe kominkowe z dowozem,
Białystok, okolice. ☎0607-832-874.DREWNO opałowe nataniej,
38 zł/1mp. ☎(085)710-91-45.

DREWNO opałowe. ☎0605-104-845.

KOMORA chłodnicza 2,0 x 1,60, płyta, 2.500
zł. ☎0607-949-310.

KROKIEW, łaty, deski. ☎0607-049-499.

KUCHNIA gastronomiczna 4-palnikowa,
gaz, 2.900 zł. ☎0607-949-310.KUCHNIA gastronomiczna 6-palnikowa,
4.500 zł. ☎0-607-949-310.LADA chłodnicza 3,00 m, 1.500 zł. ☎0-
607-949-310.LADA chłodnicza 3,8 m, szyba gięta, 4.000
zł. ☎0-607-949-310.LADA chłodnicza ciąg 7,50 m, 5.000 zł.
☎0607-949-310.LAMPY rtęciowe 400W (2000), 156 zł.
☎0607-949-310.PAPIERÓWKĘ sosnową dł. 2,4 30 mp.
☎0606-743-910.PIANINA Legnice nieużywane. ☎(086)275-
25-24.PLAYSTATION 2, nie przestrojona, 420
zł. ☎0888-462-868.PROFESJONALNY turniejowy stół bilardo-
wy ośmiostopowy, cztery opony 14 zi-
mowe Pirelli, Bielsk Podlaski, ☎0-501-441-
101.PRZYCZEPY i domki kampingowe.
☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.REGAŁ chłodniczy 100 m (2000), 2.500
zł. ☎0-607-949-310.REGAŁ chłodniczy Arneg 6,25 m, żaluzje,
5.500 zł. ☎0607-949-310.REGAŁ chłodniczy Byfuch 1,8 m, wa-
rzywnicz, 2.200 zł. ☎0607-949-310.REGAŁ magazynowy 50 x 100, 4 półki, 190
zł. ☎0607-949-310.REGAŁY sklepowe przysicenne, 5-półko-
we metalowe, 250 zł. ☎0607-949-310.

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)868-37-47.

SŁUPEK chłodniczy 1,85 m przeszklony,
900 zł. ☎0-607-949-310.SŁUPKI ogrodzeniowe każda ilość. ☎0-
605-609-848.SZAFKA chłodnicza przeszklona (1999), 150
zł. ☎0607-949-310.WAGA elektroniczna + wysięgnik 15 kg,
550 zł. ☎0607-949-310.WAGA elektroniczna 15 kg, wysięgnik, 850
zł. ☎0607-949-310.ZMYWARKA gastronomiczna, kosz 50 x
50, 3.200 zł. ☎0607-949-310.

INNE

ATOL AUGUSTÓW
ZAPRASZA NA BAL SYLWESTROWY.
WSPANIAŁA ZABAWA
Z ZESPOŁEM SONEL, KONKURSY,
ATRAKCYJNE NAGRODY,
300 ZŁOTYCH PARA. ☎0-509-524-300.WRÓŻKA Joanna. ☎(0-85)744-29-14, ☎0-
504-263-898.

A.J. Matowiczy
DOM
POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911, 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA
CEREMONII POGRZEBOWYCH**

- * kredytowanie kosztów pogrzebu
- * przewóz w kraju i za granicą
- * trumny - 35 wzorów
- * garderoba, znicze
- * klimatyzowane kaplice pogrzebowe
- * kwiaciarnia - całodobowo

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST
Białystok, Radzyńska 5,
tel. (085)652-45-26, 651-13-43,
652-61-14, 0602-315-107.
Pełny zakres usług stomatologicznych,
implanty, narkoza,
chirurgia plastyczna,
dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

DIAGNOSTYKA PRENATALNA
(zespół Downa, Edwardsa, Patau)
USG - 3D, 4D.
Poliklinika Ginekologiczno-Położnicza,
Białystok, ul. Zamenhova 19,
☎(085)732-32-02, 0508-050-080,
www.arciszewski.plGINEKOLOG - specjalista. ☎0-504-62-
77-63.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia
(także domowe). Esperal, kuracje,
nervice, depresje. Specjaliści
psychiatry, psycholog.
NZOZ-VIRTUS, Upalna 88,
Białystok. Całodobowo.
☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta.
☎0-694-657-868.ODTRUCIA alkoholowe. Gabinet Ogólno-
lekarski dr Ireneusz Pawłowski. Esperal -
chirurg. Białystok, św. Rocha 3, lok. 2/5
(9.00-18.00). ☎0694-657-868.PSYCHIATRYCZNE CENTRUM
DR CHOROSZUCHA. NERWICE,
DEPRESJE,
ZABURZENIA PSYCHICZNE,
SEKSUALNE.
ALKOHOLOWE ODTRUCIA.
ESPERAL (CHIRURG).
PSYCHOLOG. INTERNISTA.
PODLEŚNA 16, LOK. 2,
☎(085)732-77-35, 0502-44-55-55
(DYSKRECJA).

DERMATOLOG

BIELACTWO, łuszczycyca. (085)654-34-77.

OKULISTA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wej-
ście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.GABINET okulistyczny. Komputerowy do-
bór soczewek kontaktowych (koloro-
wych, torycznych i progresywnych) i szkiele-
tów okularowych. Płynny pielęgnacyjny. Lecze-
nie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wej-
ście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500
alergenów. Odczulanie na urzędzeniach naj-
nowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28.
☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

NEUROLOG specjalista neurologii dzie-
cięcej dr n. med. Marzanna Wołk, ☎(0-
85)732-75-15.

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik

W obszernych podziemiach
kościół Chrystusa Króla

Odprawianie nabożeństw pogrzebowych
w specjalnej kaplicy ceremonialnej
Domu Pogrzebowego

Koszty pogrzebu w ramach zasiłku
pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking
na 50 samochodów

ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

PSYCHOLOG

TERAPIA: jankania, afazji,
dzieci nadpobudliwych,
dzieci skrzywdzonych, agresji,
dzieci moczących się, uzależnień.
Od poniedziałku do piątku,
Augustów, ☎0691-550-958.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endo-
skopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec,
Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00
☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialy-
stok.pl

BIOTERAPIA

MGR STANISŁAW MARCINIĄK
BIOENERGOTERAPEUTA I KREGARZ.
SKUTECZNE LECZENIE KREGOSŁUPA
I INNYCH SCHORZEŃ.
☎(087)567-75-21.RZUĆ palenie! Wygraj zdrowie.
☎(085)743-59-36.

INNE

*LECZENIE prostaty i hemoroidów, ul. Rzy-
mowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

*RZUĆ PALENIE, ☎(085)744-97-97.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDRO-
WIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Ro-
cha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎(0601)21-43-88.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni,
nervic, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-
944-841.LECZĘ ziołami astmę i inne choroby.
☎(0-85)749-54-09, Anatol.PIELĘGNIARSKO-OPIEKUŃCZY Dom Opie-
ki „ZACISZE” ☎(085)721-81-48.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)214-388.

HANDEL

KUPIĘ

C.B. LEWKOWO POSZUKUJE
STAŁYCH DOSTAWCÓW PALET.
SZCZEGÓŁY.
TEL. (085)685-62-12, 0606-898-726.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

DŹWIG samochodowy, rusztowania różne.
☎0-697-965-718.

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do po-
sadek betonowych. ☎(058)550-76-23,
☎0600-036-953.BECZKI asenizacyjne 3000 l, 6000 l. ☎(0-
86)273-85-36.MASZYNY, wyposażenie piekarni. ☎0505-
507-889.

RĘBAKI gałęzi. ☎0696-068-889.

URSUSY - Zetor import z Finlandii, Nor-
wegii, ☎(087)644-93-42, ☎0889-174-707.

CENTRUM
POGRZEBOWE

JACEK KOMARNICKI

TEL. **744 74 53**

Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosekto-
rium

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE
- WYRÓB. SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU.
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PLMATERIAŁY budowlane, wykończeniowe
- najtaniej. MALBO. ☎(085)663-20-70.TARCICA IGLASTA. NIEOBRZYNANA.
KLASA I. II. SUCHA. GRUBOŚĆ 25 MM.
☎0(601)971-814.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-
87-13, 0605-588-595.AUTOALARMY, centralne zamki, domyka-
nie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-
85)654-43-10.AUTOHOLOWANIE, transport
samochodów, maszyn rolniczych, kraj,
zagranica. ☎0504-930-328.MONTAŻ samochodowych instalacji ga-
zowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-
97-03, 0503-010-038.WYJAZDY po używane samochody na Li-
twę. ☎0889-184-940.WYJAZDY z klientem do Belgii, komplek-
sowa obsługa techniczna, prawna, trans-
port, części, naprawa, solidnie. ☎0696-
162-922, (0-85)715-44-21.

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856,
0502-110-865.TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adapta-
cja poddaszy. ☎0692-589-717

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE, remonty, docieplenia. ☎(0-
85)712-51-06, ☎0-603-424-784.AUTOMATYKA do bram, rolet,
przemysłu, serwis.
☎0502-773-368.BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-
09-95.BUDOWA domów, kompleksowe wykoń-
czenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0692-
522-626.BUDOWA domów, obór, udojny, szamb,
wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-
22-73.BUDOWA od podstaw pod klucz, wykoń-
czenie wnętrz, glazura, regipsy. ☎0697-
173-261, 0607-235-414.CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, cen-
tralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-
85)743-32-21.

GLAZURA, remonty. ☎0880-710-464.

KOMINKI- fachowiec. ☎(087)516-37-58.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła, wy-
konawstwo. ☎0501-664-688, (0-85)711-
41-07.

S. Wierzbicki
DOM
POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach
religijnych i na miarę możliwości finansowych
każdej rodziny.
Załatwiamy za Państwa wszystkie formalności
(garderobę, USC, parafie, wieniec, przewóz itp.)
lub to co Państwo nam zleca.

Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi,
automatyka. Duży wybór. Niskie ceny.
☎(85)6632639KOSTKA brukowa, układanie, solidnie,
tanie. ☎0605-371-441.

KRYCIE dachów - tanio. ☎0602-333-644.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, funda-
menty, stany surowe. ☎0600-220-366, (0-
85)749-21-38.POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-
733-430.POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-
284-985.REMONTY, malowanie, szpachlowanie.
☎0609-885-058.SCHODY - produkcja - sprzedaż - mon-
taż. ☎(087)565-05-16, ☎0601-391-644.SIDING, profesjonalne. ☎(0-85)651-03-
53, 0603-704-661.STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-
727.SUCHE tynki, sufity podwieszane, podda-
sza. ☎0692-173-366, (0-85)716-35-20.TOCZENIE w drewnie, przywóz, odbiór,
tralka balkonowa od 5 zł/szt. ☎0606-412-
395.TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, ogro-
dzenia z kamienia, klinkier. ☎0604-688-
697.WYKOŃCZENIA mieszkań, projekt, solid-
nie, VAT. ☎(0-85)710-26-28, 0508-867-
610.ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE.
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA.
DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM.
ZALUS. (085)664-91-90.
UL. MALMEDA 17.ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent
Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-
90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe,
domofony, napędy do bram i rolet. ☎0502-
773-368.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze,
instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewa-
nia, instalacje gazowe - sprzedaż, mon-
taż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-
879.HYDRAULIK, przełącza wodno-kanaliza-
cyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-
501.HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-
815-377.PIECE CO, kuchniopiecy, cegielki. Montaż
gratis. ☎(085)663-28-73.

GAZOWE

NAPRAWA, instalowanie. ☎(085)65-17-
640.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-
56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitalny bez abonamentu. ☎(0-
85)654-56-78.

MEBLE

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

MONTAŻ, przeróbki, doróbki mebli, naprawy; profesjonalnie. ☎(0-85)676-06-64.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65.

SZAFY, wnętrza, przedpokoje, inne. Fachowo, tanio. ☎0508-422-564.

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmazuk.

PRALKI, lodówka-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

RTV. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

REMONTY

DOCIEPLENIA, wykańczanie wnętrz. ☎0695-949-796.

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie. ☎0608-710-443.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - ATRAKCYJNE CENY, ☎(085)652-58-56.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

OGRODZENIA, bramy, schody, kowalstwo, stal nierdzewna. ☎(0-85)663-28-89.

TRANSPORT

BUEM niedrogo. ☎0604-861-985.

BUSEM 8-osobowym, Polska, wesela, przysięgi, Okęcie; tanio. ☎(0-86)474-34-06.

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM towary do 1,5 t, tanio, faktura. ☎0501-613-236.

BUSEM, vanem, osoby, towary, wygodnie, tanio. ☎0505-579-309.

KONTENER 1,5 t 5 palet, VAT. ☎0506-679-658.

MERCEDESEM vito, 6 osób + 750 kg, 3 osoby + 950 kg; płatnik VAT. ☎0509-012-091.

NIEMCY - pod wskazany adres, szybko, solidnie, multivanem 7-osobowym. Suwałki, ☎0692-592-353.

OKĘCIE, inne. ☎0501-703-269.

PRZEWOZY bussem osób, rzeczy, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

ZŁOM wytnę, potnę, rozbiórę, zabiorę. ☎0504-944-484.

ZŁOM wywiezę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ZŁOM wywiezę. ☎0509-679-624.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

PIECZĄTKI, wizytówki, graweron, puchary, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-66

SPRZĄTANIE mieszkań, mycie okien, Białystok, okolice. ☎0660-434-572.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

WYKOPIĘ stawy. ☎0506-181-863.

NAUKA

TŁUMACZENIA angielski, Białystok. ☎(0-85)746-52-34.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ, profesjonalnie, własny sprzęt, różnorodna muzyka. ☎0608-835-870.

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI 80 B-4 1.9TD (1993). ☎(085)711-16-20.

FIAT 126p (1997/1998) 2.300 zł. ☎0602-114-897.

FIAT siena (1998) 1,4 gaz + komplet opon, 14.000. ☎(085)746-39-14, 0606-29-39-22.

FORDA KA (1997), w dobrym stanie. Łomża, ☎218-70-19.

NACZEPY chłodnie (1999-2000) CHERAU, LAMBERET - świeżo sprowadzone; chłodnia (1990), agregaty TK. ☎0600-074-966.

SKODA favorit (1991) do remontu - sprzedam. ☎654-40-54.

VW passat B5 1.9TDI (97/98), kombi, czarny metalik, 182.000 km, klima, 4*airbag, pełne wyposażenie oprócz skóry. Sprzęt grający wysokiej klasy. ☎0601-889-135

ŻUK skrzyniowy (1990) stan db (bez gazu), 1.500 zł. ☎0880-194-232.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

CENTRUM - działka. ☎0605-231-153.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE. ☎(085)653-33-03.

NOWE, ładne - Szeroka, parze lub kobietom. ☎0507-48-71-62.

STANCJE

POKÓJ tani kobiecie. ☎(085)741-53-11.

BIZNES

POZYSKIWANIE funduszy EUROPEJSKICH (doradztwo). ☎(086)215-02-83, 0608-517-630.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

*STACJA Hodowli i Unasienniania Zwierząt Spółka z o.o. w Bydgoszczy Oddział w Piatnicy, ul. Czarnocka 56 posiada w sprzedaży jałówki hodowlane wysoko cienne krajowe i zagraniczne. Tel. (086)216-49-75, 219-13-60.

CIĄGNIK C-360 stan bdb. ☎(085)721-50-78.

KOSIARKĘ rotacyjną polską. ☎(086)473-85-88.

MŁODE bydło rasy Limousine, cena do uzgodnienia, ☎(087)517-11-01, ☎0507-265-919.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

OGŁOSZENIA do "Gazety Współczesnej" I REKLAMY przyjmują:

• Augustów ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"
• Augustów ul. Wojska Polskiego 42c, tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"
• Białystok ul. Sułkowska 1, tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"
• Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS"
• Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 122, tel. (0-85) 730-67-86 - Oddział "GW"
• Elk ul. Wojska Polskiego 71a, tel./fax (0-87) 621-08-05 - Oddział "GW"
• Giżycko, ul. Armii Krajowej 6a, tel. (0-87) 428-46-28, 429-21-44 - MBT
• Grajewo ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"
• Hajnowka ul. 3 Maja 20, tel./fax (0-85) 682-59-89 - Oddział "GW"
• Łomża al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"

• Mońki, ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Turystycz. "KURIER"
• Olecko ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30
• Ostrołęka ul. Górczewska 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - "Oddział GW"
• Ostrołęka ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"
• Siemiatycze ul. Pałacowa 19, tel. (0-85) 655-31-41, B. Sliwińska
• Sokółka ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"
• Suwałki ul. Kosciuszki 62, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"
• Wysokie Mazowieckie ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-92-20, "VIDKING"
• Zambrow al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

ZŁEĆ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej

SMS-em

Z KAŻDEGO MIEJSCA • W KAŻDEJ CHWILI

MAKSIMUM WYGODY!

Jak zlecić ogłoszenie?

Trzeba wpisać w treści SMS-a:
gw kod rubryki treść ogłoszenia
i wysłać na numer 7940

Po wysłaniu sms-a otrzymasz sms-a zwrotnego z akceptacją przyjęcia ogłoszenia
W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy. Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków, Cena SMS: 9 zł netto = 10,98 zł (z VAT-em).



Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

01 Automoto/kupię	10 Praca/zatrudnię	20 Weterynaria
02 Automoto/sprzedam	11 Praca/szukam pracy	21 Zwierzęta
03 Automoto/naprawy	12 Usługi/budowa, remont	22 Różne/kupię
04 Automoto/autoalarmy	13 Usługi/transport	23 Różne/sprzedam
05 Automoto/inne	14 Usługi/inne	24 Różne/inne
06 Nieruchomości/kupię	15 Turystyka	25 Komputery/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam	16 Rolnictwo/kupię	26 Komputery/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę	17 Rolnictwo/sprzedam	28 Maszyny/urządzenia
09 Nieruchomości/poszukuję	18 Zdrowie	29 Biznes
	19 Nauka	

PSZENŻYTO. ☎0608-343-937.

RÓŻNE

SPRZEDAM

MEBLE dębowe holenderskie ciemne komoda, 2 regały, kredens, stół + 4 krzesła. Tanio sprzedam. Knyszyn. ☎0888-198-038.

SPRZEDAM - ODSTAPIĘ PUNKT APTECZNY W SZCZEPANKOWIE (GM. ŚNIADOWO). ☎(086)271-24-56 PO 17.00.

ZDROWIE

PSYCHOLOG

DEPRESJE, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

REMONTY mieszkań - układanie glazury i terakoty, montaż paneli podłogowych i ściennych, rigipsy, szpachlowanie, malowanie. Solidnie. Suwałki. ☎0502-933-254.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

SKUTECZNIE. ☎(085)710-42-04.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Sułkowska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniowców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniowcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena:

telefon:

Cena zawiera podatek VAT.

Ilość publikacji

dane klienta:

x 4 zł x 8 zł

adres, kod pocztowy:

x 5 zł x 10 zł

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

- Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 7618800009000001101214002 można również przestać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skrz. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
- Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
- Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
- Ogłoszenia za 8 zł i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
- W cenie został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA
☐ WETERYNARIA
☐ USŁUGI budowa, remont
☐ AGD, RTV transport
☐ inne
☐ MEBLE

☐ zatrudnię
☐ szukam pracy
☐ NIERUCHOMOŚCI
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ poszukuję
☐ wynajmę
☐ stancje

☐ AUTO MOTO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ naprawy
☐ autoalarmy
☐ inne
☐ MATRYMONIALNE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES

☐ ZAKUPY
☐ hurtownie
☐ sklepy
☐ produkcja
☐ antykwariaty
☐ ROLNICTWO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ RÓŻNE
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ inne

☐ KOOPERACJA
☐ HYDRAULIKA

Trochę w tych rzeźbach bajki, a trochę – karykaturalnego widzenia świata, typowego dla dorosłych

Kot czy kobieta?

BIAŁYSTOK. Dama w krynolinie, panienki w bufiastych sukniach i dziwacznych kapelusikach, kumoszki z małymi główkami i różkami. Poustawiane na wystawowych półkach, zabierają nas w podróż po dawno zapomnianym świecie dziecięcych (choć nie zawsze!) marzeń.

Anioły ze skrzydełkami, anioł-kobieta bez skrzydeł. Kot z buzią „w ciup” bardziej przypomina kocicę, a kocica nazwana „tirówką” – rozebraną kobietę. Jest też kot kamawałowy w maseczce i filuterny dachowiec w bereciku. Takie prace obejrzeć można na bardzo ciekawej wystawie rzeźby kameralnej, figuratywnej, autorstwa Marii Wojtuki, artystki związanej z Trójmiastem. Prezentowana jest ona w Galerii Autorskiej „Feniks”, przy ul. Św. Rocha 6 w Białymstoku.



Swoimi pracami artystka wprowadza nas w świat baśni, marzeń sennych. Każda z postaci jest jakąś opowieścią, każda twarz – czy to kocia, czy ludzka – ma swój wyraz, swoją tajemnicę. Mimo iż są trochę karykaturalne, widać, że autorka patrzy na te baśniowe postacie ciepłym okiem. Rzeźby są niedużych rozmiarów, ale pełne ekspresji. Bogactwo wyrazu autorka wzbogaca zastosowaniem wszelkich dostępnych rzeźbiarskich materiałów (ceramika, brąz, drewno, beton, kamień, tkaniny, futra), umiejętnie łączonych ze sobą.

Maria Wojtuki miała wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Jej prace znajdują się w kolekcjach muzealnych i prywatnych.

Aniela Łabanow
FOT. ADAM LUDWICZAK

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Wielka, tygodniowa retrospektywa filmów animowanych z Wysp Brytyjskich rozpocznie się już w najbliższą środę w kawiarni Fama w Białymstoku. Białostocka publiczność będzie miała okazję zobaczyć kilkadziesiąt produkcji, nagrodzonych prestiżowymi nagrodami British Animation Awards.

Nagrody te przyznawane są co dwa lata, w 19 kategoriach. W ramach białostockiego przeglądu – zorganizowanego przez DKF „GAG” oraz British Council – zaprezentowanych zostanie pięć zestawów filmów, nagrodzonych na BAA w latach 1994-2004. Projekcje odbywać się będą w dniach 1-6 grudnia, o godz. 18.00, w kawiarni Fama w Białymstoku. Na wszystkie wstęp jest bezpłatny! (ada)

BIAŁYSTOK. Jubileuszowa, X edycja Ogólnopolskiego Festiwalu „Młodzi w piosence” odbędzie się w najbliższy weekend w białostockich

„Spodkach”. W sobotę o godz. 17.00 rozpocznie się tutaj Koncert Konkursowy, następnego dnia o godz. 14.00 – Koncert Galowy. (ada)

TYKOCIN. „Klechdy tykockie”, czyli ballady o Tykocinie, usłyszeć będzie można w niedzielę, 28 bm. o godz. 14.30 w Salonie Muzealnym. Z recitalem wystąpi Jerzy Mirosław Płachecki, z wykształcenia rzeźbiarz, malarz i scenograf teatralny, z zamiłowania pieśniarz, poeta i kompozytor. Od wielu lat związany z jeździectwem, spędzał wakacje w Szelągówce pod Tykocinem. Autor pieśni i ballad, opiewających dawne ullańskie czasy, zyskał popularność jako bard z przydomkiem „Rotmistrz”. Jego zbiór piosenek i poezji pt. „Stakanecki” wydało drukiem Stowarzyszenie „Uroczysko” w Supraślu w 2001 roku. Obecnie autor przygotowuje wydanie ballad i poezji tykocińskiej. (a)

„Jesień z Bluesem” ruszyła w Białymstoku

Błękitnokrwieści po raz 20.!



Czy ktoś pamięta ten koncert, z Ireneuszem Dudkiem w roli głównej (1986 r.)? A może u kogoś zachował się jeszcze taki pamiątkowy znaczek, jak te prezentowane poniżej, które nosili wówczas jesienni bluesmani?

BIAŁYSTOK. „Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, Białystok otrzyma jeszcze jedną sympatyczną i kameralną imprezę” – pisał 26 lat temu, przed pierwszą „Jesinią z Bluesem”, białostocki dziennikarz. Jak widać, wszystko poszło zgodnie z planem, bo sympatyczna impreza na dobre zagościła w Białymstoku. Tyle tylko, że szybko przestała być kameralna.

Jak to się stało, że w położonym z dala od wielkich centrów muzycznych Białymstoku powstał jeden z pierwszych w kraju festiwali bluesowych? Bo właśnie tutaj w II połowie lat 70. zebrała się grupa ludzi, w których żyłach płynęła „błękitna krew” – ludzie, którzy mają bluesa (blue, czyli niebieski w jęz. ang.) we krwi. W 1976 r. Ryszard Skibiński wraz z Jarosławem Tioskowem założyli legendarną „Kasę Chorych”, a dwa lata później Skiba zainicjował „Jesień z Bluesem”.

Nie należy jednak zapominać, że w tamtych czasach błękitnokrwieści nie mieli lekkiego życia. Aby impreza mogła dojść do skutku, po-

trzebne były różne czerwone domieszki. Dlatego organizatorami pierwszej „Jesieni” byli nie tylko białostocki bluesman, ale i Związek Młodzieży Socjalistycznej oraz... Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego. Impreza z każdym rokiem przybierała na sile i znaczeniu, grali tu m.in. Tadeusz Nalepa, Martyna Jakubowicz, Ireneusz Dudek, Big Daddy Kinsey & The Kinsey Report, a sale za każdym razem były wypełnione po brzegi.

Tak było do 1992 r., kiedy nagle jesień w Białymstoku nie rozkwitła w kolo-rze „blue”. Blues zdążył jednak wycisnąć trwałe piętno na kulturalnym pejzażu miasta i w 1996 r. „Jesień” reaktywowano, a dziennikarskie słowo sprzed lat sta-



ło się ciałem: „zainteresowanie festiwalem przerosło najśmielsze oczekiwania”.

Czy tak będzie również w tym roku? Warto przekonać się samemu. Za nami już jeden bluesowy wieczór, przed nami dwa kolejne (program poniżej).

Dla naszych Czytelników mamy kilka bezpłatnych wejściówek. Żeby je otrzymać, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 12.00, tel. 748-74-65. (ada)

FOT. A. LUDWICZAK

PROGRAM

Kino Forum, początek koncertów o godz. 18.00
Piątek: Kadabra (Polska), Visegrad Triharp (Czechy, Słowacja, Polska), Ike Cosse & Hooter's Blues (USA)
Sobota: Boogie Boys (Polska), Ana Popovic & Band (USA, Francja, Holandia), Janice Harrington & JBBO (USA, Polska)
 Bilety (w cenie 20 zł) można kupić w kasie kina Forum

RADIO

Piątek, 26 listopada 2004 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujalowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Wiesław Szymański; 9.30 Dlaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 9.40 Julita i huśtawki – Hanna Kowalewska, odc. 60; 11.15 Trunek polskich dam, rep. Anny Bogdanowicz i Alicji Pietruczuk; 11.55 Europa od środka; 13.10 Masz prawo, prowadzi D. Niebrzydowska; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.45 Dlaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Lech Piłarski; 17.05 Zestaw głośno mówiący, prow. Olga Gordiejew i Andrzej Ryczkowski; 18.25

Język angielski BBC; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokółowska; 19.15 Julita i huśtawki – Hanna Kowalewska, odc. 60; 19.30 Trunek polskich dam, rep. Anny Bogdanowicz i Alicji Pietruczuk; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokółowskiej; 21.30 Muzyczna Strefa Nadgraniczna, aud. Sławomira Sawczuka; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny relaks; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 27 listopada 2004 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wiesław Szymański; 5.35 Dlaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30

Dlaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI, magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujalowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.50 Język Angielski BBC; 18.05 Pożądania, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 18.45 Duchowe spotkania, opr. Ks. Mikołaja Ostapczuka; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 28 listopada 2004 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicz; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja(powt.); 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Hałajdy; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi,

aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Marka Zabrockiego; 9.15 MUZA, prow. Dorota Sokółowska; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Trunek polskich dam, rep. Anny Bogdanowicz i Alicji Pietruczuk; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 512; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiski – fel. Jana Leńczuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielną lekkość bytu, prow. Wojciech Kujalowicz; 14.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 512 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kujalowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokółowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA” – prezentuje (piątek) – Krzysztof Polubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15,

7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień” – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujalowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hej! Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 „Popołudnie i wieczór z Akaderą” – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Dążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party” – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) uła Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odłot – muzyka non stop.

Filharmonia Białostocka szykuje koncerty, które zadowolą nie tylko stałych bywalców FB

Posłuchaj dobrej muzyki!

BIAŁYSTOK. W wielkim stylu Filharmonia Białostocka kończy obchody swojego jubileuszu 50-lecia. Koncert monograficzny utworów Krzysztofa Pendereckiego z udziałem mistrza, występ wielkiej śpiewaczki Ewy Podleś, recital fortepianowy Jana Krzysztofa Broji, prawykonanie II Symfonii „białostockiej” Macieja Małeckiego – to propozycje dla stałych bywalców FB.

Wszystkich zaś filharmonia zaprasza na wieczór andrzejkowy z Rafałem Cortesem – hiszpańskim wirtuozem gitary flamenco, spektakl „Obrazy znad Narwi i Biebrzy” z zespołem

„Sarakina” i wspaniałe koncerty sylwestrowe.

Krzysztof Penderecki przyjeżdża do Białegostoku już w najbliższy piątek. Dyrygować będzie swoją II Symfonią „Wigilijną”. Ponadto w programie koncertu monograficznego znajdują się dwa inne jego utwory – Adagietto z opery „Raj utracony” oraz Concerto grosso na trzy wiolonczele i orkiestrę.

Ewa Podleś (kontralt) uświetni koncert 3 grudnia, recital fortepianowy Jana Krzysztofa Broji odbędzie się 10 grudnia, a 17 grudnia Orkiestra FB i Białostocki Chór Kameralny „Cantica Cantamus”, pod dyktando Marcina

Nałęcz-Niesiołowskiego, wykonają II Symfonię Macieja Małeckiego, utwór jubileuszowy skomponowany na zamówienie FB.

Z piątkowych koncertów skorzystają przede wszystkim posiadacze abonamentów. Ale są też propozycje dla ogółu publiczności. 30 listopada o godz. 18 rozpocznie się wieczór andrzejkowy „Flamenco” z Rafałem Cortesem i zespołem instrumentalno-tanecznym (wstęp 30 i 20 zł). Na 4 grudnia, godz. 17, zaplanowano spektakl muzyczno-fotograficzny „Obrazy znad Narwi i Biebrzy”, połączony z promocją płyty „Junctions” zespołu „Sarakina” (bilety 10 zł).

Bardzo ciekawe propozycje mają także Filharmonia Białostocka dla tych osób, które zechcą spędzić sylwestra przy dobrej muzyce. Na dwóch koncertach „Od klasyki – do nieskończoności” zagra Orkiestra FB pod batutą Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego, jako soliści wystąpią: Waldemar Malicki – fortepian i Aleksandra Lewandowska – sopran. W programie: muzyka Straussów, światowe standardy George’a Gershwin’a oraz słynne arie operowe i operetkowe. Będzie więc naprawdę sylwestrowo!

Bilety na wieczorny koncert co prawda już się rozeszły, i to pierwszego dnia sprzedaży, ale są jeszcze dostępne bilety na godz. 17 (cena: 90 i 100 zł). Filharmonia zaprasza też na prawdziwy bal sylwestrowy, który zacznie się o godz. 23, a potrwa... do białego rana! Cena – 280 zł od osoby.

Aniela Łabanow



4 grudnia w Filharmonii Białostockiej wystąpi zespół „Sarakina”

Fot. archiwum zespołu

Nie masz pomysłu na zabawę? Skorzystaj z naszych propozycji!

Hulanki z Andrzejami

REGION. Dyskotekowe szaleństwo, teatralna rekreacja, a może karaoke z Andrzejem w roli głównej? W andrzejkowych i ostatkowych propozycjach można wybrać i przebrać – każdy na pewno znajdzie coś, co go zainteresuje.

Najbliższy weekend zdominują najróżniejsze imprezy, organizowane pod hasłem „Andrzejki” lub „Ostatki”. Skorzystać można np. z propozycji kawiarni Fama (ul. Legionowa), gdzie w sobotę o godz. 20.00 odbędzie się „Ostatkowe Dance Party”. Dyskotekowe kreacje powinni przygotować również ci, którzy w piątek wybiorą się do Fabryki (ul. Jurowiecka). Tu odbywać się będzie impreza Last Minutes Party, której największą gwiazdą będzie Damon Wild, weteran i najlepszy producent muzyki klubowej z Nowego Jorku. Na drugim poziomie odbędzie się Rap Gra, którą poprowadzą najlepsi podlascy DJ-e. Początek o godz. 19.

Wygodniejszy strój i kubek kawy przyda się tym, którzy w sobotę o godz. 22.15 wybiorą się do kina Tona „Filmowe Andrzejki”. Choć w zasadzie kofeinowe wzmacniacze mogą okazać się zbędne – dawka śmiechu i strachu, którą na ten wieczór przygotowano, rozrusza każdego śpiocha. W Tonie wyświetlana bę-

dzie świetna polska komedia „We-sele” oraz thriller „Apartament”. W przerwie widzom powróży Kabaret „Widelec”.

Na magiczne klimaty można liczyć także we wtorek w klubie Amigos (ul. Malmeda) – za sprawą Wojciecha Koronkiewicza i Marka Tyszkiewicza, którzy zaprezentują tutaj spektakl „Striptiz emocjonalny, czyli sex na walizkach” oraz najróżniejszych wróżb, konkursów i nagród. Początek o godz. 19.

Teraz dwie rozspiewane propozycje. W piątek w klubie „Kalina” SM „Rodzina Kolejowa” Elena Rutkowska, aktorka teatru „Buffo” oraz Artur Vanyana, artysta Teatru „Odesa”, zaśpiewają nostalgiczne romanse, romantyczne ballady, dumki koczackie. Początek o godz. 18. W sobotę każdy będzie mógł zaśpiewać sam – podczas karaoke, które odbędzie się w Piwiarni „Podlasie” przy Rynku Kościuszki.

Na koniec propozycja spoza Białegostoku i zupełnie innego rodzaju – V Andrzejkowy Turniej Tańca Towarzystwa, który odbędzie się w sobotę o godz. 15.00 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Śniadowie. Pary, które chcą spróbować swoich sił w konkursie, mogą się zgłaszać od godz. 14.

(ada)

TEATRY I FILHARMONIA

Białostocki Teatr Lalek „Pinokio”, piątek, godz. 9.00, 11.00, sobota, godz. 11.00 – spektakl zamknięty; „Pancerni”, piątek, godz. 19.00, sobota, godz. 20.30, niedziela, godz. 19.00, spektakl dla dorosłych w wyk. Teatru T-34 (Mała Scena); Forum Teatrów Dzieci i Młodzieży Szkolnej, sobota, godz. 9.00 i 18.00. **Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki** „Jaś i Małgosia”, piątek, godz. 20.00; „Kolacja na cztery ręce”, sobota, niedziela, godz. 18.00;

„Łobuziaki na wrotkach absurdu wykuł”, sobota, niedziela.

Filharmonia Białostocka 50-lecie Filharmonii Białostockiej: Krzysztof Penderecki – dyrygent; Marcin Nałęcz-Niesiołowski – dyrygent; Andrzej Bauer – wiolonczela; Rafał Kwiatkowski – wiolonczela; Bartosz Kozia – wiolonczela; K. Penderecki – Adagietto z opery „Raj utracony” – Concerto grosso na trzy wiolonczele i orkiestrę; K. Penderecki – II Symfonia „Bożonarodzeniowa”.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Four Roses”.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: „Królewskie karety Jana III Sobieskiego”, „Julian Tuwim” – biograficzna (otwarcie 26 listopada godz. 18). **Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego**, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: Zdzisław Beksiński – obrazy i spotkanie multimedialne (wystawa czynna do 28 listopada).

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki” – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Od denara do euro”, „Wojownicy przeszłości”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.”, „Sala Sławy Bojowej”, „Galeria rzeźby batalistycznej”. Wystawa czasowa: „Za wolność naszą i waszą” – Ukraińska Armia w walce z czerwoną i białą Rosją w latach 1917-21.

Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sienkiewiczów, wzbogacona o dzieła Ludomira Sienkiewicza z okresu wileńskiego, wypożyczone z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczińskiego. **Galeria Związku Artystów Plastyków „Warszand”**, Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62. Wystawa czasowa – inspiracje białostockie cz. II – poplenerowa. **Galeria Autorska „Feniks”**, ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17. Wystawa czasowa: Rzeźba kameralna Marii Wojtusiak.

Galeria Autorska „Obuch”, ul. Stoleczna 4/2, tel. 746-01-88, Wystawa czasowa – „Natura, kultura, sztuka i my” (malarstwo, batik, linoryt). **GALERIA POD ARKADAMI**, Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury „SPODKI”, ul. św. Rocha 14 – Fascynacje fotograficzne Zdzisława Rykiewicza 1954-2004, otwarta w dni powszednie w godz. 10-17. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Życie (Sero)Pożytywne”, ekspozycja czynna do 26 listopada).

BIAŁOSTOCZEK k.KURIAN

Muzeum Regionalne, niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradiadków pełen pamiątek”, „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej”, „Salonik muzyczny”, „Pokój babuni”. Wystawy czasowe: „Kresowe dewocjonalia rodzinne”, „W stronę secesji”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz.

9-16.30. Wystawy czasowe: „Powrót imperatora”, Fotografie prof. Andrzeja Strumilly.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: Drewniane cerkwie karpaccie, Wikingowie.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – poniedziałek-piątek godz. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe – Poplenerowa „Puszcza Białowieża – geniusz przyrody, talent człowieka na styku kultur”, Sztuka ludowa dekoracyjno-użytkowa – prace studentów Uniwersytetu Kultury w Mińsku, „Szlakiem Kołosa i Kupali” – fotograficzna, „Kobieta spojrzenie na świat” – gobeliny, batik, akwarele, grafika, Rzeźby Michała Koca, „Oko i obiekt

tyw” – przegląd prac hajnowskich fotografików, „Chleb położony na stole” – etnograficzna.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźła 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczera Paschalna, Iskry z popiołów, Gabinet glogerowski, Wśród pamiątek po prowizorach aptecznych. Wystawy czasowe: Rzeźba Józefa Idźkowskiego z Kropiwnicy Racibory (1895-1991), „Ptaki” – rzeźby Zenona Saniewskiego, „Kadry zagłady” – jak wyglądał Białystok, jaka byłaby Polska gdyby nie holocaust?

(a)



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO” sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193, **Infolinia** – dyżur redakcyjny 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; e-mail web@wspolczesna.pl Internet http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń” w Białymstoku. **ZARZĄD „KRESY BO”:** Prezes Joanna Pilicka, Wiceprezes Zarządu, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszczyński, **Redaktor** Stanisław Dobrowolski, **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Golebiowski, **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54

Redaktor prowadzący:
SEBASTIAN
MICHAŁOWSKI

WZB WYDAWCÓW PRASY



66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima, **Sokolka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaśzewski. Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Życie jest cudem

BIAŁYSTOK, „Syrena”. W niedzielę, 28 listopada, kino „Syrena” zaprasza na specjalny pokaz najnowszego filmu Emira Kusturicy. Pokaz zorganizowano z okazji 50. rocznicy urodzin słynnego reżysera.



W 1992 roku podczas wojny w Bośni inżynier Luca próbuje skończyć projekt turystycznego połączenia kolejowego pomiędzy pewnym bośniackim miasteczkiem i Serbią. Wybuch wojna. Syn Luki zostaje wcielony do wojska, żona ucieka do Serbii. Luca sam zostaje w domu, żeby pilnować torów. Wykonując swą misję jest świadkiem dramatycznych wojennych scen.

Życie jest cudem. Jugosławia, Francja, 2004. Reż. Emir Kusturica. Wyk. Slavko Stimac, Natasa Solak.

Apartament

BIAŁYSTOK, „Pokój”. Kiedy Matthew (Josh Hartnett) ujrzał Lisę (Diane Kruger), wszystko inne przestało się dla niego liczyć. Zobaczył ją przez okno sklepu, w którym pracował, w dzielnicy Wicker Park w Chicago. Oczarowany poszedł za nią. Poznali się i wkrótce zakochali się w sobie. Ich związek wydawał się doskonały do momentu, w którym Lisa nagle zniknęła bez śladu... Czy tak mało dla niej znaczył, że odeszła bez słowa? Czy ich miłość była prawdziwa?

Matthew ciągle myśli o tajemniczym zniknięciu Lisy, ale próbuje uło-

żyć sobie życie na nowo. Pewnego dnia w barze wydaje mu się, że słyszy jej głos. Czy to ona? Nie udaje mu się dogonić kobiety, o której myśli, że mogła być Lisą, ale natrafia na jej ślad, który prowadzi go do pewnego apartamentu. Nic już nie jest takie, jakie się wydaje... W piątek o godz. 20.30 pokaz specjalny z konkursami, tanie bilety dla par.

Apartament. USA, 2004. Reż. Paul McGuigan. Wyk. Josh Hartnett, Rose Byrne, Diane Kruger.



REPERTUARIUM KIN

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – Kino „Pokój” zaprasza na film „Apartament”, piątek, godz. 20.30, pokaz specjalny z firmą Avon, promocja dla par: 22 zł (2 bilety), dużo nagród do rozlosowania wśród widzów; „Iniemamocni”, piątek, godz. 9.00, 11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15, sobota, niedziela, godz. 11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15; „Obcy kontra Predator”, piątek, sobota, niedziela, godz. 14.30; „Apartament”, piątek, sobota, godz. 12.30, 16.15, 18.15, 20.30, 22.30, niedziela, godz. 12.30, 16.15, 18.15, 20.30 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON” (tel. 743-53-82) – „Wesele” (Polska, I. 15), piątek, godz. 15.30, 20.15, ceny biletów: 13 i 15 zł, czas projekcji: 109 min.; „Upadek” (Niemcy, I. 15), piątek, godz. 17.30, ceny biletów: 13 i 15 zł, czas projekcji: 154 min.; „Wesele” (Polska, I. 15), sobota, godz. 15.30, 20.15; „Upadek” (Niemcy, I. 15), sobota, godz. 17.30; „Filmowy wieczór andrzejkowy”, sobota, godz. 22.15, a w nim: „Wesele” oraz „Apartament” ponadto, wystąpi kabaret „Wielec”, bilety w cenie: 19 zł; Pokazy przedpremierowe: „Expres Polarny” (USA, b/o), dubbing, niedziela, godz. 11.30, 13.30, ceny biletów: 13 i 15 zł, czas projekcji 100 min.; „Wesele”, niedziela, godz. 15.30, 20.15; „Upadek”, niedziela, godz. 17.30.

„FORUM” (tel. 742-23-70) – XX Jesień z Blusem, piątek, sobota; „Życie którego nie było” (USA), niedziela, godz. 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, ceny biletów: 12 i 14 zł.

„SYRENA” (tel. 744-58-96) – Kino „Syrena” zaprasza w niedzielę 28 listopada, o godz. 18.00, na pokaz przedpremierowy filmu Emira Kusturicy (50. urodziny twórcy) „Życie jest cudem”, „Męskie sekrety”, piątek, sobota, godz.

16.00, 18.00, 20.00, niedziela, godz. 14.00, 16.00, 20.30, cena biletu: 12 zł; Bajkowa Syrenka: „Rogate ranczo”, sobota, godz. 14.45, niedziela, godz. 12.45, cena biletu: 8 zł; Specjalny Pokaz Przedpremierowy „Życie jest cudem”, reż. Emir Kusturica, niedziela, godz. 18.00, cena biletu: 12 zł.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – „W 80 dni dookoła świata” (USA, b/o), piątek, sobota, niedziela, godz. 17.00.

Bielsk Podlaski „Znicz” – „Smakosz 2” (horror) (USA, I. 15), sobota, niedziela.

Czeremcha „TOR” – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – „Ong-Bak” (Tajlandia, I. 15), niedziela.

Drohiczyn „Daniel” – brak seansów.

Hajnówka – „Garfield” (USA, b/o), dubbing, piątek, sobota, niedziela.

Łapy – Dom Kultury – „Old Boy” (Korea Płd., I. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łosice Dom Kultury – „Garfield” (USA, b/o), piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława” – „Ławeczka” (Polska, I. 15), piątek, sobota, niedziela;

„Ja, robot” (USA, I. 15), piątek, sobota, niedziela.

Narewka „LAS” – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus” – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół” – „W 80 dni dookoła świata” (USA, b/o), piątek, sobota, niedziela.

Siemiatycze „Kameralne” – „Fahrenheit 9/11” (USA, I. 15), piątek, sobota, niedziela.

Suchowola „Komet” – brak seansów.

Supraśl „Jutrzenka” – kino nieczynne.

Stawiski „Saturn” – kino nieczynne.



Wesele

BIAŁYSTOK, „Ton”. „Wesele” to film o miłości i o pieniądzu. A właściwie o miłości do pieniędzy. Wojnar (Marian Dziędziel), zamożny mieszkaniec małego

miasteczka, urządza córce wystawne wesele. Zgodnie z „polską tradycją” impreza przybiera charakter pokazowy. Kiedy zabawa rozkręca się na całego, panna młoda (Tara Arciuch) dostrzega wśród gości weselnych kamerzystę, swojego byłego chłopaka (Maciej Stuhr), którego

nadal kocha. Wcześniej ustalony scenariusz wesela zaczyna wymykać się spod kontroli ojca. Chęć pokazania się przez gospodarza z jak najlepszej strony doprowadza do katastrofy.

Film ten to realistyczna komedia tragiczna. Jest to opowieść o miłości, także – o miłości do pieniędzy. Akcja dzieje się na Podkarpaciu. Mieszkańcy tego regionu często zaglądają do kieliszka. Picie alkoholu ma kilka etapów. W rytm tych etapów

rozвивa się akcja filmu. Ludzie piją nie zwracając uwagi na prowizorkę, w jakiej żyją: na rozwalone płoty, zepsute maszyny rolnicze, niewykończone domy... „Wesele” na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni zdobyło nagrodę specjalną jury i nagrodę dziennikarzy.

Wesele. Polska, 2004. Reż. Wojciech Smarzowski. Wyst. Tamar Arciuch, Bartłomiej Topa, Marian Dziędziel.

Męskie sekrety

BIAŁYSTOK, „Syrena”. Antoine jest szefem sali w jednej z paryskich restauracji. Pewnego wieczoru, wracając z pracy ratuje nieznanego samobójcę. W dziwny sposób czuje się za niego odpowiedzialny i stara się mu pomóc, zmienić jego nastawienie do życia. Ale wszystko na próżno, Louis jest obsesyjnie zakochany w Blanche, kobiecie swojego życia, z powodu której chciał się zabić. Nie mówiąc nic swojemu nowemu przyjacielowi, Antoine próbuje odnaleźć Blanche. Niestety nic nie idzie po jego myśli. Blanche nie jest sama, a na dodatek, jest piękna...

Męskie sekrety. Francja, 2003. Reż. Pierre Salvadori. Wyk. Daniell Auteuil, Jose Garcia, Sandrine Kiberlain.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Życie jest cudem”, „Apartament” i „Wesele”. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10. Telefon 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW”, ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”.

ISSN 0137-9488



9 770137 948353

Czy Andrzej
leją wosk?

Obchodzą imieniny w tak szczególny wieczór. Wieczór nasączony tradycją wróżb i pytań o przyszłość. Czy sami poddają się tej tradycji. Jedni owszem, przyznają się do lania wosku, inni wręcz przeciwnie. Nie chcą nawet słyszeć o podobnych gusłach i zabobonach. Zapytaliśmy kilku Andrzejów, co robią w andrzejkowy wieczór.

– str. IX

Pomarańczowa
rewolucja

Czy Ukrainie uda się pokojowo rozstrzygnąć walkę o władzę? Na razie rządzi w niej trzech prezydentów, ale naród wyraźnie wypowiedział się którego chce. Za Juszczenką opowiadają się całe miasta, miasteczka i wsie. Nawet regiony uznawane za prorosyjskie okazują swoją sympatię prezydentowi opozycji. Takich demonstracji na Ukrainie nie było od dawna. Czy jest to początek drogi do demokracji, czy do siłowych rozwiązań...

– str. IV

Tak określają sytuację w Białymstoku aptekarze i wskazują winnego. To apteka Przy Ratuszu rozpoczęła tę wojnę, a inni po prostu musieli do niej przystąpić. Bo wszyscy walczą o klienta. Od jego przyzwyczajen i preferencji zależy ich byt. Kto zwycięży na tej wojnie? Oczywiście klient. Ma wybór i może kupić tańsze leki nawet za jeden grosz! Pytanie tylko, jak długo obecną sytuację wytrzymają sami aptekarze i Narodowy Fundusz Zdrowia, któremu wydatki na refundację leków wzrosły już o milion zł.

– str. V

Miedza
ich podzieliła

Brodowscy i Grabowscy ze wsi Konopki Monety w gm. Grabowo przez wiele lat byli rodziną i sąsiadami. Żyli zgodnie. Aż któregoś dnia, już pewnie nikt nie pamięta którego, ktoś zauważył, że plany są inne niż rzeczywista granica między ich gospodarstwami. I zaczął się spór. Spór, który obszedł wszystkie instancje sądowe i mimo orzeczeń sądu trwa nadal. Bo jak sąd mógł przyznać rację tylko jednej rodzinie...

– str. VII



Dzień Kolejarza

Oprócz pracowni, w koleji mało kto zapewne wie, że 23 lis opada przypada Dzień Kolejarza. Ponieważ w mediach niewiele o tym się pisze, więc ja, jako że pochodzę z rodziny o kolejowych tradycjach, pozwolę sobie na kolejowy felieton. Najeżdżałem się sporo i przez wiele lat w pociągach czułem się jak w domu, a czasem jak w sypialni. Ale jak tu się nie czuć dobrze, gdy bywały takie przejazdy, że w Sokółce jako jedyny pasażer wsiadałem do wieczornego pociągu, a w Suwałkach wysiadałem również jako jedyny nie licząc maszynisty, kierownika pociągu i konduktora. Innym razem, kiedy jeszcze nie było telefonów komórkowych, wysiadając w swym rodzinnym mieście usłyszałem przez megafon: „Jacek Janowicz jest proszony o powrót do Białegostoku”. To moja rodzina poprzez spikera informowała mnie, że pojechali do cioci na imieniny i że bym podążył ich śladem. Po tylu przejechanych kilometrach

nie pamięta się nawet opóźnień, kradzieży czy innych mniej ciekawych wydarzeń. Teraz kolej się zmienia. Jest coraz bardziej europejska i choć wielu tras już nie ma, to pociągi jeżdżą punktualne jak przed wojną, a obsługa jest bardzo miła. Bolączką PKP jest zadłużenie. Żeby zlikwidować jego państwową część, należałoby je przelecić na jednego obywatela, następnie wpisać mandat karny na obliczoną kwotę, po czym mandat darować. Niestety, Polacy nie dają się tak łatwo złapać. Znam pewnego pana, który jest niewidomy, ale bardzo lubi podróżować. A ponieważ niewidomi mogą jeździć za darmo i to z bezpłatnym przewodnikiem, ów pan zarabia na życie umawiając się z osobami, które zabierają go w podróż i płacą mu część oszczędzonych pieniędzy. Sęk w tym, że nie znam do niego numeru i teraz nawet ja muszę płacić normalną cenę za te wszystkie lata, kiedy podróżowałem za darmo.

Jacek Janowicz



Pałac Prezydencki. Aleksander Kwaśniewski wręczył Izabelli Jarudze-Nowackiej tękę ministra polityki społecznej. Na zdjęciu odbiera ona gratulacje od rzecznika rządu Dariusza Jadowskiego. Na pierwszym planie odwołany minister Krzysztof Pater.

MOIM ZDANIEM

Rewolucja, wojna, spór

Rzeczywiście żyjemy w ciekawych czasach. Jak nie wojna to rewolucja, jak nie rewolucja, to zarzewie sporu. I to nie tylko w skali globalnej, ale nawet tej małej zagrodowej. Budujące jest to, że Ukraina się ruszyła. Ma dość udawanej demokracji i pozorowanej wolności. Wie, kogo wybrała na prezydenta w ostatnich wyborach i nie da sobie tak łatwo wcisnąć wybrańca Rosji. Pomarańczowa rewolucja zatacza na Ukrainie coraz szersze kręgi. Nie mogę otrząsnąć się z wrażenia, kiedy w telewizji zobaczyłam prostych mieszkańców podlowskiej miejscowości krzyczących do nas Polaków „Pomóżcie nam!” Powinniśmy im pomóc, tak jak nam pomagał Zachód w naszej drodze do wolności i demokracji.

Co by o tym nie mówić i jak by na to nie narzekać demokrację i wolność mamy. Jak to wykorzystujemy, to już inna sprawa. Ale na przykład możemy sobie pozwolić na walkę o klienta. I albo się ustawimy w pozycji owego klienta, albo w pozycji walczącego o jego względy. W Białymstoku od kilku miesięcy trwa walka o klienta apteki. Wypowiedziała ją apteka Przy Ratuszu. Pozostałe chcą nie chcą musiały do niej przystąpić. Albo przystąpić, albo polec bez walki. Przyjęły walkę i To już jest wojna aptek. Wojna, w której na razie zwycięża klient. Może kupić lek za grosz, korzystać z bonifikat, kart rabatowych, promocji. Czy nadal będzie wygrywał klient, zobaczymy. Oby walczące strony nie zapomniały, co lub kto jest przedmiotem sporu.

A jeśli już mowa o wojnie, to zadziwia rozmiar sąsiedzkiego sporu w wsi Konopki Monety. Dwie rodziny, spowinowaczone ze sobą zresztą, żyły zgodnie przez całe lata. Do pewnego jednak momentu. Raptem okazało się, że granica między ich gospodarstwami, tak zwana miedza, niekoniecznie jest w tym miejscu w jakim powinna. I jak to czasem bywa Miedza ich podzieliła. Konflikt rozrósł się do monstrualnych rozmiarów, obszedł wokandy sądowe kolejnych instancji, trafił do Sądu Najwyższego i... wcale nie zgasił. Bo sąd przyznał rację jednej stronie, a druga nie może tego przeboleć. Już nawet nie bardzo wiadomo, czy chodzi o 30 centymetrów gruntu, metr, czy milimetr, chodzi o poczucie krzywdy. Wygląda na to, że wcale nie musi być wielka sprawa, by doszło do sporu i wojny. Lepiej, gdy jest wielka. O wielką sprawę warto walczyć i warto położyć głowę. O dobro klienta można się spierać, ale już nie kłaść głowy. O 30 centymetrów ziemi nie warto w ogóle.

Agnieszka Żero



PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

50-letnia kobieta tak chciała się zabawić w niedzielny wieczór, a nie mogła wyjść, bo syn zamknął drzwi na klucz, że powiązała ubrania i próbowała na takim sznurze wydostać się z mieszkania przez balkon. Sęk w tym, że mieszkanie znajduje się na trzecim piętrze, a byle jak skręcony sznur nie utrzymał kobiety. Spadła na ziemię i uszkodziła sobie kręgosłup. Całe szczęście, że obrażenia okazały się stosunkowo niegroźne. Na pewno jednak warto było poczekać, aż syn wróci i pozwoli iść na imprezę.

BIAŁOWIEŻA

Dwaj 17-letni uczniowie II klasy Technikum Leśnego w Białowieży złożyli zawiadomienie na policję, że pobili ich kierownik internatu tejże szkoły. Kierownik zaprzecza. Twierdzi, że tylko nakrzyczał, a chłopcy oskarżają go z obawy przed wyrzuceniem z placówki. O zajściu dowiedziała się następnego dnia wychowawczyni piątej klasy. I to ona przepytala uczniów. Powiedzieli jej, że kierownik wzywa na rozmowę, by mówili, że pobili się między sobą. No i ciekawe kto kogo pobili...

ELK

Otwarcie w minioną sobotę supermarketu Kaufland stało się nie lada wydarzeniem. Elczanie już o czwartej nad ranem koczowali pod sklepem, licząc na niespodzianki dla pierwszych klientów. Budowa owego supermarketu od początku wzbudzała kontrowersje. Kupcy protestowali przeciwko realizacji tej inwestycji. Do końca nie było wiadomo, czy sklep zostanie otwarty. Został. I okazało się, jak wielu czekało na możliwość zrobienia w nim zakupów.

NOWA WIEŚ

Policja umorzyła postępowanie w sprawie postrzelenia konia w tej miejscowości.

Ze śledztwa wynikało, że konia postrzelił jeden z myśliwych, ale nie udało się ustalić który. Stąd umorzenie. Pewne było tylko to, że winowajcą nie był kłusownik. Konia stał na łące w pobliżu lasu, w którym myśliwi mają swój obwód łowiecki. Właścicielka domaga się teraz odszkodowania od myśliwych. Myśliwi z suwalskiego koła poczuwają się do winy. Już zwrócili właścicielom koszty leczenia zwierzęcia. Pewnie i czują wstyd, że ktoś z ich grona mógł pomylić konia z sarną.

BIAŁYSTOK

Mieszkaniec podbiałostockiej wsi przez sześć tygodni nosił gips na nodze, która jakoby była złamana w kostce. Podczas wizyty kontrolnej prześwietlenie wykazało, że złamane jest kolano, więc lekarze nałożyli gips na kolejne pięć tygodni. Lekarz z poradni urazowej twierdzi, że leczenie złamania podudzia zawsze długo trwa. A poza tym, to pewnie pacjent coś pomylił, bo to niemożliwe, by w szpitalu postawiono złą diagnozę. Ludzie są omylni, lekarze – jak wiadomo – nigdy.

BIELSK PODLASKI

Rozległych poparzeń ciała doznał mężczyzna, który wpadł na głupi pomysł poświecenia sobie zapałką, by zająrzeć do baku z olejem napędowym. Do tragedii doszło w niedzielę około 22.00. Szef i jednocześnie kierownik w swojej firmie uzupełniał zapas paliwa w baku ciężarówki, przelewał olej napędowy z kanistrów do baku. W pewnym momencie postanowił sprawdzić poziom oleju, a że nie miał pod ręką latarki, zapalił zapałkę i... nie trzeba dodawać co się stało.

GRAJEWO

Wstrzymano decyzję o budowie kolejnej fabryki płyt wiórowych, bo

Dyrekcja Lasów Państwowych nie zagwarantowała odpowiedniej ilości drewna. Lasy Państwowe twierdzą, że nikomu nie mogą zagwarantować dostarczenia takiej ilości drewna, jaką dana firma zakłada przez kilkanaście lat. Jednak od decyzji lasów zależy los zakładu i los bezrobotnych, którzy liczyli na pracę w nowym zakładzie. Albo lasy, albo ludzie...

BIAŁYSTOK

Pisaliśmy o pijanych urzędnikach, zatrzymanych za kierownicą, parlamentarzystach, prezesach spółdzielni. Okazuje się, że ta dolegliwość dotyczy wszystkich, nawet tych, którym prawo jazdy potrzebne jest do wykonywania zawodu. W niedzielny wieczór policja zatrzymała trzech pijanych taksówkarzy. Wcześniej spotkali się w pubie, wypili trochę i wsiadli do swoich taksówek. Mieli ponad promil alkoholu, a najbardziej pijany pojechał jednokierunkową ulicą pod prąd. Pewnie w pubie był ktoś, kto przewidywał taki scenariusz i powiadomił policję.

WYSOKIE MAŁE

Nauczycielki zastały w poniedziałek tylko puste ławki. Dzieci nie przyszły do szkoły. Rodzice zdecydowali w miniony piątek, że przenoszą swoje dzieci do szkoły w Stawiskach. Szkoła w Wysokiem broniła się przed likwidacją wiele lat. W ubiegłym roku decyzją rady gminy w placówce pozostawiono tylko klasy 0-III. W lutym tego roku decyzję o likwidacji radni wycofali w ostatniej chwili. W ubiegły czwartek dyrektor szkoły w Stawiskach nieoczekiwanie oznajmił w Wysokiem, że od poniedziałku dzieci będą dojeżdżać do Stawisk. Nauczycielki pozostały same.

LIPSK

Mieszkańcy skarżą się, że o 23.00 gasną w mieście wszystkie latarnie. Oburzają ich oszczędzanie na bezpieczeństwie. W okolicznych wsiach światło gasnie jeszcze wcześniej, bo już o 21.00, a potem na krótko zapala się nad ranem. Burmistrz Lipska twierdzi, że nie było żadnych skarg, a wręcz przeciwnie – mieszkańcy i radni sugerują, by oszczędzać i wyłączać nocą latarnie, aby nie marnować energii. Słusznie, w nocy się śpi, a nie szwenda po mieście, czy okolicznych wioskach.

SUWAŁKI

Biegli orzekli, że 18-letni Karol J., mimo iż przyznał się do gwałtu na 9-latkę, nie zagraża otoczeniu, więc może przebywać na wolności. Suwalska prokuratura skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia do sądu. Zarzuca mu gwałt na 9-latkę. Oskarżony przyznał się do winy. Zaraz po zdaniu został nawet tymczasowo aresztowany. Później zmieniono środek zapobiegawczy na dozór policyjny. Biegli orzekli, że młodzieniec nie jest niebezpieczny i nie zgwałci kolejnego dziecka. Oby.

PISZ

Dwie uczennice gimnazjum ukrały z torebki nauczycielki 300 zł. Podczas zajęć na pływalni weszły do pomieszczenia dla kadry i zabrały portfel nauczycielki wf. Na lekcję już nie wróciły, bo wybrały się na zakupy. Nauczycielka szybko zorientowała się, że brakuje pieniędzy. Sprawą zajęła się policja. Dziewczyny długo się wypierały, ale w końcu musiały się przyznać. Do jednej z nich przyszedł SMS: „jeśli przyjdzie policja, nie przyznawaj się do pieniędzy”. Za późno.

ELK

Na trzy miesiące przed maturą część elkich uczniów może zostać bez anglistów i germanistów. Wystarczy bowiem, że minister edukacji narodowej i sportu podtrzyma stanowisko warmińsko-mazurskiego kuratora oświaty, który polecił rozwiązanie umów z firmą delegującą do elkich placówek ukraińskich pedagogów. Nie od dziś w Elku brakuje anglistów i germanistów. Dlatego miejscowe szkoły podpisują umowy z firmami językowymi. A okazuje się, że zatrudnione za pośrednictwem firmy językowej ukraińskie nauczycielki są doskonale przygotowane do pracy. Co z tego, skoro według kuratora, ich praca nie jest zgodna z prawem. Gdyby jeszcze kurator był tak zdolny, że od ręki mógłby znaleźć kilkunastu nauczycieli języków obcych, nie byłoby problemu.

(aż)

REGIONAŁKI

„Związała ze sobą prześcieradła, ubrania i ręczniki. Tak stworzoną „linię” wyrzuciła przez okno. W ten sposób chciała opuścić swoje mieszkanie jedna z lokatorek bloku przy ul. Storczykowej. (...) Tkaniny nie wytrzymały jej ciężaru.” – „Kurier Poranny”.

Nic dziwnego. Pani miała lat 50 i nie była najszczuplejsza. A może prześcieradła były nadgryzione przez mole?

To chyba cud. Dopiero przyszedłem i od razu będę przyjęty – mówi Konstanty Matusiewicz, którego spotkał wczoraj na korytarzu wydziału komunikacji przy ulicy Branickiego” – „Kurier Poranny”.

Potwierdzamy: to cud. Normalnie załatwienie czegośkolwiek w polskich urzędach trwa kilka godzin.

Np. męskie slipy wyprodukowane w Chinach kosztują 3 zł, polskie – nawet 9 zł. Ale różnica jakościowa jest porównywalna do cenowej – na korzyść naszych produktów” – „Gazeta Współczesna”.

Dodajmy: nasze slipy są też z reguły większe od chińskich... Lodówka z radiem i możliwością nagrywania informacji głosowych – to nowość firmy Elektrolux” – „Gazeta Współczesna”.

Mamy nadzieję, że żeby nagrać wiadomość nie trzeba wkładać głowy do zamrażalnika... A jeśli tak – że producenci dołączą do lodówki czapkę-uszatkę.

Bokserzy Hetmana Białystok odebrali wczoraj złote medale drużynowych mistrzostw Polski. Tegoroczna liga zakończyła się farsą. Sternicy Polskiego Związku Bokserskiego zapomnieli przywieźć do Białegostoku złote krążki dla hetmańskich” – „Kurier Poranny”.

Dodajmy, że przyjechali do Białegostoku głównie po to, żeby wręczyć. No cóż, aptekarze w takich sytuacjach polecają „Geriat”...

Super size – amerykański rozmiar

Stany Zjednoczone to jest kraj, gdzie wszystko jest największe. Największe drapacze chmur, największe samochody i najwięksi ludzie! Najwięksi – w sensie najgrubszy. Nie ma chyba kraju na świecie, w którym byłoby tylu grubasów...

Grubasów – to mało powiedziane. Potwornych grubasów! Po prostu potworów...

Ja nawet nie wiem, jak oni się poruszają. Jak zdołają udźwignąć te setki kilogramów na swoich wątych mięśniach. 150, 200, 250 kg! Tak! To są takie rozmiary. Big size – tak, jak big size hamburgera.

Nadal jestem w Chicago. Przechadzam się Michigan Avenu, a z naprzeciwka idzie... nie, nie idzie – sunie, toczy się jakieś 200 kilo. Brzuch! Brzuch wisi w okolicach kolan. Boże! Jak on się rozmnaża? Jak przez ten brzuch zdoła dotrzeć do narządów rodnych? Tyłek! Tyłek zajmuje pół chodnika. To dlatego mają tutaj takie szerokie chodniki. Przecież ten tyłek nie zmieści się do żadnego sa-

mochodu. Chyba, że do TIR-a! W samolocie musi kupować (oczywiście nie tyłek, tylko jego właściciel) trzy siedzenia obok siebie, o ile w ogóle wejdzie do samolotu. Skazuje to takiego grubasa właściwie na stałe miejsce pobytu. Porusza się w obrębie kilku przecznic. No, może, jeśli zmieści się w drzwi wagonu, kolejką przetransportować się z odleglejszych dzielnic do Śródmieścia...

W Art Institute of Chicago cała obsługa, głównie żeńska i w stu procentach czarna, jest gruba. Pod Rembrandtem, El Greco, Memlingiem, Cranachem stoją grubaski. Jak one przy tej wadze w ogóle mogą stać?! Trzeba je podziwiać, bo przecież dźwigając swoje ciało wykonują pracę sztangisty na pomoście olimpijskim. I to przez kilka godzin dziennie...

Na chodniku przed hotelem zazwyczaj chodzi jakiś portier, a może ochroniarz. Oczywiście – potworny grubas. Kolebie się, wykoślawiając nogi od kolan w dół na boki, bo uda ma tak grube, że nie jest ich w sta-

nie za nic rozszerzyć. A zatem kolebie się tak od rogu do rogu, a jak już się dokolebie do końca budynku, to chowa się za róg, opiera o ścianę i sapie. Odpoczywa, bo zaraz musi ruszyć w powrotną drogę, do przeciwnego rogu...

A przecież to jest ta bardziej aktywna część grubasów. Co z tymi, którzy już nie wychodzą z domów, bo nie dają rady? Tak, jak ta białostoczanka, do której trzeba było wezwać straż pożarną, żeby ją przetransportowała do szpitala.

Ale najgorzej mają dzieci. Bo dorośli – co? – chcieli się utuczyć, to się utuczili. Nie chcą się odchudzać – tyją dalej. Ale dzieci! Coż one są winne!? Czyż zawiniły swoim rodzicom, że je utuczili do granic możliwości? 100 kilo w wieku 10-12 lat!!! Przecież to powinno być karalne. Trzeba karać takich rodziców za to, co zrobili swoim dzieciom.

Zastanawiam się, kto w takiej amerykańskiej klasie, w której jest kilkunastu grubasów, jest dyżurnym grubasem? Takim, jak za czasów mojego dzieciństwa, który za swoją tuszę płacił fizycznie i psychicznie, bo był przez sprawniejszych kolegów bity i przezywany. Może w amerykańskiej klasie do tego celu wybierają najgrubszego z najgrubszych, a może to szczupli mają przechlapane? Może to szczupły jest bity i poniżany?

Albo też tolerancja jest taka, że żadne dziecko nie zwraca uwagi na tuszę kolegi.

Faktycznie – uczą tu tolerancji od najmłodszych lat. I jest to naprawdę piękne. Ale, myślę sobie, może to przez tę tolerancję Amerykanie tak tyją. Bo jeśli im nikt nie zwraca uwagi, że przez tę tuszę wyglądają paskudnie, nikt im tego nie wytyka, to dlaczego mają się odchudzać?

Choć ostatnio wina zwalana jest głównie na wielkie sieci fast foodów, czyli lokali serwujących tanie i szybkie posiłki, za to wysoce kaloryczne. Znaleźli się nawet obywatele, którzy wytoczyli fast foodom procesy. USA jest bowiem państwem, w którym wszystkim o wszystko można wytoczyć najbardziej absurdalny proces i go wygrać. Absurd prawny sięga tu bowiem granic zdrowego rozsądku. Obywatele ubezpieczają się na przykład od wypadków na własnym podwórku. Bo jak przyjdzie złodziej, to może na cudzym podwórku się przewrócić, złamać nogę i pozwać właściciela do sądu o odszkodowanie. Lepiej zatem na takie okazje mieć

ubezpieczenie, bo nawet jeśli złodziej za włamanie pójdzie siedzieć, to odszkodowanie mogą mu zaszteć. Za wypadek przy pracy...

A zatem obywatele pozwalają fast foody za to, że ich utuczyle. Nie jest ważne, że nikt ich na siłę do tych lokali nie ciągnął, były z kotletem w gardle nie upychał,

ważne, że się utuczyle, bo nie byli świadomi, jak bardzo ta buła z kotletem jest kaloryczna. Powstał nawet o tym film pt. „Super size me”, który być może wchodzi już na polskie ekrany. W filmie facet przez miesiąc opycha się produktami McDonalda. I tyje, tyje, tyje...

Nie wiem, czy w powstaniu tego filmu nie maczała paluszków konkurencja. Jest tu bowiem sieć szybkich barów Subway, która przedstawia się jako wytwórca zdrowej i niskokalorycznej żywności. W filmie występuje obywatel, który był bardzo

Myślę sobie, może to przez tę tolerancję Amerykanie tak tyją. Bo jeśli im nikt nie zwraca uwagi, że przez tę tuszę wyglądają paskudnie, nikt im tego nie wytyka, to dlaczego mają się odchudzać?

gruby, ale odkąd zaczął się stołować w Subway'u jest gruby znacznie mniej.

Faktycznie – w Subway'u nie można się napić nawet kawy. Chyba dlatego, że uznają ją za niezdrową. Bardzo słusznie. Amerykańska kawa to bowiem ledwo zabarwiona na brązowo woda, jak człowiek ją wypije, to szlag go trafia na miejscu, że taką lurę musiał pić. Poza tym w Subway'u serwują kanapki z serem, wędliną, warzywami oraz musztardą, ketchupem i dodatkowo sosem. Możliwe, że jest to mniej kaloryczne od hamburgera z frytkami, ale nie jestem pewien czy dużo mniej.

Jest bardzo prawdopodobne, że grubasy wygrają proces i dostaną odszkodowanie od fast foodów. W

OPONY ZIMOWE...



następnej kolejności powinni skarżyć producentów samochodów, bo przez ciągle poruszanie się pojazdami zatracili właściwie zdolności ruchowe. Mało chodzą, a zatem tych kalorii z hamburgerów nie spalają. Dla Amerykanina samochód jest właściwie częścią jego ciała. Jak się zepsuje, to tak, jakby mu nogę obcięli. Jest unieruchomiony. To pewnie dlatego mój sąsiad ma na podwórku osiem sprawnych samochodów i dodatkowo dwa graty. A podwórko ma malutkie... Takie jak wszyscy. Za każdym razem, kiedy zaglądam przez płot, nie mogę wyjść z podziwu, jak on te dziesięć aut na tym podwórku upycha.

Dalej grubasy, jak już wygrają procesy z producentami samochodów, powinni skarżyć urbanistów, planistów i Bóg wie jeszcze kogo, za to, że im tak te miasta rozplanowali, że bez samochodu ani rusz. Nie ma po co właściwie wychodzić z domu, bo wszędzie jest

daleko.

W związku z tym nie ma chyba drugiego takiego kraju na świecie, który tak potwornie byłby uzależniony od ropy naftowej. Jeśli ktoś zatem jeszcze nie rozumie, dlaczego Amerykanie biją się w Iraku, niech wpadnie do Chicago przyjrzeć się mojemu sąsiadowi i jego 10 samochodom. Niech popatrzy, jak każdy z członków jego rodziny wstaje rano, wyprowadza swoje auto z ciasnego podwórka i jedzie do pracy. Między innymi po to, żeby zrobić na benzynie, potwornie drogie parkingi (w Downtown czyli Śródmieściu nigdzie się za darmo nie zaparkuje) oraz, oczywiście, na nowe auto.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Dwa sznurki – prognoza długoterminowa

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Zdenerwowani agenci

Pracownicy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego byli osobami, które najbardziej przejęły się zatrzymaniem i aresztowaniem posła Andrzeja Pęczaka. Na ekranach telewizorów można było zobaczyć, jak nerwowo palą papierosy i niemal obgryzają paznokcie planując akcję zatrzymania. Sam Andrzej Pęczak spokojnie wyszedł z gmachu Sejmu, który postanowił uchylić jego immunitet poselski, spokojnie wsiadł do samochodu i spokojnie pojechał do domu. Agenci zatrzymali go pod Łodzią, wtedy, gdy byli pewni, że nie śledzą ich żadne telewizyjne kamery. Można z tego wysnuć wniosek, że iść do aresztu to nie wstyd, ale wstyd dać się sfilmować przy tej okazji.

Kurwiki jej nie pomagają

Renata Beger, posłanka Samoobrony w ramach protestu nie zasiadła na ławie oskarżonych lecz... usiadła obok adwokata na sali sądowej. W Sądzie Rejonowym w Pile rozpoczął się proces przeciwko posłance, oskarżonej o nadużycia przy sporządzaniu list wyborczych Samoobrony. Śledztwo wykazało m.in., że poparcie dla tej partii na listach wyborczych zadeklarowało 10 nieżyjących od dawna osób oraz

1,7 tys. kolejnych, które nic o swych rzekomych sympatiach politycznych nie wiedziały.

Sprawozdawcy sądowi odnotowali protest posłanki, nie nie wspomnieli jednak o tym, czy jej słynne „kurwiki” pomagają w opalach.

Mandaryna w jury

Marta Wiśniewska, żona lidera „Ich Troje”, popularnie zwana Mandaryną zostanie członkiem jury konkursu „Szansa na sukces”, który odbędzie się w Szczecinie pod koniec listopada. Biorąc pod uwagę jej gust muzyczny Polakom grozi zalew owoców cytrusowych – tylko patrzeć, jak na antenie pojawią się Pomarańcze, Grejfruty, Banany...

Koniec z „misiaczkami”

Mer Moskwy zakazał politykom, deputowanym i wszelkim osobom publicznym całowania się przy powitaniu, obejmowania i robienia tzw. „misiaczków”. Oficjele w ostatnim czasie stracili zupełnie umiar i z zapalem – ku uciesze dziennikarzy i reporterów przy powitaniu całowali się po kilka razy. To w znacznym stopniu wydłużało czas oficjalnych spotkań i uroczystości. Następnego dnia zaś w gazetach można było oglądać zabawne zdjęcia całujących się, grubych, starszych pa-

nów. Teraz ma być tak jak na Zachodzie – uścisk dłoni i tyle.

Małe jest piękne

Z badań angielskich uczonych wynika, że niskie kobiety mają większe szanse na zamążpójście i urodzenie dziecka przed 42. rokiem życia. Brytyjczycy zbadali 10 tys. kobiet urodzonych w 1958 roku i okazało się, że największe „wzięcie” miały panie o wzroście od 151 do 158 cm bez względu na status społeczny. Jeśli chodzi o mężczyzn, to kobiety najczęściej wybierają panów o wzroście powyżej średniej, tzn. ok. 183 cm.

Wynik badań jest o tyle dziwny, że nie dowiedziano związku między niskim wzrostem i płodnością kobiet. Okazało się za to, że one częściej umierają po porodzie. I może o to chodzi?

Bomba śmierdziuchowa

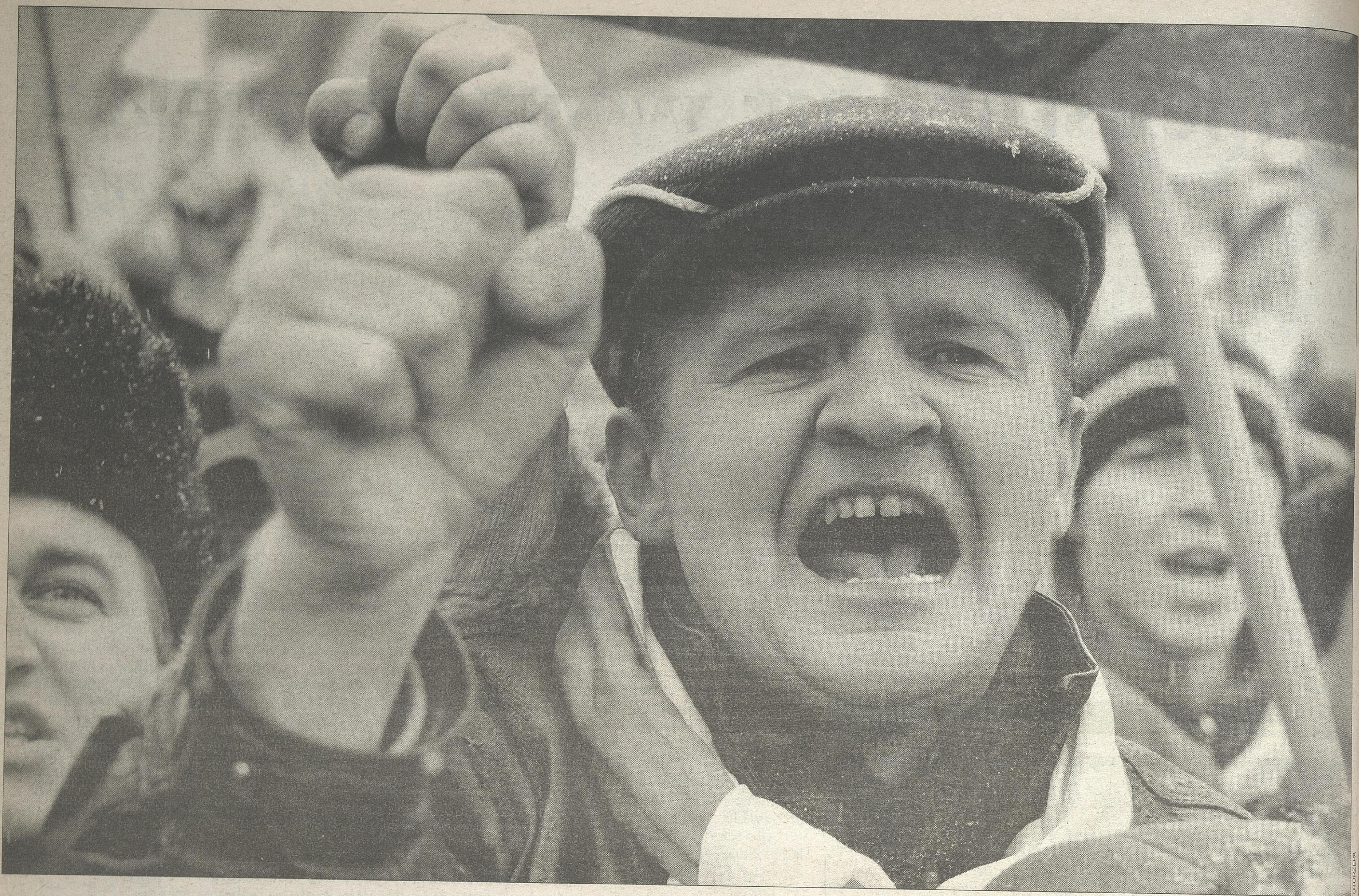
Ośmiu uczniów gimnazjum w Okuniewie koło Mińska Mazowieckiego trafiło do szpitala z objawami zatrucia po tym, jak jeden z gimnazjalistów rozpylił na korytarzu „bombę śmierdziuchową”, czyli dodatek do pisma dla dzieci „Kaczor Donald”. Naczelnym tegoż pisma wpadł na pomysł, że redakcja dostarczy swym

nieletnim czytelnikom gadget do zabawy na świeżym powietrzu. Niestety, dzieci nie zrozumiały przesłania naczelnego i zaczęły rozpylać „bombę” na szkolnych korytarzach. W podobnych okolicznościach do szpitala trafiło też kilku uczniów gimnazjum w Siedlcach. Ofiarą naczelnego „Kaczora Donalda” padła też pewna kioskarka, której „bomba śmierdziuchowa” rozerwała się niechcący w kiosku. Naszym zdaniem, naczelnym „Kaczora” powinien dostać premię, bo o piśmie zrobiło się głośno w całej Polsce.

Borewicz się trzyma

W Internecie pojawiła się lista „47 rzeczy, które sprawiły, że życie w PRL-u miało tak niepowtarzalny charakter”. Na liście znalazły się m.in: kartki na mięso i wódkę, herbata jubileuszowa, gra „wilk i zając”, proszek ixi, klej „guma arabska”, wódka „Baltic”, historyjki z gumy „Donald” oraz porucznik Borewicz, czyli polski James Bond. Większość z wymienionych przedmiotów stała się przeszłością. Oprócz porucznika Borewicza, bo ten trzyma się dobrze. Serial „07 zgłoś się” jest emitowany w telewizji co kilka miesięcy, pomimo tego, że ostatnio na antenie pojawił się szereg nowych polskich seriali kryminalnych.

(jg)



Czy Ukrainie uda się pokojowo rozstrzygnąć walkę o władzę?

Pomarańczowa rewolucja

Na Ukrainie trwa próba sił. Zwolennicy opozycji mówią o pomarańczowej rewolucji, organizują społeczny ruch oporu, blokują budynki administracji państwowej. To walka o ojczyznę, wielkie powstanie narodowe, w którym uczestniczą setki tysięcy Ukraińców – ale tylko z zachodniej części kraju. Wschód opowiada się bowiem za wybranym oficjalnie na prezydenta Wikto-rem Janukowyczem.

ANNA MIERZYŃSKA

Ukraina rozpadła się na dwie części. Tylko od umiejętności dyplomatycznych nowych władz zależeć będzie, czy nie dojdzie do jej całkowitego podziału. Ale kto będzie rządził?

Tysiące ludzi wyszło na ulice

Zwolennicy Wiktora Juszczenki zaczęli gromadzić się na Placu Niepodległości w Kijowie jeszcze przed ogłoszeniem rezultatów drugiej tury wyborów prezydenckich. Od początku wyniki, podawane przez Centralną Komisję Wyborczą, wskazywały na przewagę byłego premiera Ukrainy Wiktora Janukowycza, uważanego za „człowieka Rosji”. Opozycja spodziewała się takiego scenariusza i natychmiast zaczęła domagać się unieważnienia wyników. Wiktor Janukowycz oświadczył, że opozycjoniści nie mają powodów do protestu, bo wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Na kijowskim Placu Niepodległości gromadziło się coraz więcej ludzi. Różne źródła podawały, że jest tam od 200 do 400 tys. demonstrantów.

– Jest nas wielu i nas nie pokonacie! – skandował tłum. Część demonstrantów – ok. 2-3 tysięcy młodych ludzi – nocowała w miasteczku namiotowym na centralnej ulicy Chreszczatyk. Inni spędzali noce przy wejściach na ulicę Bankową, gdzie mieści się siedziba prezydenta. Nie przeszkadzało im śnieg ani mróz. W końcu demonstranci zaczęli blokować budynki administracji państwowej. Ludźmi kierował Juszczenko.

Wśród liderów opozycji oskarżył władzę o przygotowywanie „zamachu” na opozycję. Zaapelował też do sił porządkowych, by nie uciekały się do użycia siły w obecnym kryzysie politycznym.

Miasteczko namiotowe w parku położonym naprzeciwko gmachu rządu zbudowali też minionej nocy zwolennicy Janukowycza. Nocowało tam kilkuset młodych mężczyzn. Twierdzili, że przyjechali ze wschodnioukraińskiego Doniecka, aby poprzeć swojego kandydata na prezydenta i utrzymać porządek w mieście. Było ich jednak dużo mniej niż zwolenników Juszczenki. Na szczęście nie doszło do incydentów, które mogłyby dostarczyć władzom pretekstu do użycia siły. Ale widmo konfrontacji siłowej nadal wisi nad Ukrainą.

We wtorek późnym wieczorem opozycja podjęła nieudaną próbę dostania się do siedziby prezydenta i wprowadzenia tam Juszczenki. On sam ogłosił się jednak prezydentem, kiedy złożył przysięgę w gmachu parlamentu w obecności opozycyjnych parlamentarzystów.

Nikołaja Katerinczuka, głównego prawnika Wiktora Juszczenki, deputowanego do Rady Najwyższej Ukrainy, nie wpuszczono jednak do siedziby Centralnej Komisji Wyborczej. Chciał przekazać im ponad 300 protestów dotyczących nieprawidłowości podczas drugiej tury wyborów prezydenckich. Komisja nie chce jednak o tym słyszeć.

Nasz prezydent, wasz premier?

Sztab wyborczy premiera Wiktora Janukowycza zaproponował zwolennikom Juszczenki negocjacje i wspólne przeprowadzenie reformy konstytucyjnej. Reforma miałaby zmniejszyć uprawnienia prezydenta. Takie rozwiązanie popiera też Unia Europejska. Co prawda nieoficjalnie, ale unijni dyplomaci coraz częściej mówią o tym, że mają nadzieję na kompromis, polegający na podzieleniu się władzą przez zagorzałych rywali w wyścigu do prezydentury. Ich zdaniem, najlepszym wyjściem dla Ukrainy byłoby wynegocjowane rozwiązanie, otwierające perspektywę podziału władzy, a jednocześnie niezrażające Moskwy.

Mogłaby to być np. obietnica przedterminowych wyborów parlamentarnych. Opozycja ukraińska miałaby duże szanse na wygranie takich wyborów. Wówczas co prawda prezydent pochodziłby z obozu prorosyjskiego, ale rząd powstałby już na bazie opozycji i miałby wysokie poparcie społeczne.

Opozycja odrzuciła jednak propozycję negocjacji z Janukowyczem.

– Nasze stanowisko jest jasne: nie uznajemy żadnych negocjatorów prócz Leonida Kuczmy. Je-

śli Kuczma jasno i zrozumiale sformułuje swoje stanowisko, jesteśmy gotowi spotkać się z nim. Innych rozmów nie było i nie będzie – stwierdził Mykoła Tomenko ze sztabu Juszczenki.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że opozycja nie chce dzielić się władzą z Janukowyczem. Może się więc okazać, że wynegocjowanie pokojowego rozwiązania to tylko nierealne marzenie dyplomatów Unii Europejskiej.

Polacy w roli negocjatorów

W poszukiwanie pokojowego rozwiązania sytuacji na Ukrainie zaangażowały się także polskie władze. Od poniedziałku w rozmowach ukraińskiej administracji państwowej z opozycją uczestniczą polscy ambasadorzy. Do Kijowa jedzie też prezydent Aleksander Kwaśniewski i to z pełnomocnictwami OBWE. Być może spotka się tam z Lechem Wałęsą, który także ma wziąć udział w negocjacjach.

Polacy popierający ukraińską opozycję od poniedziałku spotykają się przed Ambasadą Ukrainy w Polsce i przed konsulatami, by zaprotestować przeciwko fałszowaniu wyborów. We wtorek pod ambasadą spotkało się 1200 osób.

– Zadzwoniłam do ojca, żeby usłyszał krzyk Polaków wołających „Juszczenko!” – Ojciec odkrzyknął „Ukraina bez Putina” – opowiadała potem dziennikarzowi „Gazety Wyborczej” Małwa Vovk, lwowianka, która studiuje politologię w Warszawie.

Opozycja stawia warunki

Ukraińska opozycja ma więc za sobą tłumy. To jednak nie wystarczy. Juszczenko i jego współpracownicy muszą zaproponować jakieś wyjście z tej skrajnie trudnej sytuacji. Lider opozycji na razie sugeruje powtórne wybory prezydenckie – pod warunkiem, że przeprowadzi je uczciwa Centralna Komisja Wyborcza.

– Mamy też drugi warunek: trzeba wprowadzić zmiany w ordynacji wyborczej i zakazać głosowania na podstawie zaświadczenia o prawie do oddania głosu poza miejscem zamieszkania – oświadczył w środę wieczorem Juszczenko.

Czy Leonid Kuczma, obecny prezydent, i Wiktor Janukowycz, oficjalny zwycięzca wyborów, zgodzą się na takie rozwiązanie? Oby. Inaczej na Ukrainie dojdzie do wojny domowej.

Lwów za Juszczenką

Z Jurko Nazarukiem, dyrektorem generalnym niezależnej „Gazety Lwowskiej”, rozmawia Anna Mierzyńska:

Proszę powiedzieć, jakie nastroje panują we Lwowie?

– Przez całą noc z wtorku na środę trwały zebrania różnych komitetów. Rezultaty były takie, że i Rada Obwodowa Obwodu Lwowskiego i Rada Miejska Lwowa podjęły decyzję, że będą działać wyłącznie pod zwierzchnictwem Wiktora Juszczenki. A to oznacza, że cały obwód lwowski wypowiedział posłuszeństwo obecnym władzom państwowym. Powołano specjalny komitet, reprezentujący Lwów, na którego czele stanął gubernator. Celem tego komitetu jest wprowadzenie władzy Juszczenki w zachodniej Ukrainie.

Czy to oznacza, że Ukraina podzieliła się na dwie części? Że państwo się rozpada?

– To już nie ma znaczenia. Nie wiemy, jakie będą efekty Pomarańczowej Rewolucji (tak ją tu nazywamy), ale innego wyjścia nie mamy. Musimy protestować przeciwko fałszowaniu wyborów, przeciwko Wiktorowi Janukowyczowi.

Na jaką formę protestów się zdecydowaliście?

– Wszyscy wychodzą na ulice, a ci, którzy mogą, jadą do Kijowa. W środę we Lwowie nikt nie pracował. Stanęły szkoły, zakłady pracy, na ulice wyszli też pracownicy szpitali. To prawdziwa rewolucja! Nie przeszkodzi nam nawet fatalna pogoda. Bo przecież teraz administracja prezydencka chroniona jest przez wojska innego państwa, przez wojska rosyjskie. To zdrada państwa! Musimy przeciwko temu protestować. Choć z drugiej strony nie dziwię się tym rosyjskim wojskom – wojska ukraińskie wypowiadają posłuszeństwo państwowym władzom. Tak zrobiła w środę jednostka z Drohobycza.

A pan jedzie do Kijowa?

– Ja już tam byłem. Musiałem wrócić do Lwowa, bo tu wydajemy gazetę. Ale pomarańczową wstążeczkę noszę od kilku miesięcy, a w tym tygodniu, kiedy we Lwowie wyglądam przez okno, widzę na ulicach pomarańczowe samochody.

Spodziewaliście się, że sprawy przyjmą tak dramatyczny obrót?

– Szczerze mówiąc, tak. Byliśmy przygotowani na to, że będziemy organizować ruch oporu. Z drugiej strony to, co się dzieje teraz, w żaden sposób nie zostało zaplanowane.

Czy może dojść do rozlewu krwi?

– Mam nadzieję, że nie. Musimy zachować spokój. Najważniejsze, by nie dać się sprowokować, bo nasi przeciwnicy od razu to wykorzystają. Wierzę, że nam się uda. Dziękuję za rozmowę.

W Białymstoku między aptekami trwa walka o klienta. Zyskali na niej pacjenci, którzy nareszcie mogą kupować tanie leki.

To już jest wojna aptek

Kupowanie leków za 1 grosz, w cenach hurtowych, z kilkuprocentową zniżką lub z możliwością uczestniczenia w konkursach z nagrodami – białostockie apteki stosują coraz to nowe promocje, aby przyciągnąć klienta. Od kilku miesięcy trwa w mieście prawdziwa wojna między aptekami, na której, póki co, zyskują pacjenci.

URSZULA LUDWICZAK

– Ludzie domagają się od nas leków za 1 grosz, twierdząc, że jak ich im nie zapewnimy, pójdą do innej placówki, gdzie takie leki są – mówią farmaceuci. Pytanie tylko, jak długo obecną sytuację wytrzymają sami aptekarze i Narodowy Fundusz Zdrowia, któremu wydatki na refundację leków wzrosły już o milion zł.

Walka o pacjenta

Na Podlasiu jest 326 aptek, w samym Białymstoku – 116. Z wycieńczeń specjalistów wynika, że aby apteka była w stanie się utrzymać, powinna obsługiwać 4 tys. pacjentów. Łatwo policzyć, że w 300-tysięcznym Białymstoku każda ze 116 aptek może mieć pod opieką średnio ok. 2,5 tys. klientów. Nic więc dziwnego, że trwa prawdziwa wojna o pacjenta. A tego, jak wiadomo, najłatwiej zdobyć niską ceną.

Białostocki aptekarze są zgodni – walkę rozpoczęła apteka Przy Ratuszu. Dwa lata temu jako pierwsza w mieście zaczęła wprowadzać promocyjne ceny na leki.

– Skorzystałem z nowej ustawy, która zniósła obowiązujące dotąd sztywne ceny urzędowe – nie ukrywa Marek Morusiewicz, właściciel apteki. – Od tej chwili obowiązywała tylko cena maksymalna, postanowiłem więc obniżyć ceny leków w mojej aptece. Były to specyfiki głównie z grupy leków dla osób przewlekle chorych, czyli tych, którzy najczęściej odwiedzają apteki.

To posunięcie Morusiewicza okazało się strzałem w dziesiątkę. Pacjenci po leki do centrum Białegostoku zaczęli przyjeżdżać z odległych rejonów miasta.

– Wywołałem jednocześnie burzę w środowisku – nie ukrywa Marek Morusiewicz. – Były naciski na hurtownie, aby nie sprzedawały mi towaru, usiłowano przeszkodzić moim działaniom także w inny sposób. A potem inni aptekarze zaczęli iść w moje ślady.

W grudniu ub.r. białostocki Cefarm zaczął wydawać karty stałego klienta uprawniające do kilkuprocentowej zniżki przy zakupie leków. Potem podobny krok uczyniło kilka kolejnych aptek w mieście. Te placówki, które swoich kart nie wydawały, informowały pacjentów, że i tak honorują wszystkie inne karty.

Tymczasem Morusiewicz szykował się do kolejnego podboju rynku. W lipcu tego roku wprowadził jako pierwszy w województwie leki za 1 grosz.

– Nie ukrywam, że pomysł ściągnąłem z sieci litewskich Euro Aptek – mówi. – Nie spodziewałem się jednak, że ten ruch wywoła taki odzew. W pewnym momencie pacjentów mieliśmy tak dużo, że się nie mieścili w aptece. Aż się tego przestraszyłem.

Ale inne miejskie apteki nie pozostały w tyle. Leiki za 1 grosz są teraz w większości białostockich placówek. Taką promocją objętych jest z reguły od kilkudziesięciu do kilkuset pozycji spośród specyfików

głównie na choroby przewlekłe, refundowane przez NFZ.

Farmaceutyci zaczęli też jednoczyć swoje siły. W Białymstoku powstała już pierwsza sieć lokalnych aptek. Oferuje pacjentom podobne ceny na te same leki, do tego specyfiki za 1 grosz, a dla stałych klientów zniżki. Na razie zjednoczyło się osiem aptek, ale są następni chętni.

– Tę sytuację wymusił rynek – nie ukrywa Marek Łukaszewicz, szef sieci aptek PRO. – Nie jesteśmy jednak hipermarketem, któremu zależy tylko na tym, aby obsłużyć jak najwięcej klientów. U nas każdy pacjent może liczyć na poradę farmaceuty, kontakt z drugim człowiekiem. To bardzo ważne, bo nasi klienci to głównie osoby starsze, które tego potrzebują.

Lek za grosz

Aptekarze, sprzedając leki w promocyjnych cenach, z reguły rezygnują ze swoich marży. Przykładowo, na leki za 1 grosz obowiązują urzędowy ryczałt w wysokości 3,2 zł – i tyle właśnie pacjent powinien zostawić w aptece niezależnie od tego, ile lek kosztuje naprawdę. Bo z reguły kosztuje dużo więcej, ale większość kosztów pokrywa za pacjenta NFZ. Jeśli jest to np. 100 zł, to 96,8 zł apteka zwróci NFZ, a 3,2 zł powinien dopłacić pacjent. Jednak w kwocie refundowanej przez NFZ jest też marża dla apteki – jest ona stała, wynosi 12 zł. Jeśli aptekarz sprzeda lek za 1 grosz, obniża swoją marżę o 3,19 zł, zarabiając już tylko 8,81 zł.

– Właściwie można by te leki oddawać za darmo i tak często w praktyce się dzieje, że ten 1 grosz nie jest pobierany – zdradza Marek Morusiewicz. – Ale aby apteka wyszła przy tym na swoje, najważniejszy jest jak największy obrót.

Przy dużych zamówieniach, apteki korzystają też z upustów cenowych w hurtowniach.

– Wtedy można sprzedawać leki pacjentom nawet poniżej cen hurtowych – nie ukrywa Marek Morusiewicz, który przymierza się właśnie do otwarcia kolejnej apteki w centrum miasta, z dziesięcioma stanowiskami do obsługi klientów.

– Oczywiście dla pacjenta kupowanie leków za 1 grosz to sytuacja bardzo korzystna, mimo że te 3,2 zł, które płać wcześniej, też nie było wygórowaną kwotą. Każdy woli zapłacić parę groszy za kilka opakowań leku niż kilkanaście złotych – mówi Marek Łukaszewicz. – Jest to jednak system naczyń połączonych. Trzeba pamiętać, że olbrzymia część refundacji pokrywana jest z budżetu państwa. Wydatki podlaskiego NFZ na ten cel wzrosły w ostatnim okresie o milion złotych. Nie wiadomo, jak długo jeszcze system to wytrzyma.

Podlaski oddział NFZ w czerwcu na refundację leków, sprzedawanych obecnie po 1 groszu, wydał 5,3 mln zł, we wrześniu, gdy promocję zaczęły wprowadzać niemal wszystkie białostockie apteki, już 6,4 mln zł.

– Refundacja kosztów wszystkich leków w czerwcu kosztowała nas 14,4 mln zł, we wrześniu już 15,8 mln zł – mówi Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – Jest to wzrost o 1,3 mln zł, dość zauważalny, zważywszy że w lipcu i sierpniu refundacja miała tendencję malejącą. Na szczęście na razie ta sytuacja nie jest zagrożeniem dla naszego budżetu, ale nie wiadomo, co będzie, gdy ta tendencja się utrzyma.

Litwini się szykują

Walkę na podlaskim rynku farmaceutycznym zapoczątkowały lokalne placówki, tymczasem w wielu województwach króluje litewska sieć Euro Apteka, która ma już 38 aptek w Polsce i niewykluczone, że w przyszłym roku wejdzie na podlaski rynek. Euro Apteki sprzedają leki nie tylko za 1 grosz, ale mają też inne, korzystne dla chorych, promocje i zniżki.

– Tyle że na białostockim rynku na razie te same promocje stosują lokalne apteki – mówią właściciele aptek. – Więc Litwini nie mają póki co czego tu szukać. Chyba że poczekać, aż miejscowe apteki same się powyrzynają i wtedy wejdą na rynek.

Według aptekarzy, najistotniejszym zagrożeniem ze strony sieci zagranicznych jest wygryzienie z rynku polskich placówek.

– Taki monopolista nie będzie zwracał uwagi na pacjenta, tylko na jak największy przerób – mówi jeden z białostockich farmaceutów. – Nie mówiąc o tym, że gdy zostanie sam na rynku, na pewno promocyjnych cen nie będzie stosować. Na Litwie już teraz większość leków jest droższa niż w Polsce.

– Dzisiaj pacjent korzysta z tego, że może kupić taniej leki – mówi Grzegorz Kucharewicz, prezes Okręgowej Izby Aptekarskiej w Białymstoku. –

Nie należy się temu dziwić, bo społeczeństwo jest biedne. Ale lek nie może być przedmiotem konkurencji między aptekami, bo on ma służyć ludziom. Tymczasem dzisiaj pacjent pierwsze o co pyta w aptece, to ile dostanie zniżki. Są też na naszym rynku apteki związane tzw. programami lojalnościowymi z hurtowniami farmaceutycznymi. Inaczej nie dałoby się sprzedawać leków w tak niskich cenach.

Ale część aptekarzy nieoficjalnie przyznaje, że bez wprowadzania promocji mogliby już dawno zamknąć swoje placówki.

– Musimy sprzedawać leki za 1 grosz, bo inaczej pacjenci wyzywają nas od złodziei – mówi jedna z właścielek aptek w Białymstoku. – Argumentują, że skoro inne placówki w mieście mają taką ofertę, to my na pewno oszukujemy.

Zapasy w lodówce

Większość przewlekle chorych kupuje teraz leki na zapas w obawie przed tym, że tak korzystne promocje kiedyś jednak się skończą.

– U mnie leki za 1 grosz będą zawsze – zapewnia Marek Morusiewicz. – Chyba że ktoś zmieni przepisy.

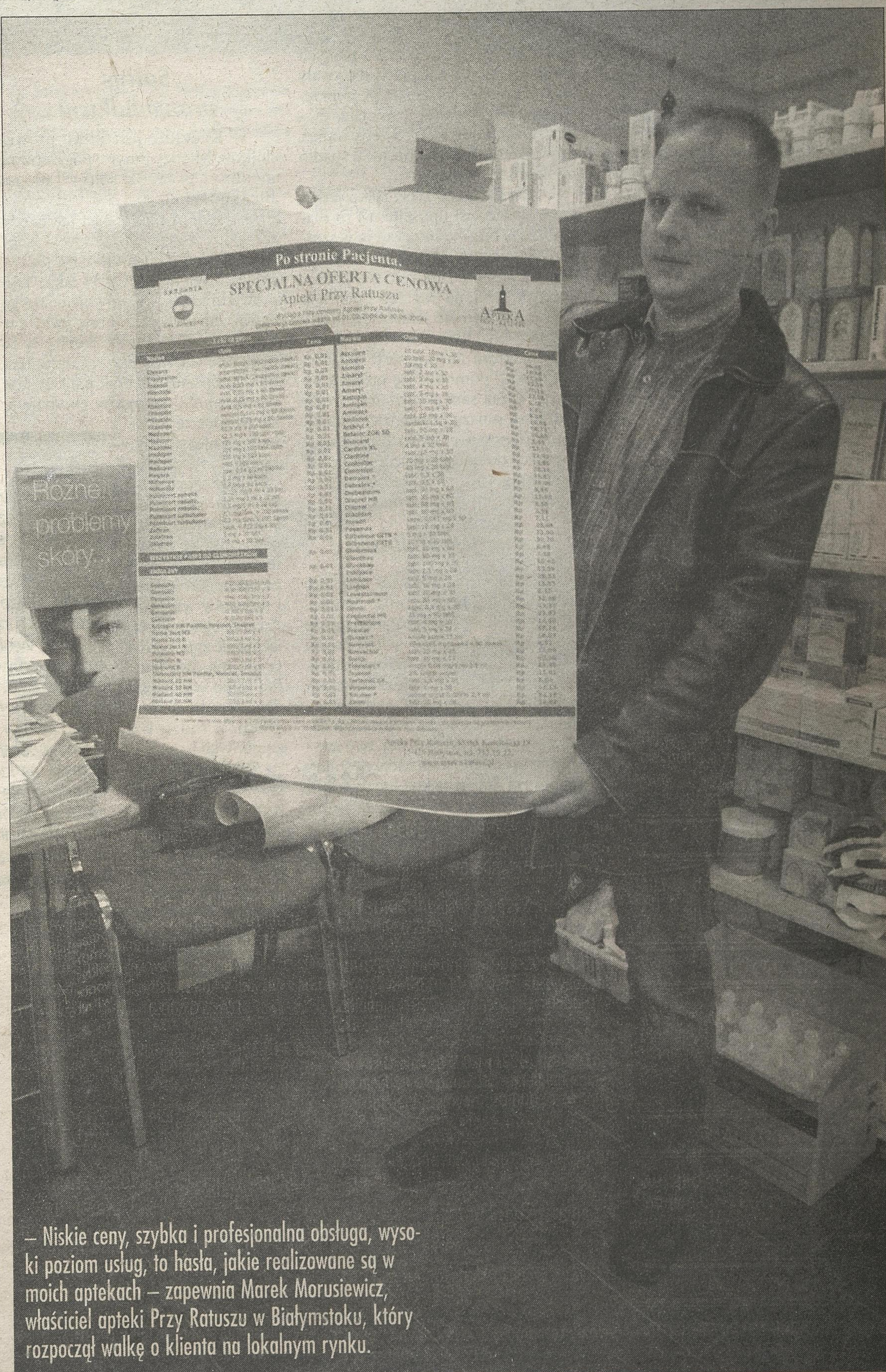
Mniej optymistyczni są właściciele innych aptek.

– Na pewno długo takiej sytuacji utrzymać się nie da – mówi Marek Łukaszewicz. – Przecież każda działalność handlowa opiera się na kalkulacji, w tym przypadku jej nie ma, jest za to totalna wojna na rynku. Kondycja aptek spada, część pewnie będzie musiała się zamknąć.

– Przy tej tendencji niszczenia się wzajemnego aptek za parę lat może się zdarzyć, że pacjenci stracą możliwość zakupu leków w preferencyjnej cenie, gdyż zniknie z rynku większość dotychczas funkcjonujących aptek. Pozostaną jedynie apteki sieciowe, które wprowadzą swoją politykę cenową, mającą na celu osiągnięcie jak największego zysku. Najbardziej pokrzywdzonym, jak nietrudno przewidzieć, pozostanie pacjent – prorokuje także Grzegorz Kucharewicz.

Aptekarze są jednak zgodni, że leki powinny być tańsze:

– Tylko że powinny przy tym obowiązywać inne mechanizmy, już od etapu produkcji, a nie krwawa walka o pacjenta.



– Niskie ceny, szybka i profesjonalna obsługa, wysokie poziom usług, to hasła, jakie realizowane są w moich aptekach – zapewnia Marek Morusiewicz, właściciel apteki Przy Ratuszu w Białymstoku, który rozpoczął walkę o klienta na lokalnym rynku.



Placzek pogrzebowych już dzisiaj nie ma. Dawniej, tak jak prowadnika, zapraszało się je na pogrzeb, aby wzbudziły żal w uczestnikach obrzędu.



Stanisław Żyśk z Długich (na zdjęciu z mikrofonem) pieśni pogrzebowe w zeszytach spisywał przez całe życie. Od 16. roku życia ominął tylko jeden pogrzeb w swojej miejscowości.

W sercu Kurpi wciąż żywe są pogrzebowe zwyczaje, a na modlitwy i śpiewy nad trumną zmarłego przychodzą całe wsie

Szef ceremonii pogrzebowej

Od czterdziestu trzech lat tylko na jednym pogrzebie w Długich zabrakło Stanisława Żyśka, mieszkańca tej miejscowości. Leżał w tym czasie w szpitalu.

EWA OWCZAREK

Tadeusz Bieńkowski, sołtys z Kadzidla, prowadzi pogrzeby znajomych dalszych i bliższych odkał umarli jego ojciec i stryj, którzy wcześniej w okolicy pełnili tę rolę. Stanisław Sieruta z Olszyn został prowadnikiem, kiedy wymarła starszyzna. Na Kurpiach na pogrzebowy obrządek przez dwie, trzy kolejne noce schodzą się wszyscy mieszkańcy we wsi. Modlą się i śpiewają przez wiele godzin. Ze-

REKLAMA

gnają zmarłego, ale też za życia starają sobie na swój pogrzeb zapracować.

Bez Stanisława Żyśka pogrzeb w Długich odbyć się nie może. Zaczął śpiewać ze starszymi pieśnią nad trumną zmarłego, kiedy miał szesnaście lat. Modlitwy podczas pustych nocy, bo tak na Kurpiach nazywały się dni po śmierci zmarłego, poprzedzające pochowanie jego ciała, prowadził także jego stryj. Kiedy umarł, prowadzenie całego obrządku spadło na Stanisława Żyśka.

– Od 16. roku życia tylko jeden pogrzeb we wsi opuściłem i to dlatego, że w tym czasie leżałem w szpitalu – opowiada. – Nieraz już się zdarzało, że leżałem chory, ale przyjechali poprosić mnie na pogrzeb i nie było sposobu odmówić. Dawniej, kiedy był mój stryj, byłem trochę wolniejszy. Mogłem na pogrzeb przyjść, pośpiewać, pomodlić się razem z innymi. Teraz sam pozostałem i cały obrządek muszę prowadzić, a na razie następcy nie widzę. Bo chociaż chętnych do śpiewania jest wielu, nie ma takiego, który umiałby pieśni i modlitwy sam rozpoczynać.

Śmierć z lodówki

W mieście umieranie staje się coraz bardziej bezimienne. Najczęściej mieszkańcy miasta żegnają się z życiem w szpitalu, a zwłoki prosto z lodówki zabierają na cmentarz. Nawet w większych miejscowościach kurpiowskich zwyczaje pogrzebowe stają się coraz uboższe. Jednak im dalej w głąb Puszczy Zielonej, tym zwyczaje te są żywsze. Tam nadal po śmierci domownika przez kolejne dwie lub trzy noce czuwa się nad jego trumną. Wszyscy modlą się i śpiewają pieśni pogrzebowe od wieczora do późnej nocy. A w każdej wsi jest prowadnik, który dokładnie zna cały obrządek i potrafi każdą pieśń w odpowiednim momencie zaintonować.

– Prowadnik musi mieć dobry głos i słuch – mówi Witold Kuczyński, kierownik zespołu ludowego „Carniacy” z Czarni. – W swoich, przez lata spisywanych zeszytach, ma wszystkie znane w okolicy pogrzebowe pieśni i wie, w jakiej kolejności należy je śpiewać. Wie też jak poprowadzić uroczystości pogrzebowe dla mężczyzny, a jak dla kobiety, co należy zaśpiewać dla bezdzietnego. Pieśni pogrzebowe nieraz liczą po dwadzieścia lub więcej zwrotek, więc nie jest to wcale proste, a że nigdy nie były śpiewane na scenie, zachowały archaiczny język.

Prowadnik to człowiek powszechnie szanowany, który nie może być skonfliktowany z innymi mieszkańcami wsi. Takiej funkcji nie należy też powierzyć pijanicy, ani raptusowi. Oprócz posiadania melodyjnego, silnego głosu, musi także umieć

pięknie się modlić. Do niego bowiem należy prowadzenie modlitwy za zmarłego, jego rodzinę i sąsiadów. Najczęściej na Kurpiach to właśnie mężczyznom przypada ta rola, jako silniejszym, którzy potrafią powstrzymać lament i nad całością obrzędu zapanować.

Sołtys prowadnikiem

W Kadzidle jest kilku prowadników. Między innymi pogrzebowe modlitwy prowadzi sołtys Tadeusz Bieńkowski.

– Miałem trzydzieści lat, kiedy dostałem zeszyt z pogrzebowymi pieśniami – mówi Tadeusz Bieńkowski, którego ojciec i stryj także byli prowadnikami. – Kiedy ojciec mi go dawał, zapewniał, że mi się jeszcze w życiu przyda. Wtedy trochę w to powątpiewałem, a zeszyt schowałem do dolnej szuflady i tak parę lat tam przeleżał. Na pogrzeby chodziłem, ale najczęściej, z tyłu, w sieni siadałem. Dopiero ojciec kiedyś mnie tam wypatrzył i do siebie, do stołu zawołał. I tak przy starszych zacząłem się bardziej w prowadzenie modlitw i śpiewów włączać. A teraz ojciec sześć lat już nie żyje, a stryj nie ma dwa lata. Na mnie więc spadło prowadzenie pogrzebów rodziny i znajomych.

Najczęściej sołtysa Bieńkowskiego zapraszają do prowadzenia pogrzebu osoby, które go wcześniej znały. Ale tutaj znają go prawie wszyscy, bo od urodzenia mieszka w Kadzidle. Często więc też na pogrzeby chodzi.

– Czasami tak się ułoży, że pięć wieczorów po kolei idę, bo we wsi pogrzeb po pogrzebie – mówi Bieńkowski.

Kiedy prowadzi obrządek, zawsze prosi, aby stoły pogrzebowe dla śpiewaków ustawione zostały w innym pomieszczeniu niż leży ciało.

– Tam gdzie stoi trumna, tam jest miejsce dla rodziny, ona przede wszystkim ze zmarłym musi się pożegnać – mówi Tadeusz Bieńkowski. – A naszą modlitwę słyszą i z drugiego pokoju.

Na pogrzebie swojego ojca nie prowadził śpiewów, ani modlitw, zaprosił innych śpiewaków.

– Po cichu tylko ze stryjem śpiewaliśmy, bo dla nas śpiew to także modlitwa – mówi. – Inaczej było już na pogrzebie stryja. Chociaż śpiewaków było dużo, musiałem sam cały obrządek poprowadzić. Na pew-

no inaczej przeżywa się pogrzeb bliskiej osoby, ale kiedy się człowiek zajmie śpiewaniem i prowadzeniem modlitw, nie myśli już o niczym innym, tylko patrzy w zeszyt i tym się zajmuje. Każdego przecież z nas to czeka i trzeba się z tym pogodzić. My przecież jesteśmy tutaj na pielgrzymce, a tam dopiero przechodzimy do wiecznego życia. Nie ma sensu więc nad tym lamentować.

Zarobić na swój pogrzeb

Mimo że pogrzebowe obrządki pochłaniają wiele czasu, prowadnicy i inni mieszkańcy wsi spełniają swoje posługi wobec zmarłego bezinteresownie.

– W przerwach między pieśniami i modlitwami rodzina częstuje napojami i kanapkami lub ciastem, ale nikt tego nie wymaga – mówi sołtys Bieńkowski. – A po pochówku proszą na stypę

Przesady i prorocze sny

Kiedy pies wyje do góry, zapowiada śmierć we wsi. Spadanie ze ścian obrazu, lustra, talerza; pęknięcie szyb, lustra, ścian; trzaskanie stołu, szafy, pułapu jest zapowiedzią śmierci w domu. Kiedy śni się biały chleb to także zapowiedź czyjejś śmierci w rodzinie. Jeśli konie za wozem się oglądają, ktoś z rodziny gospodarza umrze. Także trzykrotne pukanie do okna jest znakiem, że ktoś we wsi. Wiele jest przepowiedni związanych z konaniem i samym wyprowadzeniem zwłok. Jeżeli po wyjściu od chorego księdza z ostatnim namaszczeniem dym ze zgaszonej świecy pójdzie w górę, chory niechybnie umrze. Należy też pamiętać, aby ubrać ciało w rzeczy, w których zmarły chodził za życia. Jeśli się o tym zapomni, zmarły wracać będzie i tłuc się jeszcze po izbie. Krzesła, na których stała trumna, trzeba przewrócić, aby dusza umarłego nie miała gdzie przysiąść, co mogłoby się skończyć śmiercią domowników. Także trzy razy trzeba stuknąć trumną o próg, aby śmierć do domu nie powróciła. Trumny nie może też nieść najbliższa rodzina.

pogrzebową, na którą w parafii Lipniki i Łyse mówią boży obiad. Ale to nie jest najważniejsze. Najważniejszy jest obowiązek wobec zmarłego.

W Dylewie na pogrzeby nikt mieszkańców nie zaprasza. Sami przychodzą. Po zrobieniu obrządku w gospodarstwie, około godz. 18, cała wieś schodzi się do zmarłego. A wieść o śmierci sąsiada niesie się lotem błyskawicy, tym szybciej jeśli ktoś młody umrze, albo jakąś nagłą śmiercią.

– Wszyscy idą, bo każdy sobie musi na swój pogrzeb zarobić – mówi Czesława Kaczyńska, mieszkanka Dylewa. – Bo jeśli ty nie chodzisz na pogrzeby sąsiadów, to i do ciebie nikt nie przyjdzie. A zwłaszcza dla rodziny to ważne, ile osób na pogrzebie było. Jeżeli osoba znacząca we wsi umrze, to też dużo ludzi na wieczorne modlitwy przychodzi.

Do niedawna żył jeszcze Henryk Bałon, który pogrzeby prowadził nie tyl-

ko w Dylewie, ale także w okolicznych wioskach. Teraz takiej osoby brakuje. Nie ma też już placzek, które tak jak prowadnika zapraszało się na pogrzeby.

– Kiedy chowano zmarłego do grobu, rzucały się one na ziemię i „wyczytywały” – opowiada Czesława Kaczyńska. – Skąd brały się takie placzki? We wsi znajdują się zawsze osoby z różnymi talentami. Chociaż nie płakały naprawdę, a łzy z oczu im nie leciały, umiały wzbudzić w innych żal i smutek.

Do Olszyn jak na rekolekcje

– Do niedawna jeszcze na Kurpiach był taki zwyczaj, że ktoś z rodziny chodził od chałupy do chałupy i przeproszał sąsiadów za przewinienia zmarłego, aby dusza na tamym świecie mogła zaznać spokoju – mówi Stanisław Sieruta, przewodnik z Olszyn. – Teraz tylko ksiądz na końcu przeprasza za wszelkie niedociągnięcia zmarłego i żegna rodzinę. A szkoda, bo piękny to był obyczaj.

Stanisław Sieruta z Olszyn, który ma na karku siedemdziesiątkę, stara się żadnego pogrzebu sąsiada nie pominąć.

– Kiedyś byli we wsi starsi ode mnie i oni pogrzeby prowadzili – mówi Stanisław Sieruta. – Teraz jako najstarszy prowadnik pieśni na pogrzebach zaczynam. Chociaż czasami skądś wrócę późno, staram się pogrzebu nie omijać. Nawet jeszcze za życia moi przyjaciele proszą mnie, abym im pogrzeb poprowadził. Jak poproszą, to mam zobowiązanie i jak bym na ten pogrzeb nie

poszedł, to by mnie sumienie dręczyło, że nie spełniłem swojej obietnicy.

Stanisław Sieruta narzeka, że śpiewaków w Olszynach jest coraz mniej. Dawniej niewielka miejscowość słynęła z najładniejszego śpiewu na całe Kurpie.

– Ksiądz z Rutkowa, który przyjeżdżał na pogrzeby, zawsze nam powtarzał, że do Olszyn to jedzie jak na rekolekcje – wspomina Sieruta. – Nie mógł się nadziwić tego pięknego śpiewu pogrzebowego. A teraz to coraz bardziej beczenie przypomina. Szkoda, bo nasze pieśni pogrzebowe są piękne. Zwyczaje w zapomnienie odchodzą i być może nikt już wkrótce nie będzie pamiętał, że na Kurpiach bywało nie tylko na wesoło, ale i na smutno.

Fot. autorka

Zdjęcia pochodzą z widowiska, którego prapremiera odbyła się 20 października w Myszyńcu.

Tylko teraz,
kupując Fiata,

6800 zł

możesz
otrzymać upust
nawet
do 6 800 zł

www.fiat.pl

koszt połączenia:

1 jedn. taryfikacyjna TP S.A.

☎ 0 801 19 19 19

Szczegóły oferty dostępne u dealerów.
Liczba samochodów i czas promocji ograniczone.

FIAT

Granice między rodzinami we wsi Konopki Monety wytyczył sąd, ale to tylko zaogniło konflikt

Miedza ich podzieliła

Brodowscy i Grabowscy ze wsi Konopki Monety w gm. Grabowo, chociaż są rodziną i mieszczą bardzo blisko siebie, nie utrzymują ze sobą żadnych kontaktów. Poróżnił ich spór o miedzę. Granicę między nimi wyznaczyć musiał sąd. – Sądy wszystkich instancji w sprawie granicy działek orzekły moją rację, dla nas ta sprawa jest skończona – mówi Stanisław Grabowski. – Ja tego tak nie zostawię – zarzeka się Sabina Brodowska.

ALEKSANDRA
SZYC-KACZYŃSKA

Żeby dojechać do drewnianego domu w Konopkach Monetach, w którym żyją Brodowscy trzeba minąć murowany, piętrowy dom Grabowskich. Między nimi mieszka jeszcze jedna rodzina. Żyją obok siebie od lat, ale teraz już nie potrafią o sobie mówić bez emocji.

Pretensji nie było

Ponad 30 lat temu Grabowscy pobudowali na własnej ziemi gospodarskie zabudowania. Wszystko zgodnie z planem i pod nadzorem urzędników. Obok pole mieli Brodowscy. Obie rodziny gospodarzyły zgodnie, jedna drugiej nie wchodziła w drogę. W międzyczasie Brodowscy na kilka lat wyprowadzili się do Białegostoku.

– Jak teść żył, to wszystko było dobrze – przypomina sobie Eugeniusz Brodowski. – Zawsze mówił, że ich stodoła postawiona była po miedzy. Nikt wtedy nie zgłaszał pretensji, bo to byli szwagrowie. Teraz jak tata nie żyje, to Grabowski zaczął protestować, żebym mu się od tej stodoły odsunął.

Kilka lat temu na polu doszło do rękoczynów. Eugeniusz Brodowski sadił wtedy ziemniaki.

– Grabowscy napadli na mnie z łopatami, chcieli mnie zmusić siłą, żebym się odsunął od ich stodoły – wspomina Eugeniusz Brodowski. – Sprawa trafiła do sądu i wygrałem ją.

Zdaniem Brodowskiego efekty tamtej bójki odczuwa do dziś. Wciąż dokucza mu kręgosłup, ma kłopoty z koncentracją. Grabowski twierdzi, że sprawą jego honoru było bronienie ojca.

– Podana przez Brodowskiego informacja, że ma kłopoty z kręgosłupem ponieważ został dotkliwie pobity, nie do końca jest prawdziwa – denerwuje się Stanisław Grabowski. – Jak dobrze pamiętam w zaświadczeniu lekarskim, które posłużyło jako dowód sądowy przeciwko mnie, nie było żadnej wzmianki o urazach kręgosłupa. Ojciec też odniósł wówczas obrażenia i to bardziej dotkliwe, ale do głowy nam wówczas nie przyszło, aby wdawać się w sprawy sądowe. Była to wtedy wzajemna sprzeczka sąsiadka, a on zrobił z siebie wielkiego męczennika.

A teraz są

Sytuacja między rodzinami zaostriżyła się. Brodowscy zaczęli kłócić się o to, że stodoła Grabowskich zbudowana jest niezgodnie z planami, na jakie trafili w starych dokumentach. Chcieli, by została przebudowana. Domagali się, by dwuspadowy dach zamienić na jednospadowy, rozebrać ubikację wybudowaną na miedzy i zamurować okna. W międzyczasie Brodowscy domagali się też, by sąsiadka obok, obrynnowała swoje zabudowania tak, by woda

nie spływała na ich posesję. Dziś na jednym budynku wisi kilka uchwytych na rynnę.

– Sprawą zajęli się urzędnicy z wydziału budownictwa – opowiada Eugeniusz. – Grabowski się zastawił, że to jest inaczej i że weźmie geodetę.

W 2000 r. stosowne pismo trafiło do Urzędu Gminy w Grabowie.

– Wynajęty przez niego geodeta przyszedł na nasz grunt dopiero w 2002 r. – mówi Sabina Brodowska. – Dał synowi, na którego przepisaliśmy gospodarstwo, karteczkę do podpisania, nawet nie wytłumaczył i nie dał przeczytać, więc syn nie zgodził się jej podpisać.

– To nieprawda – odpowiadają Grabowscy. – Geodeta długo tłumaczył ich synowi o co chodzi i on już gotów był to podpisać, tylko matka mu nie pozwoliła.

Brodowscy składali zażalenie na pracę geodety, więc pojawił się we wsi drugi raz.

– Znów tyczył, nie tylko ziemię za stodołą, ale i dalej przez naszą miedzę. Drogę rozkopał, pała nie znalazł – opowiada małżeństwo. – Dlaczego naszą ziemię mierzyli, a nie tego kto go wynajął.

Okazało się, że Brodowscy powinni odsunąć się o metr od budynków Grabowskich. Spór o miedzę trafił do sądu. Biegły sądowy geodeta robił ponowne pomiary. Brodowscy kwestionowali je, powoływali się na mapę, którą mieli ze starostwa. Ich zdaniem granica została źle wytyczona, a geodeci popełnili wiele błędów. Między jednym, a drugim wytyczeniem jest różnica 30 cm. Upierają się, że budynki zawsze stały na miedzy, chociaż Grabowscy i inni mieszkańcy wsi pamiętają, że było inaczej.

Zgubił milimetr

– W 1999 r. jak zakładali u nas telefony specjalista rysujący mapkę zgubił jeden milimetr, narysował budynki w miedzy – mówi Grabowski. – Rysunek był w skali jeden do tysiąca, a w terenie to właśnie wyszedł ten metr. Brodowscy zobaczyli tamtą mapę i wtedy się wszystko zaczęło. Spór graniczny wywołany i sprowokowany przez Brodowskiego dotyczy metra szerokości działki, a nie 30 centymetrów, na dużym odcinku daje to całkiem pokaźny obszar.

Brodowscy nie są zadowoleni z przebiegu procesu. Zarzucali świadkom składanie fałszywych zeznań.

– Jeden ze świadków zeznawał przed sądem, że pełnił nadzór na budową tamtej stodoły i że była odsunięta o metr – mówią Brodowscy. – Z naszych informacji wynika, że człowiek ten pracował wtedy w urzędzie od niedawna i nie mógł mieć takich uprawnień. Sąsiadka rzekomo nie miała interesu w sprawie. A wiemy, że przecież miała, bo jak się odsunemy o metr, to ona też zyska – denerwuje się Sabina.

Sąd nie uznał jednak tych zarzutów. Brodowscy dochodzili swego w wyższych instancjach. Spór o miedzę trafił nawet do Sądu Najwyższego w Warszawie. Kolejne sprawy wygrywał Grabowski. Teraz komornik wyegzekwuje od Brodowskich sądowe koszty, a ci czują się pokrzywdzeni. Zwrot tych pieniędzy to dla nich duży wydatek. Twierdzą też,

że ktoś im grozi. Odbierają rzekomo głuche telefony, ktoś zatrzuwa im wodę i podrzuca gnój pod ogrodzenie domu.

– Jak można ludzi tak oczerniać, nieprawdziwe historie i głupoty opowiadać – denerwuje się na Brodowskich mieszkanka wsi. – Moje dziecko po tej miedzy biegało i tam zawsze był metr od budynków, a teraz ci się worali aż pod sam mur. Zresztą nie tylko im się worali. Jak tak można!

– Co będzie z naszym siedliskiem jak tak źle wytyczyli granice – mówią Brodowscy. – Wszyscy są przeciw nam,

ale my mamy dowody na to, że mamy rację. Ja tego tak nie zostawię. Dlaczego mamy płacić za błędy urzędników.

Mieszkańcy wsi nie chcą się oficjalnie wypowiadać na temat rodzinnych sporów. Dziwią się jednak Brodowskim.

– Oni tu z nikim prawie nie rozmawiają, rzadko ich we wsi można spotkać, w kościele to ze dwa lata ich nie było widać – mówi starszy mężczyzna.

– Ale lepiej się w to nie wtrącać, to ich rodzinne sprawy – ucina rozmowę inny.



Eugeniusz i Sabina Brodowscy nie mogą pogodzić się z przegraną w sądzie

REKLAMA

Skuś się - poręczymy

Kuszą Cię nowe wyzwania? Kredyty na projekty współfinansowane ze środków Unii Europejskiej czekają. Wystarczy po nie sięgnąć. Ale co zrobisz, gdy brak Ci wystarczającego zabezpieczenia, aby je uzyskać...

Po prostu wejdź do swojego banku i zapytaj o

Fundusz Poręczeń Unijnych

Teraz pieniądze z Unii Europejskiej dla Twojej firmy są na wyciągnięcie ręki.

Funduszem Poręczeń Unijnych zarządza



BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Bank państwowy założony w 1924 roku

Kredytów z poręczeniem BGK udzielają*: Bank BPH S.A. • Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. • Bank Handlowy w Warszawie S.A. • Bank Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych S.A. • Bank Millennium S.A. • Bank Ochrony Środowiska S.A. • Bank Poczty S.A. • Bank Polskiej Spółdzielczości S.A. • Bank Przemysłowy S.A. • Bank Współpracy Europejskiej S.A. • Bank Zachodni WBK S.A. • BRE Bank S.A. • Danske Bank Polska S.A. • Dresdner Bank Polska S.A. • Fortis Bank Polska S.A. • Gospodarczy Bank Wielkopolski S.A. • HypoVereinsbank Bank Hipoteczny S.A. • INVEST-BANK S.A. • Krakowski Bank Spółdzielczy • Kredyt Bank S.A. • Mazowiecki Bank Regionalny S.A. • Nordea Bank Polska S.A. • Nord/LB Bank Polska S.A. • PKO Bank Polski S.A. • WestLB Bank Polska S.A. • Raiffeisen Bank Polska S.A. • DZ BANK Polska S.A. • ING Bank Śląski S.A.

Więcej informacji o FPU: www.bgk.com.pl, infolinia: 0-801 66 76 55

* stan na 02.11.2004 r.



Zepter promuje w nim garnki, radny urządza bale, a Damulewiczówna ozdabia freskami

Pałac Góściński jak malowanie

Do najładniejszych sal w Białymstoku dostęp mają tylko uprzywilejowani. Nie płacą za wynajem, bo wiedzą, do kogo się uśmiechnąć, by zaprosić swoich gości do Pałacyku Gościńskiego w Białymstoku. Bo uśmiechać się trzeba do dwóch osób: do prezydenta Ryszarda Tura albo do Krystyny Damulewicz, naczelniczki Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Dobre stosunki z nimi potrafią zdziałać cuda.

ANNA MIERZYŃSKA

Pałac Góściński w Białymstoku, znany białostoczanom raczej jako „pałac ślubów”, wyremontowano po to, by władze Białegostoku miały swoją reprezentacyjną siedzibę. Remont, który skończył się dopiero na początku br., kosztował ponad 2 mln zł. Jeszcze gdy trwały prace, wiadomo było, że zagospodarowanie pałacyku przysporzy sporo problemów. Władze Białegostoku chciały mieć bowiem budynek dla siebie.

Ślady na marmurze

Uroczyste spotkania odbywają się jednak w pałacyku rzadko. Wydawać by się mogło, że budynek świeci pustkami – tym bardziej że ślubów cywilnych jest w Białymstoku coraz mniej. Okazuje się jednak, że stylowe pomieszczenia chętnie wykorzystują uprzywilejowani. Kim są? To radny Jacek Żalek i firma... Zepter. Ten pierwszy ma poparcie prezydenta Tura, Zepter zaś – Krystyny Damulewicz.

Radny Jacek Żalek od lat urządza w pałacyku bale. Najpierw organizował je jako przedstawiciel Stronnictwa Konserwatywno-Liberalnego, teraz – z ramienia Konwokacji Konserwatywnej.

– Robię to z zamiłowania do tańca – podkreśla od lat.

Nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyby nie fakt, że Jacek Żalek wynajmuje sale w pałacyku za darmo. Tak było przed remontem budynku, w trakcie, tak samo jest teraz.

– To było potwornie irytujące, szczególnie podczas remontu – wspomina nasz informator, związany z Urzędem Miejskim. – Ale przychodziło polecenie z góry, od prezydenta Tura, i salę trzeba było udostępnić. Robert Stpiczyński (malarz kopista, który kierował pracami w pałacyku – przyp. red.) denerwował się bardzo, bo musiał cały swój warsztat pracy przenosić, uprzątać. Wiem, że raz poszedł z pretensjami do prezydenta Tura, ale to nic nie zmieniło. A po balach było mnóstwo śladów na ścianach. Do dziś są tam na marmurze ślady po kieliszkach z winem – marmur chłonie płyny, nie dało się wszystkich usunąć.

Za darmo, po dżentelmeńsku

Jacek Żalek urządza bale kilka razy w roku, ostatni odbył się niedawno, z okazji Święta Niepodległości. Za zaproszenie trzeba było zapłacić 300 zł. Mimo to Żalek zapewnia, że na tym nie zarabia:

– To są bale składkowe. Podczas ostatniego zebraliśmy ze składek 6 tys. zł, a koszty balu to 8 tys. zł. Szukamy sponsorów, by pokryć wydatki – tłumaczy. Wyjaśnia też, że za wynajem pałacyku nie zapłacił, ale zawarł z prezydentem Turem dżentelmeńską umowę: organizatorzy nie wystąpią do Urzędu Miejskiego o wsparcie finansowe („choć my przecież kultywujemy polską tradycję” – podkreśla J. Żalek), ale prezydent udostępni im pałac. W zamian za to na balu przeprowadzona zostanie aukcja, z której dochód trafi do Domu Pomocy Społecznej w Białymstoku.

– Zebraliśmy prawie 10 tys. zł – podkreśla Żalek.

Pytany o to, dlaczego prezydent od lat udostępnia mu pałac za

darmo, radny przyznaje, że wolałby za salę zapłacić.

– Niestety, nie ma jeszcze opracowanych zasad wynajmu pałacyku – podkreśla. – Poza tym gdyby był cennik, to pałac mógłby wynająć każdy...

– W regulaminie przewidywano wynajem sal na cele komercyjne – za opłatą, rzecz jasna – opowiada nasz informator. – Ale projekt umarł śmiercią naturalną. Może z powodu braku gospodarza? W pałacyku zawsze brakowało kogoś, kto choćby otworzył okna, by przewietrzyć salę. Były przymiarki, by tam przenieść Wydział Kultury i może to by było rozsądne. Ale tego także nie zrealizowano.

Polityka i garnki

Niezależnie od wyjaśnień radnego Żalka prezydent Tur może mieć swoje powody, by wspierać jego działalność. Żalek to radny niezależny Rady Miejskiej Białegostoku – przy obecnym układzie politycznym jego głos jest więc bardzo cenny. Prezydent Tur od początku kadencji nie może sobie pozwolić na utratę choćby jednego głosu, bo wówczas straciłby szansę na zdobycie większości w radzie. Prośby Jacka Żalka mają więc spory wpływ na prezydenta.

Nie do końca jasny jest natomiast wpływ firmy Zepter na decyzje Krystyny Damulewicz, naczelnicy Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Z racji swej funkcji pełni ona nadzór nad pałacykiem i osobiście wyraziła zgodę na użyczenie sali Zepterowi:

– Dwa razy sponsorowaliśmy poczęstunek na uroczystości wręczenia nagród dla ludzi kultury. W zamian za to uzyskaliśmy zgodę na organizację kilku prezentacji w pałacyku – wyjaśnia Anna Panasiewicz, dyrektor sprzedaży Zeptera na Polskę pñ.-wsch. – Dzięki temu za wynajem sali w pałacyku nie nie płaciliśmy.

Krystyna Damulewicz wyjaśnia, że nie podpisywała na ten temat żadnych umów z Zepterem, bo to były ustalenia grzecznościowe. Sama też

dyżurowała na pokazach w pałacyku. No i nie czerpała z tego żadnych korzyści.

– To nadużycie zaufania pana prezydenta – komentuje sytuację Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prezydenta Białegostoku. – Z decyzjami w tej sprawie pan prezydent wstrzymał się jednak do czasu zakończenia kontroli w Wydziale Kultury. Jej wyniki będą znane najwcześniej w połowie grudnia.

Córka była bezrobotna

Ciekawe, czy kontrolerzy zauważą inne, tym razem rodzinne, układy panujące w Wydziale Kultury. Choćby to, że przy remoncie pałacyku, nadzorowanego przez panią naczelnik, pracowała... córka pani naczelnik.

– Wykonywała tam jakieś drobne prace plastyczne. Jest architektem z zawodu, przygotowywała więc szablony, nanosiła na ściany proste formy geometryczne – mówi nasz informator.

Robert Stpiczyński, malarz, twierdzi, że to pani naczelnik zapytała go, czy nie zatrudniłby jej córki. Zgodził się, jak mówi, dla świętego spokoju.

– Pan Stpiczyński sam zapytał, czy nie mam kogoś do pomocy – prosi Krystyna Damulewicz. – Zaproponowałam swoją córkę, która właśnie skończyła architekturę wnętrz i była bezrobotna. Zarabiała najwyżej 1300 zł miesięcznie.

Dotacje opiniowane jednoosobowo

Kontrolerzy przyglądają się także dotacjom, które Urząd Miejski przyznawał na organizację imprez kulturalnych. Jest szansa, że zwrócą uwagę na to, kto dostawał największe pieniądze. Regularnie przypadły one białostockiemu Oddziałowi Towarzystwa Kultury Teatralnej, które organizuje Międzynarodowy Konkurs Recytatorski „Kresy”. Jeśli inne organizacje mogły liczyć na kilka tysięcy zł, to „Kresy” dostawały 14 tys. zł. Choć

impreza rzeczywiście jest znacząca w kraju, nie jest jedyną o tej renomie w Białymstoku. Ale organizacją „Kresów” zajmuje się m.in. mąż pani naczelnik, prezes Oddziału Towarzystwa Kultury Teatralnej, Piotr Damulewicz.

– Całe białostockie środowisko wie, że pani Damulewicz promuje teatr. Że to inicjatywy teatralne dostają największe dotacje, a pozostałe są na drugim planie. Najgorzej chyba wychodzą na tym inicjatywy młodzieżowe – opowiada nasz kolejny rozmówca, który prosi o anonimowość, bo inaczej będzie w Białymstoku „spalony”. – Pamiętam, jak kilka lat temu organizowałem w porozumieniu z Białostockim Ośrodkiem Kultury przegląd filmów awangardowych. Wszystko już było ustalone, wydrukowaliśmy plakaty – różowe, z damskim biustem. Kiedy pojawiły się w mieście, dostałem telefon od współorganizatorów, że z przeglądu nie będzie. Dostali polecenie z Wydziału Kultury, by poinformować mnie, że w kinie zepsuły się wszystkie projektory! Nie muszę chyba dodawać, że projektory były sprawne.

Oczywiście, dotacji na imprezy kulturalne pani naczelnik nie przyznaje samodzielnie. Jej wydział tylko opiniuje wpływające wnioski. Powinni się tym zajmować pracownicy wydziału, Krystyna Damulewicz woli to jednak robić osobiście. Opinie trafiają do radnych miejskich z Komisji Kultury, a potem do prezydenta. Wszyscy najczęściej podpisują się pod opiniami K. Damulewicz. Pieniądze dostają więc ci, których poparła pani naczelnik. Reszta ma marne szanse.

Prezydent Ryszard Tur na razie nie zabiera głosu w tej sprawie. Czekając na zakończenie kontroli w Wydziale Kultury. Wyniki będą najwcześniej w połowie grudnia, ale raczej pod koniec roku. To dobry czas, świąteczny, kiedy nikt nie ma głowy do afer ani do karania pracowników. Zresztą, może do tego czasu ludzie zdążyli zapomniać o urzędowych układach? A na sylwestra Jacek Żalek zaprosi do pałacyku nowych gości.

Wieczór andrzejkowy to wieczór wróżb. A co na to solenizanci.

Czy Andrzejki leją wosk?

Andrzejki świętują podwójnie: 30 listopada to dla nich nie tylko dzień andrzejkowych wróżb, ale też imieniny. Większość Andrzejów deklaruje, że podczas imienin kultywuje andrzejkowe tradycje. Ale nie wszyscy: poseł LPR Andrzej Fedorowicz tego dnia wspomina swego patrona, św. Andrzeja i uczestniczy we mszy świętej.

JOLANTA GADEK

W przeszłości podinsp. Andrzej Hajdenrajch, szef Komendy Powiatowej Policji w Sejnach obchodził swe imieniny znacznie huczniej niż obecnie.

– W pamięci utkwił mi szczególnie jeden wieczór andrzejkowy z 1974 roku – mówi. – Spędziłem go wraz z moimi znajomymi w klubie studenckim na warszawskiej Pradze. Byłem wtedy jeszcze studentem, zabawa była przednia – bawiliśmy się od godz. 18 wieczorem do 6 rano dnia następnego. Były tańce i oczywiście wróżby.

Andrzej Hajdenrajch zna bardzo dużo wróżb andrzejkowych – i te z butami, i z karteczkami, i lanie wosku.

– Niemal zawsze, gdy wróżyłem sobie z wosku, wychodziły mi rzeczy straszne – mówi komendant. – Jakieś smoki, potwory. W noc andrzejkową śnią mi się zawsze wilkołaki, upiory. To podobno charakterystyczne: dobrym ludziom zawsze śnią się takie rzeczy... – śmieje się.

Komendant wierzy we wróżby. Mówi, że raz wywróżono mu, kto zostanie jego żoną. Wróżba się sprawdziła. Jest szczęśliwym małżonkiem od ponad trzydziestu lat, doczekali się razem czwórki dzieci. Córki wyfrunęły już z domu, wkrótce druga z nich wyjdzie za mąż.

– Teraz już lata nie te, żeby hucznie obchodzić andrzejki – mówi komendant. – Wieczór ten spędzę w gronie rodzinnym. Wróżb też pewnie nie zabraknie, tradycję trzeba kultywować.

Chodzę do kościoła

Poseł Ligi Polski Rodzin Andrzej Fedorowicz pytanie o andrzejki traktuje bardzo poważnie. Przed rozpoczęciem rozmowy włącza dyktafon.

– Jestem człowiekiem wierzącym, katolikiem i 30 listopada obchodzę dzień swego patrona, św. Andrzeja –

mówi poseł. – Idę do kościoła, po południu w gronie znajomych spotykamy się na herbatce. Nie jest to dla mnie dzień szczególnie.

Poseł uważa, że lanie wosku i inne andrzejkowe wróżby to gusta, zabobony, zwyczaje pogańskie. A kultywowanie tych tradycji to nic innego, jak neopogaństwo, którego w Polsce jest coraz więcej.

Posłowi LPR w jednej kwestii trudno nie przyznać racji: nie wszyscy wiedzą, kim był św. Andrzej. A był to pierwszy apostoł powołany przez Chrystusa. Był świadkiem cudu w Kanie, cudu rozmnożenia chleba. Został ukrzyżowany w miejscowości Patres na Peloponezie. Św. Andrzej jest patronem prawosławia, Słowian i wielu państw. Jest również patronem małżeństw, wspomaga małżonków w wypraszaniu potomstwa, jest orędownikiem zakochanych. Drugim sławnym Andrzejem, który został świętym, jest Andrzej Bobola. To członek zakonu jezuitów, który na przełomie XVI i XVII wieku prowadził działalność misyjną m.in. na Polesiu. Dzięki jego kazaniom i pracy misyjnej wielu pogan spośród ludu przyjęło chrześcijaństwo. W 1657 roku został bestialsko zamordowany przez kozaków, którzy go przypalali ogniem, zdarli z niego skórę, wyrwali język, odcięli nos i wargi.

Wierzę we wróżby

– Uwielbiam wróżby andrzejkowe, lanie wosku – zdradza nam Andrzej Chwalibóg, naczelnik Wydziału Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Białymstoku, znany architekt, twórca ołtarza, przy którym na białostockich Krywlanach odbywał mszę św. Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski. – Wierzę we wróżby, bez nich życie byłoby smutne. Raz wylałem z wosku wielkie zero. No i proszę – sprawdziło się, nic nie osiągnąłem – żartuje.

W tym roku w wieczór andrzejkowy nie planuje niczego specjalnego. Tego dnia ma bowiem szereg ważnych spotkań. W latach poprzednich, jeśli tylko mógł, wyjeżdżał w swoje imieniny do chatki w Puszczy Knyszyńskiej. Zapraszał tam również znajomych. Rozpalali w piecu, z komina leciał dym, robiło się ciepło i swojsko. Podczas spotkań nie brakowało typowych andrzejkowych wróżb, choć nikt nie brał ich poważnie, wszyscy za to świetnie się bawili.

– Gdy leją wosk, wychodzą mi straszne rzeczy – mówi architekt. – To moje myśli tak się przelewają. A w noc andrzejkową śni mi się zawsze piękny sen: „Miasto me widzę ogromne” – mówi parafrazując Stanisława

Wyspiańskiego. – Białystok jest w nim piękny, ma takie estetyczne domy, ładne szylidy, zadbane ulice...

Andrzej Chwalibóg przyznaje, że uwielbia dzień imienin. Wszyscy są wówczas dla niego mili, składają życzenia. Taki dzień nie może być zły, wszystko się człowiekowi udaje.

Andrzejki bez pączków

30 listopada imieniny obchodzi również nasz redakcyjny kolega, fotoreporter Andrzej Zgiet. Andrzej przyznaje, że najhuczniej obchodził swoje imieniny, gdy był nastolatkiem.

– Wtedy spontanicznie, bez zaproszenia i uprzedzenia w wieczór andrzejkowy wpadali do mnie koledzy – mówi Andrzej Zgiet. – Zdarzało się, że było ich tyłu, że ledwo mieścili się w moim pokoju. Zawsze dobrze się bawiliśmy. Czasami sobie wróżyliśmy, czasami tylko rozmawialiśmy.

Czy wierzy we wróżby? Generalnie tak, ale nie w andrzejkowe. Te ostatnie uważa za miłą tradycję, okazję dla zabawy. Trudno traktować poważnie lanie wosku. Co innego tarot, kontakt z ludźmi obdarzonymi nieprzeciętnymi zdolnościami. Pracując jako fotoreporter spotkał się z pewnymi niewytłumaczalnymi zdrowym rozsądkiem zjawiskami.

Gdy założył rodzinę i jego dzieci były jeszcze małe, zawsze w wieczór andrzejkowy żona pilnowała, żeby tradycji stało się zadość. Było lanie wosku, wróżenie z butów itp. Na andrzejki żona naszego fotoreportera piekła zawsze smaczne pączki.

– W tym roku nie będzie pączków, bo żona wyjechała za granicę – mówi fotoreporter. – Syn studiuje w innym mieście, zostałem w domu tylko z córką.

Andrzej liczy na to, że znajomi o nim nie zapomną i ktoś do niego „wpadnie”.

– Będzie wino i ciasto – mówi. – A wróżby andrzejkowe? Kto wie...



Andrzej Zgiet w wieczór andrzejkowy liczy na odwiedziny znajomych. W końcu tego dnia obchodzi imieniny.



Andrzej Chwalibóg lubi andrzejkowe wróżby. Uważa, że bez nich życie byłoby znacznie nudniejsze.



Podinsp. Andrzej Hajdenrajch uwielbia łąć wosk w dniu swoich imienin. Kiedyś robił to w szerszym gronie, teraz spędza andrzejki tylko z rodziną.



Andrzej Fedorowicz uważa, że wróżby andrzejkowe to zabobony pogańskie. W wieczór andrzejkowy chodzi do kościoła i wspomina swego patrona, św. Andrzeja, pierwszego apostoła.

Tajemnice rozbudzają wyobraźnię

Andrzejkowe wróżby łączą się z wierzeniami, według których z zaświatów przybywają na ziemię duchy, które można za pośrednictwem wróżb zapytać, co nas czeka w najbliższym czasie. I właśnie wróżbom oraz zjawiskom niewyjaśnionym poświęcona jest „Księga Tajemnic” wydana przez Reader's Digest.

Już 50 tys. lat temu ludzie próbowali odczytywać znaki widoczne na nocnym niebie. Astrologia zrodziła się właśnie z potrzeby odkrycia porządku w zachodzących zjawiskach przyrodniczych. Astrologią zajmowali się już starożytni mieszkańcy Sumeru czy Babilonu, a także mieszkańcy imperium asyryjskiego. Do rozwoju astrologii w znacznym stopniu przyczynili się Grecy, którzy zajmowali się znakami towarzyszącymi narodzinom. Horoskopy uwielbiali także Egipcjanie oraz starożytni Rzymianie.

Astrologia była też bardzo popularna w starożytnych Chinach. W IV i V wieku rzymscy cesarze zakazali wróżenia i praktykowania astrologii. Wraz z rozpowszechnieniem chrześcijaństwa zmienił się stosunek do tej nauki i na długi czas w Europie zeszła ona do podziemi. Jej zwolennicy przenieśli się do Indii, Iranu, Bizancjum. Astrologia wywarła wielki wpływ na islam. Odizolowane od wpływów Zachodu cywilizacje Majów i Azteków rozwinęły własne systemy astrologiczne, podobnie jak Japończycy.

Chiromancja, czyli sztuka odczytywania znaków kształtu dłoni narodziła się w Chinach albo Indiach. Uprawiano ją w Babilonii i Egipcie. O chiromancji wspomina Biblia, żydowska Kabała, Koran. Ze Wschodu dotarła ona do Europy. Chrześcijaństwo oficjalnie ją odrzuciło, ale dzięki ustnej tradycji wędrownych Cyganów przetrwała ona do XIII wieku, kiedy po raz pierwszy w Europie zaczęto sporządzać pierwsze rękopisy z dokładnymi opisami dłoni. Stały się one bardzo popularne w renesansie. W XVII i XVIII wieku chiromancję wykładano na uniwersytetach niemieckich.

W średniowieczu wierzone w czary. W ciągu 250 lat poczynając od połowy wieku XV w Europie skazano na śmierć za czary od 150 do 200 tys. osób. Niektórych spalono żywcem na stosie, innych powieszono lub utopiono. Wierzone wiedzy, że ludowi kuglarze potrafią za pomocą środków okultystycznych uzdrawiać chorych. Biała magia, czyli kombinacja psychologii i farmakologii miała chronić ludzi, inwentarz i zbiory, kojarzyć pary, odnajdywać zaginione osoby oraz przeciwdziałać czarnej magii. Czarna magia miała powodować choroby i śmierć, wywoływać plagi i burze. Od XIII wieku duchowni zaprzeczali istnieniu świata magicznego. Kościół głosił, że stosowanie magii bez jego zgody jest sprawką szafana. Kto to robi – zawiera pakt z diabłem.

Pochodzenie tarota, a nawet sama nazwa owiana jest tajemnicą. Karty te pojawiły się w Europie w XIV wieku, ale ich wprowadzenie przypisuje się Cyganom i Arabom. Początkowo wykorzystywano je do gier, potem stały się instrumentem przepowiadania przyszłości. W XVIII wieku powstała teoria, że tarot zawiera uniwersalną wiedzę i sekrety przekazane przez egipskich kapłanów. Wiek później z kolei uznano, że tarot wywodzi się z żydowskiej kabały. Karty tarota mają wiele różnych wzorów, ale opierają się na tych samych symbolach. Talia zawiera wielkie arkania, czyli sekrety obejmujące 22 karty i mniejsze arkania składające się z 56 kart podzielonych na cztery kolory. Mniejsze arkania dały początek dzisiejszym kartom używanym do gier. Informacje pochodzą z „Księgi Tajemnic” wydanej przez Reader's Digest.



Sala koncertowa przypomina wielki piknik – podczas „Kąpiei w gongu” trzeba leżeć!

Wystarczyło półtorej godziny, by wszyscy zaczęli się do siebie uśmiechać

Don zaczarował gongi

Grażyna jest bardzo przejęta. Po raz pierwszy grała na gongach dla publiczności! I chyba wciąż jeszcze nie wróciła z tej muzycznej podróży w głąb siebie. Nie potrafi nawet nazwać tego, co czuła podczas gry. Wie tylko, że mimo iż gongi wydają bardzo głośne dźwięki, nie ogłuszają tych, którzy na nich grają.

ANNA MIERZYŃSKA

– To było niesamowite i bardzo przyjemne – opowiada. – Jestem wdzięczna mistrzowi, że mogłam z nim zagrać. Jest wdzięczna nie tylko za to. Głęboko wierzy, że to dzięki muzyce Dona Conreaux jej synek zaczął chodzić.

– Ma dziewięć lat. Do ósmego roku życia nie dał rady wstać. Posłałam z nim na koncert Dona. I wstał!

Miała łzy w oczach, kiedy synek dotarł do niej o własnych siłach. Kupiła kasety Dona, słuchali ich wspólnie. Dziś dziewięcioletek nie ma żadnych problemów z chodzeniem.

Niech umysł robi to, na co ma ochotę

Ale nie na wszystkich muzyka Dona Conreaux działa tak silnie. Większość ludzi przychodzi na jego koncerty po to, by się zrelaksować, by choć na chwilę zapomnieć o codziennych problemach. Nie marzą o leczeniu, tylko o spokoju.

– Muzyka gongu to połączenie stanu, gdy śnicie i gdy marzycie w ciągu dnia. To możliwość pełnego relaksu – opowiada na początku swego uzdrawiającego koncertu „Kąpiel w gongu” Don. – Pozwólcie, by wasz umysł robił to, na co macie ochotę. Dźwięk będzie przenikał całe wasze ciało. Nie bójcie się tego. Nie bójcie się też, jeśli zaśniecie i przyśni się wam coś nieprzyjemnego. To znaczy, że w waszej podświadomości są jakieś nieprzyjemne rzeczy, które w ten sposób opuszczają wasze ciało – i nie wrócą.

Don Conreaux, amerykański muzyk, w latach sześćdziesiątych był hollywoodzkim aktorem. Gdy usłyszał muzykę gongu, porzucił to zajęcie i zaczął grać – nie tylko na gongach. Używa także „śpiewających” mis tybetańskich, spiralnego rogu morskie-

go, muszli. Koncertował już w całej Ameryce Północnej, Europie i Australii. Swoją muzykę nazywa „duchowym free jazzem”. Ma sześćdziesiąt lat, jest niewysoki. Niczym się nie wyróżnia. Może tylko długie siwe włosy i naszyjnik zwracają uwagę innych. Do Białegostoku przyjechał już drugi raz, mimo to większość osób spośród tych, które przyszły na listopadowy koncert, zetknęła się z muzyką gongów po raz pierwszy.

– Nie mam pojęcia, co to będzie – zastanawia się Asia, młoda białostoczanka. – Mam tylko nadzieję, że będzie miło.

– Czego oczekuję? Naprawdę nie wiem – kręci głową jej mama. Starannie rozkłada materac, kładzie się, przykrywa kocem. Cała sala wygląda jak miejsce masowego pikniku. Carimaty, matrace, śpiwory... Podczas koncertu trzeba leżeć, bo w tej pozycji najlepiej czuć dobroczynne działanie gongów.

Starożytne kręgi

Pierwszy dźwięk nie oszałamia, jest cichy, delikatny. Wibracje są ledwo wyczuwalne. Don rozpoczyna koncert od własnego śpiewu. Jego głos w niczym nie przypomina jednak ludzkiego głosu. To raczej próba naśladowania dźwięków natury. Później wspomogą go dźwięki mis tybetańskich i muszli. Podczas koncertu najważniejsze są jednak potężne kręgi, wiszące na środku sali. Gongi.

Grano na nich już w starożytności. Wytwarzają najsilniej rezonujące dźwięki spośród znanych instrumentów. Kiedy wibrują, ich głęboki pogłos jest wyczuwalny w całym ciele. Historycy twierdzą, że pierwsze gongi pojawiły się na początku epoki brązu, ok. 3500 r. p.n.e. na terenie Mezopotamii. Na Zachód sprowadzili je tybetańscy mnisi, migrujący ze swojego kraju po chińskiej inwazji na Tybet. Te, które można było zobaczyć w Białymstoku, zostały wykonane ze stopu brązu, zawierającego miedź, nikiel i rosochę (czyli róg jelenia).

W wielu kulturach tysiące lat temu, gdy umierał człowiek, kapłani bili w gong. Ten dźwięk odpędzał demony strachu, przenosił w inną przestrzeń, umożliwiając doświadczenie spokoju.



Don Conreaux był hollywoodzkim aktorem. Porzucił to zajęcie, by grać na gongach.

– Te rezonujące dźwięki odkrywają przed nami inne stany świadomości – podkreśla Don Conreaux. – W takim głębokim relaksie można osiągnąć prawdziwy spokój, można się też leczyć.

Muzyczny spektakl

Podczas koncertu Don gra niewiele. Częściej steruje swoimi pomocnikami, którzy uderzają w gongi tak, jak mistrz sobie tego życzy. Dyryguje tą niewielką orkiestrą, pokazuje, jak przesuwac mniejszymi gongami nad leżącymi ludźmi, by odczuli silne wibracje. Przez pierwszych kilkanaście minut nikt nie śpi – dźwięki są tak głośne, że Grażyna, sąsiadka Asi, zatyka uszy. Nie może znieść tej muzyki!

Ale im dłużej wsłuchuje się w nią, tym bardziej się odpręża. Obok ktoś chrapie. Nic dziwnego – ciemność na sali rozświetlają jedynie niewielkie świeczki, jest ciepło i przytulnie. Wystarczy przykryć się kocem i dać się ukołysać tym dziwnym dźwiękom. Gongi wibrują od najbliższego dotknięcia. Rezonują ścianą, podłogą, także ciała słuchaczy. Odpływamy...

Słuchacze zasypiają, a nad ich głowami rozgrywa się magiczny spek-

takl. Pomocnicy Dona czarują instrumenty, wydobywając z nich to czyste, głębokie dźwięki, to wibrujące szumy i szelesty. Jest w tej muzyce jękliva skarga wiatru, jest szum morza.

Podczas koncertu gongi nie stoją w jednym miejscu. Don przesuwając je tak, by znalazły się jak najbliżej słuchaczy, by każdy mógł poczuć wibracje. Bo to właśnie wibracje powodują relaks. Mięśnie, wprawiane przez muzykę w drżenie, odprężają się. Łatwo się wtedy pozbyć niepotrzebnych napięć, uspokoić.

Więc Don krąży po sali z gongami. Jeden ze stojaków jest większy od człowieka, mimo to muzyk przesuwając go delikatnie, by nie zakłócić snu kilkudziesięciu osób. Bo zasypia większość. Nie słychać żadnego westchnienia, nawet 10-letni Bartek się nie kręci.

Strachy na pewno uciekną!

Kiedy po półtoragodzinnym koncercie wreszcie się budzą, są zdziwieni, że spali tak długo. Wszyscy wyglądają tak, jakby wyrwano ich z głębokiego snu. Potargane włosy, podpuchnięte oczy.

– Myślałem, że to było pięć, może dziesięć minut – dziwi się starszy mężczyzna. – Wspaniale wypocząłem!

– Czułam się jak muszla w morzu, obmywana falami. To przyjemne, ale trochę straszne – przyznaje Iwona. – Dopiero na koniec stałam się odważna, ale strachy zostały. Co będzie dalej?

– Następnym razem strachy na pewno uciekną – zapewnia uśmiechnięty Don.

– Przechodziły przeze mnie takie dreszcze, bardzo silne. To chyba te wibracje, o które chodziło, prawda? – zastanawiała się Asia.

Sporo osób sprawia wrażenie, jakby wróciło z dalekiej podróży. Magda nawet kilkanaście minut po zakończeniu koncertu siedzi na materacu i nie wstaje. Wszyscy już wyszli, ona wciąż jest na sali. Jej zamyślenie czy patrzy przed siebie. Dopiero gdy słyszy pytanie o samopoczucie, otrząsa się.

– Nie umiem powiedzieć, jak było. Czułam się niesamowicie, jakbym się znalazła gdzieś w środku siebie –

Magda sama jest zdziwiona swoimi przeżyciami. – Niby spałam, ale wszystko pamiętam, wszystko czułam.

Zadowolona jest także Grażyna i jej mama, choć obie narzekają, że boli je głowa.

– Jakbym miała taką czapkę na czubku głowy – opisuje starsza pani.

– To normalne – uspokaja Don Conreaux. – Poruszone zostały jakieś ważne miejsca w waszych umysłach, stąd ten ból.

– To co mamy teraz zrobić?

– Weźcie aspirynę – śmieje się Don.

Byłam w środku siebie

Agnieszka, blondynka w średnim wieku, przyszła posłuchać Dona już po raz drugi. Marzyła o tym, by odpuścić, zapomnieć o codziennych problemach. Dlatego postanowiła jeszcze raz „wykąpać się w gongu”.

– Wiedziałam już, jak to będzie. Od razu się odprężyłam. Nie spałam. Słuchałam muzyki i wpadłam w taki dziwny stan. Byłam w środku siebie – ale nie wiem, gdzie. Wiedziałam pustą, białą przestrzeń, która pod wpływem dźwięku gongów powiększała się.

Nie każdy był jednak zadowolony z koncertu. Monika nie poczuła niczego. Owszem, słyszała muzykę, ale żeby jakiś relaks?

– Zupełnie jakbym leżała w domu przed telewizorem i myślała o tym, co mam jutro zrobić. Czy to jest normalne? – pytała zaniepokojona.

– Każde doświadczenie czegoś innego. Jestem przekonany, że nikt nie miał takich samych przeżyć. Tak jak w życiu – to jest twój świat, inny niż światy pozostałych ludzi – wyjaśniał muzyk. – Życie jest tajemnicą, którą mamy przeżyć. Muzyka gongów jest ścieżką filmową filmu waszego życia. Zwraca uwagę na to, co ważne.

Za drzwiami sali, w której odbył się koncert, tłum ludzi. Prawie każdy chce kupić choćby małą misę tybetańską, by zrelaksować się w domu. Albo muszle konchowe. Młoda dziewczyna, która sprzedaje instrumenty, cierpliwie pokazuje, jak przykładac misę do czoła, by poczuć jej wibracje.

– Czy czuję się zdrowsza? Raczej nie. Ale na pewno jestem szczęśliwsza – podkreśla Iwona. Uśmiecha się, jak zresztą wszyscy dookoła. Wystarczyło półtorej godziny, by łatwiej radzić sobie z codziennością.

Fot. Adam Ludwiczak

Kiedy śpiewam ludzie mnie słuchają

Ze Stanisławem Soyką o tym, jak nie być komercyjnym i jak grać, żeby papielowi się podobało, rozmawia Anna Danilewicz:

Bez względu na to, z kim pan gra i co pan gra, udaje się panu uniknąć pułapki komercji, która zdominowała polską scenę muzyczną. Jak udaje się panu zachować artystyczną niezależność?

– Uważam, że jeżeli godzę się na to, żeby moja muzyka była nagrywana, pakowana i sprzedawana, uczestniczę w rynku. A zatem włączam się w to, co nazywa się przemysłem muzycznym, czy przemysłem fonograficznym. I tu mamy po prostu do czynienia z rzeczywistością, która się nazywa komercja. W takim znaczeniu każdy, kto w ten system „sprzedać – kupić – zapłacić” wpisuje się, jest komercyjny. Rozumiem jednak, że pani pyta mnie o to, czy ja nie staję się urzędnikiem tego świata, tego rynku. Bo to, że świat jest akurat tak, a nie inaczej urządzony, to nie znaczy, że należy być jego urzędnikiem.

Ujęłabym to inaczej – czy pan przygotowuje swój „produkt” z myślą o tym, jak on się sprzeda?

– Nie, nie, nie! To byłaby katastrofa. Musiałoby być ze mną naprawdę źle, gdyby sygnały czegoś takiego pojawiły się w mojej głowie. A tymczasem ze mną jest tak, że jak zapalam się do jakiegoś projektu, to tylko o nim myślę. Tak jak ostatnio ruszyłem ostro, turbo przy pisaniu muzyki do „Tryptyku Rzymskiego” Jana Pawła II – praktycznie od końca kwietnia, do końca listopada byłem na takim locie, że nic poza tym dla mnie nie istniało. W tym czasie nawet kropli alkoholu nie wypilem, ponieważ musiałem być skupiony. Tym bardziej, że my jeszcze w trakcie pracy nad tym projektem zobowiązaliśmy się, że zdążymy na imieniny Ojca Świętego, na 4 listopada. Była to bardzo intensywna praca i w żadnym wypadku nie docierają wtedy do mnie takie sprawy, jak na przykład to, czy to się dobrze sprzeda, czy nie. Po prostu wówczas człowiek nie zajmuje się takimi sprawami, nie myśli, czy to będzie komercyjne, czy nie. Podczas pracy nad „Tryptykiem” myślałem tylko o tym, czy zdołam się wystarczająco dobrze wczytać w ten tekst, który mam opisać muzycznie i czy zdołam to zrobić tak, żeby podać to, co jest napisane, najwyraźniej, najprzejrzyściej i jak najbardziej zrozumiale. I to było moje zadanie! To jest zajęcie, które wymaga nieustannej uwagi, tym bardziej, że w tym wypadku nie była to po prostu piosenka, którą zdarzało mi się napisać w godzinę. Pierwsza część „Tryptyku” trwa 8,5 minuty, a mi jeszcze nie zdarzyło się napisać utworu, który byłby taką formą sonatową i trwał tyle czasu.

To była trudna praca?

– Nie, cudna. Ja tylko chcę podkreślić, że w takim stanie nie myśli się o tym, czy to będzie dobrze się sprzedawało. Takie pytania, wątpliwości pojawiają się, kiedy się zaczyna. Wtedy myśli się o tym, czy uda się człowiekowi dać znać wszystkim, że jest i czy się uda mu się innych zainteresować swoją osobą, swoją sztuką. To jest wtedy najważniejsze, bo daje uzasadnienie do tego, czy w ogóle zasadne jest zajmowanie się tym, czym się zajmuje – bo może mi się tylko tak wydaje?

Chociaż ja akurat byłem zupełnie w innej sytuacji. Po prostu, nie sądziłem, że będę śpiewać, że będę piosenkarzem. Ja jestem muzykiem, skrzypkiem z wykształcenia. Potem jeszcze studiowałem kompozycję na akademii. I ja po prostu myślałem zupełnie inaczej o muzyce, niż bardzo często myślą śpiewacy, piosenkarze. To było po prostu miłe, że kiedy ja śpiewam, to ludzie mnie słuchają. Średnia szkoła upłynęła mi generalnie na miłośni do baroku i renesansu. Pod koniec szkoły pojawiła się gorączka soulowa, jazzowa, czarna muzyka. I to mnie porwało! Ja myślałem o tym, żeby być świetnym, żeby żyć z muzyki. A wiedziałem, że żeby żyć z muzyki, trzeba być dobrym fachowcem, umieć naprawdę dużo. A ja już umiałem! A jednocześnie okazało się, że to mi nie wystarcza. Zaczęłem myśleć tak: no dobrze, po co ja to wszystko umiem, po co ja to wszystko wiem? Nie chcę być muzykiem, który będzie chodził do pracy, na próbę, grał nawet w świetnej orkiestrze, ale pod sznureczek. Bo już byłem zbyt zbuntowany, wiedziałem, że chcę grać „free”, chcę generować muzykę według własnej wyobraźni i przekonać się, czy starczy mi do tego warsztatu, czy nie.

A wracając jeszcze do „Tryptyku” – jakie znaczenie dla Pana miała możliwość wykonania tej kompozycji przed Ojcem Świętym?

– Wielkie znaczenie. To wszystko w całości było dla mnie wielkim przeżyciem. „Łądowanie” zacząłem dopiero gdzieś w okolicach świąt Bożego Narodzenia, dopiero wtedy po tym rozpedzie zaczęło się jakieś uspokojenie. Bardzo interesująco było pisać muzykę do „Tryptyku”. Przez dłuższy czas trudno mi było wejść w ten tekst. Ale pojawił się taki dzień, kiedy zająłem do tego jeszcze raz, po takiej parodniowej przerwie i przeczytałem to jakoś tak zupełnie inaczej, niż do tej pory. Tak, że jak już ruszyłem z muzyką, to szło jak z płatka – tekst właściwie sam nas prowadził.

A wie pan, jakie były wrażenia Ojca Świętego po waszym koncercie w Watykanie?

– Widziałem jak klaskał. A jak całowałem jego pierścień, to miałem wrażenie, że powiedział „brawo”. Może gdyby to było dziesięć lat

temu, to kto wie? Może usłyszałbym od Niego parę słów o tym, co on myśli? Bardzo jestem ciekaw, co by on powiedział. Na tym koncercie graliśmy tylko fragmenty. Mam jednak takie wiadomości, że już odsłuchał „Tryptyk” w całości i nie zagniewałem go.

Czego jeszcze chciałby pan spróbować w muzyce? A z drugiej strony – do jakiego projektu na pewno pan by nie przystąpił?

– Ja się nie daję namówić do udziału w projekcie, który albo wyraźnie mieści się poza kręgiem moich zainteresowań, albo dlatego, że tak mi odpowiada mój instynkt.

A czego chciałbym spróbować? Nie mam pojęcia! Cała rzecz w tym, że trudno to powiedzieć, trudno to jednoznacznie określić.

Co czuje ojciec-artysta, kiedy jego syn, też zaczyna tworzyć?

– To cieszy ojca, bardzo! Słyszałem o tym, że zwłaszcza w filmowym środowisku, dzieci są już jakby naznaczone, że do tych „gildii” wnikają. Ale my mówimy o klanie, który ma zupełnie inny charakter! My jesteśmy cech. Obecnie Kuba, mój pierworodny gra z nami w zespole. Ale jego nie przyjął do tego zespołu tylko ojciec. Nie mógłbym go przyjąć, mimo że to ja jestem tutaj wyższym oficerem i w mojej orkiestrze jestem absolutnym i bezwzględny szefem. Ja i tak bym go nie przyjął, gdyby on nie grał i nie mógł przyjść do nas na czeładnika. I nie mógłbym również zgodzić się na to, żeby grał z nami, gdyby wcześniej nie przyjęli go, nie sprawdzili inni. A zatem, to nie odbywa się tak, jak się może niektórym wydaje: że on fajnie gra, to ja go gdzieś tu wstawiam. On jest po prostu gotowy! Ma duszę muzyka, jest gotowy na los muzyka, świetnie gra. Jest bardzo potencjalny i ma ciekawy stosunek do muzyki. Jest również erudyta-melomanem: zna historię muzyki, europejskiej i nie tylko.

A gdyby miał pan możliwość cofnąć czas i przeżyć swoje życie inaczej, to czy też byłby pan muzykiem, czy może robiłby pan coś zupełnie innego?

– Tak, absolutnie muzykiem! Albo szoferem, bo bardzo lubię jeździć autem.

Dziękuję za rozmowę.



JUŻ 6 GRUDNIA OWOCOWY KALENDARZ

Przejrzyste kalendarium właściwości lecznicze zawartość witamin wskazania i przeciwwskazania ciekawostki i tajemnice leczniczych smakolejków

– najlepsza owocowa recepta na zdrowie

Czy wiesz że:

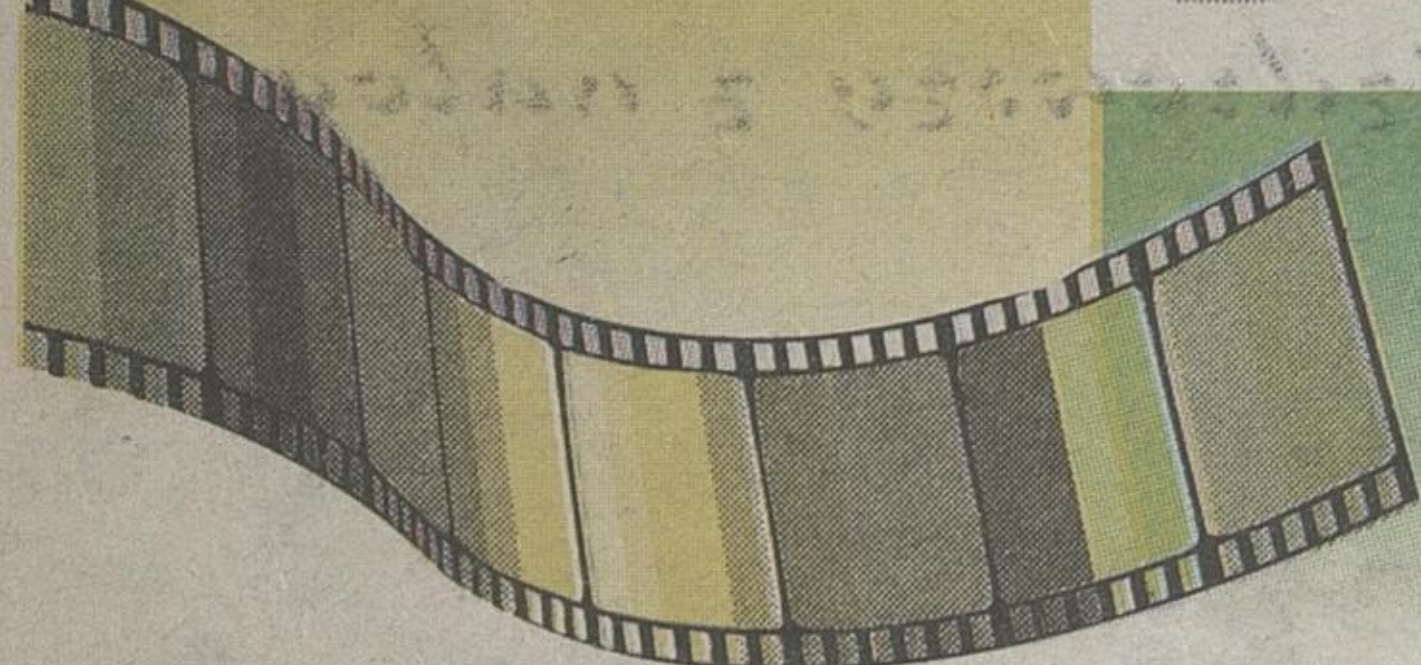
Arbuz oczyszcza organizm z toksyn, pomaga schudnąć, łagodzi gorączkę.

Trzy banany zaspokajają dzienne zapotrzebowanie organizmu w związku mineralne.

GAZETY WSPÓŁCZESNEJ NA 2005 ROK

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31					

LUBIMY SERIALE



co słyszeć u gwiazd?

Gwiazda serialu „Klan”, Kaja Paschalska, już dorosła

Mieszka z narzeczonym

Ma dopiero 18 lat, w tym roku zdaje maturę, ale uważa się już z osobą poważną, w pełni samodzielną. Od jakiegoś czasu mieszka ze starszym od siebie o osiem lat Mackiem Cłapińskim. Planuje też z nim ślub.

Maciek Cłapiński jest młodszym bratem jej menedżera, Wojtki Cłapińskiej. Początkowo Maciek traktował ją jak młodszą od siebie koleżankę, ale podczas wspólnej podróży do Gdańska dojrzał w niej kobietę. Nie przeszkadza mu to, że Kaja jest od niego sporo młodsza. Opiekuje się nią, uczy porządku, rozsądnego gospodarowania pieniędzmi. Rodzicom Kai nie bardzo spodobał się fakt, że dziewczyna wyprowadziła się z domu i zamieszkała z Mackiem, ale niewiele mieli w tej sprawie do powiedzenia. Przypomnieć trzeba, że gdy tylko Kaja skończyła 18 lat, natychmiast zgodziła się na rozbieraną sesję do „Playboya”. Potem afiszowała się z plastrami antykoncepcyjnymi na ramionach.

Ona sama przyznaje, że wizerunek Oli – rozwyrzonej, zarozumia-



łej nastolatki z „Klanu” już jej się znudził. Uważa, że jest znacznie doroślejsza niż kreowana przez nią postać. Starła się, żeby jej dojrzałość zauważyli rodzice i znajomi, teraz chce pokazać swój nowy image mass mediom. Przyznaje się publicznie, że od zawsze podobali się znacznie od niej starsi chłopcy i mężczyźni, gdyż

jej rówieśnicy wydawali jej się zbyt dziecinni. Ona pracowała w „Klanie” i zarabiała własne pieniądze już w wieku 10 lat, potem zaczęła nagrywać płyty, występowała na scenie. Jej koledy ze szkoły w tym czasie interesowali się grami komputerowymi, psikusami, grą w piłkę.

Czy Kaja faktycznie dorosła? W wywiadach przyznaje się, że swoje miesięczne zarobki potrafi roztrwonić w ciągu dwóch dni, a nie są to wcale małe pieniądze. Uwielbia markową odzież, lubi „balować” do białego rana, tańczyć na stole. Jednocześnie deklaruje, że poważnie myśli o założeniu rodziny, choć z dziećmi zamierza jeszcze poczekać. Kiedy sympatycy „Klanu” mogą spodziewać się, że Kaja Paschalska zmieni stan cywilny? Najwcześniej latem, bo na razie aktorka musi skoncentrować się na czekającym ją egzaminie maturalnym. Kaja zamierza studiować, więc bardzo zależy jej na zdaniu matury. A nauczyciele nie stosują wobec niej taryfy ulgowej...

(kul)

Z „Na Wspólnej” na turniej brydżowy

Renata wygrała



Renata Dancewicz, czyli Weronika Wilk z serialu „Na Wspólnej” wzięła udział w 3 Turnieju Przyjaciół Brydża. Renata Dancewicz grała w parze z Cezarem Balickim i zajęła pierwsze miejsce.

Jej wytrwałość została nagrodzona – niemal przez cały turniej prowadził Olaf Lubaszenko i wszyscy byli już pewni, że to on wygra. Dancewicz jednak się nie poddawała i w rezultacie zajęła pierwsze miejsce a Olaf Lubaszenko dopiero piąte. W turnieju uczestniczyło wielu znanych aktorów, m.in. Andrzej Nejman, czyli Waldek ze „Złotopolskich” oraz Gustaw Holoubek.

Renata Dancewicz po raz kolejny pokazała, że potrafi pogodzić rolę matki i aktorki nie rezygnując przy tym z własnego hobby.

(kul)



Marylka ze „Złotopolskich” na wielkim ekranie

RH (+)

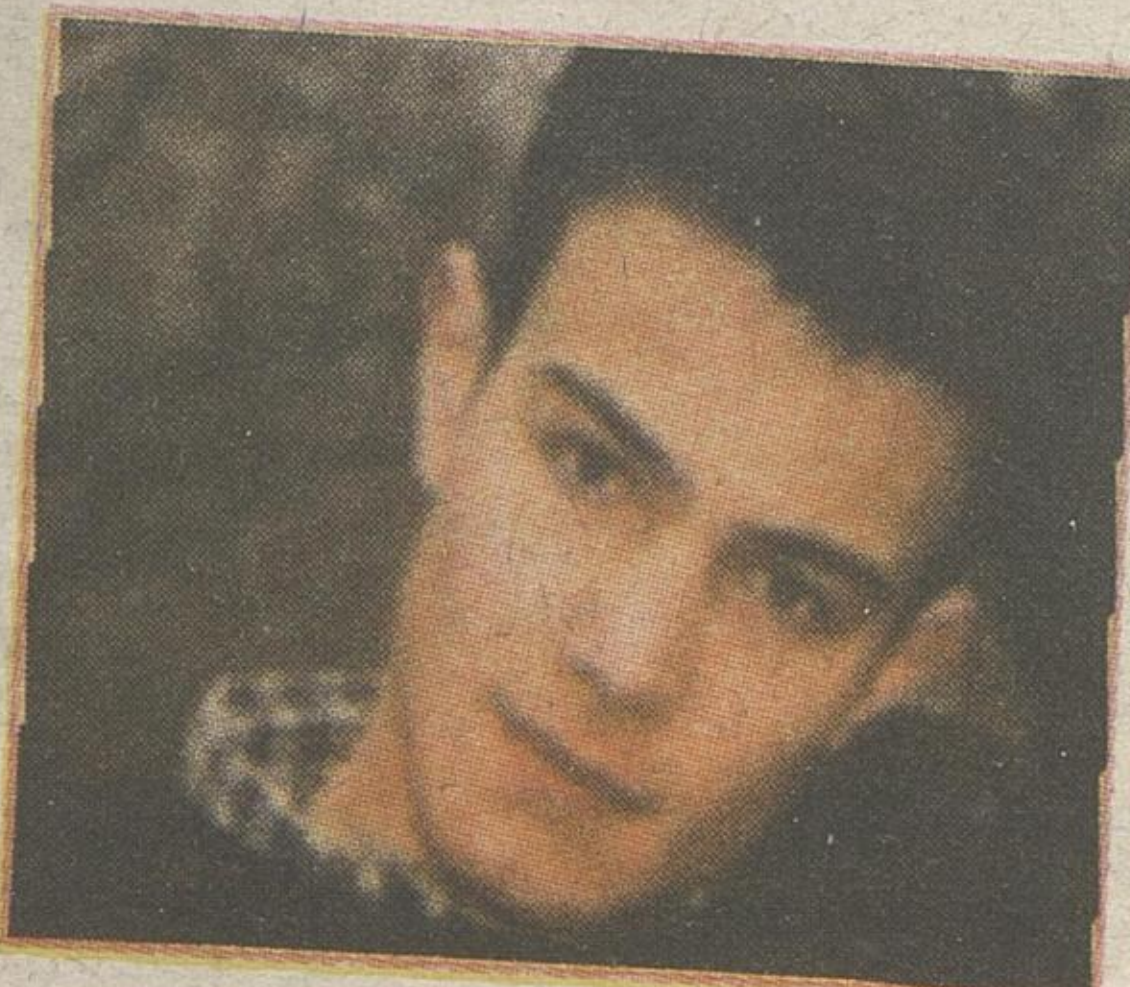
Anna Przybylska, czyli policjantka Marylka z serialu „Złotopolscy” zagra w filmie „RH (+)”. To najnowszy film Jarosława Żamojdy, który do kin wejdzie 21 stycznia przyszłego roku.

Film opowiada o grupie dwudziestoparoletnich przyjaciół, którzy spotykają się w klubach, wyjeżdżają razem na wakacje, razem nurkują, snują plany o przyszłości. W czasie jednego ze wspólnych wypadów na Mazury dochodzi do serii niebezpiecznych zdarzeń. Z małego tematu wygrzebanego przez początkującą dziennikarkę rodzi się afery, którą musi zająć się polska policja i Interpol.

Co tym razem pokaże Ania Przybylska? Jej dotychczasowe role – np. „Sezon na leszczę” nie spodobały się za bardzo krytykom. Publiczność jednak kocha Przybylską, głównie za rolę Marylki. W internetowych rankingach wraz z Joanną Brodzik plasuje się na czele listy najbardziej popularnych i seksownych polskich aktorek.

Najwięcej w karierze pomógł aktor Radosław Piwowarski, który zatrudnił młodszą wówczas modelkę w filmie „Ciemna strona Wenus”. Jemu też Przybylska zawdzięcza rolę w serialu „Złotopolscy”, który przyniósł jej popularność i stabilizację finansową. Potem propozycje posypały się jak z rękawa.

(kul)



JAK NIESIE PLOTKA...

Drugie dziecko Marysi Seweryn

Krystyna Janda została ponownie babcią, ponieważ jej córka Maria Seweryn urodziła drugie dziecko. 29-letnia Marysia powiła drugą dziewczynkę – donosi dziennik „Super Express”. Dziecko dostało na imię Jadwiga. Pierwsza córka Marii Seweryn przyszła na świat 7 lat temu i ma na imię Lena. Ojcem obu dziewczynek jest Robert Jaworski, fotoedytor jednej z ogólnopolskich gazet.



Clapton znów będzie ojcem



Eric Clapton zdradził dziennikarzom, że wraz z żoną oczekują narodzin trzeciego dziecka. Muzyk zdobył się na to oświadczenie w dość szczególnych okolicznościach – po odebraniu w pałacu Buckingham od księżnej Anny tytułu Komandora Imperium Brytyjskiego. Clapton i piosenkarzka Melia McEnery mają już dwie pociechy: trzyletnią Julie Rose i półtoraroczną Ellę May. Artysta posiada także 19-letnią córkę Ruth ze związku z Yvonne Kelly. W 1991 r. tragicznie zginął jego 4-letni syn Connor.

Gwen trafiła do filmu

Wokalistka grupy No Doubt, Gwen Stefani, była rozczarowana przesłuchaniem do jej pierwszej roli filmowej, ponieważ nie została potraktowana, jak prawdziwa gwiazda. Gwen zadebiutowała na ekranie w roli Jean Harlow w filmie „The Aviator” i – jak mówi – czuła się upokorzona podczas pierwszego przesłuchania, ponieważ pozwolono jej przeczytać tylko jedną kwestię i nie traktowano jej jak gwiazdy. A jak dodaje, jest przyzwyczajona do innego traktowania...



Denzel za dużo zarobił



Denzel Washington przyznaje, że miał ogromne poczucie winy odbierając czek na 20 mln dolarów za rolę w filmie „Wyścig z czasem”. Laureat Oscara jest pierwszym czarnoskórym aktorem, który dostał tak wysoką gażę, a w dodatku sam nie uważa, aby cokolwiek zasłużył na takie honorarium: „Moim zdaniem, nikt, bez względu na wykonywany zawód, nie zasługuje na takie pieniądze” – wyjaśnia. – „Za swoją pierwszą pracę w teatrze dostawałem 650 dolarów tygodniowo i wcale nie czułem się gorzej, niż teraz”.

Sharon Stone się oświadcza...

Książę Albert – następca tronu księstwa Monako wpadł we wściekłość, ponieważ dziennikarz Gregory Speck zauważył podobieństwo aktorki Sharon Stone do jego matki, tragicznie zmarłej księżnej Grace, i zaproponował księciu randkę z aktorką. Sharon żartobliwie wyznała reporterom, że od dawna prosi księcia Alberta o rękę, jednak arystokrata nie podchwycił żartu i ze złością przypomniał wszystkim, że jest już związany z afroamerykańską modelką.



George Clooney przeprasza



George Clooney napisał list do ponad 400 mieszkańców włoskiej miejscowości Laglio przepaszając za chaos wywołany podczas zdjęć do filmu „Ocean's 12 – Dogrywka”. Niektóre sceny filmu zostały nakręcone w należącej do gwiazdora willi nad jeziorem Como, w związku z czym wszystkie drogi w okolicy zostały zablokowane przez setki fanów. „Pan Clooney udowodnił, że jest bardzo honorowym człowiekiem” – skomentował gest gwiazdora burmistrz Laglio Giuseppe Mantero.

Arogancki DiCaprio

Pod wpływem sławy Leonardo DiCaprio stał się tak arogancki, że często zachowywał się tak, jakby „zmienił bieg historii” – twierdzą osoby które z nim obcują. 30-letni aktor otrzymał nominację do Oscara mając zaledwie 19 lat, w dodatku okrzyknięto go następnym Marlonem Brando, co bardzo szybko uderzyło mu do głowy. „Te wszystkie komplementy i zaszczyty sprawiły, że nabrałem fałszywego poczucia własnej wartości i czułem się wręcz tak, jakbym obojętnie zmienił bieg historii” – przyznaje mądrzejszy już dziś o kilka lat doświadczony gwiazdor.



Atkinson nie pojedzie do Brazylii



Rowan Atkinson dowiedział się niedawno, że nie powinien odwiedzać Brazylii, ponieważ jest tam niezwykle popularny i już pierwsze spotkanie z fanami mogłoby skończyć się dla niego tragicznie. 49-letni komik poznał brazylijskiego kierowcę rajdowego, który uprzedził go, że wizyta w jego ojczystym kraju mogłaby być dla artysty dosyć niebezpieczna, ponieważ wielbiciele jego filmów rozzerwiliby go z uwielbienia na kawałki. Sam Atkinson przyznaje, że jest zaskoczony powodzeniem filmów z przygodami Jasia Fasoli.

DN (opr. na podst. Internetu)

Mikołaj Krawczyk, aktor występujący w „Klanie”, przeprowadzi się do Warszawy

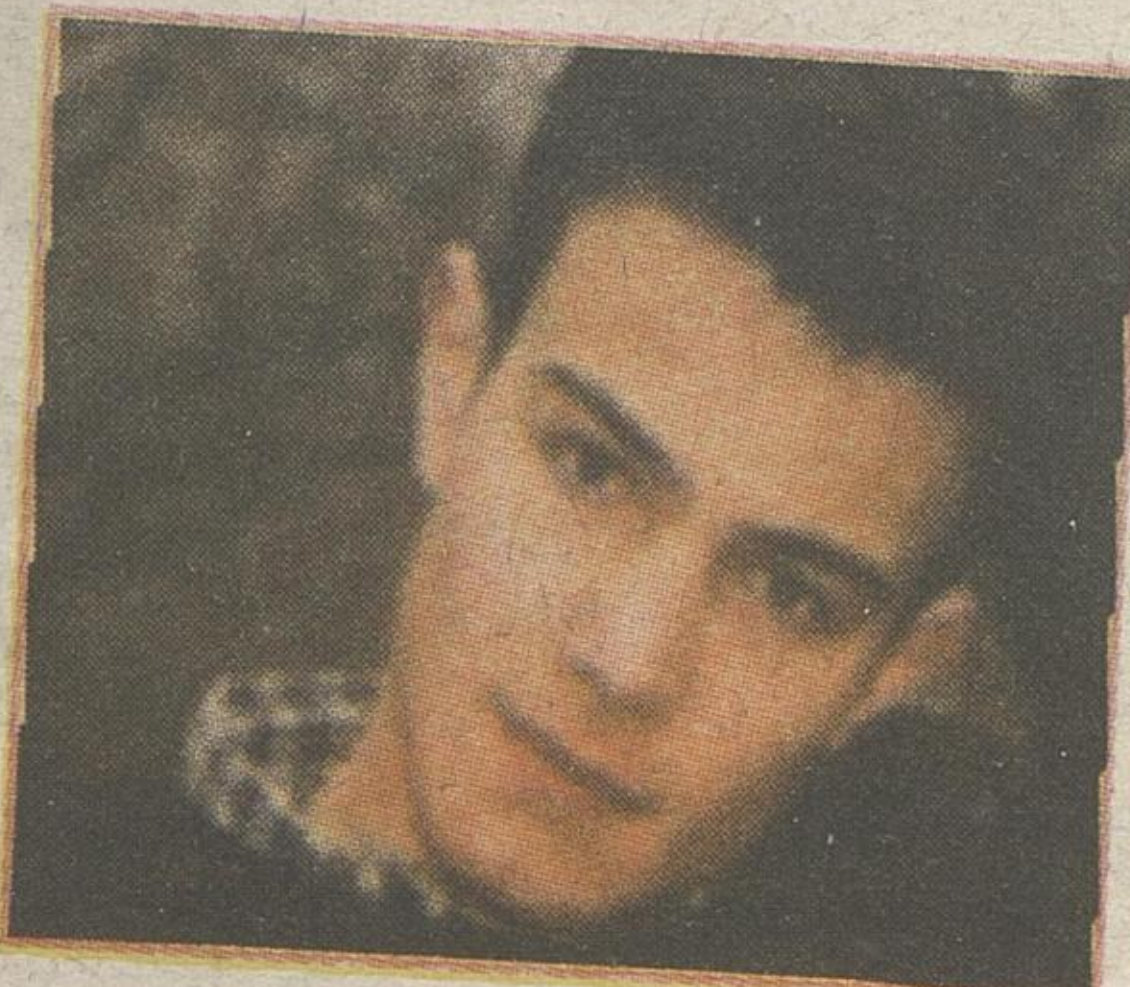
Z Gdańska do stolicy

Mikołaj Krawczyk, czyli Tomasz Góra, kolega Agnieszki Lubicz z serialu „Klan” wkrótce przeprowadzi się z Trójmiasta do Warszawy. Tu bowiem zamierza szukać pracy.

Mikołaj Krawczyk w tym roku skończył łódzką filmówkę. Mieszkając w Łodzi tęsknił za rodzinnym Gdańskiem i natychmiast po skończeniu studiów wrócił tam. Szybko jednak się okazało, że w Trójmieście nie ma ciekawych propozycji dla ambitnego aktora. Postanowił więc przeprowadzić się do stolicy, gdzie i tak jeździł regularnie do pracy na plan „Klanu”. Aktor publicznie przyznaje, że czeka na swoje „5 minut” i na ciekawe propozycje z branży filmowej. Póki co, wciela się w postać Tomasza Góry. Rola ta jest niewielka, ale 23-letni aktor ma nadzieję, że dzięki niej zostanie zauważony.

Póki co, aktor wieczorami pisze pracę magisterską. Siedzi do późna

w nocy, wstaje dopiero koło południa. Zarzeka się jednak, że wkrótce zmieni swój styl życia. Nie ma wyjścia – wiele castingów do filmów organizowanych jest właśnie przed południem... Jest w lepszej sytuacji od wielu kolegów z roku, gdyż ma już za sobą nie tylko debiut w serialu, ale też debiut filmowy: zagrał też w kontrowersyjnym filmie Wiktora Grodeckiego „Nienasyceń”. (kul)





KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Kochani!

Widzę, że jesienią samotność szczególnie Wam doskwiera, bo odkąd zmierzch zapada szybciej, pada deszcz i wieje silny wiatr, dostaję coraz więcej listów z prośbą o publikację anonsów.

„Siedzę sama w domu. Deszcz uderza w szyby. Ciemno. I wokół nikogo, z kim mogłabym porozmawiać o swoich kłopotach. Owszem, mam przyjaciółki. Spotykam się z nimi, ale każda z nich ma swoje życie – męża, dzieci, kłopoty z teściową. Czasami mają dla mnie czas, czasami nie. Nie mam o to do nich pretensji, w końcu to nie one są winne, że w wieku 35 lat nadal jestem sama” – napisała do nas jedna z Czytelniczek. Pocieszające jest jednak to, że zarówno ona, jak i wiele innych kobiet, nie zrezygnowała z poszukiwania swej drugiej połowy. Mamy nadzieję, że dzięki anonsumi uda jej się poznać kogoś, kto spełni jej oczekiwania. A teraz chciałabym rozproszyć obawy i wątpliwości wielu z Was: korespondencję, która nadejdzie do redakcji po publikacji anonsumi, wysyłam w białych kopertach pozbawionych wszelkich nadruków redakcyjnych. W ostatnich dniach odwiedziło mnie lub zadzwoniło kilka osób, które się martwiły, że sąsiedzi czy rodzina zobaczą kopertę z logo „Gazety” i zaczną coś podejrzewać. „Moja znajoma pracuje na poczcie. Nie chciałabym, żeby dopytywała mnie, co to za list przyszedł do mnie z redakcji” – mówił Czytelnik spod Łomży. Proszę się nie obawiać – listy ode mnie są takie same, jak listy od „zwykłych” ludzi: biała koperta i adres napisany ręcznie. Pozdrawiam.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej” – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsumi, adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,25 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciку Samotnych Serc”, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię i – co najważniejsze – kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsumem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej”, 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, „Kąciку Samotnych Serc”. Można też wrzucić list do żółtej skrzynki „GW” przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości. Sara

wędkarstwo najzdrowszy z nalogów

Podwodne pandemonium

W dniach 15 i 16 listopada 1958 roku na rzekach Narwi, Biebrzy i Supraśli dokonano zarybiania szczupakiem przywiezionym z gospodarstwa w Knyshynie oraz karpem, karasiem i linem z Wilamowa. Akcją zarybieniową kierował inż. Kwapiń, inspektor zagospodarowania wód Zarządu Okręgu PZW w Białymstoku, pomagali mu przy tym członkowie kół PZW.

amura. Łącznie do wymienionych zbiorników jesienią 2004 r. trafiło ponad 7300 kg rybek.

To tylko część wyliczanki.

Pozostaje pytanie: ile to kosztuje?

Jeżeli uzupełnimy informację, że łącznie wiosenny i jesienny transfer ryb z ośrodka zarybieniowego do akwenów to ponad 14 ton narybku i 5,1 mln sztuk wylęgu – to koszt całości oceniony został przez ichtologów na 267 tys. złotych.

By nie zaciemniać obrazu, pominięto w tej informacji takie ryby jak: pstrąg, lipień, leszcz, okoń, płóc, brzana.

Zainteresowani tymi gatunkami, jeżeli uznają za celowe, mogą otrzymać dane u źródeł, w ZO PZW Białystok.

Jednych być może ucieszy, innych zasmuci. Nie sprawdziły się informacje o wydzierżawieniu rzeki Bug przez biznesmenów niemieckich. Nadal na odcinku przyległym do województwa podlaskiego, a ten odcinek jest najliczniej odwiedzany, Bug będzie dzierżawiony przez ZO PZW w Siedlcach.

Brak natomiast jasności i optymistycznych przesłanek co do statusu niektórych akwenów dotychczas administrowanych przez ZO PZW w Łomży. Kto przejmie podwodne królestwo z Narwi i Pisy? – o tym niebawem.

a.remiesz@wspolczesna.pl

Pora na zarybianie...



Walentyna, lat 50: Bardzo dokucza mi samotność. Chciałabym poznać pana w wieku do 60 lat. Nie pracuję, jestem na rencie już od wielu lat. Mam 170 cm wzrostu, wagę 65 kg. Jestem uczciwą panią bez nalogów. Najchętniej nawiązałabym kontakt z samotnym wdowcem. Mam mieszkanie M-4. Czekam na listy. (88089)

Grażyna, lat 39: Mam 160 cm wzrostu, jestem szczupła. Poszukuję pana w odpowiednim wieku do dalszego życia. Nie szukam przygód, lecz drugiej połowy, żeby mieć z kim dzielić się radościami i smutkami dnia codziennego. Jestem niezależna, bez żadnych zobowiązań rodzinnych i finansowych. Czas wolny lubię spędzać na łonie natury, lubię dobry film, muzykę. Jeżeli jesteś inteligentnym, zaradnym, niezależnym mężczyzną, proszę napisz. (88090)

Piotr, lat 40: Bardzo lubię rowerowe wycieczki za miasto. Zdecydowanie wolalabym to robić we dwoje. Chciałabym, aby towarzyszyła mi osoba o pogodnym usposobieniu, niekonfliktowa. Niekoniecznie ma być nią Miss Podlasia. Mieszkam w Białymstoku. (88091)

Wolny, lat 38: Jestem rozwiedziony, wyznania prawosławnego. Mam 167 cm wzrostu, średnie wykształcenie i mieszkam na wsi. Mam mieszkanie, pracę, dobry charakter – typowy domator. Chętnie poznam panią o dobrym sercu i bez nalogów. Stan cywilny obojętny, może mieć dziecko. Czekam na poważne i przemyślane oferty. (88092)

Jarosław, lat 39: Pochodzę z woj. podlaskiego. Mam średnie wykształcenie. Jestem w trakcie rozwodu (ciągnie się 2 lata). Jestem wysokim blondynem, mam 186 cm wzrostu. W życiu bardzo cenię uczciwość i wzajemne zaufanie. Chciałabym poznać panią do 40 lat (może być z dzieckiem). Cenię dobrą muzykę i dobrą zabawę oraz wycieczki samochodowe. (88093)

Facet, lat 58: Moja żona wyjechała do USA, przez co rozpadło się nasze małżeństwo. Dzieci nie mieliśmy, więc zostałem sam. Jestem katolikiem i

wiem co znaczy sakramentalne TAK. Dlatego tak długo nie układałem sobie życia na nowo, ale samotność jest straszna. Może znajdzie się jakaś uczciwa pani, dla której seks może nie istnieć. Mam wszystko, co do życia potrzeba, mieszkanie itd. Chętnie poznam sympatyczną panią pochodzenia wiejskiego, która zamieszkałaby u mnie w mieście. (88094)

Szczupła brunetka, lat 27: Mam 160 cm wzrostu, małą wadę słuchu i wykształcenie zawodowe. Mieszkam z rodzicami na wsi. Lubię pracę w polu i ogrodzie, taniec i spacer. Szukam pana w wieku do 35 lat, który jest w podobnej sytuacji, co ja. Cenię szczerą i odpowiedzialność. Najlepiej, żeby pan mieszkał w okolicach Suwałk. (88095)

Leśnik, lat 40: Mam oczy szare i życie marne. Mam 176 cm wzrostu, poczucie humoru. Jestem rozwiedziony. Umiem prawie wszystko: pracować, sprzątać i gotować. Pracuję ciężko w lesie, lubię spacerować. Cenię szczerą i uczciwość. Kocham dzieci i zwierzęta. Lubię rozmawiać na wszystkie tematy. Nie palę, nie piję, lubię chodzić do kina i teatru. Odpowiem na każdy list. Szukam pani szczerą, otwartą, w miarę ładną (nie musi być „królową”). Może mieć dziecko. (88096)

Samotny, lat 50: Jestem wolnym człowiekiem. Mam 171 cm wzrostu. Jestem brunetem, zadbanym, niepalącym, bez zobowiązań. Jestem pogodny. Pracuję w zakładzie państwowym, mieszkam we własnym mieszkaniu w Suwałkach. Pochodzę ze wsi i lubię pracę na wsi. Poznam panią w stosownym wieku, która czuje się samotna i poważnie myśli o życiu. (88097)

Władek, lat 44: Jestem kawalerem na rencie inwalidzkiej. Mam 176 cm wzrostu, oczy niebieskie. Nie piję alkoholu. Mieszkam sam w bloku. Poszukuję bratniej duszy. Pani może być z dzieckiem. Mam wykształcenie zawodowe, jestem wyznania prawosławnego. Jeśli jakaś pani chciałaby mnie poznać, proszę o list. Odpowiem. (88098)

Strzelec, lat 69: Jestem spod znaku Strzelca. Jestem zmotoryzowany, muzyczny, bez nalogów. Mam emeryturę. Jeśli masz 55-62 lata, nie pijesz, nie palisz, dokuczysz ci samotność, jesteś z okolic Suwałk – napisz. Stan cywilny bez znaczenia. Materialistki, naciągaczki – wykluczone. Czekam na listy. (88099)

Bożena, lat 61: Uczciwa, miła i kulturalna wdowa, bez nalogów i zobowiązań, osoba z poczuciem humoru – poszukuje bratniej duszy na jesień życia we dwoje. Mieszkam w Suwałkach. (88100)

Atrakcyjna, lat 28: Jestem uczciwą, wrażliwą kobietą po przejściach. Samotnie wychowuję 7-letnią córkę. Poznam uczciwego mężczyznę, przy którym mogłabym czuć się bezpiecznie. Proszę tylko o poważne oferty. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Mieszkam w pobliżu Zambrowa. (88101)

Emeryt, lat 71: Mam średnie wykształcenie, jestem niezależny finansowo, mam mieszkanie, jestem bardzo samotny. Mam 167 cm wzrostu, jestem szczupły, miły i szczerzy. Poznam panią opiekującą i szczerą, w odpowiednim wieku, która nie szuka dóbr materialnych a prawdziwego przyjaciela, z którym można spędzić jesień życia w zgodzie i poszanowaniu. Chętnie przyjmę panią pod swój dach. Proszę tylko o poważne listy, na które chętnie odpowiem. (88102)

Samotna, lat 48: Mam 146 cm wzrostu. Jestem szczupła, odpowiedzialna, wykształcona i niepaląca. Jestem osobą sympatyczną i bardzo kochającą. Lubię podróżować i literaturę. Poznam odpowiedzialnego, wysokiego (powyżej 174 cm) pana w wieku 50-60 lat, niepalącego, czulego, z dobrą sytuacją materialną. Mile widziane wyższe wykształcenie. (88103)

Mariusz, lat 29: Jestem przystojnym szczupłym kawalerem. Jestem abstynentem, katolikiem, mam średnie wykształcenie, pracuję. Proszę, żeby napisała do mnie dziewczyna wrażliwa i uczciwa, bez nalogów i zobowiązań. Czekam na kobietę z poczuciem humoru z Suwałk i okolicy. (88104)

HOROSKOP

PANNA 24 VIII – 23 IX

Czas na poważne rozpatrzenie pretensji osoby spod znaku Ryb. Nie masz na to ochoty, ale lepiej takich spraw nie zostawiać własnemu biegowi. Nasili się tempo zdarzeń mających wpływ na niedaleką przyszłość. Rodzinna wizyta sprawi, że poczujesz się kimś ważnym.



WAGA 24 IX – 23 X

Nastąpi zwrot w Twoich planach. Naprawdę pomyślny. Problemów nie zignorujesz, ale zachowasz spokój i optymizm. Swoboda działania. Wiele spraw rozplanujesz według własnych pomysłów. Łagodne kontakty z ludźmi. Uporasz się z nieco nudnymi obowiązkami.



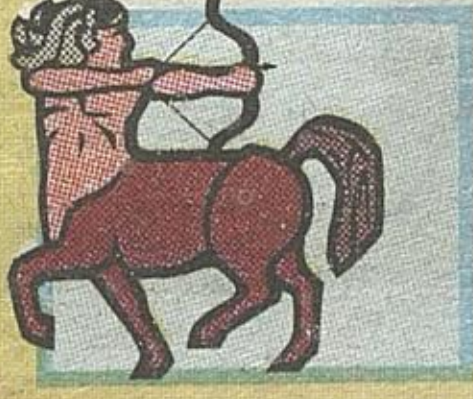
SKORPION 24 X – 22 XI

Nie daj się sprowokować, zwłaszcza gdy w grę wchodzi sprawa finansowa. W najbliższych dniach powinienes zafatwić wszystko to, co do tej pory szło tak opornie. Poumawiasz się na długie, owocne spotkania. Mimo zmęczenia poczujesz się naprawdę usatysfakcjonowany.



STRZELEC 23 XI – 22 XII

Warto pokusić się o stworzenie bardziej rodzinnej atmosfery. Bliscy za Tobą tęsknią, podobnie jak Ty za nimi. W tym tygodniu załóżysz sobie znacznie mniej pracy. Postaraj się dotrzymać słowa! Przyjazny uśmiech i życzliwość dobrze wpłyną na Ciebie i otoczenie.



KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Zmienisz podejście do kilku rzeczy. Będzie Ci łatwiej, poczujesz przypływ pozytywnej energii. Im więcej włożysz cierpliwości, tym lepsze osiągniesz rezultaty. Z ulgą odetchniesz, gdy uporasz się z zaległościami. Postępuj zgodnie z intuicją i niczego nie przyspieszaj.



WODNIK 21 I – 19 II

Dłuższe kontakty w interesach przyniosą dobrą, prawdopodobnie długofalową współpracę. Przypływ sił proporcjonalny do przyrostu obowiązków. Z początkowego chaosu wyjdiesz obroną ręką. Kontynuacja rozpoczętych spraw i jakieś miłe zakończenie.



RYBY 20 II – 20 III

Zintensyfikowanie kontaktów towarzyskich. W końcu masz nieco więcej wolnych chwil. Dużo osobistych rozmyślań. Do brze wiesz, że osobiste decyzje wymagają czasu. Jak na razie nie zmienisz niczego w pracy. Jakies większe, ale bardzo udane wydatki.



BARAN 21 III – 20 IV

Chcesz poznać uczucia pewnego Skorpiona? Nie ukrywaj swoich uczuć. Zrobisz już złomowe porządki. I od razu poczujesz się bardziej stabilnie. Krótka przerwa pozwoli na przemyślenia i wyciągnięcie wniosków. Działając spokojnie i metodycznie uporasz się z zaległościami.



BYK 21 IV – 21 V

Spotkanie z kimś spod znaku Bliźniąt wróży wiele dobrego. Jeśli to możliwe, skorzystaj ze wsparcia bliskiej osoby. I nie martw się na zapas. Nie obawiaj się nowych pomysłów i inspirujących kontaktów. Odkryjesz w sobie jakieś towarzyskie talenty.



BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Nie ma sensu podejmować ryzykownych decyzji, które mogłyby pokomplikować życie. Zwolnisz nieco tempo i wygospodarujesz nieco czasu na relaks. Szczera rozmowa wiele może wyjaśnić. Zwróć szczególną uwagę na jesiennie znajomości. I rozglądaj się uważnie...



RAK 23 VI – 22 VII

Zdecydowanie postawisz na rodzinę. O wiele mniej będą Cię pociągać towarzyskie uroczystości. Przewietrzysz pomysły i z zaangażowaniem przedyskutujesz je w gronie bliskich. Możliwe drobne komplikacje, ale dzięki wrodzonemu optymizmowi, pokonasz je bez trudu.



LEW 23 VII – 23 VIII

Poważne interesy i związane z nimi śmiałe plany. Niezłe dni, trudne ale satysfakcjonujące. Odnowienie starych przyjaźni? Czemu nie, to może być bardzo udane posunięcie. Dolegną końca większe wydatki. Z prawdziwą ulgą to odczujesz. Zdrowie w normie.



współczesna DZIECIOM

90

Cześć Dzieciaki!

Cześć! No i zupełnie niespodziewanie, nieco wcześniej niż kalendarzowa, przyszła do nas prawdziwa zima. Pewnie już pierwsze sanki i bałwany za Wami.

Mam nadzieję, że pamiętaliście o szalikach, czapkach i rękawicach i nikt z Was nie zachorował. Zapraszam do zabawy na Waszej stronie.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 87. otrzymują: **Kuba Iwaniuk z Bielska Podlaskiego** (farby akwarelowe, modelina), **Ewelina Pacewicz z Łap** (puzzle drewniane), **Kamila Pietrowców z Wasilkowa** (farby akwarelowe, modelina). Gratuluje. Nagrody wyślemy pocztą.

Marek



Hipopotam to niezwykle sympatyczne, według mnie, zwierzątko. Choć takie zdrobnienie chyba nie pasuje do kogoś o tak imponującej tuszy. Hipopotamy żyją w Afryce. Właściwie wszędzie tam, gdzie jest woda, a nad wodą dość trawy, można spotkać hipopotamy. To zwierzę o dużej głowie i krótkich nóżkach bardzo lubi zażywać błotnych kąpiel. Nie robi tego z powodu zamięłowania do brudu, ale dlatego, że mają – mimo pięciocentymetrowej grubości – bardzo wrażliwą skórę, zwłaszcza na ukłucia owadów. Warstwa zaschniętego błota na skórze jest więc doskonałą ochroną. Choć wgląda na powolnego, hipopotam potrafi szybko i zwinnie się poruszać. Kiedy go się rozłoży, potrafi nawet dogonić szybko biegnącego człowieka. Hipopotam, którego widziałem na zdjęciu, sfotografowany był w warszawskim zoo. Muszę przyznać, że rzeczywiście jest niezwykle zwinny i ciągle się ruszał.

Fot. Marek Muszyński

Fot. Marek Muszyński

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

		do skaka- nia	zielen i woda na pustyni	wpada do Wisły między Oświęcimem a Krakowem	imię męskie lub pa- ństwo	podob- na do pszczo- ły		
tatarski albo pieczarkowy				do kosze- nia				
roślina z kolcami							nerka, wątroba, albo serce	
na zupę				w nim konta, sejfy				
mała kawa albo ptak						silne przeży- cie prze- strachu, zasko- czenia		mały Adam
z rodzi- ny fiatów				grycza- na lub jęcz- mienna				
okres w dziejach Ziemi					jest nim obecnie Marek Belka			
			ogród zoolo- giczny w skró- cie					
					firma foto- graficzna			
		może być na przy- jętę						

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. Obchodzi imieniny 25 kwietnia. 4. Dzięki niemu możesz rozmawiać na odległość. 5. Drugie co do wielkości miasto japońskie leżące na wyspie Honsiu. PIONOWO: 1. Na nim rozwiesza się dywan, aby go wytrzeć. 2. Białe zdrowy napój, zalecany zwłaszcza dzieciom. 3. Duży i gruby kawał drewna

KWADRATY MAGICZNE

1. Może być liściasty lub iglasty. 2. Alicja dla koleżanek. 3. Zbiór drzew owocowych. 4. Do przykrywania się. 5. Do patrzenia. 6. Nie nic. 7. Zakreślony pukiel włosów. 8. Trzecia osoba liczby pojedynczej. 9. Miauczy

1	2	3
2		
3		

4	5	6
5		
6		

7	8	9
8		
9		

**WARTO
PRZECZYTAĆ**



Czytelnicy tej strony „Gazety Współczesnej” powinni już znać bohaterów książeczek Janoscha, bo pisałem już o Mi-siu i Tygrysku jakiś czas temu. W najnowszym tytule cyklu („Dzień dobry Świnko”), który niedawno dotarł do księgarń, ten niemiecki autor znany dzieciom na całym świecie, opowiada (i jak zwykle swą opowieść uzupełnia koloro-wymi i dowcipnymi ilust-ra-cjami) o niecodziennym spo-tkaniu Tygrysa ze Świnką. Co

z tego wynika? Zaraz pokrótce wyjaśnię. Najpierw jednak przypomnę, że Tygrysek i Miś to najlepsi przyjaciele pod słońcem. Od dawna mieszkają razem, pomagają sobie nawzajem i nie wyobrażają sobie, aby mogło być inaczej. Pewnego jednak dnia dochodzi do wspomnianego wyżej spotkania. Świnka na początku jest bardzo, bardzo sympatyczna. Tygrysek bawi się z nią całymi dniami. Cieszy się z nowej przyjaciółki, zapominając o Misiu i swoich domowych obowiązkach. Najgorsze jest jednak to, że w pewnym momencie opuszcza swój dotychczasowy dom i zamieszkuje u Świnki, która coraz bardziej wykorzystuje dobre serce Tygryśka...

Nie będę Wam mówił jak zakończy się ta historia, zdradzę tylko, że - jak zwykle w historiach o Tygrysku i Misiu - zakończy się ona dobrze, wszystko wróci do normy, a stara przyjaźń okaże się nierozzerwalna. Polecam bardzo tę kolorową opowieść z morałem przedszkolakom i uczniom początkowych klas podstawówki. Może warto którąś z książeczek Janoscha zamówić u św. Mikołaja?

Na koniec chcę zdradzić, że w przygotowaniu są kolejne dwa tomiki przygód przesympatycznych zwierzączków, będą one zatytułowane: „Tygrysek chciałby mieć rower” i „Miś i Tygrysek idą do miasta”.

Janosch, "Dzień dobry Świnko", Wydawnictwo Znak,
Kraków 2004, s. 47.

PRAGNIESZ ZDOBYĆ NOWY ZAWÓD?
DĄŻYSZ DO ŻYCIOWEJ STABILIZACJI?

**FIRMA
BONUS-AGENT SP. Z O.O.
W ORGANIZACJI**

**OFERUJE
PRACĘ PRZYSZŁYM
- POŚREDNIKOM
- MULTIAGENTOM
- AGENTOM
UBEZPIECZENIOWYM**

ZAPEWNIAMY PROFESJONALNE
PRZYGOTOWANIE ORAZ PRESTIŻOWĄ
DOBRZE PŁATNĄ PRACĘ
JEŻELI SAM
POSTANOWIŁEŚ
ZREALIZOWAĆ
SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI
UL. M. SKŁODOWSKIEJ 3, BIAŁYSTOK
TEL. (85) 742 95 61, 653 75 16
TEL. KOM.: 604 60 19 13

**Odpisz 100% VAT + 100% VAT od paliwa
OPONY ZIMOWE - GRATIS**

Carnival 2,9 TDI 16V
Cammon Rail, el. szyby,
ABS, 2X airbag
**upust od 5.000 zł
do 8.000 zł**



D749 04gwh



**upust od 6.000 zł
do 12.000 zł**
Sorento 2,5 TDI 16V
Cammon Rail, el. szyby,
ABS, 2X airbag

24h 3 lata
EURO Assistance

3 lata
EURO Gwarancja

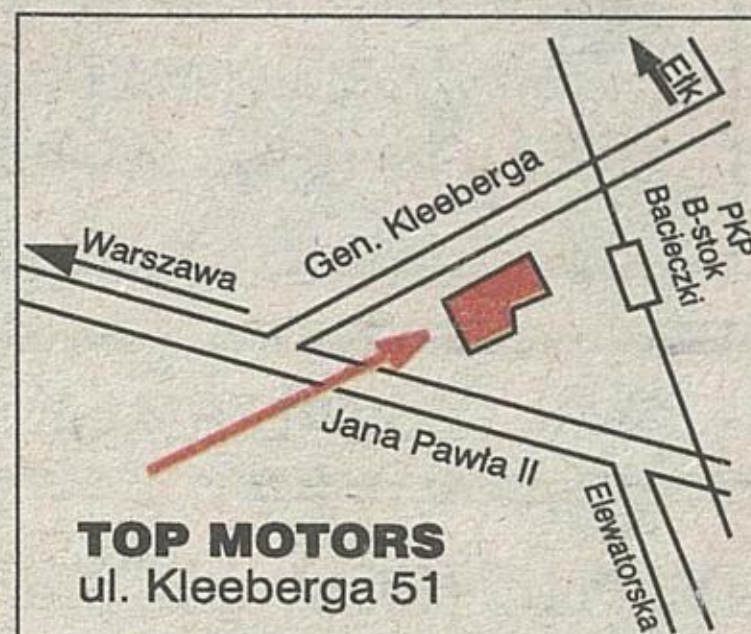


KIA MOTORS

TOP MOTORS

www.top-motors.com.pl
top@top-motors.com.pl

BIAŁYSTOK kol. Porosły 1F
ul. Kleeberga 51 (wyjazd na Warszawę)
Salon tel. 664-39-09 serwis 664-39-12
ELK, ul. Suwalska 64
Salon, serwis tel. (087)621-57-50



TOP MOTORS
ul. Kleeberga 51



CH-U "DOJLIDY" S.P.
W BIAŁYMSTOKU
UL. NOWOWARSZAWSKA 128

**CIĄGNIKI:
URSUS - ESCORT-FARMER
OD RĘKI!!!!**

TEL. (085) 74-07-714

D80770gwh

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZĄSCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

K747004whh

**Szybko rozwijająca się
firma zatrudni
kierownika budowy**

Wymagania:

- wykształcenie wyższe
- znajomość j. angielskiego
- uprawnienia budowlane (ewentualnie w trakcie uzyskiwania).

tel. 760-99-48

D2873804whp

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa "Nadzieja" w Zambrowie

informuje, że planuje budowę kolejnego budynku
mieszkalnego wielomieszkaniowego w oparciu o środki
własne lokatorów, jak również kredyty bankowe o
długoletnim okresie spłaty.

Budynek zlokalizowany będzie przy ul. Pułaskiego w
Zambrowie.

Planowany termin rozpoczęcia budowy - czerwiec
2005 r.; zakończenie - czerwiec 2006 r.

Osoby zainteresowane nabyciem mieszkań w ww.
budynku proszone są o zgłoszenie się do biura Sp-ni,
ul. Raginisa 12 celem wypełnienia stosownych ankiet.

Bliższe informacje o planowanej inwestycji można
uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu
(086) 271-42-58.

D946704whh

BIZUTERIA

UWAGA

Zakłady Jubilerskie **BIAMET** sp. zo.o.
Zapraszają na zakupy do swoich sklepów
- ul. Suraska 6
- ul. Gajowa 68 lok.5
w Białymstoku
oraz sklep „**SEKRET**” w Augustowie
ul. Rynek Zygmunta Augusta

Do całej gamy
dotychczas dostępnych wyrobów
proponujemy platery
oraz
bizuterię ręcznie robioną z koralami
Gwarantujemy niskie ceny
oraz miłą i fachową obsługę

A757304gwhh



PRODUCENT CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH „FARMER” Sp. z o.o.

**UWAGA ROLNICY !
województwa podlaskiego**

Firma „FARMER” Sp. z o.o. z Sokółki-producent ciągników rolniczych
informuje, że w listopadzie i grudniu 2004r. wprowadza nadzwyczajne
zasady sprzedaży ciągników typu F8244C2 (O MOCY 82 KM)

- **Cena detaliczna zostaje obniżona o 8% (tj. 8296 zł)**
W momencie złożenia zamówienia wpłata 100% ceny
- **Cena detaliczna obniżona o 6% (tj. 6222 zł)**
W momencie złożenia zamówienia wpłata 30% ceny, pozostała część
płatna w ciągu 1 miesiąca.
- **Cena detaliczna obniżona o 4% (tj. 4148 zł)**
w momencie złożenia zamówienia wpłata 30% ceny, pozostała część
płatna w ciągu 2 miesięcy
- Pomagamy w wypełnieniu wniosków do AMiRR oraz wniosków
kredytowych do banków.
- Ilość ciągników objęta tą formą sprzedaży - ograniczona



16-100 Sokółka, ul. Białostocka 200, tel. (085) 711-98-36, 0509-196-919



Leszek Truskolawski

**ZAKŁAD CUKIERNICZY
"U Lecha"
Łapy, Pl. Niepodległości 1**

nawiąże współpracę ze:

- sklepami spożywczymi i cukierniczymi
- salami bankietowymi i weselnymi
- restauracjami, kawiarniami i hotelami
na terenie Białegostoku i województwa
podlaskiego.

Oferujemy szeroki asortyment wyrobów
drożdżowych, ciast, ciasteczek bankietowych,
tortów, pralin, sękacze oraz chleby
pełnoziarniste i orkiszowe.

**Poszukujemy lokalu na sklep firmowy
na terenie Białegostoku.
Zapewniamy korzystne warunki współpracy.**

**Kontakt : 0602-640-058, (085)715-34-13
www.ulecha.pl**

N796404gwhh



Biała Podlaska:
C.H. KAUFAND
Al. Jana Pawła II 163
tel. 83/344 47 67

Hajnówka: C.H. KAUFAND
Al. Batorego 18
tel. 85/682 33 26

Ostrołęka: C.H. MINIMAL
Al. Jana Pawła II 4
tel. 29/760 64 02

CO NA GWIAZDKE?

**SONY ERICSSON
T630**

od 1zł
od 1,22 zł z VAT

**W PREZENCIE
PRZEZ CAŁY OKRES TRWANIA UMOWY:**

- **DO 300 DARMOWYCH GODZIN**
- **1-SEKUNDOWE NALICZANIE
BEZPŁATNIE**



omni
MMS



dodatkowo
płyta DVD*



MOŻESZ WIĘCEJ

*Oferta ważna do wyczerpania zapasów.
Szczegóły oferty w regulaminie promocji dostępnym w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl

PROMOCJA

oferta ważna do wyczerpania zapasów, szczegóły promocji u Dealerów



STIHL MS 230
od 1.639,-*
poj. skok.: 40,2 cm³
moc: 2,0/2,7 kW/KM
przewodnica: 30 lub 35 cm



STIHL MS 250
1.872,-*
poj. skok.: 45,4 cm³
moc: 2,3/3,1 kW/KM
przewodnica: 35 cm



**w cenie pilarki
MS 230 i MS 250**

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

**Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową
prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:**

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawalerska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokołka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie

STIHL®

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA - budowa, szklarnia. ☎0692-987-986.

CHAŁUPNICTWO (dochodowe). ☎(0-34)317-93-11.

CHAŁUPNICTWO zlecimy. Koperta, znaczek. Victoria-GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.

CIĘŻKA praca fizyczna dla mężczyzn do lat 50. Wynagrodzenie 13.000 zł. tel. 0-604-850-636.

DO prac fizycznych, umysłowych - branża telekomunikacyjna, 8 zł/godz. ☎(085)868-49-12. Do 30 lat.

DODATKOWĄ pracę zleci wydawnictwo. Od 1250, umowa. ☎0-609-475-111 (7,63 zł/min.).

DOMOWA 1500, umowa. ☎0-600-993-910 (7,63 zł/min.).

FIRMA poszukuje kandydatów na stanowisko kierownika działu tekstylnego oraz sprzedawcy, tel. 0660-454-836. Spotkanie kwalifikacyjne odbędzie się w poniedziałek 29.11.2004 r. Ełk, ul. Targowa 2, o godz. 16.00 (DT „ATU”).

FRYZJERKĘ. ☎0502-069-078, ☎(085)742-84-77.

KIEROWCĘ kat. CE. ☎0606-743-910.

KIEROWCĘ na tira Polska - Rosja. ☎0880-672-424.

MĘŻCZYZNA - gospodarstwo rolne (ciągnik, udój). ☎0504-236-807.

MĘŻCZYZNĘ na stałe do pracy w gospodarstwie rolnym. Zapewniam mieszkanie i wyżywienie. ☎(0-86)279-03-15.

POSZUKUJEMY kandydatów na stanowisko kierownika działu tekstylnego oraz sprzedawcy, tel. 0660-454-836. Spotkanie kwalifikacyjne odbędzie się w poniedziałek 29.11.2004 r. Ełk, ul. Targowa 2 o godz. 16.00 (DT „ATU”).

POSZUKUJEMY kierownika magazynu z doświadczeniem. Uprawnienia na wózki widłowe, umiejętność zorganizowania pracy w magazynie i zarządzanie gospodarką materiałową. CV składać w dziale kadr, Suwałki, Dubowo II. ☎0601-95-31-54.

SKŁADANIE długopisów 80 zł/500 sztuk. ☎0-606-957-928 (7,64/min).

SUPER Price Market poszukuje kandydatów na stanowisko kierownika działu tekstylnego oraz sprzedawcy, tel. 0660-454-836. Spotkanie kwalifikacyjne odbędzie się w poniedziałek 29.11.2004 r. Ełk, ul. Targowa 2, godz. 16.00 (DT „ATU”).

USA - Loteria Wizowa. ☎(0-42)659-77-07, www.konsul.pl

WŁOCHY - opieka, szklarnia. ☎0608-891-070.

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZATRUDNIĘ do pracy w salonie telefonii komórkowej na terenie miasta Kolna. ☎(0)509-111-444.

ZATRUDNIMY przedstawicieli handlowych: Łomża, godz. 8-16. ☎216-94-71.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA BCE - TIR, budowlaniec, konserwator wózków widłowych. ☎0504-453-741.

KIEROWCA kat. C + E, świadectwo kwalifikacji, praca k. Szczuczyna, Grajewa, za granicą wykluczona. ☎(086)272-53-52.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe skupuję. ☎(085)716-48-16.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

ATU PLUS (1998) - gaz; stan idealny. Tania! ☎(086)473-08-62.

AUDI A4 1,8 klimatronik (1994/95) czarna perła, elektryka, 28.000 zł. ☎0501-230-377.

AUDI A6 avant 1.9TDI (1995). ☎(0-85)730-91-92.

AUDI B4 (1994), 1,9TDI: ☎0602-524-615.

BMW 316 (1994)+ gaz, tania! ☎0506-152-560.

CC-704 (1995), 5.500. ☎(0-87)642-33-94.

CORSA 1.0 (1999) ☎(086)219-86-63, 506-355-291.

CZĘŚCI do aut zachodnich, od 10 zł. ☎0692-118-493.

DAEWOO TICO (1998) ZIELONY MET., GARAŻOWANY 8500. ☎0605-883-010.

FORD escort (1991) uszkodzony, 4.500 zł. ☎(086)273-83-29.

FORD escort 1.6 (1998), 16.500 zł. ☎(087)566-48-28.

FORD mondeo kombi (1997), poj. 1.6 16V, bogate wyposażenie, stan idealny. ☎0501-471-841.

FORD mondeo kombi 1,8 turbo diesel (1999), cena do uzgodnienia. ☎(085)718-74-89.

FORD transit 2.5D skrzyniowy, (1993), sprowadzony, 16.500. ☎0-603-792-678.

FORD transit (1996), 2,5D, bezwypadkowy. ☎0692-545-542, (086)215-34-53.

JELCZA S422D (rocznik 1993/94), ☎0606-280-351.

LAND Rover FREELANDER 1.8 (1998), stan bdb. ☎0692-998-912.

MATIZ (2000). ☎0602-55-81-70.

MERCEDES A140 (2000), 10.000 km, el. szyby, 4 x airbag, zimówki, salon, homologacja, 41.000 zł. ☎0-502-445-150.

MERCEDES E200 (1998), el. szyby, 4 x airbag, szyberdach, sensor deszczu, ABS, ASR, 56.500 zł. ☎0-502-445-150.

MITSUBISHI galant (1992) 2.0, 8.800 zł. ☎0-606-972-836.

NACZEPY chłodnie (1999-2000) CHERAU, LAMBERET - świeżo sprowadzone; chłodnia (1990), agregaty TK. ☎0600-074-966.

NISSAN almera 2.0D (1998) czarny, pełna elektryka, 2 poduszki, alufelgi, c. zamek, po opłatach celnych. 20.000 zł. ☎0696-488-909.

OPEL ascona 1.6 (1987), gaz, 3.000. ☎(0-86)219-53-20.

OPEL astra 1.4 16V (1997), 16.000 zł. ☎(087)566-48-28.

OPEL astra 1.4+ gaz (1997), 18.000 zł. ☎(087)566-48-28.

OPEL movano 2.2DT (2000) serwisowany. ☎0604-507-997.

OPEL vectra 1.7D (1990), granatowy, wsp. kier, c. zamek, 7.800 zł. ☎(0-87)641-75-01.

POLONEZ (1997) czerwony. ☎(085)675-39-02.

POLONEZ atu (1997), 5.900 zł. ☎(087)566-48-28.

POLONEZ caro (1994) - do naprawy; instalacja gazowa +hak. ☎0604-081-235.

POLONEZ z gazem (1991). ☎(087)64-47-964.

PUNTO (1999) 3-drzwiowy, gaz, koła zimowe. 15.500 zł. ☎0604-149-396.

PUNTO 1.2 (2003), 35.000 km, homologacja cięż., 3d, kratka, 2-miejsca. ☎0-502-219-535.

REGAŁY ze sklepu obuwniczego, lustra, 200 zł. ☎0607-949-310.

RENAULT laguna (X 1994). ☎0608-531-032, (086)476-01-80.

RENAULT master (1992) 2,0 benzyna, podwójna kabina, ogrzewanie na ropę, stan dobry, dostawczy - 8 sztuk, 6.500 zł. Sprzedam lub zlecę przywiezienie. ☎0661-104-388.

SAMOCHÓD Mercedes F320, 79.000 km, (1993), 30.000 zł. ☎(087)643-20-85.

SKODA felicia (1997), 11.900 zł. ☎(087)566-48-28.

SKODA OCTAVIA (1998), klimatyzacja, ABS, salonowa - 25.000,- ☎0501-407-711.

SKUP katalizatorów. ☎0-692-820-824.

SPRZEDAM: Ford Mondeo 1998 r., tel. (085)675-57-21.

SPRZEDAM: Peugeot 306 1995 r., tel. (085)675-57-21.

SPRZEDAM: Peugeot 307 Mistral 1,6 2004 r., tel. (085) 675-57-21.

SPRZEDAM: Peugeot 307 SW Premium 2,0Hdi, 2004 r., tel. (085)675-57-21.

ŚWIAT OPON zaprasza. Sprzedaż ogumienia i wymiana do wszystkich pojazdów w godz. 7.00-21.00. Kolonia Porosły 1a (przedłużenie Jana Pawła II, 500 m za Makro), ☎(085)6515-930, 6521-390.

TATRA 815 do przewozu dłużycy i stosu, 30.000 zł. ☎0508-247-492.

VECTRA 1,6GLI+ gaz (1994), wyposażenie, 12.900,- ☎(087)565-74-36.

VW bora 1.9TDI (2001), 4 x airbag, 6-biegowy, pełna elektryka, granat metalik, 115 KM, alufelgi 16, 47.500 zł. ☎(0-86)270-11-01, ☎0-506-166-294.

VW golf II (1989) tydzień w kraju, 6.500 zł. ☎(086)272-90-08.

VW passat (1995) kombi 1.9 TDI. ☎0698-627-617.

VW passat 2.0 + gaz (1995/96), 156.000 km; pełna opcja, morski metalik, garażowany - 21.000 zł. ☎(086)218-02-15.

CZĘŚCI

SILNIK do ciągnika rolniczego forshritt, 3.000 zł. ☎ 0606-985-718.

AUTOALARMY

„ALAR” - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN”, kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

AUTOWYPOŻYCZALNIA. ☎(085)652-32-89, ☎0506-085-950.

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

BEZPOŚREDNI importer odzieży używanej z Holandii. ☎0509-830-859.

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Danii, Szwecji, Anglii, Niemiec. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. ☎(085)664-72-11.

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27-Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.

U nas nie kupujesz w ciemno Nowo otwartą Hurtownię Odzieży Używanej poleca odzież: - wysokiej jakości, - od 5 zł/kilogram, - rabaty przy większych zakupach. Łomża, Nowogrodzka 8 (vis a vis parku), ☎(086)473-11-35.

UŻYWANE MEBLE i urządzenia do sklepów i gastronomii z bezpośrednich dostaw z Niemiec. MIG. KOMIS wyposażenia sklepów i gastronomii. MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085)662-67-67.

SKLEPY

Termitech

TERMOKOMINKI

BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
TEL./FAX 662-37-50

N751804gwbh

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA - 20.90:
TRAPEZ POWLEKANY - 20.00:
ALUCYNK - 18.50:
OCYNKOWANA - 14.70.
(CENY NETTO ZA MKW.)
☎(085)712-17-04.

ŁAŃCUSZKI, dewocjonalia, biżuteria srebrna; cukiernice, łyżeczki srebrne i posrebrzane. Odnawianie i naprawa, usługi grawerskie i galwaniczne, niklowanie i srebrzenie. ☎0605-109-036, ☎0501-142-290, fax (085)743-36-48.

PARKIET, mozaika. ☎(085)718-67-56.

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38 www.andrewex.net.pl

PARKIET, schody, szalówka. ☎(0-85)683-42-00.

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha, klejonka. ☎(086)476-15-46.

PRODUKCJA choinek.
☎(086)216-97-16.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM lub siedlisko - okolice Tykocina. ☎0602-270-808.

SIEDLIŚKO nad jeziorem. ☎0-509-172-400.

SPRZEDAM

1-POKOJOWE, Bielsk Podlaski. ☎(085)740-62-20.

3-POKOJOWE, własnościowe, po remoncie. ☎(085)661-59-61, ☎0603-784-543.

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

NA PÓŁCE

Katarzyna Leżeńska, Ewa Millies-Lacroix, „Z całego serca”, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004, s. 270.

Pewnej niedzieli w Warszawie Małgośka zbierała siły, by przetrwać rodzinną uroczystość i przekonać kolejne kłamstwa męża. W tym samym czasie Alicja, bogata wdowa z Saskiej Kępy, umawiała się na mecz tenisa. Paweł, wzięty kardiolog, wprowadzał się do wynajętego mieszkania, a jego brat Marcin miał regularnego kaca. Ola schodziła z nocnego dyżuru. Na Okęciu zaś lądował Aleksander Kranach. Co łączy tych ludzi? Niewiele, poza tym, że wszyscy z całego serca marzą o odmianie dotychczasowego życia. Tych kilka niedzielnych zdarzeń rozpoczyna serię nieoczekiwanych zmian. W ciągu dwóch wiosennych miesięcy bohaterowie powieści przekonują się, że zmiana bywa wyzwaniem, słodko-gorzka przygodą, a marzenia mogą spełnić się w zaskakujących okolicznościach.

Samotny podróżny, powracający do swojej przeszłości, potrafi odmienić niejedno, nie tylko w swoim życiu. Ale odmianę w życiu bohaterów tej opowieści zapoczątkuje coś o wiele mniejszego. Spowodują ją dwie... skórzane jasne torebki.



Jack Canfield, Mark V. Hansen, Patty Aubrey, Chrissy i Mark Donnelly, „Balsam dla duszy kobiety pracującej”, przeł. Magdalena Hermanowska, Rebis, seria „Bestseller”, Poznań 2004, s. 414.

Można by powiedzieć, że nareszcie swój „Balsam dla duszy kobiety pracującej”, czyli inspirujące i zabawne opowieści sławiące różnorodność i mnogość ról pełnionych przez pracującą kobietę mają tę, którym jest on chyba najbardziej potrzebny. Współczesne kobiety – i nie jest ważne, czy pracują w małej czy dużej firmie, czy pełnią stanowiska kierownicze, czy nie, czy tylko (a może aż!) zajmują się domem i dziećmi – stoją przed wieloma wyzwaniami, którym muszą sprostać.

Opowieści zawarte w balsamie potrafią podnieść na duchu, zachęcić do marzeń, a także wskazać nowe możliwości i sposoby osiągania sukcesu. Tym, którzy sięgnęli po wcześniej wydane „Balsamy”, nie trzeba ich polecać.

W ŚRODĘ

KRAMIK
z pracą

Największa w regionie północno-wschodnim ilość ofert pracy m.in. dla pracowników fizycznych, urzędników, absolwentów, informatyków, prawników i ekonomistów.

GAZETA Współczesna

GAZETA Współczesna

Chcesz dać reklamę?

ZADZWOŃ

Białystok, tel. (085) 748-74-30
Białystok, tel./fax (085) 730-00-35
Hajnówka, tel./fax (085) 682-59-89
Siemiatycze, tel. (085) 655-31-41
Sokółka, tel. (085) 711-41-89

BICOM
gabinet lekarski

Komputerowe, bezbolesne
TESTY ALERGICZNE
TERAPIA ANTYNIKOTYNOWA:
-odezulanie -terapię -przeciwbólów

Gabinet lekarski
Białystok, ul. Stenkiwiewicza 7A
tel. (085) 743-59-86

Husqvarna

Promocja pilarki Husqvarna 345
od 18 października do 18 grudnia 2004 r.

1950 zł
Sugerowana cena brutto

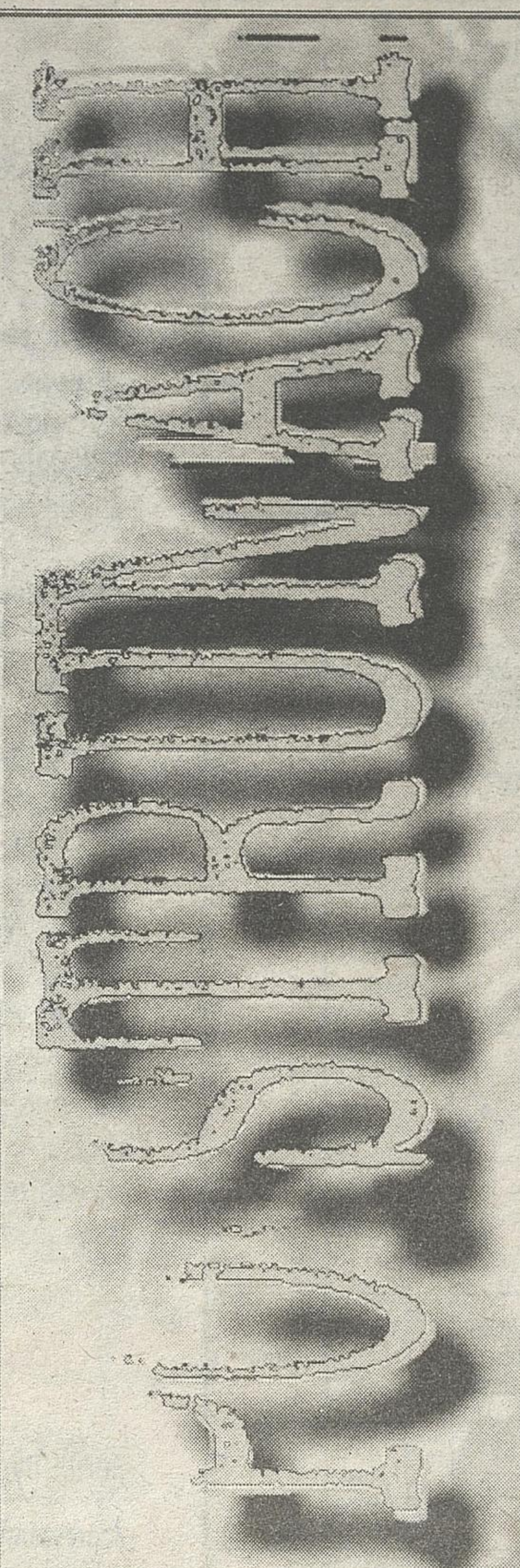
1679 zł*
Sugerowana cena promocyjna brutto

*Ilość maszyn w promocji ograniczona

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

Augustów: Turystyczna 37, (87) 644 31 03 • Augustów: Młyńska 4, (87) 643 14 41 • Białystok: Jęczmienna 4, (85) 676 28 90 • Białystok: Kmicica 3, (85) 743 31 32 • Bielsk Podlaski: Sienkiewicza 5, (85) 833 23 39 • Ciechanowiec: Łomżyńska 56, (86) 277 21 78 • Elk: Dąbrowskiego 20, (87) 621 61 26 • Giżycko: Suwalska 30, (87) 429 30 94 • Goldap: Wojska Polskiego 6, (87) 615 05 30 • Grajewo: Elcka 3, (86) 272 64 62 • Hajnówka: Ks. J. Wierobiewicza 1 A, (85) 873 11 75 • Kolno: Wojska Polskiego 46, (86) 278 30 49 • Kruki: 22-go Lipca 22, (87) 421 71 48 • Łapy: Średnia 8, (85) 715 57 97 • Łomża: Nowogrodzka 60, (86) 216 69 10 • Małkinia Górna: Nirska 64, (29) 745 54 44 • Michałowo: Gródecka 1, (85) 718 98 10 • Mońki: Kościelna 10, (85) 716 32 97 • Olecko: Ludowa 2A, (87) 520 09 40 • Orzysz: Rynek 1, (87) 423 87 81 • Pasłęk: Westerplatte 1, (55) 248 10 02 • Pisz: Grunwaldzka 1, (87) 423 21 02 • Ruciane Nida: Dworcowa 23 A, (87) 423 19 63 • Sejny: Piłsudskiego 7, (87) 516 24 76 • Siemiatycze: Wysoka 60, (85) 656 11 16 • Sokółka: Grodzieńska 20, (85) 711 53 59 • Suchowola: Goniądzka 22, (85) 712 50 07 • Suwałki: Kolejowa 9 A, (87) 565 82 22 • Węgorzewo: Jaracza 1 A, (87) 427 40 63 • Wysokie Maz.: Ludowa 54, (86) 275 49 34 • Zambrow: Mazowiecka 51B, (86) 276 08 40

Informacja o adresach punktów handlowo-serwisowych: tel. (22) 330 96 00 lub strona internetowa: www.husqvarna.com.pl



WYDARZENIE TU:

Dzień Destrukcji

Cztery doskonałe zespoły metalowe, w tym białostocki black 'owy ABUSED MAJESTY wystąpią w najbliższą sobotę, 27 listopada, w białostockim pubie „Fabryka” w ramach ogólnopolskiej trasy „Days Of Destruction Tour 2004”. Jej gwiazdami są death metalowe HATE i DECAPITATED, a rolę supportu pełni death/grind owa PYORRHOEA. Bilety (25 zł w przedsprzedaży, 30 zł w dniu koncertu) są do kupienia w pubie „Fabryka” i sklepie „Tango” przy ul. Lipowej. Koncert rozpoczyna się o godz. 19. Klub jest zaś otwarty od godz. 18. Oto, co o koncertach w ramach „Days Of Destruction Tour 2004” mówią muzycy grup:



Adam The First Sinner (HATE): „Days Of Destruction Tour” będzie pierwszym sprawdzianem naszych nowych utworów na żywo. Po raz pierwszy będziemy też używać sequencera, który nieco wzbogaci nasze brzmienie live. To urządzenie daje możliwość odzwierciedlania na koncercie dodatkowych tracków, takich jak intro lub sampleowane podkłady. Naszym koncertom towarzyszyć będzie nowa scenografia, oparta na grafikach z ostatniej płyty. Setlista oparta będzie na utworach z płyty „Awakening Of The Liar” oraz co najmniej 4 numerach z nadchodzącego krążka. To będą ich pierwsze wykonania na żywo i to na wiele miesięcy przed premierą płyty. Do zobaczenia na koncertach.



Hal (ABUSED MAJESTY): To będzie pierwsza poważna trasa ABUSED MAJESTY, dlatego przywiązujemy wielką wagę do odpowiedniego przygotowania się. Postaramy się nie zawieść tych, którzy przyjdą, aby skonfrontować muzykę z „Serpenthro-ne” z tym, co prezentujemy na żywo. Oczywiście, mamy już ustaloną setlistę, jednak nie jest ona sztywna, w niektórych miastach chcemy zagrać utwory, które po prostu się dobrze sprawdzają, kiedy swego czasu tam graliśmy. Na pewno będą dominowały utwory z albumu „Serpenthro-ne”, ponieważ właśnie te wydawnictwo jedziemy promować.



Martin (DECAPITATED): Jak niektórym już wiadomo, na trasę pojedziemy bez Jacka Hiro. Mimo iż zagrymy na jedną gitarę, nie będzie miało to ujemnego wpływu na brzmienie naszych koncertów – wręcz przeciwnie – skorzystamy z nowych instrumentów i efektów, których do tej pory nie używaliśmy. Zagrymy głównie utwory z „The Negation”, jak dotąd nie mieliśmy okazji zaprezentować, poza paroma pojedynczymi koncertami, tego materiału polskiej publiczności. Nie zabraknie też numerów z poprzednich płyt.



Cyprian (PYORRHOEA): Jest to nasza pierwsza trasa koncertowa, przypuszczam więc, że będziemy musieli przekonać paru niedowiarów do naszej muzyki. Mamy zamiar skopać parę tyłków i zostawić po sobie zgłiszczą. Aktualnie pracujemy nad następcą „Desire for Torment” – już teraz mogę zdradzić, że będzie to przełomowy materiał w dorobku Pyo. Zamierzamy oprócz występ na naszym debiutanckim CD, być może dodatkowo zagrymy cover BRUTAL TRUTH.

DJ Bęben

GDZIE TEN CZAD

✓ W piątek, 26 listopada w pubie „Fabryka” w Białymstoku odbędzie się impreza „Last Minutes Party”, której główną gwiazdą będzie weteran i najlepszy producent muzyki klubowej z Nowego Jorku –



Damon Wild. Towarzyszyć mu będzie Echoplex – jedyny Polak tworzący muzykę klubową, nagrywający płyty dla wytwórni na całym świecie. Tyła na pierwszym poziomie, natomiast na drugim odbędzie się Rap Gra, która poprowadzą najlepsi podłascy didżeje: Deiot (WNB), Tort (WOCC), Forest i Roball.

RECENZJA

VAYA CON DIOS „The Promise”
Sony Music 4,5 \$truny?

To pierwsza po kilkuletniej przerwie płyta tego okrętu flagowego muzyki pop z elementem latino. I muszę przyznać, że ten rejs rozpoczyna się z wielką pompą. Tłumy na wybrzeżu zapewne będą wiwatować. A i ja wśród nich. Bo choć to znane już VAYA CON DIOS – z matowym, melancholijnym, a jednak mocnym i czasem wręcz dramatycznym głosem Dani i z nieodłącznymi latynoskimi elementami, to są tu też bardzo ciekawe nowe elementy. Ostrzejsze, wręcz rockowe gitary, nowoczesne, klubowo zaaranżowana elektronika. To zasługa nowego producenta, czy wręcz członka zespołu Jeana-Pol Van Hama. Jest autorem muzyki i słów do kilku utworów, a także udziela się w jednym wokale. Moje ulubione utwory na tym krążku to „La Llorona” – meksykańska piosenka, którą niegdyś śpiewała meksykańska wokalistka Chavela Vargas. Jednak Dani i Jean-Pol Van Hama podeszli do niej zupełnie inaczej. I jest to „La Llorona” zupełnie w stylu Dani: oczywiste elementy latino – w tym nieśmiertelna w takich przypadkach solówka na gitarę klasyczną, ale unowocześniona wyraźnym basem i obecnością smakowitej elektroniki. Kolejne to „Djélem Djélem”: początek jak ze starej płyty puszczanej z pateronu. Po przejściu w czystsze, nowocześniejsze brzmienie nadal zachowuje ten specyficzny klimat melancholii. I nie ma się co dziwić, bo cóż może być bardziej melancholijnego i tęsknego niż cygańskie skrzypce. A w tym utworze takowe właśnie są, bo to cygański hymn, w którego nagraniu udział wzięła prawdziwa cygańska orkiestra. Piękne na tej płycie są też „Illa” – smutna i poruszająca ballada, w której Dani towarzyszy piosenkarz z Angoli – Bonga, „Es Wird Schon Wieder Gehen”, gdzie Dani śpiewa po niemiecku i – choć to dość twardy język – zadziwiająco wydobywa z niego potudniową miękkość i śpiewność oraz „Je Te Veux” – francuski klejnot, jak melodyjka z paryskiej uliczki lub małej pozytywki. Urocz. I wreszcie utwór, który może zrobić furorę natychmiastowych party: „La Vida Es Como Una Rosa” – najbardziej taneczny z utworów. Mnie osobiście bardzo kojarzy się z piosenkami, którymi ozdabia swoje filmy Quentin Tarantino, jak np. „Od zmiernych do światu”. Gdyby ktoś miał kręcić teledysk do tej piosenki, koniecznie musiałby być to Quentin, a gwiazdą tego obrazu – Salma Hayek.

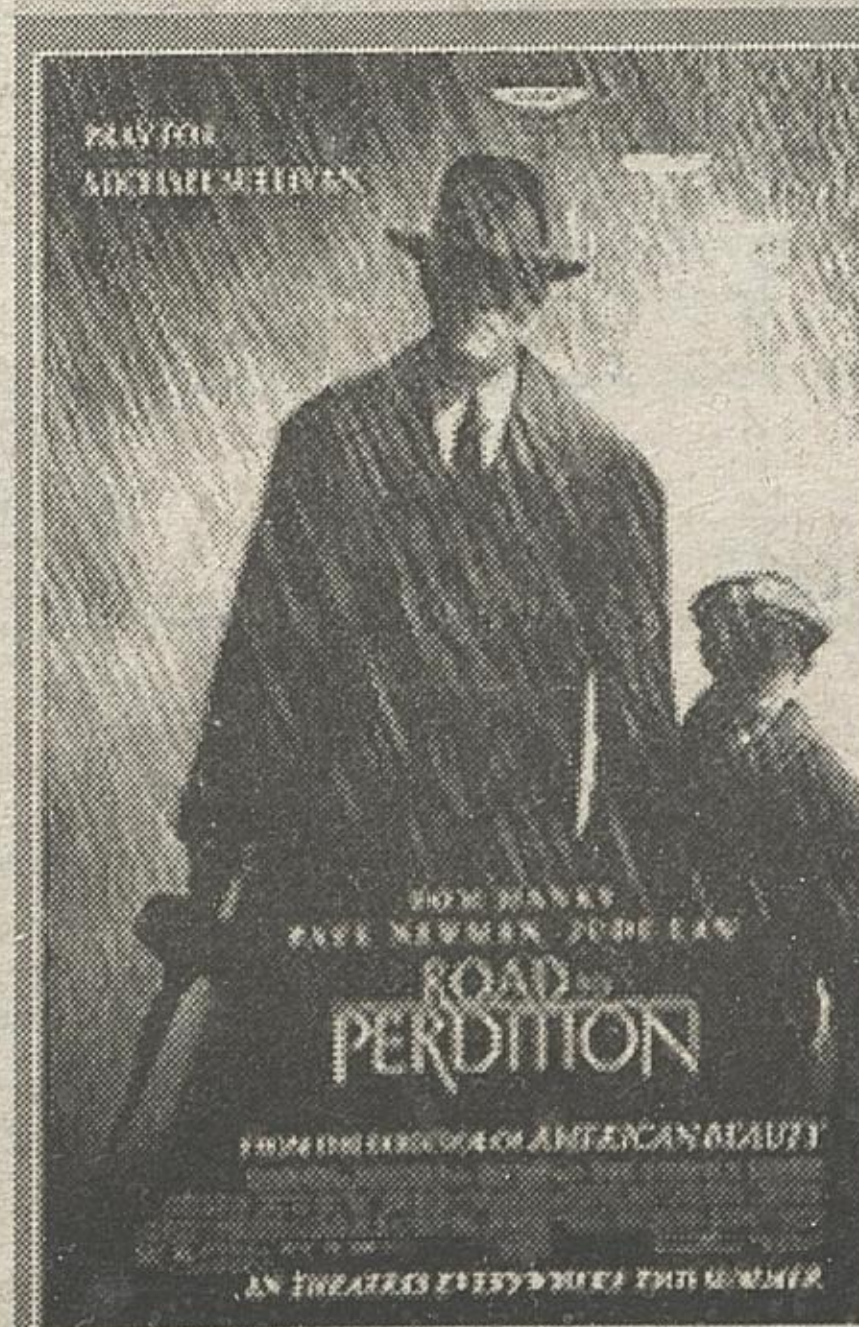


kóra

OBEJRZYSZ DO KOŃCA

DROGA DO ZATRACENIA

Pozornie niewiele w tym filmie się dzieje, ale to, co się dzieje znakomicie umieścić Conrad L. Hall – autor zdjęć. Klimat lat 30-tych w USA sprzyjał bujnym rozkwitowi świata przestępczego, a tym samym takich bohaterów jak Al Capone czy Bugsy. Główny bohater „Drogi do zatracenia”, Michael Sullivan (Tom Hanks), pracuje dla lokalnego bossa, pana Rooneya (Paul Newman), wyręczając go w nieetycznych, a przecież tak bardzo potrzebnych dla dobra interesów, posunięciach. Było to spokojne życie na uboczu wielkich miast, które zakończył syn pana Rooneya, Connor – podły, zachłanny i pełen zazdrości głupi bandzior.



Sullivan wraz ze swoim synem musi wyjechać, ale tylko po to, żeby się zemścić. Na jego drodze staje niejaki Harlen Maguire (Jude Law), fotograf lubujący się w robieniu zdjęć ofiarom morderstw, który w przeciwieństwie do Connora, jest przebiegły jak sama śmierć. Jest to spokojny, stonowany film, któremu towarzyszą subtelna muzyka Thomasa Newmana, nieustannie wspinające zdjęcia Hall'a oraz świetna gra wysokich rangą aktorów, składają się na całość, z której autorzy komiksowego pierwowzoru napewno są zadowoleni. Jak już stwierdziłem, nie ma tu wartkiej akcji, a podczas pierwszych dwudziestu minut można zwątpić w sens oglądania tego dalej. Ale naprawdę warto. Choć może film ten ucieszy tylko smakoszy, polecam go wszystkim.

Radek Mogilewski

Droga do zatracenia (Road to Perdition), 2002, gat.: dramat, USA, 119 min., reż.: Sam Mendes, wyst.: Tom Hanks, Paul Newman, Jude Law, Tyler Hoechlin

gardzi nim góral			krawiecka miara		jaźń u Freuda			pantofel tancerki			senne urojenie	
astra lub tigra	resztki po ognisku	5	techniczne spoiwo		syn Dedala		8	żona radży				
10			dowcipny wierszyk									
zniżka ceny			skrzynia na ryby									
imitacja pocisku		14				gatunek torbacza wiejska posesja	9					
strój żalobny								zasila Wartę				
								lilak	3			
	7		producent mebli		tor planety linia pochyla	2						
z sierpem w godle ZSRR			szmer wody przełożony klasztoru				senior w przed-szkolu		16	Wojciech, partner Matemy z TV		drzewo-lazy
					zmora							
mieniący się minerał	plecho-wiec waluta Meksyku									porcja leku		z niej kawior
				buhaj stolik z lustrem							6	
posada					miasto nad Wartą tafla lodu							4
podmokły teren	11		bunt szlachty Fryderyk, muzyk							państwo lub: kapelusze		spaw
		1				zasób, rezerwa zasila Odrę						
stolica Togo	część karabinu		wyplywa z wulkanu lag							prowizja kidnapera		schodki na statek
reflektor w teatrze					zaliczka na poczet należ-ności							13
15							melanz przypraw					
pukiel model volks-wagena					Harry, był prezydent USA							
							używana na budowio do izolacji					

Litery z pól od 1 do 16 dokończą aforyzm Miguela de Cervantesa: "**Ludzie nie cenią tego, ...**"

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33 dokończą myśl Marii Dąbrowskiej: **"Marzenia zwykle się spełniają, ale ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody – zestawy biżuterii. Wśród osób, które nadesłali rozwiązanie wszystkich zadań dodatkowo rozlosujemy firmowe kubeczki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem trzech zadań należy nakleić kupon z „3-ka” a ze wszystkimi rozwiązaniami kupon z „5-ka”.

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”.

(sed)

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW” nr 221 z 12-14 listopada br. – 19/5 i 19/3

1. Jaki król, tacy poddani.
2. Czas – lekarz zła.
3. Jaki ptak, takie gniazdo.
4. Kto szuka – znajdzie, kto prosi – otrzyma.
5. Trudności olbrzymieją, gdy od nich uciekamy.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek panoramicznych nagrody otrzymują:

1. **Nadzieja Szelest – Hajnówka.**
2. **Stanisław Szepietowski – Piętki Gręzki.**
3. **Małgorzata Kunowska – Białystok.**

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, w Białymstoku przy ul. Su-
raskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w
sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza
Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (sed)

Pisaliśmy o tym w „Gazecie Współczesnej” ...

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Zapraszamy do udziału
w konkursie SMS-owym
„Prawda czy fałsz”.
Zasady konkursu są bardzo
proste i odpowiedź
na pytanie nie powinna
nikomu sprawić
najmniejszego
kłopotu. Szczególnie tym,
którzy uważnie czytają
„Gazetę Współczesną”.

Oto pierwsza informacja, jaka ukazała się w jednym z wydań magazynowych „GW”.

„Tomasz Schimscheiner, czyli Andrzej Brzozowski z serialu „Na Wspólnej” przyznał się ostatnio dziennikarzom, że ... lubi kotlety.”

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Jeśli informacja jest prawdziwa, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści **gw tak**. Jeśli uważasz, że informacja zawiera fałszywe fakty, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści: **gw nie**. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 2 grudnia br., godz. 24.00. Koszt 1 SMS-a to 2 zł (2,44 zł z VAT-em). Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy 3 nagrody – **bizuteria srebrna**. (sed)

rzemień do wiązania bagażu	morski parking		oficer marynarki wojennej		litera grecka	francuska czapka wojskowa		na głowie żużlowca	
			imię Basinger, aktorki amerykańskiej		kolorowa obwódka	dobra, to fart		z piekła rodem	
		6	podwodny pocisk				5		
arabskie księstwo			dopyw Wisły			czczony byk egipski			4
karciana pani			9		Jurek z "Krecioły"	do biele- nia ścian			
Matejko, malarz					baśniowy duszek			10	
			kuzyn mewy					lina sta- lowa przy maszcie	klejonka
			wydobyty węgiel	13					
francuski dyktator mody	podwójne matowanie				noszony w talii				
	zastój				pani z 6 V				
			sąsiad Szweda			domena Lucyfera			
			koń maści czarnej			trójnóg	2		
zmierzch					grzanka			polski taniec	
					wigilijna ryba				
wyspa lub wino	stawa					budowla bobrów			
	trykot			3		rodzaj komedii			
					walizka turysty				
		8			kolor śniegu				7
choroba wywołana brakiem witami- ny C								stolica Albanii	Husajn, były prezydent Iraku
		12						15	
muzyka Komedy	Kos z załogi "Rudego"		składnik nalewek				16		
			odmierza czas						
imię żony Tarzana					soleni- zantka z 10 II				
			Bohdan, pisarz, lotnik				stępka		był włoską walutą
			ang. piwo						
rzeka w Gwinei						staro- skandy- nawski bard			
słona na metce									
1			odmiana dyni	14					
jubilerska jednostka masy					sygnał ostrze- gawczy				
				11					

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 tworzą rozwiązanie – aforyzm Owidiusza.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

futro ze skórek fretki		zespół Marka Grechuty	radio- lokator środek nasenny		caro lub atu		sąsied Wietnamu		ślawa, świećność		staropol- ski tytuł grzeź- nościowy		ma spóźniony refleks		łacińska litera		znak będący symbolem firmy		napisał "Głowy do pożoty"		sztuka dla jednego aktora		dawny student
							buduje piec								biały na Karaibach	9	bogactwo Kuwejtu				siał ją panny		ciąg zdarzeń
wypływa z wulkanu					płyń w Cieszynie			18	odpoczy- nek, czas wolny						kanon moralny					perły wilgoci		5	
kulisty pierzoch							denun- cja					waluta Boliwii					typ, rasa				typ nadwozia		
mleko po porodzie				17			drewniany pajacyk					gra lub kryształ					kapusta polna						
					numeraacja muzyczna				opust							kieruje pracą doktoranta						1	dawny zabieg płucny
	19				port na Honsiu			16	święty kielich					eksponat					wynalazek Marconiego				
nowicjusz wśród żaków	Marian, sprinter, ur. 1956 r. sieć GSM					10			imię Lollo- brigidy					wybrany kolor w kartach					stolica Senegalu				
					nocny relaks				barwna papuga					potocznie o pienią- dzach				ojciec Antygony i Ismeny			metal, l. at. 88		
					z mulecią w rękę				kapa											2	przeci- w-bólowy lek		
grzyb z lepkiem kape- luszem		kobieta dżokej									szachowy remis				miara jaj					Ziętek, aktor			
		winniczek						6			film Hitch- cocka				boczny pas boiska					autor "Serca"	8		gaz musztar- dowy
					"chory" emirat						tył statku												7
					część narty						wywołuje grypę							wyższa uczelnia					
zespół dobrych ludzi	nieduane zagranie w futbolu		anta, ssak						wziątka karciana					przypa- dek, traf				Kupidyn					wypacy- kowana strojnisa potocznie
			tekstura dekarza						pasiasty kamień					stolica Egiptu	15			dzielnica Warszawy				rodzi- cielskie wymówki potocznie	
					zarośla wierzbowe						zwada z ręko- czynami						melanz przypraw				brat Kaina		
uchwył z żelaznymi szczę- kami							odmiana ochry						jon na- ładowany ujemnie		11				obłok		13	14	
dozorca w lagrze	4				soleni- zanka z 27 IV			12			kuzyn- mewy- siewki						zielony owoc w brazowej skórze				fłisak pod- legający retnamowi		
po- wództwo w sprawie cywilnej									jedwa- bista tkanina					przy- wódca gminy ży- dowskiej	3				cykliczny utwór muzyczny				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

ZAWIERUCHA...



...OD UCHA DO UCHA...

Rys. M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYŚŁY

OGŁOSZENIA
DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: Maszyny szyjące kupię. – A po co komu nieszyjące...

MÓWIĄ
POLITYCY

Za komuny, w aresztach, czułem się sto razy lepiej niż w towarzystwie ludzi z komisji – **Andrzej Celiński**, członek sejmowej Komisji Śledczej ds. Orlenu.

Jeśli ktoś był komunistą, a teraz twierdzi, że nie jest, to jest postkomunistą – **Roman Giertych**, lider LPR.

Najgorzej jest w zemście przesadzić. Część członków komisji ds. Orlenu wręcz poluje na prezydenta – **Tomasz Nałęcz**, wicemarszałek Sejmu.

W GAZETACH
PISZĄ

Stopa życiowa w Polsce coraz bardziej się kurczy. Okazało się, że najbogatszy Polak Jan Kulczyk nie ma. Wszystko należy do jego żony, która jednak – mając to wszystko – wcale nie jest z tego powodu najbogatszą Polką. Zresztą podobno wszyscy inni zgromadzili na państwa Kulczyków więcej papierów wartościowych niż oni sami. W rezultacie najbogatszy Polak znalazł się w takiej sytuacji, że mimo skierowania lekarskiego nie przyjęli go w Stanach Zjednoczonych do szpitala na dłużej. Widocznie jego wyniki były jeszcze za dobre. Wszystko wskazuje na to, że perfidnie

podestali je z Polski, z komisji śledczej: chociażby w takim teście Wasermana Kulczyk wypadł zdecydowanie ujemnie, co – jak wiadomo – z medycznego punktu widzenia świadczy o nim całkiem dobrze – **Michał Ogórek**, „Gazeta Wyborcza”.

„Bardzo podobają mi się młode dupcie w stringach”, wyznała **Bożena Dykiel** na łamach „Faktu”. Dodając, że „te majteczki są wspaniałe, ale dla młodych dziewczyn. Stringi na kimś w moim wieku wyglądałyby ohydnie.” Szkoda, że nie powiedziała, gdzie ogląda te „młode dupcie”. W klubach, gdzie dziewczyny tańczą przy dźwięku, czy pisemkach dla panów? – „Przegląd”.

NAUKA
NAUCZA

Obchodzi go to tyle co zeszłoroczny śnieg – **dr Bohdan Szklarski**, amerykanista, w odpowiedzi na pytanie – Jakie zdanie ma przeciętny Amerykanin o zniesieniu wiz dla Polaków?

ARTYŚCI
DYWAGUJĄ

Zostałam kompletnie zbojkotowana przez dwie rozgłośnie radiowe, bo ani Radio Zet, ani RMF FM nie grają moich piosenek. Dlaczego? Nie wiem, o co w tym wszystkim chodzi, ale jestem przekonana, że na pewno nie chodzi o muzykę – **Natalia Kukulska**, piosenkarka.

Kieruję się własnymi fascynacjami, a nie węszeniem za tym, co ludziom smakuje – **Krystian Lupa**, reżyser teatralny.

CHORA SPRAWA

PĘDZEL
Z NOSA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Cze-siu?

– Żep tam coś specjalnie, nu to nic takiego specjalnego... za wyjontkiem, że ja był u Zenka, co on mojej baby Lilki...

– Wiem. On ciotecznej siostry szwagra pani Lili...

– Pokrewieństwo u nas troszke różne, ale terez to nie ważne, bo ja chciał o drugiej dzisiej sprawie porozmawiać. Zenek ma tak zwany kabel, co on u mnie nieobecnny...

– Jaki kabel?

– Toż telewizyjny oczewiscie. Żep to kabel od jakiego był żelazka, to by ja by o im tutej chyba nie spominał... dobra. On ma kabel i zaprosił mnie na boks do siebie, bo jak raz akurat jakiś Polak walczył na tym kablu o miszczostwo świata. Rozumie?

– Rozumiem... to znaczy nie bardzo. Pan jest człowiekiem łagodnym i lubi boks?

– Co łagodność ma do boksu, że zapytam? Boks to bardzo menska sprawa... w dawnych czasach prawie wszystkie my chłopaki chcieli zostać bokserami, ja to nawet uczestniczył w pierwszym kroku...

– W czym?

– Take jakby byli to bokserse aliminacie dla szczylów. Kto licencję dostać chciał na boksowanie, musiał uczesnić w pierwszym kroku, rozumie? Mnie wywieźli dzieś do Łap, pędzla z nosa ktoś tam dla mnie zrobił i sie moje boksowanie zakończyło.

– Pędzel z nosa? Co to znaczy?

– Jak malował kiedyś jakieś sciane, nu to chyba wie, że z pędzla farba kapie... rozumie?

– No tak. Chyba rozumiem. I co było dalej?

– Z moim boksowaniem to już nic. Jednakowoż chieńć do obglondania boksu na calutke życie u mnie sie została, temu jak mnie Zenek wziął zaprosił, to ja wziół do jego przyszed. Nu i wie, że terez żałuje?

– A to czemu? Pokłócił się pan z krewniakiem?

– Sie ja z nikim nie pokłócił, tylko jakiś niesmak dla mnie w giembie sie pozostał po tym boksie, co ja jego widział na tym kablu tam u tego Zenka w telewizji.

– Taki niski poziom był tego boksu?

– Powiem tak – to nie był boks, a tylko cyrk. Najprzód w jakichś dymach szli bokserzy, nie jak zawodniki, tylko ja cyrkowcy jake, nu a potem jakiś facet zaczął wyrzaskiwać ich nazwiska.

– Co zaczął robić?

– Wyrzaskiwać, albo jak kto woli ryczeć. Yyyyy na riinguuuuuu saa-aamm Włoodaaaaaarczyyykk... w Ameryce tak podobnie wrzeszczo, nu to nasze ich małpować muszo. Niech on dla mnie powie, co to jest za lichy, że normalnie u nas być nie może i my zawsze musimy drugich naszladować, choć jak piense do nosa u nas to pasuje? Na dziewczyny w samych majtkach... znaczy też tak samie spójrze jeszcze, ale czemu majo sie po ringu oni pentać? Tylko temu, że tak robio w Ameryce? Czy my swojej już nie mamy kultury i nawyków? Dla mnie boks poważna zawsze była sprawa, a nie cyrk.

– Chyba jest pan trochę nie dzisiejszy.

– To możliwe. Ale wole być wczoraszni, jak papugo. Skrenca mnie we sródku jak ja słysze o tych walentynkach czy tam drugich halowinach. Swiento kobiet be, a te walentynki cacy bo Amerykancy wymyslili take coś. Też tak samo nasze te Zaduszki już nie długo chyba pójdą w kont, zastąpione przez kretynskie halowiny. Czy my własnej, jak to mówio odrembnosci mieć nie chcemy i zwyczaj cu-

dze wolim naszladować jak rodzime? Czy nie widzo ludzie, jake bardzo czensto take coś szkodliwe? Już pence-niejo brzuchi dla tych naszych młodych, co sie obżerajo gównem z tych faszudów, czy tak jak sie to nazywa.

– No nie no!

– No tak to i tyle. Chiba dla mnie tu nie powie, że mielonka z krowich wymiów, tłuszczu i skóry lepsza od naszej grochówki. A te zagraniczne cipsy zdrowsze so od naszych pestków ze słonecznika. Ale nasze pestki terez to nie modne, moda wrajać zimne plajstry kartoflowe smażone na tłuszczu. I popijają jakimsś świństwem, co jego amerykański aptekarz wymyślił.

– Nie wiedziałem, panie Cze-siu, że pan taki narodowiec.

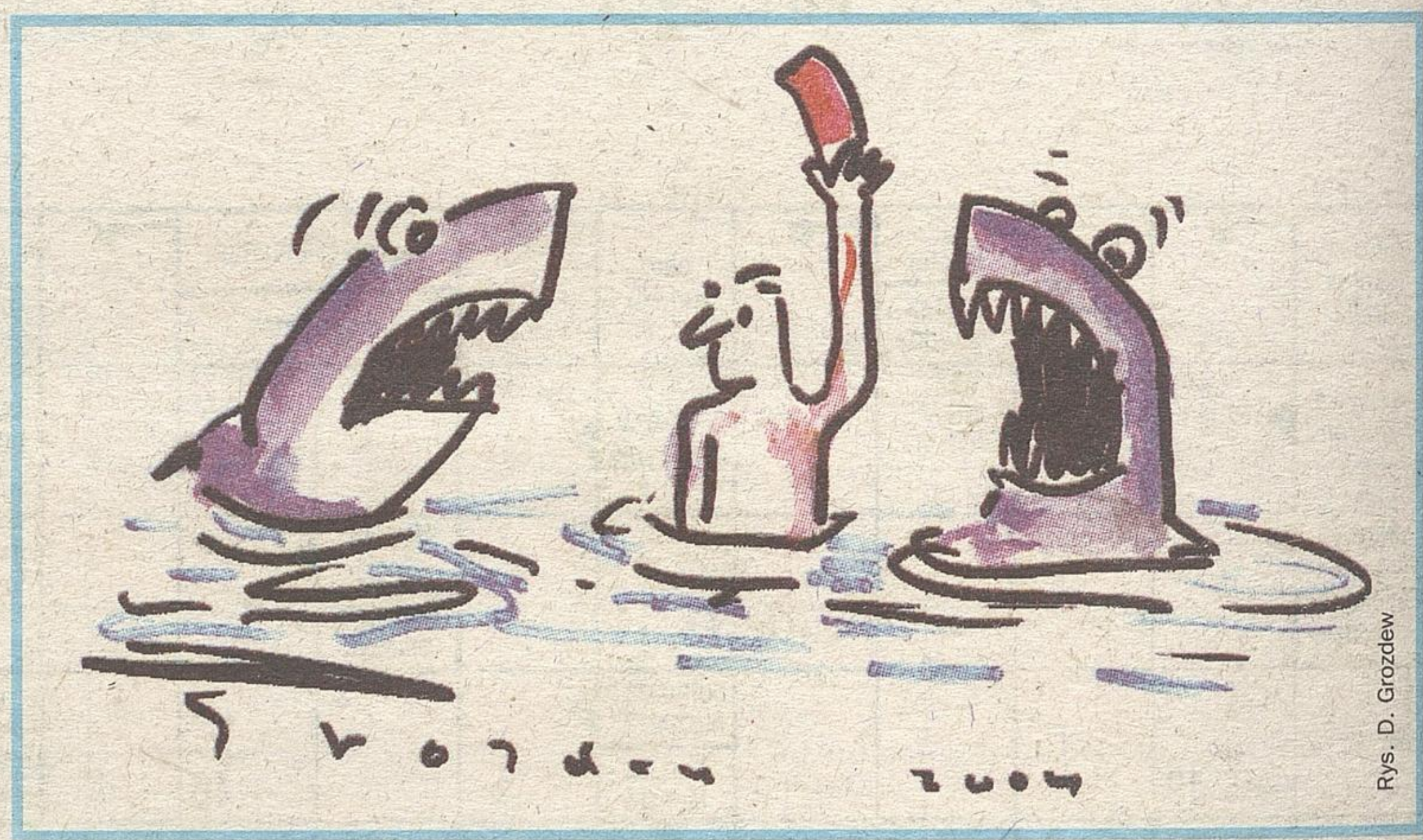
– Ja niżadny narodowiec, ja normalny Polak i to wszystko. Temu styd jest dla mnie, że się za Polaków co i rusz to musze stydzić. Tak wyglonda jak by my własnego mieć rozumu nic nie mieli, bo jak nie ze Wschodu starszy brat nam gada, jak tu żyć potrzeba, nu to z Ameryki

– Może skończmy już na dzisiaj, panie Czesławie.

– Dobra. Daje idziem na te nasze polskie biezalkholowne...

– Chodźmy. Tylko muszę pana ostrzec, że to nie nasz wynalazek.

– Same piwo nie, ale ciągłe te mówienie, że my chodzim na je, chociaż tak na prawdę nu to chodzim na zupełnie drugie, to nasz pomysł bo inaczej nie wypada u nas mówić.



Rys. D. Grodz

O pedofilu
co chciał być policjantem

Wszyscy Polacy pamiętają chyba jeszcze skandal związany z dyrygentem poznańskiego chóru „Słowiki”. Mężczyzna ten został oskarżony o molestowanie seksualne chłopców. Ani chóry, ani Poznań nie mają szczęścia, sporo szczęścia mają za to policjanci. Nie wiele bowiem brakowało, żeby policyjny mundur przywdział pedofil. Aż strach pomyśleć, co by się wówczas stało: pedofil, jako początkujący policjant trafiłby zapewne do służb patrolowych. I często miałby do czynienia z dziećmi zatrzymywanymi na ulicy za drobne sprawy. Ale zacznijmy od początku. 35-letni Robert K. był nauczycielem muzyki w jednej ze szkół podstawowych pod Poznaniem. Uczył dzieci śpiewu. Interesował się szczególnie umiejętnościami wokalnymi 12-, 13- i 14-latków. Te, które uznał za najzdolniejsze, zapraszał na konsultacje. Szkolny chór pod jego kierownictwem miał spore osiągnięcia. Robert K. wraz z dziewczętami wyjeżdżał na konkursy w kraju i za granicą.

Całą sprawę by może nie było, gdyby Robert K. nie zaczął się nudzić. Postanowił poszukać nowego zajęcia. Ponieważ miał dobrą opinię jako muzyk, przeniósł się do studenckich poznańskiej Akademii Muzycznej, protegował go poznańskim policjantom. Ci od pewnego czasu poszukiwali dyrygenta do chóru działającego przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Chór składał się z policjantów. Nie jest to żaden ewenement w skali kraju, obecnie niemal przy każdej z komend wojewódzkich w Polsce działa chór (w Białymstoku również). Wiadomo przecież, że służba w policji jest służbą wybitnie stresującą i dlatego po pracy policjanci powinni się odstresować. Do niedawna odstresowywali się głównie polując na dziką zwierzynę lub spożywając duże ilości alkoholu. Teraz – zachęcani przez zwierzchników – malują, rysują, śpiewają, rzeźbią, grają na gitarach. Nie, drodzy państwo, haftować jeszcze nie haftują, choć

zapewne gdyby chcieli, szybko opanowaliby tę umiejętność. Oczami duszy już widzę taki obrazek: siedzi bandzior na krześle naprzeciwko policjanta i podczas przesłuchania usiłuje wyprowadzić go z równowagi. A policjant nic nie mówiąc wyciąga z szuflady tamborek, kolorowy kordonek i z zamyśloną miną wyszywa widoczek...

No ale do rzeczy. Poznańscy policjanci chcieli śpiewać. I to śpiewać dobrze. Robert K. spełniał ich wymogi, więc go zatrudnili. Regularnie więc mężczyzna spotykał się z czterdziestoma członkami policyjnego chóru i ćwiczył z nimi śpiewanie. Szło ono coraz lepiej, bo policjanci mieli dużo zapалу, a Robert K. był niezłym dyrygentem i w ogóle niezłym muzykiem. I sielanka trwałaby dalej, gdyby Robert K. pewnego pięknego dnia nie postanowił zostać policjantem. Trudno powiedzieć, czy marzył o mundurze od dziecka, czy też obcując z policjantami postanowił zostać jednym z nich. A może miał już dosyć nieletnich dziewcząt? Albo uznał nauczycielską pensję za niewystarczającą?

Złożył więc podanie do komendy o przyjęcie do pracy. Na szczęście wszystkich starających się o pracę obowiązują te same procedury. Dyrygent, nie dyrygent, dość, że wydział kadr wysłał dzielnicowego na wywiad środowiskowy. Wywiad środowiskowy polega na tym, że dziel-

nicowy chodzi od domu do domu i sąsiadów oraz znajomych kandydata na policjanta pyta o opinię na temat danej osoby. Nie wiemy, co czuł dzielnicowy, ale podejrzywamy, że był nieco zaskoczony, gdy pewnego dnia zapukał do drzwi nastoletniej sąsiadki Roberta K.

– Gdy byłam uczennicą K. wykorzystywał mnie seksualnie – powiedziała dziewczyna. – Działo się to podczas wyjazdów za granicę na występy.

I tu podała szereg szczegółów. Cóż było robić, dzielnicowy sporządził raport. Przeciwnie Robertowi K. wszczęto śledztwo. Po trzech miesiącach na polecenie prokuratury zatrzymano dyrygenta policyjnego chóru. Prokuratura nie ukrywa, że ma trudności wynikające ze zmo-wy milczenia na temat mężczyzny. Jego rodzice bowiem są szanowanymi ludźmi – ojciec był dyrektorem szkoły, w której pracował muzyk, matka była dyrektorką szkoły w sąsiedniej wiosce. Ludzie nabrali wody w usta. Szok przeżyła także szefowa policyjnego chóru. Stwierdziła, że przyjęła go, bo nikt nie ma w oczach pedofilii. No cóż, gdyby pedofilie można byłoby rozpoznać po oczach, życie byłoby znacznie prostsze... Kto będzie dyrygentem chóru poznańskich policjantów, na razie nie wiadomo. Może tym razem zatrudnią alfonsa?

(19)

PIĄTEK-NIEDZIELA
26-28.11.2004DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJRedaktor
prowadzący:
Mariusz KlimaszewskiGAZETA
Sportowa
NA WEEKEND

Rozpoczyna się Puchar Świata w skokach narciarskich. Polski mistrz zapowiada powrót na szczyt.

MAŁYSZ. I WSZYSTKO JASNE.

– Wygrałem letnie Grand Prix, więc oczekiwania wobec mnie są dużo większe. Skakałem bardzo dobrze, dlatego jestem optymistą – powiedział **Adam Małysz**. W piątek w fińskim Kuusamo rozpoczyna się rywalizacja Pucharu Świata w skokach narciarskich.

Polak trzykrotnie zdobywał Kryształową Kulę. Poprzedniego sezonu nie zaliczył jednak do udanych. Zajął w nim dopiero 12. miejsce.

Nie o rewanż chodzi

To jednak nie żądza rewanżu motywuje naszego mistrza. – Ani do głowy mi nie przyszło, że mam się odegrać – wyjaśniał Małysz. – Na pewno chcę startować dobrze, chcę konkurować z najlepszymi i taki mam cel na ten sezon.

Pucharowa karuzela zaczęła się kręcić od piątku. Pierwsze dwa konkursy (drugi w sobotę) odbędą się w Kuusamo. Pod wodzą trenera **Heinza Kuttina** i drugiego szkoleniowca kadry **Łukasza Kruczka** do Finlandii udali się Małysz, **Wojciech Skupień**, **Mateusz Rutkowski** oraz **Tomasz Pochwała**, który zastąpił kontuzjowanego **Roberta Mateję**.

– Mamy grupę sześciu, ośmiu faworytów w tym sezonie. Liczę na dobry występ polskich skoczków, a zwłaszcza Adama Małysza. To jest dla nich bardzo ważny sezon. Dla większości z nich to jest szansa wzbicia się na wyższy poziom umiejętności – zaawizował Kuttin.

Morgenstern już zapomni!

W Kuusamo już od środy odbywały się treningi. Podczas pierw-

szych skoków wspaniałą formą zaimponował **Thomas Morgenstern**, który ustanowił nieoficjalny rekord obiektu Ruka. Austriak wylądował aż na 149. metrze.

Koledzy z ekipy żartowali, że w ten sposób Morgenstern chciał ich rozgrać w sytuacji, kiedy słupek rłęci wahał się między minus 15 a minus 20 stopniami Celsjusza.

Przed rokiem 18-letni Morgenstern miał groźnie wyglądający upadek na obiekcie w Kuusamo. – Myślę, że Thomas zapomni już o upadku. Podobnie było ze mną. Potłukłem się dotkliwie w 1975 roku na skoczni w

Oberstdorfie, a w następnym sezonie wygrałem na niej konkurs – przypominał dyrektor konkurencji narciarstwa klasycznego w Austriackim Związku Narciarskim **Toni Innauer**.

Przygotował **Krzysztof Sokółski**

Telewizja Polska przeprowadzi relacje ze wszystkich konkursów Pucharu Świata w skokach narciarskich. Na „pierwszy ogień” poszło Kuusamo. W piątek początek transmisji o godzinie 17.10, w sobotę o 16.00. Obie w TVP 1.

PUCHAR ŚWIATA W SKOKACH NARCIARSKICH

Kalendarz Pucharu Świata w sezonie 2004/05

- Kuusamo** (26 i 27 listopada 2004)
- Trondheim** (4 i 5 grudnia 2004)
- Harrachov** (11 i 12 grudnia 2004)
- Engelberg** (18 i 19 grudnia 2004)
- Oberstdorf** (29 grudnia 2004 - Turniej Czterech Skoczni)

Mistrzostwa Świata

16 - 27 lutego 2005, Oberstdorf

- Garmisch-Partenkirchen** (1 stycznia 2005 - Turniej Czterech Skoczni)
- Innsbruck** (3 stycznia 2005 - Turniej Czterech Skoczni)
- Bischofshofen** (6 stycznia 2005 - Turniej Czterech Skoczni)
- Willingen** (8 i 9 stycznia 2005)
- Tauplitz/Bad Mitterndorf** (15 i 16 stycznia 2005 - loty)
- Titisee-Neustadt** (22 i 23 stycznia 2005)
- Zakopane** (29 i 30 stycznia 2005)
- Sapporo Okura** (5 i 6 lutego 2005)
- Pragelato/Turyn** (11 i 12 lutego 2005)
- Lahti** (5 i 6 marca 2005)
- Kuopio** (9 marca 2005)
- Lillehammer** (11 marca 2005)
- Oslo** (13 marca 2005)
- Planica** (19 i 20 marca 2005 - loty)

FIS
WORLD CUP

Infografika AFP/PAP

SONDA WSPÓŁCZESNEJ – WSZYSCY WIERZĄ W FORMĘ NASZEGO ORŁA

Podlasie wierzy w **Adama Małysza**. W sondzie przeprowadzonej wśród przedstawicieli lokalnego sportu panuje przekonanie, że w tym sezonie nasz Adaś walczyć będzie o powrót na szczyt pucharowej klasyfikacji. Przy

okazji całkowicie przypadkowo odkryliśmy w naszym regionie eksperta od skoków narciarskich. Jest nim – tu spora niespodzianka – trener czwartoligowych piłkarzy Wigier Suwałki **Marian Geszke**.

– Ja posiadam przecież specjalizację z narciarstwa – zdradził nam Geszke. – Nawet mam za sobą skoki na prawdziwym obiekcie. Zdając egzamin na specjalizację biegaliśmy na nartach, ale elementem sprawdzianu były także skoki.

Odbyły się one w Jeleńcu na trzydziestometrowym obiekcie. Mimo że było to w 1966 roku, pamiętam, że zająłem wtedy trzecie miejsce. Miło było stać na podium – śmiał się opiekun Wigier.



Janusz Bielawski (dyrektor białostockiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego, trener short-tracku): – Bardzo wysoko oceniam w tym sezonie szanse Adama Małysza. Przy trenerze Kuttinie odbudował

przede wszystkim swoją formę psychiczną. Widać, że ma ogromną ochotę do walki. Mam nadzieję, że będzie wygrywał, tak jak podczas letniego Grand Prix.



Bogdan Kościuczyk (prezes Hetmana Białystok): – Małysz zdecydowanie zwyciężał latem na igelicie. Wierzę, że swoją bardzo wysoką dyspozycję powtórzy także na śniegu. W to, że nasz skoczek jest w dobrej formie, nie wątpię.

Znowu chce być na topie. To chyba efekt zmian w sztabie szkoleniowym naszej reprezentacji.



Jerzy Karpiuk (trener koszykarzy Żubrów Białystok): – Z zainteresowaniem śledzę co roku rywalizację skoczków. Przed sezonem Adam Małysz mówił, że jest głodny zwycięstw. Myślę jednak,

że nasz zawodnik nie będzie miał łatwej drogi w powrocie na szczyt. Wszyscy życzymy mu jak najlepiej i trzymamy za niego kciuki.



Marian Geszke (trener piłkarzy Wigier Suwałki): – Sądzę, że w czołowej trójce klasyfikacji Pucharu Świata Małysz znajdzie się na pewno. Powiem więcej. Ma naprawdę olbrzymią szansę na

wywalczenie czwartej Kryształowej Kuli. Zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę kłopoty jego groźnych przeciwników. Wierzę w Adama!



Wojciech Kobeszko (piłkarz Jagiellonii Białystok): – Zawsze oglądam konkursy skoków narciarskich. Czekam już na inaugurację sezonu. Liczę, że Małysz będzie walczył o zwycięstwo w Pucharze

Świata. Mam nadzieję, że powalczy też w Turnieju Czterech Skoczni, no i nie zawiedzie swoich licznych kibiców podczas zawodów w Zakopanem.

Seria B mężczyzn. Sobota, godz. 18: Moderator – Avia.

Wyjść z dołka

Najbliższy mecz Moderatora będzie z kilku powodów wyjątkowy. Przede wszystkim do Hajnówki przyjeżdża Avia Świdnik – drużyna, która praktycznie rozpadła się po tragicznym wypadku samochodowym, do którego doszło w Bogucinie pod Lublinem. Zginęli trzej siatkarze i kierowca. W tym gronie znalazł się wychowanek MKS-u Hajnówka **Łukasz Jaloza**. Trzech innych zawodników, wśród nich brat Łukasza Dariusz, kuruje się po wypadku.

Wyjątkowe są również okoliczności, w jakich do meczu przystąpi sam Moderator. Hajnowianie w poprzednich trzech spotkaniach u siebie nie wygrali nawet seta. Ponieważ słabo radzą sobie też na wyjazdach, znaleźli się w dołku, z którego pomóc im się wygrzebać może tylko ewentualna wygrana. – To trudny mecz. Po kilku porażkach na początku spotkania mogą drżeć ręce. Jak się przełamamy, to wszystko pójdzie dobrze. Przecież powinniśmy w tej lidze wygrywać – mówi kapitan i grający trener Moderatora **Marek Antoniuk**.

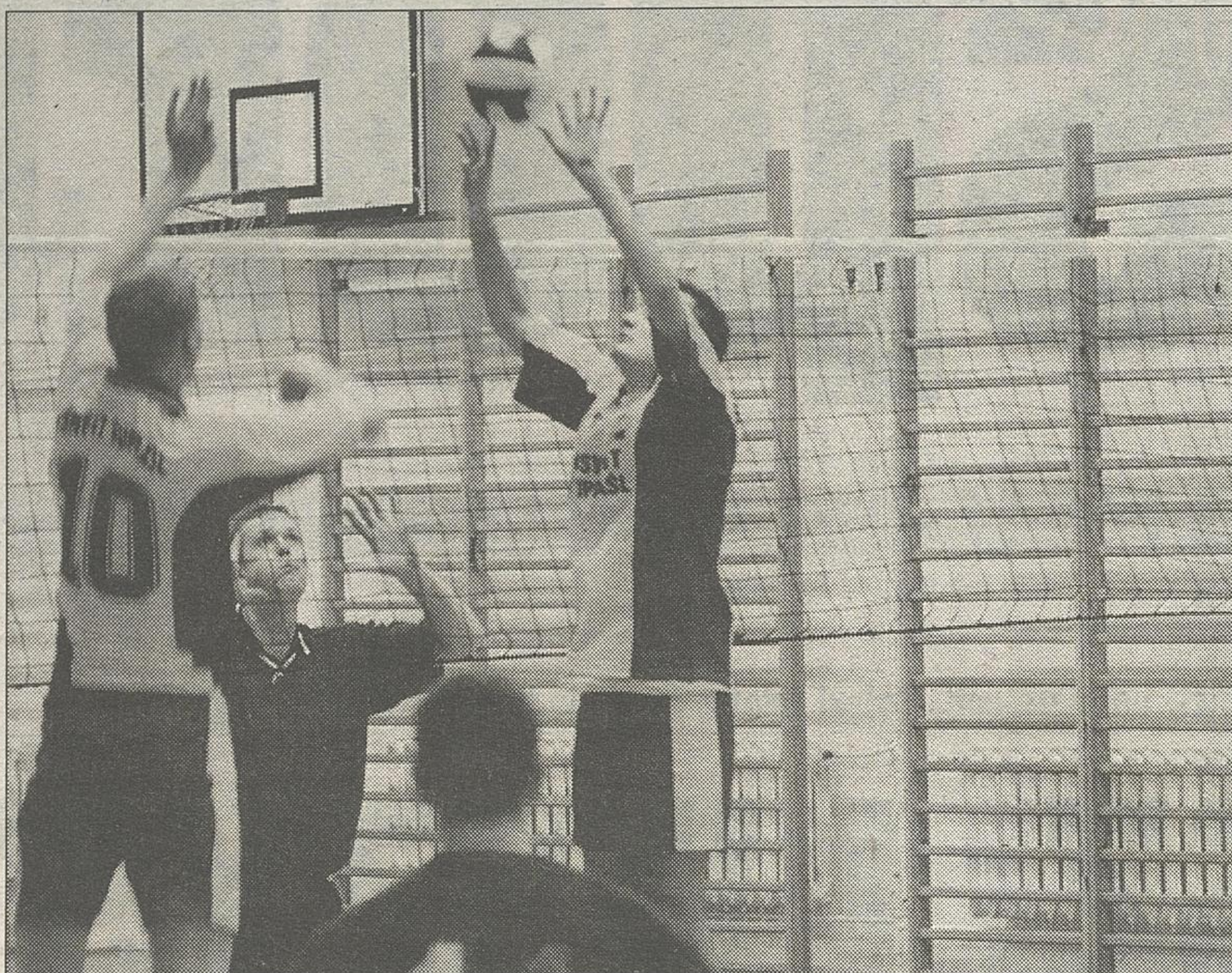
Na zwycięstwo liczą też goście: – Jeśli gdzieś mamy szukać wygranych, to chyba w Hajnówce – mówi prezes Avii **Krzysztof Michalski**. Świdniczanin po wypadku rozegrali do tej pory dwa spotkania z faworytami ligi: Śnieżką Piła (1:3 na wyjeździe) i Chemikiem Bydgoszcz (0:3 u siebie).

Trener zespołu gości **Krzysztof Lemieszek** wymuszone ubytki w składzie zastąpił trzema nowymi graczami. Na lidera zespołu wyrasta 32-letni skrzydłowy z Ukrainy **Nikołaj Baraszow**. W przegranym spotkaniu z Chemikiem Bydgoszcz był nie do zatrzymania w ataku.

Hajnowianie wystąpią w najsilniejszym składzie. Nasz zespół bardzo liczy na doping wiernych fanów. Ten mecz ma być przełomowy.

Miłosz Karbowski

Program 9. kolejki: Chemik Bydgoszcz – SPS Zduńska Wola, Śnieżka-Joker Piła – GTPS Gorzów Wielkopolski, Gwardia Wrocław – Jadar Radom, BBTS Bielsko-Biała – AZS Opole, Skra II Bełchatów – KPS Wołomin, Orzeł Międzyrzecz – AZS Politechnika Śląska Gliwice, Moderator Hajnówka – Avia Świdnik.



Większość siatkarzy Moderatora ma za sobą w tym tygodniu mecz ligi uczelnianej. W Białymstoku rywalizowały drużyny Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania (Aleksandrowicz, Wesołowski, Wołosz, Maksymiuk, Babińczuk, Rządowski, Piotr Antoniuk) z Wyższą Szkołą Wychowania Fizycznego i Turystyki w Supraślu (Hajbowicz, Gołębski, Malczewski). Przy takiej przewadze „zawodowców” WSFiZ pewnie wygrał 2:0. Na zdjęciu na atak Sławomira Gołębskiego (wystawia Jacek Malczewski) czai się w bloku Maciej Wołosz.

Seria B kobiet. Sobota, godz. 17: Pronar-Zeto-AZS – SMS Sosnowiec.

Młode wilczyce

W hali Akademii Medycznej w Białymstoku spotkają się dwa zespoły będące w diametralnie różnej sytuacji. Gospodynie: Pronar-Zeto-AZS grają źle, pechowo i desperacko pragną zwycięstwa (aktualny bilans 2-6). Rywalki: młode dziewczyny z SMS-u Sosnowiec wygrały pięć spotkań z rzędu, bo spisują się dobrze i szczęśliwie (aktualny bilans 6-2).

Trener AZS-u **Czesław Tobolski** chce odnieść pierwsze zwycięstwo ze swoimi nowymi podopiecznymi. Ma do dyspozycji wszystkie siatkarki, bo po kontuzjach wracają libero **Magdalena Kosiarska** i środkowa **Aleksandra Drwiega**.

– Poprzednimi porażkami nie jestem ani przerażony, ani załamany. Dziewczyny zaczynają wygrywać. Potrzeba nam tylko trochę spokoju – mówi Tobolski.

Reprezentacja Szkoły Mistrzostwa Sportowego to taki zespół, w którym „dziewczynami starszymi” nazywa się te, które mają 17-18 lat. „Młodsze”

to kadetki czyli liczące od 17 „wiosen” w dół.

– Do Białegostoku przyjeździemy w takim „średnim” składzie. Jak zawsze będzie siedem dziewczyn ze starszych roczników i trzy kadetki. Starsze się nie zmieniają, natomiast najlepsze młodsze grają w II lidze – powiedział **Mariusz Pieczonka**, II trener SMS-u. – Zapowiada się ciekawy mecz, bo AZS bardzo potrzebuje zwycięstwa.

W sobotę nie będą mogli narzekać koneserzy siatkarskiego rozegrania. Grę SMS-u jednocześnie

prowadzą dwie reprezentantki Polski junierek: **Marta Szymańska** (pierwsza wystawiająca kadry) i Aleksandra Nastaly (trzecia). W ekipie AZS-u mamy drugą rozgrywającą juniorskiej reprezentacji **Annę Manikowską**, jednak nie wiadomo czy Tobolski na tej pozycji nie wystawi doświadczoną **Jolantę Tobiś**.

Efektownie zapowiada się też pojedynk libero. Nasza zdolna Magda Kosiarska stanie naprzeciw **Pauliny Maj**, chyba najsilniejszego punktu zespołu SMS-u.

Dla drużyny AZS-u najważniejsze są koncentracja, ale zarazem luz i wiara we własne siły: – Kładę nacisk na odbudowę psychiki, bo tu tkwi jedyny problem. Dziewczyny muszą zrozumieć, że stać je nawet na grę w Serii A, a Seria B jest tylko przystankiem. Jestem pewien, że wszystko będzie lepiej wyglądało niż w ostatnich meczach – kończy **Czesław Tobolski**.

Miłosz Karbowski

Program 9. kolejki: MMKS Dąbrowa Górnicza – Legionovia Legionowo, Sokół Chorzów – SPS Politechnika Częstochowa, Piast Szczecin – Start Łódź, Wisła Kraków – AZS Ostrowiec Świętokrzyski, Olimpia Jawor – TPS Rumia, Skra Bełchatów – ChTPS Chodzież, Pronar-Zeto-AZS Białystok – SMS I PZPS Sosnowiec.



Czekamy na trzecie zwycięstwo AZS-u

Tenis stołowy

Z rezerwami bez rezerwy

Trudny wyjazdowy mecz czeka tenisistów stołowych pierwszoligowego UKS Baruch WSFiZ Dojlidy. Białostoczanie wybierają się do Ostródy na spotkanie z rezerwami mistrza Polski – Morlinami McArthur II.

– Zespół jedzie bez żadnych rezerwowych – tylko w czwórce. Nie wiem jak to się zakończy, bo skład rywali jest naprawdę bardzo mocny, a u nas **Artur Baranowski** cały czas walczy z kontuzją – mówił **Mariusz Baruch**, wiceprezes UKS.

Jakby było mało kłopotów w minionych dwóch tygodniach bardzo mało trenował grający trener **Piotr Napiórkowski** i może być w słabszej dyspozycji. W dobrej formie wydają się być natomiast **Piotr Kołaciński** i **Łukasz Godlewski**. To może jednak nie wystarczyć, gdyż zawodnicy rezerw Morlin to czołowi juniorzy Polski. W ostatnim turnieju klasyfikacyjnym trzech z nich zajęło miejsca w czołowej czwórce.

– To będzie rywalizacja młodości i doświadczenia. Stawiam, że będzie re-

mis, chociaż trzymam kciuki za swoich – ocenił szanse Baruch.

Drugoligowcy z MOKS Słoneczny Stok Białystok grają we własnej hali (SP 49, ul. Armii Krajowej) w samo niedzielne południe z Ogrodnikiem Grójec. – Spodziewam się wygranej. Ogrodnik stoi wysoko w tabeli, ale tylko dlatego, że rozegrał więcej spotkań. Musimy to wygrać – powiedział **Dariusz Baruch**, trener MOKS.

Tabela II ligi mężczyzn

1. Alfa	8	13	52:28
2. Ogrodnik	10	12	60:40
3. SKS 40	7	12	45:25
Pogoń	7	12	45:25
5. Mazovia	6	11	40:20
6. MOKS	7	10	42:28

7. Morliny III	7	9	42:28
8. RSSIRON	8	6	37:43
9. Conex	7	5	28:42
10. Spójnia	7	5	28:42
11. Ogniwo	7	11	26:46
12. ITR II	6	2	20:40
13. Nadwiślanin	7	0	19:51
14. Wąsewo	6	0	16:44

(PS)

Jak można zarobić na koszeniu kosa?



JUŻ 30 LISTOPADA W MAGAZYNIE

SPECJALNYM DODATKU „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ” DLA ROLNIKÓW

AGRO

Koszykarki Włóknarza grają w piątek!

Myślami już przy Unii



Małgorzata Chomicka jest podstawową koszykarką Włóknarza

Koszykarki Włóknarza PJG Białystok nietypowo, gdyż w piątek zagrają swój kolejny mecz w pierwszej lidze. Ich przeciwniczkami w hali przy ul. Antoniukowskiej będą zawodniczki Piątki Tczew. Mecz rozpocznie się o godzinie 17.30.

– Zmiana terminu rozegrania spotkania spowodowana została tym, że kilka naszych koszykarek jest także studentkami Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki w Supraślu i ma obowiązki wobec swojej uczelni. Zawodniczki te grają w zespole studenckim, który w ten weekend rozgrywa swoje mistrzostwa Polski – powiedział nam prezes PJG **Paweł Poznański**.

– Nikogo nie lekceważymy, ale w piątkowym spotkaniu jesteśmy faworytem i nie powinniśmy mieć problemu w pokonaniu zespołu z Tczewa. Kilka koszykarek narzeka na drobne dolegliwości, ale nie są to poważne urazy, które by wyeliminowały je z gry – stwierdził natomiast trener włókniarek **Bogusław Bobka**.

Wydaje się, że mecz z Piątką będzie jedynie trudniejszym sprawdzianem przed kolejnym ważnym meczem wyjazdowym z **Unią Swarzędz**. – Mając na myśli spotkanie z Unią, będę chciał sprawdzić w piątek w grze jak największą liczbę moich koszykarek, szczególnie rezerwowych – dodał Bobka.

Zmiana terminu rozegrania meczu na piątek jest bardzo korzystna dla białostockich kibiców, którzy pierwszy raz w tym sezonie nie będą mieli w sobotę dylematu, czy wybrać się na koszykówkę czy na mecz siatekarek AZS.

Mariusz Klimaszewski

Program 9. kolejki: Włóknarz Białystok – Piątka Tczew, Kania Toruń – Pogoń Siedlce, MUKS Poznań – Unia Swarzędz, AZS UW Warszawa – Kadus Bydgoszcz.

1. Włóknarz	8	15	633:468
2. Kania	8	14	622:474
3. Unia	7	13	557:383
4. MUKS Poznań	8	12	624:604
5. AZS UW	8	11	480:555
6. Kadus	8	11	564:579
7. Piątka	7	9	433:509
8. Pogoń	8	8	394:735

II liga koszykarzy. Żubry jadą w Sudety.

Jeden z ważnych

Ewentualne zwycięstwo Żubrów w wyjazdowym spotkaniu z Sudetami Jelenia Góra znacznie by przybliżyło białostoczan do upragnionego awansu do I ligi. – Jedziemy by zagrać dobry mecz i pokazać się z jak najlepszej strony – mówi dyplomatycznie trener białostoczan **Jerzy Karpiuk**.

Szkoleniowiec uważa, że Sudety nie są ostatnim groźnym przeciwnikiem w I rundzie rozgrywek II ligi. – Czekają nas jeszcze trudne spotkania z Legionem Legionowo i AZS Szczecin – mówi Karpiuk. – O sile naszego najbliższego rywala z Jeleniej Góry decyduje gra koszykarzy obwodowych, który uzyskują 50 procent punktów dla zespołu – mówi o Sudetach trener Żubrów. – Musimy ich więc powstrzymać, zneutralizować ich poczynania na parkiecie i groźne rzuty za trzy punkty – dodaje Karpiuk.



Sudety, jak dotychczas przegrały tylko dwa mecze, oba na wyjeździe. Najpierw uległy Tarnowii 76:94, a w środę Zniczowi Pruszków 81:98. Na własnym parkiecie są wyjątkowo trudnym rywalem. Do najlepszych graczy należą obrońcy: **Piotr Kozyra** (192 cm) oraz **Krzysztof Samiec** (186 cm). – W ogólne Sudety mają równą dzielność koszykarzy i to jest też ich dużym atutem. W swoim składzie posiadają także wysokich graczy podkoszowych: **Tomasza Siczka** (205 cm) i **Romana Czapikę** (203 cm) – twierdzi trener Żubrów.

Przed meczem w Jeleniej Górze (sobota, godz. 16) wszyscy podopieczni trenera Karpiuka są zdrowi. Trenują już z pełnym obciążeniem **Andrzej Misiewicz** i **Grzegorz Szulc**. Jedynie trochę narzeka na uraz pleców **Marcin Krajewski**.

Mariusz Klimaszewski

Program 11. kolejki: Zgierz SK MAG RYS – Piotrcovia, Tarnovia 4YOU – Polonia Leszno, Stal II Ostrów – SKS II Starogard, Polonia II Warszawa – AZS Gdańsk, Sudety Jelenia Góra – Żubry Białystok, AZS Szczecin – MKS Pruszków, Legion Legionowo – Rawia Rawicz, Śląsk II Wrocław – SMS PZKosz Kozienice.

1. Znicz	10	19	931:691
2. Żubry	10	19	909:701
3. Sudety	10	18	930:840
4. Tarnovia	10	17	786:721
5. Legion	10	17	908:680
6. Rawia	10	16	808:769
7. AZS Gdańsk	9	15	705:694
8. Piotrcovia	10	14	831:844
9. Stal II	9	14	715:729
10. Polonia L.	10	14	743:819
11. AZS Szczecin	10	14	805:898
12. Polonia II	10	13	790:865
13. SKS II	10	13	760:896
14. Zgierz	10	12	678:840
15. SMS PZKosz	10	11	725:821
16. Śląsk II	10	11	702:918



Takich efektownych wsadów życzymy Grzegorzowi Szulcowi w meczu z Sudetami

TELEGRAMY

Koszykówka. Prokom Trefl Sopot przegrał w Gdańsku z Efesem Pilsen Stambuł 67:73 (10:19, 18:19, 22:12, 17:23) w meczu 4. kolejki grupy A Euroligi koszykarzy. Z kolei koszykarki Wisły Can-Pack Kraków przegrały z Olympic Valenciennes 58:74 (18:21, 16:19, 14:22, 10:12) w meczu 4. kolejki grupy A Euroligi.

Wyniki śródownych meczów zawodowej ligi koszykówki NBA: Toronto – New York 114:91, Philadelphia 76ers – Boston 110:97, Orlando – Portland 83:89, Cleveland – Detroit 92:76, Atlanta – Miami 93:99, Memphis – Seattle 84:93, San Antonio – Dallas 94:80, Utah – Chicago 99:101, Phoenix – Milwaukee 111:104.

Siatkówka. W meczu trzeciej kolejki grupy B Ligi Mistrzyń siatkarki Winiar Kalisz pokonały w Kępnie Czerwoną Zvezdę Belgrad 3:1 (23:25, 25:12, 25:22, 25:21).

Piłka nożna. Szczakowianka Jaworzno przegrała z Wisłą Kraków 1:2 (grupa 1), a Górnik Polkowice pokonał Kotwicę Kolobrzeg 4:0 (grupa 3) w śródownych meczach piłkarskiego Pucharu Polski.

(PAP, opr. mark)

RELAKS NA SPORTOWO

HALOWA PIŁKA NOŻNA

I Halowy Turniej Media Cup 2004 (sobota, godz. 12.00, hala OSiR przy ul. W. Polskiego 2 w Suwałkach).

KOSZYKÓWKA

I liga koszykówki kobiet. Włóknarz PJG Białystok – Piątka Tczew (piątek, godz. 17.30 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

III liga koszykarzy. Tur Bielsk Podlaski – Klimar Białystok (sobota, godz. 18 w hali SP 3 przy ul. Wysockiego w Bielsku Podlaskim).

PIŁKA SIATKOWA

Seria B kobiet. Pronar-Zeto-AZS Białystok – SMS I PZPS Sosnowiec (sobota, godz. 17 w hali AMB przy ul. Wołodjowskiego w Białymstoku).

Seria B mężczyzn. Moderator Hajnówka – Avia Świdnik (sobota, godz. 18 w hali ZS DNJB w Hajnówce).

III liga siatkarzy. Biebrza Lipsk – Mlekpól OSiR Grajewo (niedziela, 10.30, sala SP w Lipsku). SUKSS Suwałki – WSiF Białystok (niedziela, godz. 12, sala II LO przy ul. Wesolej w Suwałkach).

PIŁKA RĘCZNA

II liga kobiet. Dwójka Łomża – UKS Kościelna (sobota, godz. 16 w SP 9 w Łomży).

TENIS STOŁOWY

Półfinał krajowy Ogólnopolskiego Turnieju Uczniowskich Klubów Sportowych o Puchar PZTS (sobota, godz. 10 w hali MOSiR przy ul. Strażackiej w Grajewie 3).

(mark, tam)

50. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW 2004 R. WOJ. PODLASKIEGO

PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA 50-LECIA



Już po raz 50. wybiorą Państwo najpopularniejszych sportowców województwa podlaskiego w 2004 roku. Będzie to niezwykła, jubileuszowa edycja naszego plebiscytu. Nazwiska kandydatów ogłosimy w „Gazecie Współczesnej” w piątek, 3 grudnia br. Przedstawimy listę sportowców ubiegających się o miano najpopularniejszego sportowca 2004 r. woj. podlaskiego oraz kandydatów do tytułu sportowca 50-lecia naszego plebiscytu. Zamieścimy także regulamin tegorocznego, jubileuszowego plebiscytu oraz pierwszy kupon do głosowania. Zapraszamy do udziału w wielkim plebiscycie. Dla głosujących przewidzieliśmy atrakcyjne nagrody.

GAZETA
współczesna

Czekamy na głosy do niedzieli

Przedstawiamy aktualny ranking naszej zabawy. Przypominamy, że jeszcze wiele w wynikach może się zmienić, ponieważ głosowanie SMS-em trwa do niedzieli, 28 listopada, do godz. 23. Ostateczny ranking zostanie przedstawiony 2 grudnia.

25 dziewczynki i 25 chłopców, którzy uzyskają największą liczbę głosów, przejdzie do II tury głosowania. Laureaci zachowają dotychczasową liczbę głosów. II tura będzie trwała od 2 do 7 grudnia.

Ostateczne wyniki plebiscytu ogłosimy 12 grudnia na Wielkim Balu Finałowym, na który zaproszone zostaną dzieciaki biorące udział w naszej zabawie. Podczas balu ubiegłoroczni zwycięzcy wręczą korony Miss i Misterowi 2004. Uczestnicy zabawy wybiorą Miss i Mistera Publiczności, dziennikarke i fotoreporterzy Miss i Mistera Foto. Przygotowaliśmy już atrakcyjne nagrody zarówno dla dzieciaków, jak i dla osób głosujących.

Przypominamy, że każda osoba może wysłać dowolną liczbę SMS-ów. Głosując SMS-em trzeba pamiętać, że w treści wpisujemy GW i kod kandydata. Niestety, SMS-y spoza granic Polski do nas nie dochodzą. Nie można też wysłać SMS-ów z budek telefonicznych ani przez Internet. (mb)

Gry, zabawki oraz inne atrakcyjne nagrody czekają na małych zwycięzców oraz na osoby, które oddały swój głos, wysyłając kupon lub SMS-a.

W konkursie na najpiękniejszą dziewczynkę 2004 roku prowadzą:

1. Patrycja Jadcak, lat 4, Michałowo, kod – gw miss 42 – 457 głosów

42



2. Gabriela Bogdan, lat 7, Sokółka, kod – gw miss 70 – 357 głosów

70



3. Julia Karłuk, lat 4, Białystok, kod – gw miss 57 – 353 głosy

57



Wśród chłopców najwięcej głosów uzyskali:

1. Piotr Kozłowski, lat 8, Suwałki, kod – gw mister 03 – 330 głosów

03



2. Remigiusz Bujwid, lat 3, Białystok, kod – gw mister 18 – 312 głosów

18



3. Rafał Kalinowski, lat 5, Grajewo, kod – gw mister 30 – 268 głosów

30



4. Wiktoria Rutkowska, lat 4, Goniadz, kod – gw miss 19 – 348 głosów
5. Klaudia Szymborska, lat 4,5, Augustów, kod – gw miss 10 – 338 głosów
6. Ola Łozowska, lat 5, Suwałki, kod – gw miss 08 – 293 głosy
7. Nikola Skowina, lat 3,5, Suwałki, kod – gw miss 33 – 288 głosów
8. Weronika Kalinowska, lat 3, Krzeczowo-Gromadzin, kod – gw miss 07 – 189 głosów
9. Klaudia Suchocka, lat 3, Przerośl, kod – gw miss 61 – 160 głosów
10. Ola Raducha, lat 6, kol. Ostrowie, kod – gw miss 35 – 142 głosy
11. Zuzia Bołtuć, lat 4, Białystok, kod – gw miss 71 – 117 głosów
12. Aleksandra Łaguna, lat 4, Grajewo, kod – gw miss 45 – 107 głosów
13. Ada Furmaniak, lat 6, Białystok, kod – gw miss 54 – 102 głosy
14. Ewelina Łapszys, lat 8, Sztubin, kod – gw miss 18 – 77 głosów
15. Ola Karewel, lat 5, Augustów, kod – gw miss 53 – 67 głosów
16. Magda Krajewska, lat 4, Niewodnica Kościelna, kod – gw miss 43 – 66 głosów
17. Weronika Stanisławska, lat 3,5, Białystok, kod – gw miss 41 – 65 głosów
18. Gabriela Brzozowska, lat 3, Białystok, kod – gw miss 32 – 63 głosy
19. Weronika Bogdańska, lat 3,5, Mońki, kod – gw miss 14 – 59 głosów
20. Katarzyna Miękiszewska, lat 8, Mikicin, kod – gw miss 24 – 59 głosów
21. Angelika Laskowska, lat 7, Dąbrowa Białostocka, kod – gw miss 62 – 57 głosów
22. Magdalena Łapińska, lat 7, Marynki, kod – gw miss 06 – 56 głosów
23. Karolina Januszek, lat 7, Białystok, kod – gw miss 50 – 53 głosy
24. Inga Ostrowska, lat 5, Sejny, kod – gw miss 59 – 51 głosów
25. Klaudia Kurzątkowska, lat 6, Sokółka, kod – gw miss 58 – 50 głosów
26. Karolina Łatka, lat 3, Zambrów, kod – gw miss 68 – 47 głosów
27. Agata Łabanowicz, lat 4, Szudziałowo, kod – gw miss 55 – 46 głosów
28. Klaudia Dziemianowicz, lat 5, Suwałki, kod – gw miss 17 – 42 głosy
29. Marta Sliwa, lat 4, Białystok, kod – gw miss 72 – 40 głosów
30. Izabela Grybiewicz, lat 5, Białystok, kod – gw miss 51 – 38 głosów
31. Aleksandra Stypułkowska, lat 4, Stypułki Świechy, kod – gw miss 44 – 34 głosy
32. Ewelina Lipińska, lat 7, Białystok, kod – gw miss 36 – 34 głosy
33. Paula Herman, lat 6, Łapy, kod – gw miss 13 – 33 głosy
34. Sylwia Zimnoch, lat 5,5, Białystok, kod – gw miss 48 – 33 głosy
35. Aleksandra Wawrzyniak, lat 6, Łomża, kod – gw miss 29 – 31 głosów
36. Magdalena Gil, lat 5, Białystok, kod – gw miss 20 – 25 głosów
37. Marta Chrzanowska, lat 7, Ostrołęka, kod – gw miss 75 – 21 głosów
38. Weronika Chylińska, lat 5,5, Wygoda, kod – gw miss 25 – 20 głosów
39. Ola Mazalewska, lat 6, Suwałki, kod – gw miss 80 – 19 głosów
40. Ewelina Perkowska, lat 7, Perki Mazowsze, kod – gw miss 16 – 19 głosów
41. Agnieszka Sawicka, lat 6, Białystok, kod – gw miss 23 – 18 głosów

42. Paulina Głowacka, lat 5, Bielsk Podlaski, kod – gw miss 28 – 18 głosów
43. Anna Włodkowska, lat 6, Zambrów, kod – gw miss 52 – 18 głosów
44. Maria Skórzyńska, lat 3, Suwałki, kod – gw miss 78 – 17 głosów
45. Agnieszka Markowska, lat 3, Zambrów, kod – gw miss 74 – 16 głosów
46. Aleksandra Kubicka, lat 3,5, Łomża, kod – gw miss 05 – 15 głosów
47. Zuzanna Matys, lat 4, Suwałki, kod – gw miss 12 – 15 głosów
48. Angelika Łask, lat 7, Augustów, kod – gw miss 34 – 14 głosów
49. Zuzanna Bajkowska, lat 6, Białystok, kod – gw miss 09 – 14 głosów
50. Anna Grodzka, lat 4, Grodzkie-Szczepanowięta, kod – gw miss 11 – 13 głosów
51. Iza Karczewska, lat 7, Łęg Staraociński, kod – gw miss 02 – 12 głosów
52. Daria Ławska, lat 4,5, Grajewo, kod – gw miss 31 – 12 głosów
53. Emilka Lutostańska, lat 7, Lutostań, kod – gw miss 69 – 11 głosów
54. Agnieszka Siwa, lat 4, Łomża, kod – gw miss 03 – 10 głosów
55. Agnieszka Milanowska, lat 3,5, Mazurki, kod – gw miss 26 – 8 głosów
56. Julia Zajkowska, lat 5, Białystok, kod – gw miss 01 – 8 głosów
57. Paula Karłuk, lat 3, Białystok, kod – gw miss 56 – 8 głosów
58. Dominika Sobolewska, lat 7, Elk, kod – gw miss 46 – 6 głosów
59. Karolina Wargala, lat 4, Stacze, kod – gw miss 04 – 6 głosów
60. Paulina Loba, lat 8, Elk, kod – gw miss 49 – 5 głosów
61. Zuzia Janiec, lat 3, Suwałki, kod – gw miss 63 – 5 głosów
62. Jolanta Malinowska, lat 6, Żanklewo, kod – gw miss 15 – 4 głosy
63. Rebeka Wojsław, lat 5, Białystok, kod – gw miss 22 – 3 głosy
64. Emilia Kruk, lat 8, Zblutowo, kod – gw miss 30 – 3 głosy
65. Martyna Ferenc, lat 6, Suwałki, kod – gw miss 77 – 2 głosy
66. Justyna Naumczuk, lat 5, Bielsk Podlaski, kod – gw miss 27 – 2 głosy
67. Angelika Jednorowska, lat 8, Dudki, kod – gw miss 38 – 2 głosy
68. Oliwia Szczubielek, lat 5, Ostrołęka, kod – gw miss 79 – 2 głosy
69. Paulina Raczyńska, lat 7, Suwałki, kod – gw miss 37 – 1 głos
70. Karolina Borawska, lat 7, Ostrołęka, kod – gw miss 47 – 1 głos
71. Klaudia Pietruczyk, lat 5, Białystok, kod – gw miss 73 – 1 głos
72. Aleksandra Szocił, lat 4,5, Suwałki, kod – gw miss 76 – 1 głos
73. Natalia Kaplińska, lat 8, Suwałki, kod – gw miss 39 – 1 głos
74. Matylda Sanya Sojko, lat 4, Białystok, kod – gw miss 60 – 1 głos
75. Julia Streacha, lat 3, Suwałki, kod – gw miss 64 – 1 głos
76. Paulina Świerzbina, lat 6, Suwałki, kod – gw miss 65 – 1 głos
77. Zanełta Streacha, lat 3, Suwałki, kod – gw miss 66 – 1 głos
78. Klaudia Burzyńska, lat 7, Szypliszki, kod – gw miss 81 – 1 głos
79. Daria Karłowicz, lat 3, Suwałki, kod – gw miss 67 – 1 głos

4. Michał Kiernowski, lat 6, Brańsk, kod – gw mister 24 – 213 głosów
5. Emil Laskowski, lat 3, Augustów, kod – gw mister 33 – 92 głosy
6. Noel Graf, lat 3,5, Białystok, kod – gw mister 23 – 91 głosów
7. Emil Czajkowski, lat 7, Nowe Wykno, kod – gw mister 11 – 59 głosów
8. Krystian Lemański, lat 5, Grajewo, kod – gw mister 36 – 56 głosów
9. Dionizy Wincenciak, lat 4,5, Białystok, kod – gw mister 35 – 54 głosy
10. Dawid Kalinowski, lat 3, Grajewo, kod – gw mister 29 – 54 głosy
11. Damian Domusiewicz, lat 5, Prostki, kod – gw mister 15 – 48 głosów
12. Dominik Jadcak, lat 5, Michałowo, kod – gw mister 19 – 40 głosów
13. Eryk Siemianowicz, lat 6, Białystok, kod – gw mister 28 – 26 głosów
14. Kamil Uszakiewicz, lat 6, Zambrów, kod – gw mister 27 – 22 głosy
15. Rafał Głazewski, lat 8, Ogony, kod – gw mister 07 – 21 głosów
16. Denis Fechner, lat 7, Łomża, kod – gw mister 34 – 13 głosów
17. Kacper Bałas, lat 4, Ostrołęka, kod – gw mister 20 – 13 głosów
18. Marcin Grodzki, lat 3, Grodzkie-Szczepanowięta, kod – gw mister 10 – 8 głosów
19. Piotr Markowski, lat 4, Zambrów, kod – gw mister 37 – 8 głosów
20. Dominik Buławicki, lat 4, Białystok, kod – gw mister 17 – 7 głosów
21. Piotr Sledziwski, lat 4, Zależe Eliasze, kod – gw mister 31 – 7 głosów
22. Karol Kopański, lat 4,5, Osipy Kolonia, kod – gw mister 16 – 7 głosów
23. Robert Dzienis, lat 5, Kleosin, kod – gw mister 01 – 6 głosów
24. Dominik Rutkowski, lat 5, Białystok, kod – gw mister 22 – 5 głosów
25. Michał Roszkowski, lat 5, Łomża, kod – gw mister 26 – 5 głosów
26. Tomasz Siedlecki, lat 4,5, Białystok, kod – gw mister 02 – 5 głosów
27. Sylwester Kopański, lat 6, Osipy Kolonia, kod – gw mister 21 – 5 głosów
28. Artur Ostrowski, lat 3, Sejny, kod – gw mister 32 – 5 głosów
29. Adrian Malinowski, lat 7, Białystok, kod – gw mister 04 – 4 głosy
30. Sebastian Izbiński, lat 7, Suwałki, kod – gw mister 06 – 4 głosy
31. Kamil Milanowski, lat 6, Mazurki, kod – gw mister 08 – 3 głosy
32. Bartek Pogorzelski, lat 7, Kobylin Pieńgiński, kod – gw mister 05 – 2 głosy
33. Daniel Olszewski, lat 8, Łowczyki, kod – gw mister 14 – 2 głosy
34. Sebastian Balwicki, lat 8, Iłdzy Wykno, kod – gw mister 09 – 2 głosy
35. Kamil Prusaczyk, lat 7, Ostrow Mazowiecka, kod – gw mister 12 – 1 głos
36. Krzysztof Szlędiński, lat 4, Białystok, kod – gw mister 25 – 1 głos
37. Kamil Burzyński, lat 5, Szypliszki, kod – gw mister 38 – 1 głos

Pracowity weekend podlaskich ligowców w piłce ręcznej

Same wyzwania

Trudne mecze czekają drużyny piłki ręcznej w II lidze kobiet. MOKS Słoneczny Stok Białystok wyjeżdża w niedzielę do Giżycka na spotkanie z miejscowym UKPR. U siebie natomiast zagrają zawodniczki Dwójki Łomża, które podejmują wiceliderki z UKS PCM Kościerzyna.

Dwójka – apetyt na wicelidera

Łomżyńnianki przed dwoma tygodniami odniosły pierwsze zwycięstwo, pokonując ostatnią w tabeli Victorię Toruń. Wygrana mocno poprawiła im nastroje. Podopiecznym trenera Stanisława Niedbały marzy się druga domowa wygrana – tym razem z wiceliderkami z Kościerzyny.

– Przy korzystnym wyniku meczu w Giżycku możemy awansować nawet na pozycję wicelidera. Dwie porażki na starcie ligi wcale nie stawiają nas w roli outsidera. Z Samborem, który jest faworytem rozgrywek, przegraliśmy tylko czterema bramkami ulegając w końcówce meczu. Podobnie było z Giżyckiem. W tym spotkaniu dziewczyny powinny były wygrać – w obu graliśmy bez kluczowych zawodniczek – powiedział Niedbały.

Zdaniem szkoleniowca, pokonanie wiceliderki z Kościerzyny leży w ich możliwościach. – Dziewczyny cały czas czynią postępy. W tym meczu mają okazję to potwierdzić. Rywalki są wprawdzie starsze i bardziej doświadczone od moich junierek – praktycznie grają tam seniorki, ale jestem dobrej myśli – zakończył Niedbały.

Mecz rozpocznie się w sobotę o godz. 16 w hali żymyńskiej SP 9 przy ul. Księżnej Anny.

Słoneczka – bez humoru

Fatalne humory piłkarek MOKS Słoneczny Stok po porażce z liderującym Samborem Tczew mogą się poprawić w Giżycku. Jest jeden warunek – wygrana z miejscowym UKPR.

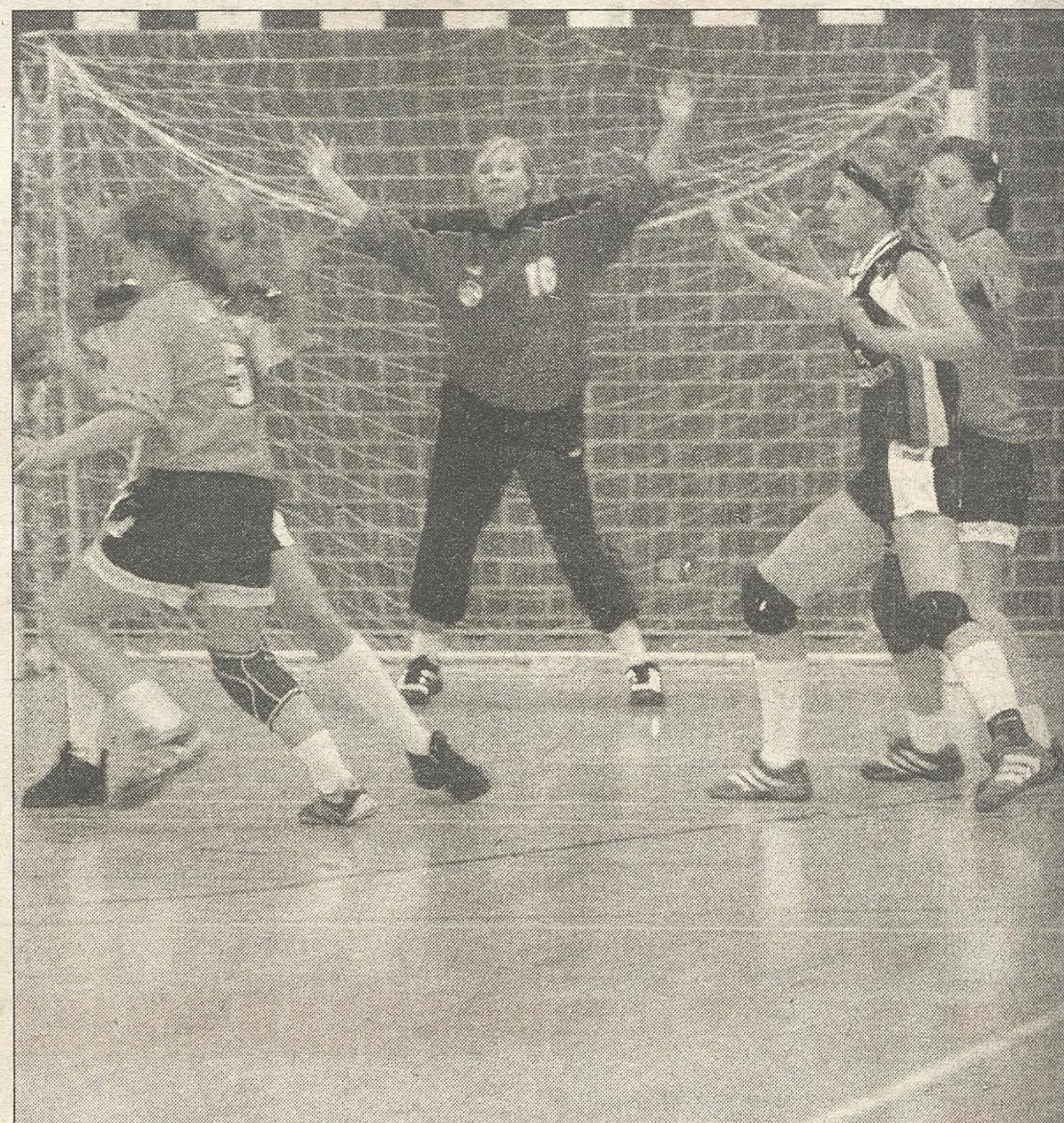
Dwie czołowe zawodniczki giżyckiej drużyny są kontuzjowane i prawdopodobnie w niedzielę nie zagrają. – Tak czy inaczej – będzie ciężko. Obecnie Giżycko to mocny zespół, z którym gra się trudno. Wiadomości o kontuzjach dziewczyn z Giżycka są dla nas korzystne, ale... Przed meczem z Samborem okazało się, że ich najgroźniejsza zawodniczka też doznała kontuzji i nie zagra. I co? Przegraliśmy mimo to – stwierdził Paweł Puciłowski, trener białostoczanek.

– Przeprowadziłem z dziewczynami długie rozmowy. Przypomniałem im, że już nie gramy tylko dla siebie. Mamy kibiców, którzy przychodzą nas oglądać i nie wolno nam tak ich zawodzić. Podtrzymuję wszystko, co mówiłem po meczu – wypadliśmy tragicznie, popełniając wszystkie błędy, jakie tylko dało się zrobić. Jedziemy do Giżycka częściowo po rehabilitację – powiedział Puciłowski.

SSBO na wyjazd

W sobotnie popołudnie grają także trzecioligowcy szczypiorniści SS-BO Białystok, których czeka wyjazd do Radzyna. Podopieczni trenera Piotra Gołuba są liderem swojej grupy III ligi z kompletem zwycięstw. Inny wynik niż bezapelacyjna wygrana SS-BO (u siebie wysoko pokonali miejscowy ROKiS Arcus) będzie ogromną niespodzianką.

(PS)



Słoneczka jadą do Giżycka po rehabilitacji

LIGA MISTRZÓW



CHAMPIONS LEAGUE

AC Milan, Barcelona, PSV Eindhoven, Bayern Monachium i Manchester United to zespoły, które w 5. kolejce spotkań zapewniły sobie awans do 1/8 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. Wcześniej dokonały tego: Juventus Turyn, Inter Mediolan, Olympique Lyon i Chelsea Londyn.

Grupa E: PSV Eindhoven – FC Arsenal Londyn 1:1 (1:1), Rosenborg Trondheim – Panathinaikos Ateny 2:2 (0:1).

1. PSV Eindhoven	5	10	5:3
2. Arsenal	5	7	6:5
3. Panathinaikos	5	6	7:7
4. Rosenborg	5	2	5:8

Grupa F: FC Barcelona – Celtic Glasgow 1:1 (1:1), AC Milan – Szachtar Donieck 4:0 (0:0).

1. AC Milan	5	12	10:3
2. FC Barcelona	5	10	9:4
3. Celtic	5	4	4:10
4. Szachtar	5	3	3:9

Grupa G: Anderlecht Bruksela – CF Valencia 1:2 (1:1), Werder Brema – Inter Mediolan 1:1 (0:0).

1. Inter	5	11	11:3
2. Werder	5	10	10:6
3. CF Valencia	5	7	6:8
4. Anderlecht	5	0	4:14

Grupa H: CSKA Moskwa – FC Porto 0:1 (0:1), Chelsea Londyn – Paris St Germain 0:0.

1. Chelsea	5	13	9:1
2. Paris St Germain	5	5	2:5
3. FC Porto	5	5	2:5
4. CSKA Moskwa	5	4	2:4

(PAP, opr. mark)